
V
B
I
C

KAZANIA
PRZECIWKO ZDANIOM
Y
ZGORSZENIOM
WIEKU NASZEGO
NA SWIĘTA CAŁEGO ROKU
IAKO TEZ Y INNE MORALNE
MIANE
PRZEZ X. GRACYANA PIOTROWSKIEGO
SCHOLARUM PIARUM

TOM I.



w WARSZAWIE 1772.

Nakładem MICHAŁA GRELA J. K. Mci Bibliopoli y Kommissarza Nadwornego





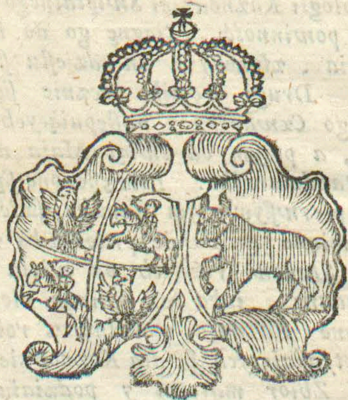
gła do przygotowania ſię na podobnąż Apoſtolſką dla bliżnich Prawowiernych u ſługę.

Zacząłem ten pierwſzy Tomik od Swięta wſzyſtkich Swiętych według początku Roku Szkolnego, bom przy uczeniu Teologii Kaznodziei Swiętalnego ſprawował powinność. Ciągnę go do końca Kwietnia, złożony z dwudzieſtu ſześciu Kazań. Drugi Tomik pocznie ſię od wielkiego Czwartku y naſtępuiących Taiemnic, a potym od świąt Maia aż do świąt Pazdziernika. Pomieſzczone ſą także w pierwſzym tym Tomiku ſześć Kazania miane w Poście przeciwko zgorſzeniom Stanow rożnych od wielu bardzo żądane, iako też y inne niektore potrzebne Kazania moralne z rożnych okazyi trafiaiących ſię dla Kaznodzieiow, miane. Zbior materyi y podziału Kazań na końcu każdego Tomika ułożony znayduie ſię. Proſzę o iedyną tylko łaſkę Czytelnika: aby nie dla naſycenia ciekawości, nie dla ſłow kſztaltnych, y myśli roſkoſznych, wytwornych nabycia, ale dla ſwoiego, albo cudzego zbawiennego pożytku czytał to dzieło, y zażywał go ſpokoynie. Do tak dobrego końca Bog przez Rybakow, niezgrabnych, nieoświeconych według świata ludzi pra-

On



wdy ſwoie obiawiaiący przywiąże ſię. On ieſt Kaznodzieią do ſerc, my ludzie do uſzu. Wſzyſtkim łaſki iego, oświecenia, y zbawienia życzę.



KAZA-



KAZANIE
NA SWIĘTO
WSZYSTKICH SWIĘTYCH.

Beati, Beati, Math. Cap. 5.
Błogoſławieni, Błogoſławieni &c.



Ielką y ſprawiedliwą przyczynę radości wzbudza w nas Kościoł Swięty naſz, Katolicki, Rzymſki na dniu dziſieyſzym; kiedy wyſtawuiąc nam do czczenia y poſzanowania chwałę wſzyſtkich Swiętych Niebian Poprzednikow Braci naſzych, pokazuie nam zarazem ſtanu ich ſzczęśliwośc w Kościele tryumfuiącym *Beati*, *Beati*, Błogoſławieni, Błogoſławieni, iuż żadney odmianie niepodległego, y nam, ktorzy Kościoł

A woiu-

iący na tym świecie ſkładamy, ufać ka
że w teyże ſamey łaſce, w tym ſamyn
miłoſierdziu, ktoremu oni ſą winn
ſwoię zupełność ſzczęśliwości. Każ
nam tedy ſłowy Chryſtuſa (rzeczone
mi do Apoſtołow y Uczniow tu n
tym świecie daiącym ſię łaſce ieg
powodować) abyśmy cieſzyli ſię y we
ſelili, bo możemy łatwo tam trafić z
łaſką Boga, gdzie oni iuż ſtanęli,
ſtać ſię teyże ſamey roſkoſzney, ol
fitey y wieczney zapłaty uczeſtnikam
Matt. Cap. 5. *Gaudete, & exultate, quoniam merce vestra copioſa eſt in cœlis.* A tak Swię
to dziſieyſze co do aktu Religii? ie
Swięto zeſzłych z tego świata zapra
cowanych y uwieńczonych koroną ſłu
Boſkich, uwielbionych *Beati Beati.* C
do nauki y pożytku? ieſt Swięto n
ſze *gaudete & exultate quoniam me
ces veſtra copioſa eſt in cœlis* Onym
wprawdzie mniey iuż potrzebny te
tryumf, na ktory ſię my zdobyw
my, bo maią nad to za ſwoie
nam potrzebnieyſza pamiątka ich z
ſług dla zbudowania. Ale uſtąpm
Prawa naſzego Bogu, bo y tamci z
pewne do tego ſamego znaią ſię. Swię
to więc dziſieyſze zdaniem powſz
chnym Katolickim nazwiimy Swięt
Boga



PRZEMOWA
AUTORA
DO CZYTELNIKA

Jako niedawno wyſłe z druku ſześć Kazania moie na poſt wielki nigdyby publicznego nieoglądały widoku, gdyby mię nayżywſzy rozkaz y nalegania ſczere iednego z Panow zacnych, Religii pełnego, y wielce ſzacownemi przymiotami ozdobnego Męża do tego przedſięwzięcia nieprzycisnęły; tak też y temi, ktore roku przeſzłego 1771. miewałem, nieśmiałbym zapewne, ani bym chciał ſam z ſiebie zatrudniać czytaiących, gdyby podobneż uſiłowania, y rozkazy moiego niezwyciężały uporu.

Wiek teraźnieyſzy guſtowny, przyuczony do myśli, ſłow, y ułożenia wyboru, nieznaydzie w tym mniey wykſtałconym dziele ukontentowania tyle, ile pragnie znaydować w kſiążkach teraz na świat wychodzących. Delikatność uſzu,



ßu, *y ſerc*, *wytwornościami ſamemi pieſzczone imaginacye zrażą ſię nawet może y odſtręczą przez proſte y ſzczere bez koloru żadnego wyrażenia moie.*

Te iednakże wzmiankowane niedoſtatki, ieżeli będą wytykane od ſubtelnych y dotkliwych Czytelnikow, *bynaymniey mię nie zaſmucą. Oby przynaymniey to mi przyznano :* mowił ſzczerze według Piſma S., według Oycow Swiętych zdań, według Katolickiego Kościoła uſtaw, y moralności, tylko że nie iak polityczny, ſłodki, y guſtowny Kraſſomowca.

Nakoniec ieżeliby te przywary tyle ſprawiły : żeby mię iako do wieku delikatnego rozumnego mniey przydatnym Kaznodzieią oſądziły, *y prace dalſze Apoſtolſkie w biegu zatamowały*, *przyiąłbym ten los weſoło*, *bo znam to ſam do ſiebie*, *iż tak oſądzony być powinienem ; uſtąpiłbym chętnie lepſzym*, *ktorych ma Chryſtus*, *y Kościoł iego.*

Ale iakożkolwiek padnie praca moia, *kiedy tak ſię Bogu y ſtarſzym podobało*, *niechay idzie ſzczęśliwie w świat zepſowany. Doſyć dla mnie ſądziłbym korzyści z niey podiętey*, *gdyby chociaż w iednym zbawienny ſprawiła pożytek*, *a drugiemu komuś w czymkolwiek pomogła*

Boga łaſkawego, y Boga ſprawiedliwego. Łaſkawego ? zaſługi albowiem na Niebo ſą ſkutkiem łaſki iego. Co potwierdza Auguſtyn : *Dona ſua in ſervis coronat.* Boga ſprawiedliwego ? Bo chęć naſzę do łaſki ſtoſuiącą ſię on chwałą koronuie ; tak dalece że dary y pomocy ſwoie czyniąc własnemi naſzemi zaſługami godzien przyznania że ieſt Pan dobry, miłośierny, że ſwoiego (iako dawny Ociec Kościoła Tertullian mowi) *Optimus ex ſuo.* Pan ſprawiedliwy z naſzego *iuſtus ex noſtro.*

Lib. de Corr. & gra. Cap. 10

Lib. de Reſurr. carnis Cap. 10.

Jaśniey o tym acz krotko daley mowić zamyślam, na cześć y chwałę cudownego Boga w SS. ſługach ſwoich. Słuchaczowi na duchowny pożytek.

Dwie rzeczy iako części iſtotne ſchodzą ſię do uſprawiedliwienia y zbawienia człowieka, łaſka P. Boga przewoduiąca y pośilaiąca z ſtrony Boga. Y wola naſza nieoporna, ale poſłuſzna łaſce z ſtrony nas ſamych. A ztąd zaſtanawiaiąc ſię nad ſtanem ſzczęśliwości nieodmiennym będących iuż w Oyczyznie, albo iako Teologowie mowią (w ſtanie ośiągnienia *in ſtatu comprehenſionis* ſług Boſkich, nauczyć ſię nayprzod powinniśmy z ich przykładu

cośmy winni powoduiącey nas do Nieba łaſce ? Powtore : iako wolą naſzę ſkłaniać mamy do powodu łaſki. Dwie te uwagi na ktorych ſię opiera moralnosc gruntowna Katolicka , a ſchańbiona zoſtaie w onych iaſnośći Heretycka uporczywość , uczynią dwie częśći Kazania. Krotkim dowodem tęſchnośći nieſprawię.

I. CZĘSC

Łaſce Pana Boga przyznawać to wſzyſtko powinniśmy , cokolwiek tylko chcemy , możemy , a tym bardziey cokolwiek czyniemy godnego Nieba. Ta łaſka zapalaiąca chęci naſze , wzmagaiąca ſłabe śiły do ſkutkow nadprzyrodzonych ſłuſznie nazwać ſię może duſzy naſzey życiem nadprzyrodzonym ; może ſię nazwać początkiem , zrzodłem prawdziwym wſzelkiey na wieczność ſzczęśliwą zaſługi. Poznawał, to doſkonale Apoſtoł y nas wiernych chciał tegoż poznawania nauczyć: (z łaſki Pana Boga ieſtem, cokolwiek ieſtem 1. ad Cor. Cap. 15. *Gratia Dei ſum , quod ſum.* Y ieżeli komu zdaią ſię prace moie Apoſtolſkie , oświecenia , odwagi , cierpienia , y dotrwanie w dobrych przedſięwzięciach powołania cudowne ; niechayże wie o tym : że to co y ia czynię każdy czy-

nić

nić może wſparty pomocą dzielney Boga łaſki. Bo to ieſt iedyna prawda . że wſzelka możność naſza y czynność z Boga ieſt *ſufficientia noſtra ex Deo eſt.* 2. ad Corinth Cap. 3. Y iako mogę wſzyſtko ia Paweł z tą łaſką tak bez niey nic nie umiem y nie mogę : *Omnia poſſum in eo , qui me confortat.* ad Philip. 4. v. 13.

A tu Apoſtolſkiey nauki oczywiſtośćią niechay zawſtydzeni zoſtaną dawniey iuż od Kośćioła S. wyklęci Pelagianie. Ktorzy ſzaloną y dumną nad to chełpliwośćią tak zaſzczycali naturalną moc człowieka , przez ſiebie ſamę niby doſtateczną do uſprawiedliwienia : że łaſkę Pana Boga mało co ſkuteczną , y wcale od woli naſzey dependuiącą uznawali. Strzeż Boże ktorzyby z wiernych Katolikow albo przez proſtotę , albo co gorzey byłoby , przez opor tak iak oni o łaſce mniemali , przez to ſamo miećby poczynali cząſtkę ſwoię z temi wyklętemi od Kośćioła S. Kacerzami.

Wiem że ſłuchacze moi ktorzy ſą wiadomi Kośćioła naſzego S. Katolickiego uſtaw , nie przypiſzą mi tu żadney nowośći w mowieniu ; albo śmiałego nad to według mego widzi mi ſię taiemnic ogłaſzania.

Nie-

Niewiadomi zaś niech będą wdzięczni że się nauczą tego co wiedzieć powinni. Prawo tedy y uchwała Kościoła S. Katolickiego Rzymskiego w Oycach zgromadzonych na powszechne Koncylium Trydentskie o mocy y skuteczności łaski Pana Boga do usprawiedliwienia iest taka. " Ktoby tak trzymał, y nauczał: że może człowiek bez „ szczegulnego Ducha S. natchnienia, y „ bez pomocy iego sam z siebie wierzyć, „ mieć w Bogu nadzieię, kochać Boga,
Sess. 6. Can 3. „ albo pokutować tak, iżby mu przez „ to łaska poświęcenia y usprawiedliwie„ nia nadana była; niech będzie przeklę„ tym " . . . . Wyraźny Kościoła S. wyrok o łasce Boskiey mocy y dzielności nauczyć nas powinien szacunku iey y poważania.

Tać to ta łaska Boga początkiem iest w pomyśleniu, w żądaniu, mocą iest do wykonania zasług naszych godnych Boga y Nieba. Ta łaska cuda czyni przez ludzi w sobie to iest w naturalnym możeniu nikczemnych.

Bez tey łaski coż to iest dusza ludzka? oto czczym prożnym naczyniem; oto: nic niemogącym tylko zgrzeszyć, y zginąć. Bo do tych naszych własnych dzieł łaski nie potrzeba.

Tę

Tę nikczemność duszy ogołoconey z łaski Pana Boga rożnemi nam przeraźliwemi postaciami wystawuie do poznania Pismo S. iuż nazywaiąc onę winnicą od dzikich bestyi porytą, iuż ogrodem przez gwałtowne wiatry połomanym, iuż domem spustoszałym. A iako przez tę łaskę człowiek spoiony ściśle y złączony z Bogiem, ma wielkość sił, ma odwagę do heroizmu, do znośienia przykrości w staraniu się o cnotę, ma dotrwanie w dobrym aż do końca, tak bez tey łaski zostaiąc, iużci oddalonym staie się od Boga, a przez to samo, iako kamień bez utrzymania go do ziemi, tak on staie się z własney swoiey mocy do zguby dążącym, staie się nieszczęśliwym odrzutkiem od widzenia Boga y od chwały wieczney według tego co mowi Mędrzec. *Longe est Dominus ab impiis.* Prov. Cap. 15.
Nie ma się zguba człowieka przez to przypisować Bogu. Kto takby pomyślał niechay wie, że nie myśli po Katolicku, y cząstka iego nie iest z nami. Ma każdy co z siebie dosyć mocy y sił zarobić na piekło. Łaska skuteczna nie iest długiem, y koniecznością iakąś, ale darem szczegulnym od miłośierdzia zawisłym. Szczęśliwi ci, ktorzy

rzy oney ſtaią ſię uczeſtnikami. Jm dzielnieyſza, tym też ſzacownieyſza u nas być powinna.

O cudowna łaſko w SS. Braciach naſzych Poprzednikach! Ktoraś napełniła Niebo błogoſławionemi! ktożby cię nieſzacował! y nieuwielbiał? o łaſko ktoraś umknięta od przeklętych odrzutkow od Nieba, zarazem oddaiąc onych właſnym ſiłom, oddałaś y piekłu ktożby cię mieć nie pragnął? Ezau, ow ſtarſzy Syn Jzaaka że ſię poſtrzegł obranym z ſtarſzeńſtwa przywileiu, uprzedzonym w błogoſławieńſtwach Oycowſkich przez Jakoba młodſzego, zaryknął z żalu ciężkiego podobnie do Geneſ. C. 27. lwa ſtrzałą przeſzytego: *Auditis Eſau ſermonibus Patris, irriguit clamore magno.* Ah czegożby czynić nie powinni nieſzczęśliwi grzeſznicy w lubieżnościach, w nieſprawiedliwościach, w podłym y iedynym ſzukaniu doczeſnego maiątku z obrazą Boga y ſumienia zagrzebani? ktorzy pozbawili ſię łaſki Pana Boga. Nie iuż iako Ezau przywileiu do ſtarſzeńſtwa ale ſamego Synoſtwa Boſkiego; nie udziału więkſzego błogoſławieńſtwa, ale zupełnego Prawa y dziedzictwa chwały wieczney?

Swię-

Swięci Synowie wolney Matki, ukochani wprzod niżeli ſtworzeni, wybrani do chwały, przeznaczeni do łaſki Bracia naśi, ktorych zaſług ſłodką pamiątkę dziś obchodziemy wzbudzaycie w nas cnotami y heroizmami waſzemi tego ducha, to przywiązanie, y ſzácunek łaſki Pana Boga, ktorymeście ſobie ſamym wieczną rokoſz, ſowitą zapłatę, a u nas potomnych ſławę wielko-brzmiącą ziednali. Boć to prawda: że y my z łaſką powoduiącą to możemy co y wy; proścież o nię dla nas u Boga. Wſzakże do iednych ſrzodkow należemy.

Mamy w Kościele tym woiuiącym w ktorymeście wy niegdyś pracowali, cierpieli, zaſługowali ſię, też ſame ſpoſoby do zbawienia. Mamy też ſame lekarſtwa w Sakramentach. Mamy toż ſamo nieodmienne obyczaiow prawidło w Prawach, naukach, Radach Ewangelicznych, w moralności, ktorymeście wy rządzili ſię. Mamy nakoniec wolą powſzechnie od Stworcy nakłonioną do dobrego przy ſtworzeniu, y mogącą nas zbawić przy łaſce powoduiącey.

Nauczeni tedy z tey pierwſzey uwagi y części Kazania iaka ieſt moc

łaſki

łaſki Pana Boga w poświęceniu, y uſprawiedliwieniu człowieka, uczmy ſię onę wielbić y ſzanować, przeſtrzegaiąc od utraty tego nieoſzacowanego kleynotu, ile gdy wiemy, że ta łaſka przez grzech każdy śmiertelny niknie, a nas nikczemnych przy siłach ſwoich porzuca, y właśnie zgubie wieczney zoſtawia. Lecz mamy oprocz łaſki Pana Boga pierwſzego zrzodła, drugie właſne naſze zrzodło y właſny naſz początek do dobrego. Co ten może w ſprawie zbawienia naſzego, proſzę poſłuchać.

II. CZĘSC Niechay nikt nie rozumie że gdy tak iak należy łaſki Pana Boga moc, y dzielność w nawroceniu y uſprawiedliwieniu każdego, uwielbiam, przez to ſamo woli naſzey krzywdę czynić zamyślam, tak iako zwodzą ludzi mizernych y omamiaią Heretycy. Ktorzy przeznaczeniu y łaſce przypiſuiąc wſzyſtko, nawet ſamę Sakramentow ſkuteczność dla ſamych tylko przeznaczonych do chwały zowiąc lekarſtwem, wolą ludzką co do zbawienia właſnego dzieła zmuſzoną y związaną być ogłaſzaią. (*) " Kogo powiadaią Bog „ przeznaczył do łaſki y chwały, te„mu

(*) Calvin. Lib. de Confens. Tigurinos inter & Genevenſes.

„ mu tylko Sakramenta pomagaią. Te„ go grzechy nawet ſą do zbawienia „ ſrzodkami. Ten nayniezbożniey nay„ nieſprawiedliwiey żyiąc, zbawionym „ być muſi koniecznie. " Niech przepadnie y zginie takowa nauka, rownie zła iako y Pelagianow chociaż tamtey przeciwna.

Srzodek trzyma między temi zdań y wykrętow zbytkami naſza Swięta Katolicka nauka: ogłaſza nam to, y wierzyć każe: że łaſka ieſt początkiem y powodem do zbawienia nayſkuteczznieyſzym, w ſobie dzielnym, tak dalece, że władnienia iey Wſzechmocne aż do tych wyrażenia ſpoſobow wdzięczni Bogu za dary iego Teologowie podnieśli, iż ſprawuie w nas ſwoie ſkutki *invincibiliter*, *infallibiliter*, *efficaciter* to ieſt " niezwyciężonym ſpoſo- Thom. de Gratia.
„ bem, niezawodnie, ſkutecznie " (mowią oni) łaſka władnie, y co ſwego ieſt, ſprawuie., .. Aby wyrażili nieſtateczność woli naſzey w ſprawie zbawienia. Ktora chce y nie chce, y iednegoż czaſu żałuie, y znowu upada.

Z tym wſzyſtkim czyniąc co z niey ieſt, łaſka Pana Boga tak (ſkutecznie y potężnie) czyni ſkutki ſwoie w ſercach

cach naſzych bez muſu y gwałtu *ſuaviter*, *pie movendo*, *illuſtrando* miło, powoli, oświecaiąc y poruſzaiąc, tak dalece, że dzieło zbawienne zdaie ſię iż ieſt iedyney woli naſzey ſkutkiem. Wlewa właśnie w rozumy naſze zaślepione łaſka gruntowność zdania y poznawania co ieſt dobrego; zagładza powoli y uprząta dawnieyſze uprzedzenia, y fałſzywe mniemania. Czyni obrzydzenie dawnieyſzych błędow y zwyczaiow, ale to wſzyſtko miluteńko, nie znacznie, *ſuaviter*, *pie* bez trudow, oporu, y nieſpokoyności naſzey.

O dobroci Boga w powołaniu, uſprawiedliwieniu, y poświęceniu naſzym niepoięta! Przyznaiemy ci to z Auguſtynem S. że twoie ieſt wſzyſtko co możemy, chcemy, czyniemy dobrego, y że bez ciebie nic oprocz złego niechcemy. Ty Boże miłośierny Zbawco ſzukaſz nas właśnie z twoiemi darami y łaſkami. Narażaią nam ſię w oczy ſame dobrodzieyſtwa, y powaby twoie litościwe, gdziekolwiek ſię obrociemy. Otwarte ſtoią Swiątnice w ktorych ty ſłuchaſz proźb, y daieſz łaſkę proſzącym. Wabią nas znaki Swięte, ſkuteczne, moc łaſki maiące, to ieſt

ieſt: Sakramenta do naſzego poświęcenia z woli twoiey. Zwołuią nas do trzodki wybraney Miniſtrowie wierni y ſzafarze z Taiemnicami łaſk Twoich. A my właśnie ſami niechcemy dobra naſzego. Uciekamy koniecznie od Ciebie dobrego y łaſkawego. Niechcemy być zbawionemi, y ſame nawet lekarſtwa w ſobie dzielne y ſkuteczne w iad y truciznę obracamy. Ktoż tedy winien nieſzczęśliwości y zgubie naſzey? ieżeli nie my ſami? Niechciał (mowi Pſalmiſta) zły, niezbożny człowiek "błogoſławieńſtwa, y oddalone będzie od niego." *Noluit benedictionem & elongabitur ab eo.* Zbrzydził ſobie powołanie, ſtan, do ktorego łaſki były przywiązane. Więc te znaydą kogoś wdzięcznieyſzego, y zbawią go, gdy mu ſię doſtaną *Epiſcopatum ejus accipiat alter.* Pſalm. 108.

Szkodziſz to co dobroci y miłośierdziu? Ze nad złą wolą naſzą Bog ſtaie ſię ſprawiedliwym? Co z niego? doſyć dobroci, y miłośierdzia *optimus ex ſuo.* Co z nas? widząc te wykroczenia y wzgardę dobroci ſwoich, muśi być y ſprawiedliwym, Boć y ſprawiedliwość ieſt Boſkim iego rownym miłośierdziu przymiotem. Prowadzi nas łaſka

łaſka iego właśnie iako Piaſtunka dzieci na paſkach, ktoż winien ſwawoli naſzey, że ſię z iey powodu zrywamy, y dobrowolnie kaleczemy? iako ręka ucząca piſać kieruie nami taż Wſzechmocna łaſka; ktoż winien naſzemu uporowi, że nieſtaiemy ſię z iey kierowania dobremi?

Poſłuchaymy Pawła Swiętego. Uwielbia on moc łaſki iakośmy ſłyſzeli, że z nią wſzyſtko może. Ale y o ſwoiey woli nieuporney lecz poſłuſzney
ad Corint. 1. Cap. 15. v. 10. łaſce to wyznaie: *Gratia Ejus in me vacua non fuit.* „Nie była wemnie „daremną łaſka iego," to ieſt Chryſtusa.

Przy nayżywſzych albowiem światłach, wzruſzeniach, y (że tak rzekę) oſtrogach powoduiącey y prowadzącey nas do Nieba łaſki, ieſzcze ieſt przy nas zupełna moc ſerca, zdania, woli naſzey do przeciwieńſtwa. Tak dalece, że z Tomaſzem Nauczycielem Anielſkim można to przyznać: iż wola naſza ieſt iedynym dobrem, y iedynym złem. Bo bez niey ani dobrego, ani złego nic ſtać ſię nie może:

A tak też ſame powołania, też ſame łaſki iednych z pomocą dobrey woli zbawiły, drugich przy woli uporney potępiły. Apoſtolſtwo y cuda Piotrowi, Jędrzeiowi, y innym zbawienne; Judaſzowi do zguby wieczney ſłużące. Powołanie cudowne y wyraźne z woli Pana Boga, wybranie na tron Jzraelſkiego Kroleſtwa Saulowi zgubą y odrzuceniem, Dawidowi toż ſamo ſtało ſię łaſką y chwałą. Ale na coż te ſzczegulne przykłady? Trzebaby na świadectwo całe Niebo, y całe oraz pobudzić piekło: doſyć na uſprawiedliwienie Boga to powiedzieć: „nikogo nie maſz w Niebie bez łaſki, Auguſt. de libero arbitrio.
„y miłośierdzia, nikogo nie maſz w „piekle bez ſprawiedliwości, bez właſney woli, y zaſługi na to."

Ani tu niechay mię darmo nikt iaſnemi z Piſma S. nietrudni zarzutami! Coż winien Ezau niźli ſię urodził? Coż dobrego uczynił Jakob? a przecięż niżeli na świat obydwa wyſzli tamten odrzucony, ten ukochany.
Cum nondum nati fuiſſent, Jacob dilexi, Ezau autem odio habui. ad Rom. 9. v. 13.

Przykład ten nayprzod nie ieſt uymą mocy, ktorą ma wola naſza, ani zbytecznością łaſki poświęcaiącey. Jeſt to mowa o łaſce powierzchowney Pierworodzeńſtwa, dziedzictwa, y Przywileiu Familii wybraney z Jakoba aż do

do zrodzenia śię z tey krwi Meſſyaſza.

Tak śię rozumieć maią y inne przykłady z Piſma brane y o wewnętrzney ſkuteczney do uſprawiedliwienia łaſce tłomaczone. Ale daymy to nakoniec że z takowych przykładow pokazać śię może moc łaſki y miłośierdzia nad przeznaczonemi ? y coż ztąd ? rzecze kto : czemuż temu więcey ? a temu mniey ? ia odpowiem. Bo łaſka nie ieſt powinnością, ale darem darmo danym. Spyta śię daley kto nad miarę ciekawy, czemuż ten ginie ? a ten błogoſławionym zoſtaie ? Zawſze iedno odpowiem : z tym śię dzieie miłośierdzie, z tym ſprawiedliwość. Y mowić daley o tym nie chcę. Przerywam, y ucinam te pytania nie potrzebne Pawła Swiętego zadziwieniem *O! altitudo* o Sądy ! o wyroki Boga naſzego przepaśćiſte, y Swięte ! *O! altitudo !* . . . Mowię rączey com zaczął daley : że w ręku naſzych położył Bog

Eccle. 15. v. 17. zbawienie : *in manu conſilii.* Między wodą y ogniem gdzie chceſz ſkłoń, poſuń rękę twoię. *Ad quod volueris, porrige manum tuam.*

A gdyby kto z nas Prawowiernych Katolikow nie chciał przeſtać na tey Ko-

Kościoła naſzego nauce ; wiązałby śię iuż do błędow rozśianych prożno od Przeciwnikow Kościoła naſzego Katolickiego . . Ja przeſtrzegam go z obowiązku niechay pomni o wyklęciu wyraźnym Kościoła Swiętego na ziezdzie oſtatnim powſzechnym Trydentſkim tych wſzyſtkich, ktorzyby zle o naſzey woli do zbawienia dzielney trzymali : o to wyrok czyli Kanon Kościelny : *Si quis, dixerit liberum hominis arbitrium &c.* Seſſya VI. Kan: IV. „ Jeżeliby kto powiedział że wola człowieka wolna „ nie ieſt, y że nie pomaga nic do „ uſprawiedliwienia Bogu wzruſzaiącemu, ani może śię oprzeć, y nie „ zezwolić na łaſkę, y natchnienia, y „ że ieſt iakoby nie żywe ſtworzenie, „ nic nieczyniące, y maiące śię obo„ iętnie względem łaſki. Niech będzie „ przeklętym. "

Uważmy to dobrze ; y ſtańmy na tym co Kościoł mowi, co nam wierzyć każe, y czego po nas wyciąga. Precz prożne y nikczemne badania !

O iakże liczne y ſkuteczne ſpoſoby do zbawienia z Opatrzności y woli Boga dla nas ſporządzone Sakramenta, ofiary . obrządki, odpuſty, iałmużny, poſty, pokutne ſubiekcye, u-

 mar-

martwienia, do ſtanu y powołania należące trudności coż to ſą? oto ſtrumyki łaſki y znaki oney władnącey naypewnieyſze, y do zbawienia prowadzące, ieżeli onych wola naſza chwyta ſię; oto ſą kotwice na ktorych SS. Przodkowie naśi zbawienie ſwoie zaſadzili. Oto ſą te pomyślne gwiazdy, ktore onym żegluiącym potym burżliwym świata morzu pomagały.

Swięci Niebianie uwielbieni w chwale y dobrze płatni ſłudzy Boſcy: daycie świadectwo prozbami, y pomnożonemi przyczynami waſzemi u Maieſtatu Boſkiego: że on dobry ieſt, y miłośierny nad nami, rownie iako był nad wami, gdyście w potrzebie tego miłośierdzia, ktorego my potrzebuiemy, zoſtawali

My nędzni żebracy ſtoiemy tu na świecie bardzo ſliſko, przed drzwiami u tego Wſzechmocnego ſprawiedliwego, y dobrego Pana. W ktorego wy iuż wiecznych y rozkoſznych przybytkach mięſzkacie. Niezapieramy ſię z Auguſtynem nędzy naſzey: *Omnes nos ad januam hujus Magni Patris Familias ſtamus.* Wſzyſtkim braknie czegoś doczeſnego, ile że za dni naſzych nie maſz ſpokoyności od dotkliwych uciſkow, ktore ſię po kraiu naſzym iako ſprawiedliwe ſkutki ſprawiedliwości Boſkiey rozlały; braknie nam pokoiu, beſpieczeńſtwa, y ſpoſobności do chwalenia Boga y ſłużenia mu; ale ſprawcie: aby nam niebraknęło łaſki y pomocy Boga ſkuteczney, bez ktorey Niebo być nie może.





KAZANIE

NA SWIĘTO
MARCINA SWIĘTEGO
BISKUPA WYZNAWCY
dnia 11. Nowembra.

Vide ne lumen, quod in te eſt, tenebræ ſint Lucæ. c. 11.

Strzeż ſię aby światłość ktora ieſt w Tobie, ciemnością nie była.



Ozum, ktorym nas ludzi naywyżſza zaſzczyciła Opatrzność, y podniosła ſiłę iego do przenikania y żądania przyſzłych nieśmiertelnych rzeczy, ieſt zapewne tym czyſtym, ciemności rozpędzaiącym światłem. Tak dalece: że chyba ſamo przeciwne temu światłu głupſtwo, ciemnością nazwaćby ſię powinno. A przecięż w dziſieyſzey Ewangelii Chryſtus naywyżſza Mądrość Nauczyciel naſz rozum, y światłem, y ciemno-

ciemnością zowie. Kiedy bać nam ſię każe ſmutney zamiany światła w ciemność *Vide ne lumen quod &c.* . . Rozumieli dobrze tę słow Chriſtuſa upominaiącego taiemnicę Swięci sługi iego, y Marcin S. Wyznawca Biſkup Turoneński, ktorego dziś chwalebnego zeyścia doroczną obchodziemy pamiątkę; kiedy tak mocno u ſiebie przekonani byli o tey prawdzie: iż rozum bez Religii ieſt ciemnością grubą y ſzkodliwą: że ſprawy wſzyſtkie ſwoie od tego nayświętnieyſzego Religii światła odſunięte, błędami, y omamieniami uznawali . . . Jakoż poty nam tylko rozumu światło przyświeca, poki ſamo ma iaſność czyſtą y nieodmienną od Religii. Lecz ſkoro tę moc iaſności, (ktorą ieſt Religia) rozum utraca, niknie natychmiaſt, y nas w ciemnościach gęſtych, skłonnych do upadku y zguby porzuca.

Otworz Chryſte Jezu, naywyżſza Mądrości uſta moie na obiawienie tey prawdy ludowi twoiemu, ktorąś zaſzczepił y ugruntował w Swiętych sługach twoich, y na pochańbienie sluſzne przewrotnego zdania dziśieyſzych Libertynow: ktorzy pokazuią nam iakąś doſkonałość y podczciwość rzetelną

ną gruntowną bez Religii, od samego rozumu światła pochodzącą.

Ja krotkiemi dowodami z naszey Katolickiey moralności wyiętemi to pokażę, y obiaśnię przykładem dzisieyszego Swiętego Wyznawcy Biskupa: nayprzod że nie masz poczciwości prawdziwey, gdzie niemasz Religii. Powtore taka poczciwość iakiey po nas Religia nasza wyciąga, iest w zdaniach y sprawach Marcina Swiętego dla nas na wzor podana. Dwie te uwagi krotko odbędę. Y mowić iuż poczynam na chwałę Boga w Swiętych swoich cudownego.

I. CZĘSC Mowię to co bogdayby świat zepsowany uznał za prawdę, że bez Religii, ktora nas Bogu czyni poddanemi, y z nim ściśle złączonemi, nie masz pomiędzy ludźmi prawdziwey y gruntowney cnoty.

Darmo sobie, darmo z nowey iakieyśi krainy poczciwych ludzi początek wywodzący śmieszni Obywatele podchlebiaią, y nadymaią się prożno z wytworney poczciwości, ktora potworem iest tylko, y obłudą bez Religii. Coż albowiem będzie, ieżeli nie Religia prawidłem nigdy nieodmiennym obyczaiow? Co początkiem iednostaynym

nym

nym dla wszystkich stanow, y dla wszystkich ludzi powinności? co do znoszenia wszelkich prac, y trudności, ktore się przy wykonaniu cnoty znayduią, stanie się pobudką, ieżeli nie Religia? A wszakże tamtych delikatne wykonywanie, tych stateczne ponoszenie; y mężne zwyciężanie nadaią dopiero istotny y szczery charakter podczciwości.

Bez Religii nie można szczerze aż do krwi y utraty dobr doczesnych opierać się przy prawdziwey cnocie. Z iey praw y iarżma słodkiego wybiwszy się za nic się ma pospolicie wszystkie inne Prawa y ustawy utrzymuiące związek w ludzkim społeczeństwie. A to gdy się dziać poczyna, pytam się coż to ten będzie charakter podczciwości? na czym się zasadza to szacowne imię? Po czym go iednostaynie poznać? Jakie są nigdy nieodmienne skutki? iakie znaki iego? Przeciwnie kiedy Religia utrzymuie nas w poszanowaniu, w miłości, y powinnościach ku Bogu naywyższemu iestestwu, zarazem (iako Anielski Nauczyciel Tomasz mowi) Secund. se cun. quæst 41.
" utrzymować nas muśi taż sama w
,, powinnościach ku iestestwom po czę-
,, ści do Boga, po części do nas podo-
,, bnym,

,, bnym , to ieſt ku ludziom dla mi-
,, łości naywyżſzego ieſtectwa , y ſpeł-
,, nienia przykazu iego.

A tak taż ſama Religia ktora nam
Matth. C. 4. v. 10. to pierwſze ogłaſza Prawo : *Dominum Tuum adorabis , & illi ſoli ſervies* " Pa-
,, na Boga twego czcić będzieſz , y
,, iemu ſamemu służyć ; " inne niezliczone ciągłe z tego niby pierwſzego ogniwa dla nas wywiia rozkazy. Oddawać komu cło , to cło , komu honor
Rom. 13. v. 7. to honor , *cui tributum ? tributum , cui vectigal ? vectigal ; cui honorem ? honor.* Być powolnym zwierzchności , y z ſerca poſłuſznym nie na pozor *ex conſcientia.* A to dla ſamego Boga Przezorcy , świadka , y Sędziego ſpraw naſzych *propter Deum.*

Taż ſama Religia rozkazuie nam być ku ziomkom naſzym , wſpoł-Obywatelom z przywiązaniem ; ku Oyczyznie z wdzięczną y hoyną miłością , ku nędznym z litością , ku wſzyſtkim z ludzkością słodką , y wyrozumieniem ; dla przyiacioł z niezmyśloną ſzczerością , dla nieprzyiacioł z wſpaniałą w darowaniu krzywd , y uraz własnych ſerca wielkością. Te wſzyſtkie albowiem prawdziwie zachowane z gruntu ſerca powinności *in ſpiritu & veritate* maią

maią początek od Religii , maią związek z Religią.

O ! iakżebym ia był ſzczęśliwy (ale żądać tego nie mogę) żebym wam słuchacze duchem owego Tertuliana iednego z pierwſzych Oycow ſtawił tu przed oczami waſzemi nieodmienność , y świętość Religii naſzey. Ktore przymioty iey Prawodawcę pokazuią Boga : Mowi on do Pogan : " Gdzież ieſt cień Apologet: Cap. 31.
,, ieden naymnieyſzy uſzkodzenia wa-
,, ſzych uſtaw y politycznych do wzmo-
,, żenia ſię w sławę y bogactwa ſpoſo-
,, bow od Religii naſzey ? Ona każe
,, nam za okrutne Pany waſze czynić
,, ofiary u Ołtarzow , w tenczas nawet ,
,, kiedy oni nas ambicyi , łakomſtwu ,
,, zemście, y okrucieńſtwu ſwoiemu czy-
,, nią ofiarami: Poznaycie (mowił on do Pogan) ,, charachter , moc , y du-
,, cha Religii naſzey , a przeſtaniecie
,, nas potwarzać niewinnych. Po-
,, znaycie co ieſteśmy w ſamych usłu-
,, gach wiernych , ktore dla was podey-
,, muiemy. Macież lepſzych żołnie-
,, rzy nad Chrześcian ? Ktoż wam
,, ſzczerzey podatki y cła wypłaca nad
,, Chrześcian naſzych ? a to z ſumie-
,, nia , z pobożności , z obowiązku Re-
,, ligii. *Hinc eſt , quod vectigalia veſtra grati-*

gratias Christianis agunt , utpote debitum ex fide pendentibus . . .

O ! słowa cudowne człowieka nawroconego z Pogaństwa do Chrześciaństwa ! z błędow , niedowiarstwa , zabobonow , z ciemności , z Babilonu zdań y rożnych życia niestałego prawideł do Religii naszey Swiętey nieodmienney w swoich ustawach y pobudkach. Jakoż w duchu , w prawdzie , bez obłudy tak iako Religia nasza każe zachować się według obiawionych od Boga obowiązkow , iest to być prawdziwie człowiekiem podczciwym.

Samych Pogan szacunek ku pierwszym Chrześcianom naszym , ktorych oni Swiętemi , doskonałemi , y darmo czyniącemi dobrze nazywali według obowiązkow Religii , pokazuie nam zacność naszey Religii , o czym Jreneusz dosyć iaśnie świadczy. Ah my ślepi y w ciemnościach aż do upadku y zguby naszey chodzący , ieżeli więcey rozumowi lekkomyślnemu za pozorami dobr uganiaiącemu się bardziey dowierzamy , niżeli tey S. Religii , ktora y sławnych y Swiętych , y szczęśliwych na wieki dawnieyszych Poprzednikow naszych uczyniła. Coż bowiem iest w innych dobrych ustawach Narodowych coby

coby (ieżeli dobre iest) nie było złączone z naszą Religią ? Oto z Mędrcem iednym prawdziwym Politykiem można to śmiele y sprawiedliwie powiedzieć : " w Religii , iako w zwier-
„ ciedle skazy ciała , daią się poznać y
„ poprawić skazy serca y umysłu , czy-
„ li złe zwyczaie , wykroczenia rażące
„ społeczność ludzką. " Posłuchaymy go daley : *Religio deseri non potest , quin probitas deseratur.* " Nie mo-
„ żna porzucić y wzgàrdzić Religią ,
„ aby się razem nieodstępowało od
„ poczciwości. "

Toć tedy samo iest , czego ia dowodzę w tey pierwszey części Kazania ; że to gardzić Religią , wyzuwać się z oney iarzma , z iey obligacyi , a rozumieć o sobie , y głosić to , że się ieszcze iest podczciwym człowiekiem , iedno to umnie zdaie się : co marnotrawić na kosterstwach , deboszach fortunę , a powiadać że się dobra prowadzi Ekonomia ; oddalać się od Domu w rozległość iakiey pustyni rożnemi błędnemi bezdrożami , a powiadać : że się nayprościeyszey do domu szuka ścieszki.

Wiem ia , wiem dobrze , co na to maią powiedzieć ludzie bez Religii ; ale

ale w ſwoiey imaginacyi ludzie podczciwi, głębocy Politykowie, pomocni ſpołeczeńſtwu Obywatele.. Odwołaią ſię oni zaraz do rozumu czyſtego, do Prawa natury z ludźmi zrodzonego.... Ale przeſtrzegam was ſłuchacze niewierzaycie tym zwodzicielom.. Pomniicie na dawnieyſzą y większego poważenia godną Apoſtolſką przeſtrogę: iż powſtawać będą Mędrcowie świata przewrotni, ktorzy Religią poczytaią według ſwoich zdań y przeſądow za interes, za ſrzodek do utrzymania polityki. Ale ci ludzie mowi Apoſtoł w myślach ſwoich ſą ze-
1. ad Tim. C. 6. v. 5. pſowanemi: *Homines mente corrupti & qui veritate privatiſunt exiſtimantes quæſtum eſſe pietatem.* Rozum tylko ich, ktory Apoſtoł zowie głupim y bydlęcym ieſt u nich Bożkiem, za nic Rewelacya, za nic Prawa Boſkie wyrażnie obiawione, za nic Kościelne uſtawy naypowſzechnieyſze! Maią ſobie ci Mędrcowie y owſzem za chwałę, za dowod żywſzego y oświeconego rozumu zaprzeć ſię Opatrzności, y rządu Boga nad światem. Zelżyć Kościoł, y porownać go z Babilonem, z Sodomą, z laſem. Wyśmiać Ceremonie y Swięte onego obrządki.

Zoſta-

Zoſtawmy ich przy tey chwale... Patrzmy ſię cierpliwie na nich... Niechay w oczach naſzych ci wzgardziciele Religii, ſwoich Tomotworcow Hobbezyuſzow, Kumberlandow, Baylow, Klerckow, Heineccyuſzow, Püffendorfow wykonywaią czyſtego rozumu, y czyſtego Prawa natury obligacye. Niechay przyſtępuią do ſtraſzliwych aktow Religii, to ieſt do uroczyſtych przyſiąg na pozor, z obłudą, z reſtrykcyami ſkrytemi, y wybiegami chytrego ſerca, niechay zaklinaią ſię powierzchownie z wzgardą na mękę Jezusa, śmierć iego, na Ewangelie: że ſię ſprawią nayſumienniey, naypodczciwiey, naydoſkonaley na ſwoich doſtoieńſtwach y urzędach między nami. A w rzeczy ſamey niechay tak mniemaią z wyliczonemi wyżey Mędrcami: że koniec Prawa natury ieſt właſne każdego dobro iakokolwiek nabyte, ieſt zachowanie ſiebie przy ſwobodzie, ſzczęściu doczeſnym, y zdrowiu by też z innych zniſzczeniem, y zgubą.

My z Religii naſzey nauczeni pamiętaymy że koniec naſz oſtateczny ieſt Bog ſam. Ktory nas dla ſiebie ſtworzył... ieſt właſne wieczne uſzczę-

ſliwie-

śliwienie czyli zbawienie naſze. A przeto nie czyńmy nigdy nic obłudnego: nie czyńmy z Kościoła naſzego S. teatrum, z ſumienia maſzki, z cnoty y ſamey Religii nie czyńmy intereſu . . . Bo Chryſtus naſz Prawodawca nayświętſzy ogłoſił: biada wieczne takowym obłudnikom okrytym Religii po-
Matt. 23. ſtacią *Væ vobis Hyppocritæ* . . . Bo Chryſtus naſzey Religii nayświętſzy Prawodawca, Autor, Nauczyciel każe aby ſłowa naſze, obietnice, a tym bardziey przyſięgi zgodne były z ſercem, y u-
Matt. 5. myſłem. *Sit ſermo veſter eſt, eſt, non, non.* Niech będzie mowa waſza ieſt, ieſt, nie, nie.

Niechay ci poczciwi ludzie bez Religii pomagaią ſzczęściu ſwoiemu doczeſnemu fałſzami, podſtępami, nieſprawiedliwościami, krwi Obywatelſkiey na ſztych wydaniem y wylaniem okrutnym . . . My z Religii naſzey nauczeni cierpmy to do czaſu Sądu, y zemſty Boſkiey. *Vindicabit Dominus &c.*

Niechay ci zburżyciele Religii boiąc ſię naymnieyſzey na ciele przykrości, y uſzczerbku na ſwoim doczeſnym maiątku, odważaią ſię na matactwa, oſzukania, y wſzelkie nayſzkodliwſze towarzyſtwu ludzkiemu ſkryte zbrodnie

dnie . . . My z Religii naſzey nauczeni, pamiętaymy że za nic wſzyſtkiego doczeſnego mienia utrata, byleby ſię utrzymać przy cnocie, y przy łaſce Pana Boga. Oto wyraźne Chryſtusa obietnice: *Beati qui perſecutionem pa-* Matt. 5. v. 10.
tiuntur propter juſtitiam, quoniam ipſorum eſt regnum cælorum. „ Błogosławieni ktorzy cierpią prześladowanie „ dla ſprawiedliwości, ich albowiem „ ieſt Kroleſtwo Niebieſkie. „ Słuchaymy cierpliwie do ſądu Boſkiego przyſzłego ich bluźnierſtw. Ze „ Religia rozumnym nie ieſt potrzebna . . „ Ze ieſt tylko wynalazkiem na zatrzymanie w boiaźni gatunku podleyſzego gminnych ludzi. „ Wſzak to ſą Mędrcow dziſieyſzych zdania. Patrzmy ſię cierpliwie na ich czyſtego rozumu obroty na wſzyſtkie ſtrony iak ſię uda, zwinąć ſię gotowego . . . A doczekamy ſię niedługo iako ich ten ſubtelny rozum bez Religii, bez boiaźni Boga y ſtraſznych Sądow iego zamata onych w ſzalbierſtwach y cygańſkich wykrętach tak głęboko, że ſtaną ſię u wſzyſtkich śmiechem y wzgardą. Ze nie znayduiąc żadnego ſpoſobu wybrnienia z tych przepaści, z ſideł, y labiryntu, wnet Stoicyzmem ſzalo-

ſzalonym napuſzeni wrzekomo, a w ſamey rzeczy podłą rozpaczą, y boiaźnią publiczney niesławy y kary, ſami ręce okrutne na ſiebie rzucą, ſami poſtronki do ſzyi, miecze, ſzpady do pierśi niecnotliwych, albo nabite ſtrzelby do głow ſwoich wykrętnych wymierzą, y nieſzczęśliwe obciążone nieprawościami duſze piekłu oddadzą.

Taki bowiem koniec zwykł potykać rozumnych, przebiegłych ſzalbierzow bez Religii. A ieżeli trafi ſię ktoremu umierać ſpokoynie, co więkſza pod zasłoną cnoty, podczciwości; tedy przyidzie dzień ow ſtraſzny, zaiaśnieie światło *veniet lux magna* y oświeci owę ciemność y nikczemność

Pſal. 8. v. 9. udawaną za podczciwość *&* *revelabit condenſa.*

Stawią ſię na ſtraſzliwym ſądzie ci zwodziciele, y poznaią dopiero ſwoię prożność. Wyrzekną dopiero z żalem, z pierśi głębokich te słowa *nos ſtulti* o my ſzaleni. Gardziliśmy temi cnotliwemi, pełnemi Religii ludźmi.

Sap. 5. C. 33. *Vitam illorum æſtimabamus inſaniam, & finem illorum ſine honore*, życie ich rozumieliśmy być ſzaleńſtwem bez czci, powagi, honoru, wziętości u świata,

że

że po proſtu według ſumnienia czynili wſzyſtko. *Et ecce quomodo computati ſunt inter filios Dei, & inter ſanctos ſors illorum eſt.* Aż oto o ſądy! o ſprawiedliwa zamiano! oni między Synami Boſkiemi, y błogosławionemi na wieki. A my paiąki nieſzczęśliwe w własnych śiatkach pomataliśmy ſię y mizernie zginęliśmy. ibidem.

Zatykaycie przeto słuchacze uſzy ſwoie na bluznierſtwa tych niedowiarkow. Czcijcie, kochaycie, poważaycie Religią ſwoię w Taiemnicach, Sakramentach, świętościach, obrządkach, uſtawach, przyſięgach, ſzlubach, poſtach, nabożeńſtwach publicznych y prywatnych . . . Poty, poki żyie w nas Religia, Bog z nami. A choćby ułomność ludzka wyzuła nas na czas z łaſki Pana Boga; Tedy Religia wroci nam ią, y poiedna nas z Bogiem. Ona z błędney drogi wprowadzi nas na proſtą. Ona otrze łzy naſze. Ona uczyni nas znowu pewnemi ſzczęśliwości wieczney. *Sanat vulnera, ſolatur adflictos, reddit lumen cæcis.* Co o pokucie Bernard Swięty mowił, to bardziey ſtoſować ſię może do Religii. Ale ah! ieżelibyśmy mieli to iedyne zrzodło y prawidło utracić! gdzież ſię

C iuż

iuż udamy? Oto z grzechu w grzech; w rozpacz, a potym na zgubę wieczną. Poydźmy iuż przypatrzmy ſię przy dokończeniu tey mowy Marcinowi Swiętemu, o iakiż to wzor miły prawdziwey podcziwości w nim ieſt dla nas wyſtawiony. Czemu? bo z Religią.

II. CZĘSC Do poki Marcin Swięty w ſtanie niedowiarſtwa y zabobonności Pogańſkiey zoſtawał, nie ſądził ſię zapewne być prawdziwie podcziwym człowiekiem. Rozum ſam iego z wiecznego przeznaczenia, do przyięcia prawdziwego światła wiary Swiętey powoli dyſponowany przeglądać nie co począł do iaſności z poſzrodka grubych obłokow y ciemnoty, ktoremi go obrzydliwe bałwochwalſtwo, y Pogańſkie dzikie zwyczaie okrywały.

Patrzał on ſię nie bez litości wzruſzenia na męki y prześladowania Chrześcian za wiarę dobrą, y za cnotę. Uważał on, y poważał to w nich, co y innym do porzucenia bałwochwalſtwa rozumnieyſzym początek dało: że darmo byli miłośiernemi według obowiązkow Religii, że mieli z pokorą y uniżeniem ku panuiącym wielkość ſerca, y męſtwo przy ſwoiey Religii, że gar-

gardzili takiemi Bogami, ktorym głupſtwo Pogańſkie wyſtępki przypiſowało. A tak dzielna ſkuteczney łaſki moc kiedy go do liczby wiernych przyłączyła, Czyliż proſzę (iako naśi Libertynowie burzyciele Religii y Kościoła Swiętego) odwoływał on ſię do dawnych niedowiarſtwa zwyczaiow? czyliż ſądził on źle o Religii naſzey? czyliż znaydował co podłego y małego w Religii naſzey iako tym wielkiego świata ludziom zdaie ſię? Ktorzy powiadaią że ona ieſt dla ludzi mnieyſzego świata nie oświeconych?

O! Boże wielki y cudowny w nawroceniu Mareina Swiętego zawſtydź tych ludzi napoionych niewſtydem y śmiałością ſzaloną bluźnienia tey Swiętey Religii, ktorą ty łaſkami, cudami, y przykładami wielkiemi utwierdziłeś.

Powiadaią oni z Wolterem ſwoim że Chryſtus dobrał takich do ſwoiey Religii opowiadania naypierwſzych Apoſtołow, Uczniow, y wykonywaczow iey, ktorzy nieznali nauk. Ktorzy nic powabnego y roſkoſznego na świecie nie maiąc łatwo uwierzyli tym trudnym cierpliwości, nędzy, uboſtwa y podłości pełnym przykazom... Jakiż

to nie rozum? iaka odwaga tych bluźniercow mowić to do nas, ktorzy iakążkolwiek rzeczy Kościoła naszego wiadomość mamy? A coż Cesarzow? Krolow? Mocarzow? Mędrcow? z Ateńskiego Areopagu, z Rzymskiego Senatu pobudziło do przyięcia tey samey Religii? ieżeli nie świętość, iasność, szczerość iey wyrokow, y ustaw? Pomińmy tysiączne, ba nieźliczone do podziwienia potomności na zawsze przykłady ... Alboż Marcin Swięty Wyznawca y Biskup nie iest dowodem iasnym potępiaiącym tych kłamcow rozumnych bez Religii potwarz? W dziesiątym życia swoiego roku iedynie Chrześciańskiey Religii zacnością y doskonałością zapalony uciekł z maiętnego y szlachetnego Rodzicow swoich domu, y pokryiomo wpisał się między Katechumeny, to iest między gotuiących się do Chrztu. Lecz nim żeli do Chrztu przyszedł, po wziętych początkach Pogańskich nauk oddany był od Rodzicow do Konstancyusza Cesarza Dworu; uderzył w woyskową, y dosługował się szarzy, tak pod tym, iako pod następcą Julianem Cesarzem ... W tych Rycerskich zabawach, o niczym nie myślał tylko o chrzcie Swiętym,

tym, y o życia rodzaiu takim, iaki Chrystus opisał, y iaki Chrześcianie, ktorych on niewymownie kochał, praktykowali.

Jeszcze przed Chrztu przyięciem w mieście Amianie z woyskiem znayduiąc się, proszącemu w imię Chrystusa ubogiemu część znakomitą płaszcza Żołnierskiego obciąwszy, dał na okrycie. Bo inszey iałmużny niemiał przy sobie. O! serce powolne, litościwe w pośrzod obozowych wzgorszenia! O! serce godne tey Swiętey Religii, do ktorey nieustannie wzdychało... Stawszy się potym wielkiego Biskupa y nauką y świątobliwością sławnego Piktawskiego Hilarego także z Pogaństwa nawroconego Uczniem, o iakże dziękował Bogu, że go przez to cudowne do wiary Swiętey naszey Katolickiey powołanie wyrwał z pośrzod ciemności, zgorszenia światowego, y pewney zguby.. Poznawszy nikczemność błędliwego rozumu wiarą nieoświeconego o iakże z pilnością wdał się w Pismo S. w nauki do Religii naszey stosuiące się. Jakoż zasłużył od tegoż samego Biskupa Swiętego policzonym zostać między Lewitow, dla nauki y cnoty, w ktorych prędko y znakomicie postąpił

pił . . Też ſame naywłaściwſze ſtanu Duchownego przymioty co raz bardziey w nim iaśnieiące wyniosły go niezadługo na urząd Biſkupi. Szczęśliwa Turoneńſka Dyecezya tak Swiętym doſkonałym Paſterzem nacieſzyć ſię nie mogła. Był to wzor wiary, pobożności, ſkromności, y Ewangelicznego ubostwa, wzor cierpliwości, y złączenia ſię z wolą Boga dla owieczek ſwoich. Ktorym aby lepiey na urzędzie ſwoim Paſterſkim według przepiſu Apostoła Swiętego Pawła y nauką, y przykładem mogł przyświecać, Klaſztor wielki fundował, w nim ośmdzieſiąt Oſobom dobranym nauki przyzwoite dawał do innych oświecenia y zbudowania. Nigdy duch iego nieosłabiał w modlitwach, na ktorych nocy przepędzał, y znaczne dnia części. Dzielił ſię z każdym naymnieyſzą cząſtką ſwoiego dochodu, ktorego w ſwoiey Dyecezyi widział potrzebnego y nędznego. Oycem, Paſterzem, Lekarzem, Pocieſzycielem, cierpliwym Nauczycielem ſtał ſię dla owieczek, y właśnie iako radził Apoſtoł dla wſzyſtkich ſtawał ſię wſzyſtko. *Omnibus omnia factus.* W pracach Apoſtolſkich, y w iarzmie Ewangeliczney oſtrości do ośmiu-

ośmiudzieſiąt lat naymnieyſzego nikt nie widział w nim utyſkowania . . . Nawet iuż w oſtatniey słabości, aby płaczących Uczniow ucieſzył, y owieczki ſwoie upewnił, że miła mu ieſt praca, y usługa dla nich, na tę do Boga zdobył ſię prożbę: *Domine ſi adhuc populo Tuo ſum neceſſarius, non recuſo laborem . .* „Panie ieżelim ieſzcze po„trzebny ieſt twoiemu ludowi, nie„wymawiam ſię z pracy.“

O Chryſte naywyżſzy iedyny Kościoła twoiego Rządco, day takich ludowi twoiemu Paſterzow, ktorzyby podobney Religii przykładem przyświecali. Day nam wſzyſtkim tego ducha Religii, przywiązanego do obowiązkow y powinności od niey przepiſanych . . . . abyśmy niesforne rozumow zdania pod Religii światło poddaiąc, wierzeniem, y czynieniem na ſzczęśliwą wieczność zasłużyli.



KAZA-



KAZANIE
NA SWIĘTO
SWIĘTEY KATARZYNY
PANNY MĘCZENNICZKI
die 25. Novembris.

Prudentes Virgines acceperunt oleum in vaſis ſuis, cum lampadibus. Matt. C. 25.

Roſtropne Panny wzięły oleiu w ſwoie naczynia z lampami.



Iędzy temi prawdziwie roſtropnemi Pannami, do ktorych Chryſtus przyrownał Niebo, ſłuſznym bardzo prawem należeć powinna Katarzyna S. Ktora zawołanych na Alexandryą całą, a z roſkazu Maximina ſtawionych przed nią Filozofow, mądrością cudowną pokonała, y do uznania Jezuſa Chryſtuſa przywiodła. Miała ona zapewne rozum przez cwiczenie, y pilną naukę oświecony, ktory ſię przez oley wyraża. Miała oraz y miłość prawdziwą

ku Bogu y bliźniemu, ktorą lampy y płomienie znaczą. A przeto roſtropność Niebieſką od Chryſtuſa zaleconą, y mądrość rożną od świeckiey miała. Mądrość światowa ieſt (mowi Grzegorz Swięty w kſiędze 10. moralney) " co inſzego mieć w ſercu, co " inſzego w uściech, fałſz za prawdę " utrzymować, prawdę za fałſz udawać. " Y o tey to mądrości swiatowey Apoſtoł powiedział: " mądrość świata tego ieſt głupſtwem u Boga. " I. Corinth C. 3. Niezgodzi ſię taka mądrość z naſzą S. Katolicką Religią. Nic w naſzey Religii nie maſz na pozor udatnego, obłudnego. Ale wſzyſtko iaſne, rzetelne, y z gruntu ſzczere. " Lepſzy u Boga (według świadectwa Tomaſza à Kempis) " proſty wieśniak pokorny, niżeli Teolog pyſzny... " Słowa ſame acz ſzumne, y ſubtelne nie ſą mądrością Synow Boſkich; ktora ſię poczyna od poznania Boga przez iego obiawienie, y poznania ſiebie przez ſkromne rozumienie o ſobie, y pokorę. Jako tedy mądrość czcza, w ſłowach dumna, y w chlubie nie ieſt zgodna z naſzą Swiętą Katolicką Religią ſzczerą y iaſną, tak też ſama Religia w ſłowach hucznych, pięknych okazo-

kazowana, bez ſerca do niey przywiązanego, byłaby iedynym fanatyzmem, y obłudą, nieprawdziwą, nie pożytkuiącą na zbawienie Religią. Niechciał Chryſtus mieć ſłowem tylko, y ięzykiem głośnych naśladowcow ſwoich, Prawa ſwoiego y Religii czcicielow, chciał on mieć w rzeczy ſamey dzielnych, cnotliwych, ſtałych wykonywaczow teyże Religii, y Prawa ſwoiego.

Tą żywą złączoną z poczciwością y ſtałością charakteru Religią Swięci ſługy Boſcy Nieba dorobili ſię. Tą Religią Bogu ſię ſpodobali. Tą Religią Kościoł pomnożyli, utwierdzili, y do wielkiey za imię Chryſtuſa odwagi w cierpieniu y umieraniu wiernych ſerca pociągnęli. A przeto krotkim tey prawdy na dziſieyſzym Kazaniu dowodem zbiię Mędrkow naſzych mniemanie: że Religia być może bez poczciwości, y gruntowney cnoty, kiedy to obiaśnię naſze Katolickie zdanie: że nie maſz Religii gdzie nie maſz cnoty, czyli poczciwości. Pierwſza uwaga y część Kazania. Katarzyna Swięta ieſt nam prawdziwey Religii wzorem, to ieſt Religii z poczciwością.

Chry-

Chryſte Mądrości naywyżſza ktoryś gorliwą Panienki iedney wiarą, y mądrością ſzczerą Boſką zwyciężył dumnych świata Mędrcow, zawſtydź niedowiarkow o Religii naſzey prawdzie wątpiących. A nas utwierdź w takiey, iakiey po nas wyciągaſz, to ieſt złączoney z poczciwością Religii, iaką Katarzyna Kościoł naſz Swięty zaſzczyciła. Mowię iuż o tey Religii na chwałę Boga, Słuchaczowi na Duchowny pożytek.

Jako śmiechem iedynym ieſt poczciwość imaginowana bez Religii, ieſt dzwiękiem iedynym brzmiącym około uſzu nadaremnie; bo nie maſz cnoty gruntowney y poczciwości, gdzie nie maſz Religii; tak też prożnością iedyną, y obłudą ieſt Religia bez gruntowney w ſercu poczciwości. Bez tey mowię poczciwości, ktorey Poganie nawet po dobrych ludziach wyciągali, y ktora w cnotach ſpołecznych albo Kardynalnych, (na ktorych wypełnieniu ludzkie ſpołeczeńſtwo opiera ſię) może być poznana. To ieſt żyć ſpokoynie z ſąſieſtwem, ziomkami, Familią, być kontentem z dobra ſwoiego, ulegać, y powolnym być ku Prawom I. CZĘSC

wom y Rządcom, wypełniać obowiązki y powinności tak powszechne ku społeczności, iako też szczegulne stanu y powołania swoiego tykaiące, ięzyk zachować w ostrey y czułey skromności, gdzie idzie zwłaszcza o honor y sławę bliźniego. Ostrożność y delikatną sumienność mieć na względzie, gdzie zachodzi naymnieysza cudzego dobra okoliczność, nieupadać na sercu, być stałym w obietnicach, słownym w Kontraktach, wiernym w powierzonym iakimkolwiek maiątku cudzego dozorze, być dotrzymuiącym sekretu naturalnego, skromnym, litościwym, uniżonym, względnym, pilnym, uczciwym, ludzkim, niezawziętym, niepopędliwym, poważaiącym więcey publiczne źiomkow dobro y szczęście, niżeli swoie korzyści y ulepszenie fortuny. To iest poczciwość, y Obywatelstwo.

Te zaś wszystkie (na ktorych życie spolne, Obywatelskie polega) gwałcić obowiązki, a z prożney imaginowaney, na klepaniu wielu pacierzy, y modlitw osadzoney chlubić się Religii, iest to nie mieć prawdziwey Religii. Smiechem iedynym, wzgardą ludzką, y zgorszeniem dla niewiernych iest takowa prożna Religia bez po-

pocżciwości. Bo w samey rzeczy: możnali uznawać Religią w owym to niby nabożnym człowieku na pozor, ktory oczy y ręce często wznośi ku Niebu, ktory licznym opisuie się szeregiem godzinek, litanii, nabożeństw, ktory y postow nie mało ścisłych sobie zadaie, kiedy żadnym wędzidłem ięzyka swoiego nie ma ochełznanego, kiedy ma to sobie za roskosz oczernić honor drogi, y sławę bliźniego, udać, podstęp pod nim uczynić, zagrodzić mu drogę do szczęścia. Tego opisać, innego zelżyć w oczy, y zmartwić niewinnego napaścią, grubiaństwem, a rozumieć że te Passye, ięzyka wolności acz przeciwko miłości bliźniego iawnym są wykroczeniem, naturalnie y iak potrzeba zgodzić się mogą z Religią, iest to czynić wzgardę, pośmiech, y zgorszenie ludziom niewiernym z Religii. Niechay tak sądzą Fanatycy, ludzie nikczemni y podli w swoiey pretendowaney Religii; my szczerzy Katolicy, Synowie prawi Kościoła naszego, o doskonałą staraiący się Religią, słuchaymy Jakoba Świętego Apostoła: *Si quis putat se Religiosum esse, non refrenans linguam suam, sed seducens cor suum, hujus vana* Jac. Cap. I

na

na eſt Religio. Jeżeli kto rozumie o ſobie że ieſt pełnym Religii, a nieochełzna wędzidłem ięzyka ſwoiego, y rożnemi bałamuctwami zwodzić pozwala ſerce ſwoie; tego daremna ieſt Religia.

Człowiek tedy na pozor nabożny, a znieważaiący Przełożeńſtwo, powſtaiący potwarzami na Duchowne rządy, y niczym nie zabawny tylko plotkami, udawaniem, ſzemraniem, kłoceniem, przyiacioł nayściśley związanych, mięſzaniem domow, Familii, daremnie chlubi ſię z Religii, bo mowi Apoſtoł że prożna ieſt taka Religia *hujus vana eſt Religio.* Człowiek ktory mowi pięknie o taiemnicach, obchodzi one z nabożeńſtwem, ale ſerce ſwoie w pożądliwości, w paſſyach gwałtownych, w nienawiści ſkrytey, w ambicyi utopił *ſed ſeducens cor ſuum.* Daremnie chce zaſtawić nikczemność y podłość ſerca ozdobnym imieniem Religii *hujus vana eſt Religio.* Bo na coż zda ſię modlitwami czcić Boga, a potwarzaniem, zelżywościami nieſławić iego Namieſtnikow? Mowić gorliwie o ſądzie Boſkim, o piekle za nieſprawiedliwość, a zdzierać, oſzukować, y z maiątku cudzego bogacić ſię? Podziwiać w Chryſtuſie cudowną ku nieprzyiaciołom, y krzyżuiącym go miłość, a nikomu nie uſtąpić, krzywdy niedarować, y nieukoioną za naymnieyſzą urazę pałać zemſtą? Sławić Chryſtuſa y uwielbiać pokorę, a przez podeptanie rowności, przez poniżenie bliźniego, piąć ſię do pierwſzych doſtoieńſtw y władzy? Mowić nabożnie o Chryſtuſa dobrowolnym uboſtwie, y nędzy na tym świecie, a nieznać w duchu uboſtwa, y owſzem w roſkoſzach zbytkować? Zelować o dawne Kościoła Swiętego uſtawy, y ſurowe publiczne pokuty, a kraść dzieſięciny, albo ie zmnieyſzać, odmieniać? gardzić Paſterzami, y zadawać im niegodne niemyślane od nich wyſtępki? Rozwodzić ſię z nauką Chryſtuſa, z nauką Jana Swiętego Apoſtoła o miłości bliźniego, a krzywdzić, uciążać, y ze krwi właśnie wyniſzczać lud poddany, ubogi? Coż to proſzę będzie ten nabożny człowiek ze ſwoią śmieſzną Religią? ieżeli nie owe ſtraſzydło widziane we śnie od Nabuchodonozora Krola; ktore miało głowę złotą, ale nogi gliniane, czyli z błota ulepione? O! nikczemna, pozorna, y obłudna Religio! iakoż uwodziſz wielu, y w ciemney zatrzymuieſz ślepocie? Reli-

Religia naſza Swięta Katolicka ieſt to nayczyſtſzy krzyſtał plamy niecierpiący, ſzata koſztowna bez ſkazy y łaty, Kleynot ſzacowny, bez fałſzywey folgi, y cienià. *Religio munda & immaculata* iako tenże ſam Jakob Apoſtoł przeciwko kacerſtwu dowodzi w tymże Liście ſwoim... Swięty, cudowny, zbawienie przynoſzący na świat naz Prawodawca, y Autor Religii Chryſtus nie chciał na pozorach fundować zbawiennego ſwoiego Prawa:
Rom. 7. v. 14. *Scimus quia lex ſpiritualis eſt* (mowi Apoſtoł) w duchu y prawdzie, w gruntowney cnocie, y poczciwości chciał koniecznie mieć ufundowanych Czcicielow ſwoich. Biada wam (mowił Chryſtus do zeluiących o powierzchowne ſame doſkonałości, y obſerwancye, „biada wam ktorzy czyſtemi, ſkro„mnemi, pokutnikami, umartwione„mi, ułożonemi chcecie być powierz„chownie, a wewnątrz pełni ieſte„ście zdzierſtwa, y nieprawości.“
Matt. 23. v. 25. *Væ vobis qui quod deforis eſt calicis mundatis, intus autem pleni eſtis rapina & immunditia.* Trzebaſz tedy iaśnieyſzego nad ten z uſt Chryſtuſa wyroku: że Religia bez poczciwości wewnętrzney gruntowney obłudą ieſt iedyną

dyną

dyną y zgorſzeniem, nieprawdziwą Religią.

A nuż dopiero kiedyby tak podłe znalazło ſię w miłośnikach obłudney Religii mniemanie: że pod zaſłoną iey beſpieczny y ochroniony być może wewnętrzny ſtan ich pełen niecnot, y obrzydliwości, tak dalece żeby do owego śmiałka, ktorego S. Prawodawca Moyżeſz potępia, przychodzili odwagi: *Pax erit mihi, ambulabo in pravitate cordis mei.* „Pokoy mi będzie, cho„dzic będę wolno y weſoło w zepſo„waniu ſerca moiego.“ Religia moia, zamowione ubogich pacierze, zapłacone mſze, wzywanie Swiętych Pańſkich, Nabożeńſtwo do Maryi Panny, w piſanie ſię w Bractwa, noſzenie ſzkaplerza, paſkow święconych, Relikwii, mogą mię okryć y zaſłonić przed Boſką ſprawiedliwością w ſercu zepſowanego, pożądliwego, mściwego, hardego, lichwiarza, dybiącego na cudzy maiątek, na handel puſzczaiącego krew Obywatelſtwa, kreſki, zdanie wolne, ſumienie y poczciwość. Wieczney kary za to wſzyſtko uniknę: *ambulabo in pravitate cordis mei* chociażbym był naygorſzym niecnotą, zbrodniem, bylebym był nabożnym *Pax erit mihi.* D Uwa-

Deutoro: Cap. 29.

Uważyć proszę w takich podłych y niegodziwych zdaniach czyliż się ostatnia krzywda niedzieie Chrystusowi samemu Autorowi ? y Religii iego ?

Jeżeli bowiem Poganie czynili krzywdę Bostwom swoim, z ktorych naśmiewa się Augustyn Swięty, kiedy własnych swoich szkaradnych niecnot Bogow czynili wynalezcami, lub obrońcami; coż dopiero sądzić będziemy o Katolikach Prawowiernych oświeconych wiarą, wychowanych pięknie, y gruntownie iaką czyniliby krzywdę y zniewagę nayświętszemu Prawodawcy swoiemu Chrystusowi y Kościołowi iego Swiętemu Katolickiemu, gdyby tak mniemali że Akty Religii, Sakramenta, odpusty, modlitwy, posty są na to właśnie postanowione, ażeby bespieczną stawały się ochroną y zasłoną rozpusty y nierządu wewnętrznego. Niechay Bog oddala te niegodne serca Chrześciańskiego myśli, y uprzedzenia od nas. Bo to prawda: że obłudą iest, y prożnością, nieprawdziwą Religią, Religia bez poczciwości. Przypatrzmy się prawdziwey Religii w Katarzynie Swiętey ktora być dla nas wzorem powinna, y iest oraz osnową krotkiey drugiey części Kazania.

Daie

II. CZĘSC

Daie nam się iaśnie poznać ta prawdziwa, zbawienna, pożyteczna Religia, o ktorey mowiemy, złączona z gruntowną poczciwością w Swiętey Katarzynie Pannie. Ta z dzieciństwa swoiego oświecona w taiemnicach Wiary naszey, y ugruntowana przez dobre wychowanie w rzetelney poczciwości, łącząc te obydwie ozdoby dobrego Chrześcianina, Religią y poczciwość, stała się dla nas wzorem y przykładem. Wiadomość taiemnić Religii uczyniła ią mocną w odpowiedziach na zarzucenie Pogańskich Mędrcow. Poczciwość gruntowna y stateczna uczyniła ią mężną w umartwieniach, y bolach, y nieuiętą roskoszami, ani podchlebstwami Maxymina.. Oby przedziwne tych znacznych, y sławnych dwoch przyczyn skutki, ktore uwielbiamy w Katarzynie, wzbudziły w nas razem y Religii naszey miłość, y poczciwości nieodmienne zachowanie. Katarzyna mądremi, czystemi, bez wymysłow y Przydatkow Religii naszey prawdami, wyrokami, pięćdziesiąt wyszukanych naygłownieyszych Mędrcow zwycięża, y od obrzydliwego bałwochwalstwa odciąga. Znać że sama przekonana w sercu swoim była zupełnie o teyże Re-

ligii

ligii prawdzie y nieomylności ? znać że ſama wątpić nigdy nieumiała o iey świętości, y zacności ? Nie oświecony albowiem nie gruntowny człowiek w iey taiemnicach, prędzeyby, kogo, albo ſam ſiebie zgorſzył, wdawſzy ſię w lekkomyślne z niewierzącemi ſwary y upierania. Ten ktoryby ſam powątpiewał o Religii niektorych taiemnicach, y obowiązkach, mogłżeby gruntownie mowić, y do przekonania innych ? zachwieie ſię ięzyk, zatną ſię uſta, kiedy ſłowa nie ſą z gruntu ſerca, nie ſą z myślą zgodne. Otoż ſkutek gorliwey y doſkonałey Religii Katarzyny Swiętey w oświeceniu, y pozyſkaniu zbawienia dla innych okazany. Ale małoby na tym było ieſzcze doſkonałości Chrześciańſkiey dla Katarzyny Swiętey, gdyby tylko gruntownie, wſpaniało, aż do przekonania mowić umiała o Religii. Bo ten ſkutek trafia ſię czaſem y w niezbożnych, y przyznać go potrzeba łaſce powierzchowney, darmo daney, niepożytkuiącey nic, ani poświęcaiącey tego, kto ią ma, y owſzem częſtokroć do obwinienia y potępienia iego pomagaiącey: Przydała ona do tey wiadomości poczciwość w ponoſzeniu krzywd, bolow,

bolow, y śmierci za iey prawdę. Bała ſię zapewne tego czego y Paweł S. lękał ſię. *Ne forte cum aliis prædicaverim ipſe reprobus efficiar.* Ażeby innych nawracaiąc, oświecaiąc ſama nie ſtała ſię wyſtępną y nie utraciła zaſługi, y chwały. A tak y Religią y poczciwością uzbroiona; wręcz y w oczy ganiła Maxyminowi zuchwałość, bezwſtydność, bałwochwalſtwo, y okrucieńſtwo. Otoż rzetelny ſkutek wewnętrzney poczciwości. Mało na tym: zażywa Maxymin ponęt ſłodkich powabnych, obietnic wielkich, oświadcza iey ſwoię przyiaźń, nieodmienne na zawſze uſługi. Podłe nikczemne ſerce, nieſtałe w poczciwości, ſerce płoche bez charakteru niezmiennego, prędkoby ſię tym lubym y miłym wabikom złudzić, y zwyciężyć dało. Wſzak w oczach naſzych ſą przykłady: iako dla tych ponęt ſłodkości. Nikną wſzyſtkie Swięte obowiązki, za nic Oyczyzny wolności, y wiary miłość, za nic duch Obywatelſki, za nic przedſięwzięcia chwalebne y cnotliwe. Ale ſerce Katarzyny Panny zahartowane prawidłem nieodmienney nigdy poczciwości nieporuſzone było na te wſzyſtkie znikome y pozorne ofiary.

1. Corint. C. 9. v. 12.

Więc

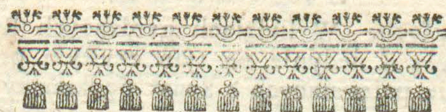
Więc udaie się Maxymin tyran do innego ſzrodku to ieſt do ſrogości y okrucieńſtwa. Lecz tyle wſkorał, co y pierwſzym ſpoſobem. Na małe tylko ſerca, podłe, y nieugruntowane w poczciwości ſtrach y trwoga paść może. Nie zna żadney boiaźni ſerce poczciwe przy wyznaniu y wykonaniu ſwoich powinności, ktore Religia, y poczciwość opiſuią. Więźienie, ſrogie katowania, przez iedenaście dni głodem morzenie, koło mieczami nabite, y topor Katowſki narażane w oczy Katarzyny niezmnieyſzyły w niey ſerca y odwagi, tak iako przyſtoi na ludzi pełnych Religii, y poczciwości.

Zawſtydźcież się niedowiarkowie, zburzyciele cnoty, Obywatelſtwa, y poczciwości z przykładu y wzoru tak chwalebnego iedney Panienki. Naucz cie się co to Religia złączona z poczciwością dokazać umie.

Niech zginie waſze Swięte czyſte Prawo natury od Epikurow dawnych obrzydłych przeięte, y wſławione przez wielkie imiona za dni naſzych. Ktore ma za koniec dobro doczeſne iakożkolwiek nabyte, zachowanie od bolu ciała w całosci. Jakaż poczciwość być może w ludziach takiemu Prawu podległych. W ludziach gardzących Religią, iedynie na tym czyſtym prawie polegaiących? Swiat się ſkończy y waſze czyſte Prawo zginie; A żaden podobny przykład iako w Katarzynie między wami nie ziawi się.

Bądź pochwalon mocny Boże, mądrości naywyżſza Chryſte Jezu, ktoryś nas wierny lud Twoy oświecił tą prawdziwą Religią, za ktorey wyznanie krwi y życia ſwego Swięci Poprzednicy naśi nieżałowali. Day nam w niey żyć cnotliwie, y umierać.





KAZANIE

NA SWIĘTO JĘDRZEIA SWIĘTEGO APOSTOŁA

die 30. Novembris.

Dixit illis venite post me. At illi continuo relictis retibus secuti sunt Eum. Math. Cap. 4.

Rzekł do nich: poydźcie za mną. A oni natychmiast porzuciwszy sieci swoie, poszli za nim.



Łaśnie wątpliwa rzecz, y trudna do rozsądzenia zdaie się, komu więcey dziwić się: z dzisieyszey Ewangelii ogłoszenia: czyli Chrystusowi powołuiącemu? czyli Jędrzeiowi posłusznemu? Chrystus cudowny w miłosierdziu dobroci y pokorze: iż powołuie na urząd

rząd Apostolski ludzi prostych, nieokazałych u świata, niemi się otacza, czyni onych świadkami nauk, spraw, y cudow swoich, mogąc wybrać do tego ludzi wziętszych y sławnieyszych na świecie.. Jędrzey z Piotrem Bratem swoim cudowny w wierzeniu y ślepym posłuszeństwie, że na słowo Chrystusa (Poydźcie za mną) bez cudow, bez daru, bez obietnicy y pewności o nadgrodzie przyszłey, porzuciwszy sieci, y nadzieię zarobku na swoim rybołostwie udał się za Chrystusem powołuiącym. Chrystus wykonał co należy do Zbawiciela. Jędrzey co należy do człowieka staraiącego się o zbawienie. Ale ieżeli cudowne zdaie nam się Jędrzeia Swiętego posłuszeństwo w przyięciu Apostolskiego powołania, nie mniey cudowne poznać powinniśmy wytrwanie iego w nim aż do śmierci okrutney krzyżowey. Dwie te uwagi uczynią dwie części Kazania. Obydwie do nas należeć będą. Krotkością tęschności niesprawię, y mowić iuż poczynam na cześć y chwałę Boga w Powołaniach cudownego, Słuchaczowi na duchowny day Boże pożytek.

Kto-

I. CZĘSC Ktokolwiek czyta, słyszy, y pilnie uważa dziśieyszą Ewangeliczną historyą, sądzić nie powinien aby naśladowanie życia Chrystusowego ubogiego, upokorzonego, umartwionego w poźnieyszych wiekach od Chrześcian pobożnych przeymowane, większe u potomnych miało podziwienie sprawować, niżeli w początkach Apostołow odwaga. Uważmy tylko dobrze Ewangeliczne opisanie, y wnidźmy żywo w samę istotę prawdy. Oto Chrystus ubogi żadnego powabu, żadney wspaniałości niemaiący, skarbow z sobą nieprowadzący; A co większa zrodzony w Betleem ubogim mieście, wychowany w Nazaret, w iednym z naynikczemnieyszych Miasteczek, tak u ślawnieyszych ludzi wzgardzonym: że pytali się z podziwieniem słysząc wieść naymnieyszą o Nazarecie: "a możesz „co być dobrego y znacznego od Na- Joan 1. v. 46. „zaretu?" *A Nazareth potest aliquid boni esse?* Chrystus bez musu, bez obietnic, bez namawiania, bez znakow y cudow, naypierwszych owych Swiętych rozgłośicielow Swiętey Religii naszey, Pasterzow naszych, łatwo powołuie, y rodzaiem życia nędznego, pokornego, umartwionego obciąża. Ten sam

sam prawda Chrystus co y w poźnieyszych wiekach powołuie swoich wiernych Naśladowcow; Ale o iakasz rożność tych posłuszeństwa od tamtych? rzecz iasna y łatwa do poięcia.

Ci w czasach dalszych, nas bliższych Apostolscy Mężowie udawali się to prawda za Chrystusem, iako y dziś udaią się: ale iuż przekonani dobrze o iego sprawach, naukach, a nayosobliwiey o cudach moc Bostwa okazuiących. Apostołowie, a zwłaszcza Jędrzey ze wszystkich naypierwszy powołany nie widział żadnego cudu; nie oglądał co większa nic w Chrystusie nad ludzi, nietylko co Boskiego. Ci poźnieyśi puszczali się za Chrystusem, brali za nim krzyże swoie, postępuiąc w iego doskonałości Ewangeliczney, w ostrości pokutney, w pokorze, umartwieniach, ale maiąc pewność stokrotney obfitey zapłaty od niego przyrzeczoney, y od tylu przed sobą Poprzednikow na ten sam rodzay życia odważaiących się szczęśliwie ośiągnioney. Tamci, to iest Apostołowie na iedno słowo *sequere me* (podź za mną.) Szli za Chrystusem, niewiedząc co ich potka. Ta iest sprawiedliwa do pożytku naszego ściągaiąca się uwaga Grzegorza

gorza Swiętego na Ewangelią dziśieyſzą : *Nulla hunc adhuc miracula facere viderunt , Nihil de præmio æternæ retributionis audierant.* Cudow niewidzieli , o nadgrodzie wieczney nieſłyſzeli , a przecięż na ſłowo iedno rozkazuiącego Pana ſzli , y o wſzyſtkim co mieli pewnego, zapominali. *Et tamen ad unam Domini præcipientis vocem hoc quod poſſidere videbantur obliti ſunt.*

Jakoż ieżeli według ſłuſzności ſądzić chcemy o prawdzie widoczney , przyznać muśiemy : że powołania naſze w czaſach poźnieyſzych mniey ſą godne podziwienia chętnie przyimowane, większey zaś kary wyciągaią wzgardzone y zaniedbane. Nayprzod bowiem znamy iuż dobrze powołuiącego Pana moc , zacność , świętość , a nadewſzyſtko Boſtwo iego ſprawami ſiłę natury przechodzącemi y cudami okazane. Opiſały nam go Sybille Pogańſkie. Przepowiedzieli Prorocy , pokazali Apoſtołowie , krwią wylaną Męczennicy na świadectwo imieniowi y nauce iego ſtwierdzili nam teſtament iego. Poganie więcey w nim uznali mocy y cnoty niżeli w człowieku. Zydzi radzi nie radzi porownywaiąc ſwoie Proroctwa z iego Narodzeniem , życiem ,

ciem , śmiercią wyznać po wielkiey części muśieli : że on ieſt przepowiedziany przez Prorokow. Ze Teſtament dawny y wſzyſtkie Piſma , y całe Prawo Moyżeſza ſą świadectwem dla niego , iako mowi Hieronim Swięty : *Codicem portat Judæus , ut inde diſcat Chriſtianus.* To my tyle o Chryſtuſie wiemy. Zkąd nie dziw że do nauki iego lgniemy , y życia iego chwytamy ſię.

Tamci naypierwśi Swięci Mężowie Piotr , Jędrzey nic o tym nie wiedzieli , bo żadnych ieſzcze znakow niewydał. *Nulla hunc adhuc facere miracula viderant.* Y ieżeli Boſtwo iego na ow czas w ſwoim powołaniu czczili , y dla uſzanowania iego tę ochotną z ſiebie czynili ofiarę , porzucaiąc wſzyſtko , czynili to z właſnego domyſłu , y ſerca dobrego ſkłonności , nieczekaiącego wielkich znakow y dowodow. A przeto też przyimowanie powołania onych było cudownieyſze niżeli naſze , ktorzy tyle iaſnych o Chryſtuſie świadectw mamy.

Tamci albo nie byli wrazie upewnionemi o nadgrodzie , albo ieżeli co zdaleka ſłyſzeli , tedy o ſkuteczność iey lękać ſię mogli. Y ta znać przycisnęła

ła ich niespokoyność : że potym zebrawszy się, Piotra nayſtarſzego nasadzili : ażeby pytał się z wolnością y rzetelnie Chryſtuſa : czegoby się spodziewać od niego mogli : że porzucili wſzyſtko, y tak ślepo za nim poſzli.
Matt. 19. *Ecce nos reliquimus omnia, & secuti sumus Te, quid ergo erit nobis?* A lubo Chryſtus upewnił onych odpowiedzią swoią, y o doczeſney ieſzcze, w duchu y ſumieniu ſtokrotney nadgrodzie, y o przyſzłey wieczney w Nie-
Ibidem. bie ſzczęśliwości. *Centuplum accipietis. & vitam æternam poſſidebitis* przecięż że ieſzcze na żaden niepatrzali się ſkutek tey proſtey obietnicy rzeczą ſamą ziiſzczony, mogli byli powątpiwać słuszniey daleko, niżeli dzisieyśi niedowiarkowie, Libertynowie, ktorzy ogłoſzone po wſzyſtkich wiekach ſłyſzą Chryſtuſa mocy y ſzczodrobliwości znaki, a przez iedyny, upor y rozpuſtę wierzyć niechcą. Nie widzieli ci SS. pierwśi Religii naſzey wykonywacze ani śladu żadnego przed ſobą na tey drodze, ktorą puścili się ; Ani pewney mety, do ktorey dążyć mieli. Nie ſłyſzeli żadnego ieſzcze przed ſobą wyſławiaiącego rzetelność y wſpaniałość obietnic uſkutkowanych Chryſtuſa ; A przeto

przeto kiedy poddawali się iemu przez poważanie Boſtwa *Tu es filius Dei vi-* Matt. 16.
vi! Poddanie to zapewne było cudownieyſze daleko nad naſze, ktorych millionowe y ſamego Chryſtuſa, y ſług iego cuda ; Ktorych nieźliczone Poprzednikow iednych na wieki błogosławionych za posłuszeństwo powołaniu, drugich na wieki nieſzczęśliwych za opor swoy y niekarność, właśnie gwałtem ciągną do Chryſtuſa, tak dalece że powinniśmy słuſznie do nas ſamych zażyć Grzegorza Swiętego upomnienia. Biada nam ieżeli ani cudami nie nakłaniamy się ku dobremu, ani karami iego ku poprawie. *Si nec miraculis flectimur, nec pœnis emendamur* ... Wielka onych zapewne odwaga, pierwſzym puścić się w tę drogę oſtrości pokuty umartwienia, nie rozpaczaiąc o siłach własnych, tak nieczyniąc iako owi ktorzy na pierwſzy lod wſtępuią, wiedząc pod lodem o przepaści, boią się, rospaczaią, y drżą od ſtrachu. My millionowe przed nami widząc ſzyki tą drogą Ewangeliczney oſtrości do Nieba ſzczęśliwie poſtępuiących, y utorowany, cudzemi śladami bez przeſzkod znayduiąc gościniec, czegoż się lękać będziemy? Czyliż nieraczey zachę-

zachęcać się y zapalać powinniśmy Swiętym przeciwieństwem niby ubiegaiąc się y prześcigaiąc ? Zakasuiąc się owemi Augustyna Swiętego słowy, ktorych on do siebie używał : *Potuerunt hi & hæ ! quare non tu Augustine ?*

Jędrzey Swięty mogł na powołanie Chrystusa pomyśleć sobie : ah czyliż praca, obowiązek, y urząd Apostolski zgodzić się może z wychowaniem prostym y niezdolnością moią ? Nie iestli to szyderstwo y śmiech ze mnie ? (mogłby to pomyśleć) mnie Rybołostwem bowiącemu się porywać się na urząd Nauczyciela, Pasterza, nauki światła y doskonałości potrzebuiący ? My iuż tey wątpliwości użyć nie możemy na zasłonę naszą od zachowania zupełnego Ewangeliczney nauki. W każdym albowiem stanie, płci, y kondycyi znaydziemy Poprzednikow przed nami szczęśliwych iuż w Niebie, ktorzy tę Ewangeliczną ostrość w tym życiu kochali, y wiernie zachowali.

Wiekiem młodym y delikatnym zastawić się nie możemy ; bo SS. Alexowie, Kostkowie, Agnieszki, Małgorzaty nas zawstydzą. Co z tym wiekiem małym sędziwą doskonałość w Ewan-

Ewangelicznym Prawie złączyli. Wiekiem podeszłym do innego rodzaiu życia wciągnionym, albo na siłach cale upadaiącym także się nie wymowiemy od Ewangeliczney doskonałości . . Bo Jgnacowie, Polikarpowie, Klemensowie, Pancerni Dominikowie, Elzbiety, Pelagie, Taidy, Magdaleny y w zwyczaienia dawne złe, y wiek stary Ewangeliczną doskonałością poprawili, obiaśnili, y wsławili. A ci wszyscy zawołaią na nas Augustyna słowy budząc nas do miłości Chrystusa : *Væ tempori illi in quo non amavi te.* O ! my nieszczęśliwi żeśmy nierychło kochać poczęli tak dobrego Pana, hoynego w zapłacie wieczney y zasługi nasze nikczemne obficie nadgradzaiącego Boga. Y w Krolewskim stanie Swiętych Pokutnikow Ewangeliczną ostrość ściśle zachowuiących Stefanow, Ludwikow, Edwardow, Karolow, Kanutow znayduiemy. Y Biskupow, y Senatorow, y Ministrow, y Sędziow, y Patronow, y Kupcow, y oraczow, y żołnierzy, y Rzemieśnikow mamy Swiętych w Niebie. Z każdym albowiem stanem, kondycyą Ewangelia zgodzi się. A tak powołaniu Chrystusa do wzgardy świata, do czysto-

ści ſerca, y ciała, do uboſtwa w duchu, do umartwienia, do pokory żaden wiek, żaden ſtan niewymowi ſię. Bo do wſzyſtkich on rzekł : *Beati*, Błogoſławieni ktorzy cierpią, ktorzy ſą czyſtego, y cichego ſerca, „ bło-„ goſławieni błogoſławieni &c.

Te bowiem błogoſławieńſtwa nas o nadgrodzie upewniaiące przypominaią nam życie Apoſtolſkie.. Ktore ſławić dla tego, uwielbiać, y za cudowne poczytać powinniśmy, iż mimo takich iakie my mamy doſtatecznych pobudek odważyli ſię na nie; tak iako iaſny przykład mamy w Jędrzeiu naypierwſzym od Chryſtuſa Apoſtole powołanym. Ale nie mniey cudowne było Jędrzeia Swiętego w ſwoim powołaniu do śmierci okrutney wytrwanie. Ktore nam zbawienną przynieśie naukę w drugiey krotſzey części Kazania.

II. CZĘSC Początek doſkonałości ale nie zupełna doſkonałość zacząć dobrze, obowiązać ſię ſtanem wyſokim, świątobliwym, od zgorſzenia y zepſowania oddalonym. Wytrwać aż do końca, niedać ſię przełamać, y odwieść od przedſięwzięcia, to ieſt dopiero doſkonałość

nałość prawdziwa, ktorey Chryſtus przyobiecał koronę y zapłatę. Uczynił to dziſieyſzy Swięty Apoſtoł naypierwſzy od Chryſtuſa powołany. Jako go Damaſcen Swięty zowie *Primitiæ vocationis Salvatoris*. Raz odważywſzy ſię na uſługi Chryſtuſa, nieodſtąpił go nigdy. Ani głod, ani źimno, ani niedoſtatek, ani prześladowania, ani nakoniec śmierć okrutna krzyżowa nieodſtraſzyła go od Chryſtuſa. A nietylko ſam z nauki Jana Swiętego Chrzciciela poznawſzy Boſtwo, moc y dobroć Jezuſa, trzymał ſię go. Ale też Piotrą Swiętego Brata ſwego rodzonego namowił na tęż ſamę zbawienną drogę, y domieściwſzy go tego ſzczęścia, iż policzonym zoſtał wraz z nim: między Apoſtołami, wielką całemu Kościołowi naſzemu uczynił przyſługę z przyſtawienia tak wſpaniałey głowy czyli Namieſtnika po Chryſtuſie temuż naſzemu Kościołowi Katolickiemu aż do końca świata trwać maiącemu.

On ſam zaś iak ſię na ſwoim Apoſtolſtwie wiernie Chryſtuſowi ſprawował, uczą nas Kościelne dzieie. Ze po w Niebowſtąpieniu zaraz Chryſtuſa Zydowſką nayprzod źiemię a potym Egypt, Tracyą, Sarmacyą Ewangelicznym

cznym oświecił światłem. Do Patras Miasta Stołecznego Achayi przyszedłszy Egeasza Prokonsula Rządcę z Rzymu wyznaczonego tamteyszey Prowincyi chcąc nawrocić, gromił go o niesprawiedliwości y okrucieństwa, ktore nie były zgodne z iego wysokim Urzędem. Radził mu aby w Chrystusa Sędziego żywych y umarłych, Boga y zbawcę Narodu ludzkiego uwierzył. Egeasz rozgniewany o naruszanie swoiey powagi. " Precz mi ztąd (rzecze) z Chrystu-
„ sem twoim! ktoremu podobne nau-
„ czyciela minę okazuiące słowa nic
„ nie pomogły, aby zawieszonym na
„ krzyżu od żydow nie został. "

Jędrzey na to śmiele powiedział: " Powieszony? bo chciał z miłości ku
„ Narodowi ludzkiemu powziętey u-
„ mierać, ale iest Panem y Sędzią
„ przyszłym naszym. (znowu Tyran)
„ Postąp sobie lepiey, rozumnie. Wy-
„ rzecz się tego Zwodziciela. Ofia-
„ ruy Bogom, a szczęśliwym będziesz. "
Jędrzey na to rozśmiawszy się: niespodziewam się (prawi) przyiść do tego stopnia szaleństwa. " Ja Bogu
„ Wszechmogącemu, ktory ieden iest
„ prawdziwy, czynię codziennie niesk-
żytelną ofiarę " ... Za tę odwagę y mę-

żność przy wyznaniu imienia Zbawiciela y Ewangelii iego skazany na śmierć krzyżową. " Niewstydzę się
„ (rzekł) Chrystusa Pana moiego, a-
„ ni się lękam takiey śmierci iaką on
„ umierał. " Krzyż postawiony na siebie zdaleka obaczywszy, wołał z radości: " o powitayże drogi krzyżu przyi-
„ mii Ucznia tego nauczyciela, kto-
„ ry pierwszy na tobie powieszonym
„ został, a odday mię przyiętego Na-
„ uczycielowi moiemu, y Panu.

Powieszony do poki neskonał nauczał lud wierny o cnocie y dzielności krzyża. Rad on był że nietylko życiem, cnotami, ale też y śmiercią wyraźił na sobie Obraz Chrystusa, y że o nim rownie iako o Chrystusie te Proroka pełniły się słowa: *Expandi manus meas tota die ad populum non credentem & contradicentem mihi.* " Wy- Rom. 10.
„ ciągnąłem na krzyżu ręce moie do
„ ludu niewiernego y sprzeciwiaiące-
„ go się nauce moiey. " O duchu szczery y wspaniały Apostolski iakże zawstydzasz nasze porywcze, ale niestateczne w służbie Boskiey przedsięwzięcia!

Toć to iest to duchem, mocą y gruntem Religii naszey Katolickiey po-

podaney nam przez Apostołow: wytrwać statecznie w przedsięwziętych obowiązkach stanu y powołania aż do końca. Wstąpiwszy raz dobrowolnie za Chrystusem na krzyż, to iest życie pokorne, umartwione, pracowite, niedać się szatanowi, przyłudom świata, y własney naszey płochości z niego ściągnąć y Nieba pozbawić. To mawiał wielki ow y nauką y cnotą do Zakonnikow Albert. *Persistamus in cruce, moriamur in cruce, deponant nos ex ea Angeli, non fraus diaboli, aut nostra temeritas.* Y Tomasz z Akwinu głośny Anielskim życiem y nauką w Kościele naszym Nauczyciel Matce swoiey łzami rzewnemi zalaney koniecznie go od Zakonnego, ktore przyiął życia odwieść usiłuiącey tę dał odpowiedź, ktorą mu weyrzenie na Chrystusa y na Matkę iego boleiącą pod krzyżem w Obrazie narażaiącym się w oczy podało: „Oto (rzecze) Syn Boży dla „pocieszenia nayświętszey Matki swo„iey nie zstąpił z krzyża, na ktory „go miłość nasza wprawiła, tak też „y ia nie zstąpię z tego krzyża ży„cia Zakonnego dla żalow Twoich „Matko, na ktory krzyż wprawiła mię miłość Chrystusa.„ Otoż serce wspaniałe

niałe rownaiące się Apostolskiemu Chrześcianina, w powołaniu swoim trwałego.

Bo chymerą iedną y Babilonem zamięszania pełnym stałby się Kościoł nasz Swięty Katolicki Rzymski, gdyby każdemu począwszy stan, powołanie, godziło się przez odrazę y obrzydzenie powinności iego porzucać.

Niechciał Chrystus mieć w swoim Kościele tego pomięszania. Nieuzna za swoich na strasznym sądzie takich niestatkow płochych. Odprawi onych owemi głupim Pannom słowy powiedzianemi: *Nescio vos* (Nieznam was.) Pełne iest piekło takich uiestatkow, ktorzy poczynali służyć Bogu, ale nigdy niekończyli. Ktorzy chimerycznemi Boga paśli ofiarami. Ofiaruiąc mu to, czego nie mieli. Y chcąc być Swiętemi doskonałemi, ale w inszym stanie y powołaniu nie w swoim.

O! Chryste Panie zbawicielu nasz, ktoryś Kościoła twoiego aż do końca strzedz, y bronić przyobiecał od ruiny Ktoryś wszystkie stany świętością łaski, y Religii obowiązkami podzielonemi poświęcił. Za ktorego powołaniem y przydaną łaską w każdym stanie zbawie-

wienie być może. Spraw (prośiemy cię) przez przyczynę Jędrzeia Swiętego posłusznego y trwaiącego aż do końca w swoim powołaniu, abyśmy iego przykładem szacowali, kochali nasze powołania, y w nich pobożnie, chwalebnie aż do końca trwaiąc bliźnim zbudowanie, a sobie zbawienie skarbili.



KA-



KAZANIE
NA SWIĘTO
MIKOŁAIA SWIĘTEGO
BISKUPA, y WYZNAWCY
die 6. Decembris.

Domine quinque talenta tradidisti mihi, & ecce alia quinque super lucratus sum. Math. Cap. 25.

Panie pięć talentow dałeś mi, a oto ia drugie pięć przezyskałem.



An ten hoyny w darach y zapomożeniach swoich, dzielący nas talentami według możności osobistey każdego, *unicuique secundum propriam virtutem* iest sam Chrystus Sędzia przyszły żywych y umarłych. Teraz osobą oddalony od własności swoich, bo siedzi na prawicy Oyca Wszechmogącego w Niebie, ale przyidzie znowu (iako obiecał) w obło-

w obłokach, w światłości wielkiey, y potędze sądzić wszystkie Narody, y dopominać się zarobku. Y na tenczas od-
Matt. 16. v. 22. da każdemu za swoie: *Et tunc reddet unicuique secundum opera ejus.*

Talenta, y zapomożenia do zarobku tego hoynego Pana, Gospodarza naszego y Sędziego przyszłego są władze duszy naszey, y zmysły ciała, tak iako na dzisieyszą Ewangelią w mowie swoiey dziewiątey Grzegorz S. całego Kościoła wzięcie tych słow Chrystusa nam wyraża.

Błogosławieni ci słudzy, ktorych Pan ten y Sędzia nasz zastanie czułych y pracowitych. Błogosławieni ci słudzy, ktorzy zaufani w zarobki swoie otoczą śmiało Maiestat przychodzącego na sąd Pana, y popisować się będą z zasługami swoiemi. Błogosławieni ktorzy pewni będą usłyszenia tego
Matth. 25. v. 34. głosu dobrego Pana swoiego: „ Poy- „ dzcie błogosławieni osiągniycie dzie- „ dzictwem wiecznym Krolestwo zgoto- „ wane dla was od Oyca moiego. "

Wszyscy to prawda spodziewamy się tego roskosznego y gorąco żądanego wezwania; bo wszyscy nawet w poszrodku naygrubszych niewdzięczności naszych ku Bogu, podchlebiamy sobie:

bie: żeśmy dobremi sługami Boskiemi. Ale weźmy miarę y wzor z Mikołaia Swiętego co to iest być dobrym sługą Boskim, y spodziewać się odpłaty dobrego Pana. Ja w pierwszey części Kazania to pokażę, że Mikołay Swięty za iedyne szczęście y cel dobra swego poczytał być sługą dobrym Boga.. Ale też y Bog w tym iesczce życiu pokazał się być dobrym Panem dla Mikołaia, czyniąc mu nadzieię większey zapłaty w przyszłym życiu. Dwie te uwagi dla nas zbawienne y pożyteczne uczynią dwie części krotkiego Kazania. Na chwałę Boga hoynego w darach, y obsitego w zapłacie dobrym sługom Pana, nam na duchowny pożytek.

Niemasz chwalebnieyszego imienia dla Chrześcianina oświeconego wiarą, natchniętego łaską, iako być sługą Boskim. Sama nayświętsza y nad wszystkich Niebian tak łaskami, iako też zasługami przeniesiona Matka Boska Marya: usłyszawszy od Anioła zwiastowanie Macierzyństwa Boskiego, y pełność łask dla siebie: inaczey się nazwać niechciała tylko służebnicą Boga. *Ecce ancilla Domini:* otom ia słu- I. CZĘSC Luc. 1.
żebni-

żebnica Pana. Apostołowie Swięci ktorych Chrystus przyiaciołmi, Bracią mianował, a przecięż niesądzili dla siebie chwały pełnieyszego nazwiska iako sług Boskich. Tak bowiem Listy, Pisma, rozkazy swoie do wiernych Chrześcian zaczynaią: Piotr, Paweł, Jan sługa Pana naszego Jezusa Chrystusa. Dawid Prorok Krol Swięty acz przez szczegulne oświecenia Boskie przenikał to, że z krwi iego mą przyiść na świat Messyasz y Zbawiciel żądany. Acz Bog sam wyraźnym świadectwem nazwał go Mężem według serca swoiego, przecięż tysiączne wyrażenia czyniąc Osoby swoiey w Psalmach inaczey

Psal. 115. się niezowie tylko sługą Boskim: *o Domine quia ego servus Tuus sum. Servus Tuus, & filius ancillæ Tuæ.* " O ,, Panie! albowiem sługą twoim ia ie- ,, stem. Sługą twoim, y Synem, Słu- ,, żebnicy twoiey. " Tak wielkiey wagi iest być sługą Boskim y nazywać się, że nayokazalsze wszystkie świata całego nazwiska są iednym proznym brzmieniem względem tego imienia: sługa Boski. To bowiem imie nie od znakow powierzchownych władzy iakieyśi, nie od większego maiątku, nie od blasku y świętney ozdoby, nie od

od krwi, urodzenia, Przodkow, Familii, ktore wszystkie rzeczy są cudze, niewłaściwe Człowiekowi, ale od gruntu samego cnoty, poczciwości, ktore własne są dobra każdego człowieka, pochodzi. To imie w tenczas poczyna się, kiedy inne ustaią. Jnne do czasu krotkiego; to ma trwać wiecznie. Jnne z brzmieniem dzwonow przemiiaią, według tego co mowi Psalmista *Periit cum sonitu memoria eorum.* Psal. 9. v. 8. " Z iednym szumem, z dzwię- ,, kiem zaginęła pamiątka ich, to imię chwalebne poki Bog, y wieczność zawsze iednakowo do człowieka sprawiedliwego y w szczęśliwym stanie zostaiącego należy.

Ale iako naywyżey szacowane u sprawiedliwych to imię być powinno; tak też nabycie onego kosztować nie mało muśi. Szczycili się nim Apostołowie, ale też z radością y zupełnym uspokoieniem ponośili przykrości, prace, trudy, y z roskoszą odstępowali od Mocarzow y Tyranow: że mogli wzgardę cierpieć, y bole dla imienia Jezusowego. A wprzody (iako mowi Paweł) umrzeć powinni byli światu, aby nie żyli tylko Chrystusowi; pierwey wyrzekli się świata y pożądliwości

ści oczu , y ciała , aby ſię dobremi ſtali ſługami Chryſtuſa.

Y Dawid Swięty nie miałby śmiałości tego tak ſzacownego przyznawać ſobie nazwiſka , gdyby go rezygnacya zupełna w nayſrożſzych dotkliwościach, poddanie ſię Bogu, duch umartwiony, ſzczera pokuta, gorliwość o chwałę iego w ufność niewbiiały.

Lecz na coż innych ſzukać przykładow? Mikołay Swięty naywidocznieyſzym ieſt tey prawdy dowodem , że iako naywyżſzy cel ſzczęśliwości y honoru ieſt nazywać ſię ſługą Boſkim , tak też nie łatwo przychodzi.

Ten od dziecińſtwa ſwoiego umorzywſzy w ſobie wſzelkie złe ſkłonności , za iedyne naywyżſze dobro y nayzupełnieyſzą ſzczęśliwość poczytał ſobie być ſługą Boſkim. Wſtrzemięźliwość y umartwienia iego ieſzcze na łonie mamki karmiącey wzięły początek , kiedy w dni powſzechnego w Kościele poſtu żadną miarą pokarmu przyimować niechciał. Młodość na naukach y cnot cwiczeniu przepędziwſzy , y na ſpoſobieniu ſię do godnego ſłużenia Bogu ; młodo od Rodzicow bogatych ośierocony , od tey naypierwſzey doſkonałości , ktorą Chryſtus zalecił chcą-

chcącym go naśladować *Vade , vende quæ habes , & da pauperibus.* “ Idź ,, wprzod , ſprzeday , y podziel wſzy- ,, ſtko między ubogie , a potym idź ,, za mną. ” Y wolnym od troſkow y kłopotow światowych ſercem zacznii ſłużbę moię , zaczął ſzczęśliwie , kiedy wſzyſtko mienie podzieliwſzy między ubogich , y na Kościoły , iedynie cały udał ſię y wylał na żywot bogomyślny , umartwiony ; Za śmiecie poczytuiąc z Pawłem Swiętym doſtatki y okazałości tego świata , aby Chryſtuſa pozyſkał. Matt. 19. v. 21.

Wiernie Chryſtuſa rady pełniąc przeiął doſkonale y tę między innemi wielu : iż co czyniła prawica , niechciał aby iego wiedziała lewica. Kiedy ubogiego Obywatela Patareńſkiego trzy Corki uczciwe ale w roſpaczy zoſtaiące iż były niepoſażne , ſkrytym podrzuceniem złota ile było potrzeba zapomogł ; y kiedy za trzecim razem złapany był od Goſpodarza pragnącego poznać Dobroczyńcę ſwoiego , on upadł do nog iego , zaklinaiąc , aby tego miłośierdzia iego nierozgłaſzał : ale aby weſoło y ſzczęśliwie zażywał go na uſzczęśliwienie corek doroſłych y potrzeby domu ſwoiego. Mieyſca Swię-

Swięte pieſzo zwiedzał, gdzie ſię zbawienia naſzego taiemnice odprawiły. Biſkupem potym Mirreńſkim cudownie z iawnego Boſkiego powołania obrany, modlitwę nieuſtanną, wſtrzemięźliwość, łagodnośc ducha w napominaniu, y gorliwość w obſtawaniu przy Prawie Boſkim y Kościelnym tak iako Paweł S. opiſał, na wzor wſzyſtkim Paſterzom naydelikatniey zachował. Dom iego gościom, pielgrzymom, śierotom y nędznym ſtał otworem zawſze. Y wſzyſcy radę, pomoc, obronę, opiekę, iak było potrzeba, wſzyſtko w nim znaydowali. Ociec ubogich, uciśnionych obrońca, y Chryſtuſa naywyżſzego Paſterza tak wyraźaiącym był naśladowcą, że mogł ſprawidliwie z Pawłem
ad Galat. 2. v. 20. Swiętym powiedzieć " żyię iuż nie ia ,, ale żyie we mnie Chryſtus. " Aże wſzyſcy, ktorzy chcą Chryſtuſowi ſłużyć y żyć pobożnie; muſzą cierpieć iako mowi Apoſtoł, więc y ten miłości znak ku Chryſtuſowi widoczny, nieominął Mikołaia. Każąc albowiem z gorliwością Paſterſką y wiarę Chryſtuſa przeciwko zakazom Dyoklecyana y Maxymiana wyrażnym rozſzerzaiąc, pomnażaiąc, poymany, wiele ucierpiał, y na odległym od ſwoiey Dyecezyi wy-

wygnaniu więźiony, y głodem morzony był aż do Konſtantyna Ceſarza. Act. 5. v. 41.
Lecz miło to wſzyſtko było Mikołaiowi, ktory za iedyną roſkoſz rownie z Apoſtołami uznawał przeſzladowanie dla imienia Jezuſa. Wiek cały iego nie widział go świeckiey żadney roſkoſzy zażywaiącego. Czyſtość Anielſką z umartwieniem naywinnieyſzego Pokutnika tak łączył: że trudno rozeznać było w życiu iego: ktora z tych cnot wiąkſzą była? Był to człowiek pełen miłości y boiaźni Boga. Ktory według Jeremiaſza Proroka poczytawſzy za rzecz naylepſzą noſić iarżmo Pańſkie, od młodości noſił go ſzczerze, y wiernie aż do śmierci koſztowney w oczach Boſkich. Godzien tego przyznania od Boga wyraźnego: ktore odebrał Jakob Patryarcha: *Servus meus es tu elegi te.* " Sługą moim ieſteś Jſai 41. v. 9.
,, ty Jzraelu, w tobie ſię przechwalać ,, będę. " Godzien przyznania tego ktore wyraźnie odebrał Dawid. *Vir ſecundum cor meum David.* Mąż we- Act. 13. v. 22.
dług ſerca moiego Dawid. Za naywiękſzą albowiem ſzczęśliwość poczytał, y za iedyny cel dobra ſwoiego nazywać ſię, być dobrym ſługą Boſkim. Y to ieſt cośmy w pierwſzey części do-

 wieść

wieść mieli. Obaczmy w drugiey Kazania części krotszey daleko, iako też Bog Wszechmogący hoynym dla Mikołaia Swiętego Panem iesźcze w tym życiu pokazał się, upewniaiąc go o obfitszey zapłacie w przyszłym życiu.

II. CZĘSC Jak hoyny y wspaniały iest Bog nasz w nadgrodzie dla dobrych sług swoich, ani wyrazić tego ięzyk, ani poiąć może rozum stworzony. Paweł Swięty, ktory w tym śmiertelnym życiu zakosztował tey roskoszney zapłaty, porwany do Nieba więcey nam opisania niezostawił, tylko to powszechne: *nec oculus vidit, nec auris audivit, nec in cor hominis ascendit.* Ani oko widziało, ani słyszało ucho, ani w myśli ludzkiey postało: co to za roskoszy nagotował Bog kochaiącym go. Miarą tey nadgrody roskoszney iest Wszechmocność, dobroć, sprawiedliwość, y miłosierdzie niepoięte y nieograniczone Boskiey natury przymioty, przecięż nie tak tępe chociaż od zmysłow cale pochodzące iest nasze poięcie w tym życiu: żebyśmy z podobieństw dochodzić nie mieli hoyney wspaniałości Boga y Pana naszego. Jeżeli albowiem Ziemscy Panowie mogą

1. ad Cori. 2. v. 9.

mogą hoyność Pańską y wspaniałość gdy potrzeba w nadgrodzie dobrym sługom swoim okazać? Jeżeli Asswerus Krol Babylonu wierność Mardocheusza za wydanie sprzysiężonych na życie iego. Jeżeli Krol Egiptu Farao Jozefa Patryarchę wierność w ostrzeżeniu go o latach ciężkich, nieurodzaynych mogli tak przed światem zaszczycić, iż zdawało się w ich uwielbieniu widząc onych, że się niczym od samych nieroźnili Monarchow. Coż sądzić będziemy o Bogu naszym? Względem ktorego mocy możność Ziemskich Panow iest niczym iednym. Ci chcieliby czasem; ale niemogą. U Boga chcieć y modz są nierozdzielne przymioty. Tym braknie czasem do udziału; u Boga na niczym zbywać nie może, w ktorego mocy iest wszystko: *Domini est terra, orbis terrarum,* Ziemscy Panowie zmieniaią częstokroć swoie względy w nienawiść iawną y odrzucenie, swoię wspaniałość y szczodrobliwość w usunienie szafunku łask swoich. Bog nasz iest nigdy nieodmienny. O! wielką tych szczęśliwość ktorzy hoyney iego dołużą się nadgrody! o ktorey istocie iaka ma być po śmierci y sądzie, acz nie mamy

Psalm 23.

 opisa-

opiſania. Mamy iednak Boſkie niezawodne obietnice, że obfita będzie: a wſzakże pytaiącym natarczywie Apoſtołom, co im doſtałoby ſię za to że porzucili wſzyſtko dla Chryſtuſa y poſzli za nim? dał odpowiedź ſam Chryſtus: każdy kto poydzie za mną y tu ſtokrotną to ieſt w duchu y ſercu ſwoim nadgrodę roſkoſzy, ukontentowania, y żywot wieczny ośiągnie. Ta obietnica Chryſtuſowa zachęcała y zagrzewała gorąco Chrześcian pierwſzych Braci naſzych do prac, umartwienia, ogołacania ſię dobrowolnie ze wſzyſtkiego... Poruſzeni wieczną przyſzłey chwały ſwoiey y ſzczęśliwości trwałością, za nic mieli krotkie bole y przykrości... Przeciwnie niźli dziſieyśi Libertynowie, Niedowiarkowie mniemaią: ktorzy ſzaleńſtwem ſądzą opuścić doczeſne pewne dla wiecznego przyſzłego niepewnego, ktorzy o nieśmiertelności, y o przyſzłym życiu źle wyperſwadowani całe ſzczęście, y cel dobra ſwoiego w maiątku doczeſnym y roſkoſzy ciała pokładaią. Lecz przyidzie dzień Pańſki; Dzień ow wielki y iaſny, ktory oświeci ich ciemności. Uznaią y obaczą tych ſzalonych wzgardzicielow roſkoſzy doczeſnych, otoczonych

nych chwałą, policzonych między Synow Boſkich, y zawołaią z roſpaczy: o my głupi y nieſzczęśliwi rozumieliśmy że tych drobnego niegdyś świata ludzi życie ieſt ſzaleńſtwem. Aż oto oni między Synami Boſkiemi, a my nieſzczęśliwi między przeklętemi gdzie bol, zgryzota, y wieczne biada:

Niechby ci Niedowiarkowie uważyli hoyne Boga udzielanie ſię ſługom ſwoim w tym nawet życiu; przechodzące moc odwdzięczenia y zapłaty ludzkiey, a niechby wnośili ſobie co ten ſam Wſzechmocny Pan może w życiu przyſzłym nieśmiertelnym. *Dominus timentium ſe voluntatem faciens.* Pan ſłuchaiących y boiących ſię go ſług wolą czyniący (mowi Dawid, Pſal. 144. tu w tym ieſzcze śmiertelnym życiu. Jozue rozkazuie *ſta ſol* ſtań ſłońce. Bog zatrzymuie, czemu? bo poſłuſzny ſłudze ſwoiemu *obediente Deo voci hominis.* Moyżeſz rozkazuie koniecznie Joſue 10. v. 14. rozſtąpić ſię wodom morza czerwonego, y ſtanąć iakoby murom iakim, aby dały przeyście wolne ludowi wiernemu z Egiptu do źiemi obiecaney. Moyżeſz ręce ku Niebu wynośi Jzraelici Amlecytow natychmiaſt przez moc Boga zwyciężaią. Bog Wſzechmocnością

ścią swoią rozkaz Moyżesza popiera w tym, y w innych cudach. Ezechiaszowi lat przyczynia, Eliaszow cudownie żywi, Danielow między Lwami wygłodniałemi zdrowych, Jonaszow w głębokości morskich y w Wieloryba wnętrznościach żywo y zdrowo niedotchnionych chowa. Ale na coż szukać innych? mamy iasne Boga hoyney, y cudowney ręki w tym nawet życiu nad Mikołaiem dowody! do Palestyny podroż Swiętą odprawuiąc Mikołay w dzień pogodny morskim Zeglarzom wielką przepowiedział burźliwość. Stało się co przepowiedział Mikołay. Grzmoty, burze, pioruny, nawałnice zakryły niedługo Niebo przed żegluiącemi. A gdy iuz siła y sprawność ich ustawać poczęły, do Mikołaia sługi Boskiego udali się, aby ich ratował. Przyimuie onych prozby, y tylko co uklęknął na modlitwę, aż grożący okręt iuż niebespieczeństwem spokoyny utrzymuie od miotania się, y brania w siebie wody, y gwałtowne cale uspokaia bałwany.

Z Oyczyzny swoiey Patary dla pochwał y wielkich opinii o sobie do Licyi całey Kapitalnego Miasta, Mirhy przybywszy, oczym nie pomyślał

to

to w nadgrodę usług szczerych od Boga odbiera. On do Kościoła pierwszego w tym Mieście zwyczaiem swoim iako nayraniey dla nabożeństwa udaie się, tam go Biskupem wykrzykuią Biskupi ktorzy ten los między sobą ziechawszy się na obranie umowili. Coż mowić o innych hoyności Boga widocznych w tym życiu nad Mikołaiem dowodach? Umierał on wesoło Niebo otwarte y Aniołow liczne szyki widząc czekaiących na siebie, iako Historya życia od dawnych Kościoła Pisarzow wydana świadczy. Umierał pełen ufności śmiercią sprawiedliwych. Ktora zapewne iest między naypierwszemi dobrodzieystwy Boskiemi, iako początek wiecznego roskosznego życia y błogosławieństwa.

O! Boże! cudowny w sługach Twoich, Boże nadgradzaiący nayobsiciey ich prace y umartwienia, wzbudź ducha gorącości do służenia Tobie szczerego w nas, delikatnych, pieszczonych, y niedbałych naszladowcach, y samem tylko imieniem sługach Twoich, przez Mikołaia Swiętego dobrego sługi Twoiego przyczynę. Zawstydź niewiernych, a day chwałę imieniowi Twemu.

KAZA-



KAZANIE

NA SWIĘTO

NIEPOKALANEGO POCZĘCIA MARYI PANNY

die 8. Decembris.

Vadam, & videbo viſionem hanc magnam Exod: Cap. 3.

Poydę, y zobaczę to widzenie wielkie. Kſięgi Przeyścia Rozd. 3.



Ud wielki, ktory Bog Wſzechmogący obiawił Moyżeſzowi w krzaku owym od ognia ze wſząd obięłym, a zgoreć nie mogącym, wzbudził ſprawiedliwie Moyżeſza chęć, do przypatrzenia się ſkutkowi ukrytey, dzielney, y cudowney mocy. *Vadam & videbo viſionem hanc magnam.* O! iakże ſprawiedliwiey wzbudzony ieſt Kościoł naſz Swięty Katolicki do uwielbienia cudu ſkry-

ſkrytey Boga mocy w Poczęciu Maryi od zmazy grzechowey wolnym! Oto Stworzenie przez prawo powſzechne do długu grzechu pierworodnego obowiązane, a ſzczegulnym przywileiem łaſki od grzechu wolne. Bo wybrała go ſobie łaſka Pana Boga w ſkutkach ſwoich wielowładna od tey powſzechney zarazy beſpiecznym! Oto ſtworzenie iedno otoczone zarazą, pożarem, y płomieniami pożądliwości (ktore nas pożeraią, niſzczą, albo przynaymniey ſzkodliwie opalaią) zachowane bez ſzkody, y dotknięcia od tychże płomieni!

O Boże cudowny w Swiętych ſługach twoich, naycudownieyſzy w Matce twoiey Maryi, pozwol nam dziś zgromądzonym na odprawienie tey cudowney taiemnicy Niepokalanego Poczęcia Maryi uwielbić moc łaſki twoiey, ile że wybrana cudownie, zachowana od grzechu Marya, za Matkę Synowi twoiemu, y naſzą oraz ſtała ſię Matką. Znalazła łaſkę nietylko dla ſiebie w pełności, ale też y dla nas. Te dwie uwagi uczynią dwie Części Kazania Bogu na chwałę, na honor Niepokalanie poczętey Maryi, ſłuchaczowi na Duchowny pożytek.

Swię-

I. CZĘSC Swięto każde honorowi Maryi Nayświętszey poświęcone, a nayszczegulniey dzisieysze Swięto łaski Pana Boga nazywać się powinno. Y samo bowiem Macierzeństwo Boskie, fundament łask Maryi, y inne ktoremi Niebo całe przewyższyła pomocy łaski, okazane w iey niewinności, y zasługach, są strumyczkami łaski Boga cudowney, przez ktorą wybrał sobie Maryą za
Eccle. C. 45. Matkę ze wszelkiego ciała. *Elegit eam ex omni Carne*: Bo słuszniey to Maryi Pannie Kościoł Swięty przyznaie, niżeli Mędrzec Moyżeszowi, lubo y tamten cudowny sługa Boski, łaski możnością był zaszczycony.

Ze zaś Marya znalazła u Boga tę zupełność łaski, mamy nayiaśnieysze świadectwa z Ewangelii, z wyznania całego Kościoła Katolickiego, y z nieprzerwaney nigdy pobożney od Oycow wziętey Tradycyi.

Kto Ewangelii, y Kościołowi nie chce wierzyć? sprawy z nim niemam; bo kazał Chrystus od takiego, iako od Poganina y iawnogrzesznika zdaleka stronić. My wierni Katolicy według Artykułu wiary naszey o Swiętych obcowaniu, gdy sług Boskich czciemy, y uwielbiamy od Kościoła nam

nam do czczenia podanych, y przyznaiemy znaki, cuda, sprawy ich, y tryumfy łasce, możemysz tego nieprzyznać tym większey y obfitszey łasce w Maryi nayświętszey Matce Boskiey? ktora y nad Swiętych, y nad samych Aniołow iest w Niebie wywyższona, iako Kościoł Swięty nam wierzyć każe: *Exaltata est Sancta Dei Genitrix super choros Angelorum?*

Ale tey godności y Swiętości Maryi przez łaski zupełność poświęconey, y nad same Niebo podwyższoney mamy dosyć iasne dowody. Ktorych proszę krotko posłuchać.

Paweł Swięty chcąc dowieść Zydom że Chrystus Pan zacnością swoią przechodził Anioły; z Jmienia Chrystusowego iedność ścisłą z Bogiem pokazuiącego taki bierze argument: ktoremuż to Aniołowi Bog powiedział: Ty iesteś Synem moim, iam dziś, to iest teraz y zawsze zrodził cię? albo znowu: Ja będę mu Oycem, a on mnie Synem. *Cui enim dixit aliquando Angelorum: Filius meus es tu, ego hodie* Ad Hebr. Cap. I. v. 5.
genui te? & rursum ego ero illi in Patrem, & ipse erit mihi in Filium. Podobnym sposobem mowmy o Maryi. Ktoremuż też stworzeniu mowił kiedy, albo

albo mowi, Bog, " Matką moią Ty " iesteś? Tyś mię porodziła? " żadnemu zapewnie, tylko iedney Maryi przez moc łaski swey do tego Macierzeństwa wybraney, y Marya wzaiemnie mowi, " Synem moim iesteś Ty, ciebiem " rodziła. "

A ieżeli naznaczaiąc Moyżesza na Prawodawcę, y wybawiciela cudownego Jzraelskiemu ludowi z Egiptu, w rękach iego cuda wszechmocności swoiey złożył, tak dalece że dla cudowowych Bogiem Faraona nazwać się mogł. Jeżeli powołuiąc Jeremiasza na Proroka, y Poprawcę zepsowaney wiary, y obyczaiow Jzraela, poświęcił go w żywocie Matki, y napełnił roźlicznemi łaskami, do tego powołania służącemi?

Exod. 7. v. 1.

Jerem. 1. v. 5.

Jeżeli z Saulem cudownie na Krolestwo wezwanym podzielił się nie iako mocą swoią rządu nad ludem, y zwyciężania nieprzyiacioł? ieżeli Dawida od trzody paśienia na tron wzywaiąc, wprzod napełnił mocą, łaską, y sławą, y uczynił go sobie " człowie- " kiem według serca swoiego? " Jeżeli Apostołow Swiętych napełnił pierwey umieiętnością, mocą sprawowania taiemnic, a przez zesłanie Ducha Nay-

Act. 6.

Nayświętszego przemienił cale w innych ludzi, aby przez nich rożnemi ięzykami mowiących, Pismem (ktorego przedtym nieznali) mowy swoiey dowodzących, y cudami popieraiących, Ewangeliczna nauka całemu zaiaśniała światu? Możnasz wątpić bez uporu y grzechu, że tenże Bog za Matkę obieraiąc Maryą: aby niemiał błogosławioney Duszy iey napełnić zupełną skutecznych łask obfitością? aby niemiał szczegulnieyszym łaski wszechmocney przywileiem zachować ciała iey w świętości y nieskażytelności mimo powszechnego na innych ludzi Prawa? ten Bog, ktory Pacholęta w pośrzod Babilońskiego rozpalonego pieca, Daniela w posźrod Lwow wygłodzonych, Jonasza w przepaści głębokiego morza, y we wnętrznościach Wieloryba zdrowemi, y nienaruszonemi zachował? Daleka myśl przeciwna wątpiąca od nas Prawowiernych być powinna! aby Bog tak cudowne łaski na sług swoich wylewaiąc, niemiał obfitszych, y zupełnieyszych wylać na Maryą Matkę swoię, ktoremiby ona, wszystkie przewyższyła stworzenia?

Dan. 3. Dan. 6. Jonæ 2.

Mamy ieszcze inszy dowod o naywyższey doskonałości Maryi, dowod ten

ten ſam, ktorym niewiernych o Boſtwie Chryſtuſa przekonywać zwykliśmy.

Dowiodłſzy albowiem tego niewiernym z ſamych Pogańſkich świadectw, z Proroctw, Sybillow, z odezwow czartowſkich, y z Piſmow Zydowſkich w Starym teſtamencie: ktorych iednoſtayna zachodzi zgoda, że Chryſtus był Mąż ſprawiedliwy, niewinny, y znaki takie wydaiący, iakich wydać niezdoła ſłabemi siłami ſwoiemi natura ludzka, wnośiemy: toć tedy takiemu człowiekowi poczciwemu, cnotliwemu, ſprawiedliwemu ieżeli co mowi o ſobie, wierzyć potrzeba. Aże Chryſtus mowi: " Ja y z
Joan 17. v. 5.
" Oycem iedno ieſteśmy. Obiaśnii mię " Oycze tą iaſnością, ktorą miałem " niżeli świat był. " Y na innych wielu Ewangelii mieyſcach przyznaie ſię do tego: że był Bogiem, ſtawiony na ſądzie, y pytany oto? nie zapiera ſię, więc tedy był zapewne Bogiem. Podobnie dowiodłſzy, że Marya Nayświętſza była Matką Boga zbawiciela Jezuſa Chryſtuſa, bez Panieńſtwa naruſzenia; że była Swiętą, pokorną, cierpliwą, oſobną, ſkromną. z nieprzerwaney Kościoła całego, Oycow

cow naſzych tradycyi. Dowiodłſzy tego że ieden z Uczniow Apoſtolſkich Dyonizy człowiek rozumem niepoſpolitym ſłynący, Ktoremu iaſny y wielki rozum, dał początek do Wiary naſzey. Był to ieden z Mędrcow Ateńſkiego Trybunału, czyli Areopagu, ktory do Wiary naſzey Apoſtolſkiey przyſtawſzy, gdy mu ſię zdarzyło ſzczęściem obaczyć oczyma ſwoiemi Maryą Nayświętſzą, z tym ſię odezwał: " gdy-" by mię nie Boſka uczyła wiara, pe-" wniebym Maryą uznał Bogiem. Bo " żadna chwała y ſzczęśliwość nie mo-" że być więkſza, nad tę ſzczęśliwość, " ktorey ſkoſztowałem na ow czas zo-" baczywſzy Maryą, " wątpić niegodzi ſię: aby nie miało być prawdą iſtotną cokolwiek mowi ſama o ſobie? Poſłuchaymy tedy co ſama o ſobie mowi Marya: oto nam Ewangelia daie świadectwo że powitana od Elzbiety z obiawienia ſzczegulnego Matka Boga, wpoſzrodku cudow, ktoremi cały Dom Zacharyaſza, y Elzbiety napełniła, ten pień oświadczaiący wdzięczność ku Bogu, y taiemnic wielkich pełny zaraz złożyła: " Wielbii Duſzo moia Luc. 1. v. 46.
" Pana oto bowiem iuż odtąd bło-" goſławioną nazywać mię będą wſzy-

" ſtkie

„ ſtkie Pokolenia. Bo wielkie rzeczy „ uczynił mi , ktory mocny ieſt , y Swięte imię iego.“

O zapewne wielkie Bog naywyżſzy z Tobą Maryo Nayświętſza uczynił rzeczy. Kiedy cię taką napełnił łaſk wielkością , y ſkutecznością , iż niemi wſzyſtkich ludzi Swiętych , y Aniołow przewyżſzyłaś, kiedy ſtawſzy ſię Bog Stworca Synem twoim, przez to ſamo Panią uczynił cię wſzelkiego ſtworzenia. *Verè etenim rerum omnium conditarum Domina facta eſt , cum Creatoris Mater extitit.* Y ztąd ci to poſzło że Swięci Oycowie, w naydoſkonalſzym ſtopniu cnoty Nayświętſzey Maryi uważaiąc, w duchu zadziwieni nad iey niewymownemi doſkonałościami, miarą łaſk iey użyczonych Wſzechmocność Boga ogłaſzali.

Joan. Damaſc. Lib. 4. de fide Orthodox. Cap. 15.

O łaſko iakżeś cudowna pełnością twoią w Maryi ſpraw udziałem Twoim, ktory nam według możności , y potrzeby każdego hoyno użyczon ieſt: *unicuique ſecundum propriam virtutem.* Abyśmy na wzor Maryi Bogu podobać ſię mogli. Ale czego ſłabości y nikczemności naſzey niedoſtanie do powolności ku tobie, uciekać ſię do Maryi będziemy. Albowiem ta niedar-

mo

mo łaſki pełna : *quare gratia plena ? ut de plenitudine illius ſumant univerſi.* Ta ieſt rzecz krotka drugiey Części.

II. CZĘSC

Nietylko przy niepokalanym poczęciu błogosławioną Duſzę Nayświętſzey Maryi Panny Wſzechmocna łaſka poświęciła, y napełniła wielkiemi darami, ſpoſobiąc onę do naywyżſzey doſtoyności Macierzeńſtwa Boſkiego , ale też przyſpoſobiła ią do tego : ażeby naſzą oraz ſtała ſię Matką , y Poſzrzedniczką , wlewaiąc w Nię dwa dary , czyli charachtery , ktore Jey opiekę nad wiernych Narodem poznać daią , to ieſt moc świadczenia , y litość do świadczenia. Te obydwa charachtery , y ſzczerze znaki wielkiey opieki Nayświętſzey Maryi Panny nad wiernemi czcił , wielbił , y ſzanował zawſze w iey Oſobie Kościoł naſz Swięty Katolicki Rzymſki , kiedy tyle świąt w roku ku iey poſzanowaniu pomnożył , przez ktorych pobożne obchodzenie moglibyśmy co raz więcey rosnąć w doſkonałości , zapatruiąc ſię na wzor życia y cnot iey , y ſkarbić ſobie łaſkę y opiekę iey nam naypomocnieyſzą. Y ieżeli Kościoł naſz Swięty Ka-

toli-

tolicki podał nam za artykuł Wiary Swiętych obcowanie, Swiętych czczenie, y w przyczynę onych do Boga za nami ufać kazał. Mogłże z tego artykułu wymazać nayważnieyſzą u Boga Maryi pazyczynę?

Jeżeli bowiem tyle waży Swiętych ſług, y boiących ſię Boga przyczyna u niego, że mowi Dawid Swięty, iż
Pſal. 144. v. 19. Bog pełni wolą ich. *Dominus timentium ſe voluntatem faciens.* Y tak gdy
Exod. 17. v. 10. Moyżeſz ręce ku Niebu wznoſił Amalecyte ginęli, a lud iego zwierżchności poddany zwyciężał. Moyżeſz laſkę
Exod. 14. v. 21. ku Niebu podnośił, a Morſkie wody rozſtępowały ſię, ſtaiąc na bokach iakoby mury iakie, y daiąc przeyście ludowi wiernemu.. Aaron kadził po obozie, a powietrze y zarazy uſtępowały. Jozue zawołał: Stań ſłońce, nieruſzay ſię przeciwko Gabaonitom woiuiąc, y ſtanęło ſłońce trzy godziny dnia przyczyniaiąc. Czemu? oto
Joſue 10. v. 14. mowi Piſmo Swięte *obediente Deo voci hominis.* Bo Bog ſtawał ſię na tenczas poſłuſznym głoſowi ludzkiemu. To ſłudzy Boſcy tyle mogli ſwoią prozbą u Boga. To tyle Bog dla nich czynił, iako nas Wiara Swięta naucza: aczegożby ſwoią przyczyną niemogła

mogła u Boga Marya: albo czego Bog nie uczyniłby dla Maryi?

Pete Mater mea proś o co chceſz Reg. 3. v. 20.
Matko moia, mowił Salomon do Betſabei Matki ſwoiey. Nie żałuy mocy y władzy, nieoſzczędzay ſkarbow moich. *Neque enim fas eſt ut avertam faciem Tuam.* Nieprzyſtoi to na mnie abym cię odprawiał od ſiebie z twarzą zaſmuconą. To Salomon Krol Ziemſki, człowiek mądry, znaiący, ſię do Prawa naturalnego powinności mowił do Matki, tyle był powolny ku iey prozbom. A Chryſtus mądrość naywyżſza, Prawodawca Swięty, Bog, Pan mocny, Krol Nieba, y Ziemi, ktory ſam mowi o ſobie, że mu dana ieſt moc na Niebie, y na Ziemi, *data eſt* Matt. 28. v. 18.
mihi omnis poteſtas in Cælo, & in terra mogłżeby mniey czułym, y uważnym ſtawić ſię na prozby Maryi? Możeſz co odmowić tey Matce proſzącey go za nami w Niebie, ktorey tu na ziemi był poſłuſznym *erat ſubditus il-* Luc. 2. v. 51.
lis.

Paweł Swięty Apoſtoł, mogł to przyznać ſobie że ſtał ſię wſzyſtko dla wſzyſtkich. *Factus ſum omnibus omnia.* A 1. Cor. 9. v. 22.
Koscioł naſz Swięty Katolicki, nauczony przez wſzyſtkie wieki, y przekona-

konany iaſnemi dowodami nieprzyznałby tego Maryı, że ona dla nas przez pełność łaſki na ſiebie wylaney, *gratia plena* ſtała ſię wſzyſtko dla wſzyſtkich?

Przetoć też wielkiemi ią tenże Kościoł czcił zawſze, y czcić nie przeſtaie nazwiſkami: iuż grzeſznych ucieczką, iuż wiernych Wſpomożycielką, iuż Poſzredniczką, Obronicielką, Panią, Matką, gwiazdą mile przyświecaiącą nam żegluiącym po tego świata nawałnym y przepaściſtym morzu. Miiam Oycow Swiętych wzywania iey mocney opieki, y przyczyny; Orygenes: *ad te recurrimus o Benedicta inter Mulieres*, " do Ciebie ſię udaie-
,, my o błogoſławiona między Niewia-
,, ſtami. Do ciebie (wowi daley ten-
,, że) ktorą Bog ubłogoſławił, ktorą
,, ludzie, y Aniołowie błogoſławią,
,, przyczyń ſię za nami do Boga Swię-
,, ta Panno, Pani, Krolowa Nieba,
,, y Matko Boga, (modlitwa była zwyczayna do Maryi Boga Rodzicy, Atanazego Swiętego.) " Upadam do
,, nog Twoich y Ciebie za naymo-
,, cnieyſzą uznaię (taka była prozba do Maryi Efrema Swiętego) ,, weyrzyi
,, na nas łaſkawym okiem. Rzeknii
,, Sy-

,, Synowi niechay on zbawi duſze na-
,, ſze, " (tak ſię modlił do Maryi Bazyli Swięty) Auguſtyna Swiętego zwyczayną modlitew w Swięta Maryi Panny w pacierzach Kapłańſkich mowiemy: w ktorey modlitwie poleca iey ſtany wſzyſtkie, y potrzeby wiernego ludu: " Swięta Marya wſpomoż nę-
,, dznych &c. Niechay wſzyſcy czu-
,, ią Twoię pomoc, ktorzy wzywaią i-
,, mienia Twoiego. " Nakoniec za Kościoła Swiętego powodem, za wiernych wſzyſtkich gorącym do Maryi przywiązaniem, y za iaſnemi łaſki, y opieki Maryi dowodami idący, Oycowie Swięci do tego punktu wyrażenia mocy, świadczenia łaſk Maryi poſtąpili: że iedni to wyznali: " iż wſzyſtko
,, Bog chce abyśmy przez Maryą od-
,, bierali. Drudzy: przyczynę y pro- S. Bern.
,, źbę Maryi do Boga Wſzechmocno-
,, ścią pokorną nazwali. " *Deprecatio* S. Auguſtinus.
Mariæ omnipotentia ſupplex eſt. Z Kościołem więc naſzym Swiętym y z Oycami naſzemi łączmy ſerca, ufaymy Maryi, bo może nam świadczyć opiekę.

Ani też otym wątpić należy, aby świadczyć mogąc, świadczyć niechciała. Zna ona ſię do ſwoiey Macie-

cierzeńſkiey powinności, ktorą włożył na nię, gdy konał na krzyżu nayukochańſzy Syn iey, a Zbawiciel naſz, oddaiąc w Oſobie Jana Swiętego; w iey opiekę Kościoł cały, y nas wſzyſtkich wiernych, A ieżeli Sara: że Jzaaka figurę przeznaczonych do łaſki, y chwały, wiernych Oyca rodziła, Matką wierzących nazwaną ieſt? O iakże ſprawiedliwiey to imię należeć powinno do Maryi Nayświętſzey, ktora wydawſzy na świat żądanego Zbawiciela świata, Prawodawcę, y Boga od niego ſamego dla nas wiernych za Matkę w Jana Swiętego Oſobie ieſt naznaczona? Jakoż po wſzyſtkie wieki, aż do czaſow naſzych wykonywała tę powinność nayświętſza Marya Panna. Dadzą iey świadectwo Kroniki, Narody wierne... Y ty Polaku gdy ſię ſpytaſz Oycow twoich? powiedzą ci; gdy ſię obeyrzyſz po Swiątnicach honorowi Maryi poświęconych, a okrytych znakami łaſk y cudow Maryi, świadectwo ci dadzą: iak litościwa ieſt do świadczenia łaſk Marya dla Narodu naſzego prawowiernego, ktory ią Krolową ſwoią niegdyś nazywał,

O ſzczęśliwy y błogosławiony moment poczęcia Maryi, nietylko dla niey,

niey, ale dla nas wiernych. „Błogosławiony Pan ktory nas nawiedził.„ Y wyrwał z poſzrodku zatracenia wiecznego, y zamknął piekło otwarte na pożarcie naſze *infernus dilatavit animam ſuam.*

A ty Pani Swięta, można, y Matko naſza, pomnii na nas żeśmy dzieci twoie. Ktorzy otaczaiąc Ołtarze, Poczęcia twoiego wyrażenia nam okazuiące, polecamy ſię twoiey nayważnieyſzey przyczynie przed Bogiem, y opiece. Czuiemy nędzę y niedoſtatki: znamy co niepokoy, y co utrapienie. Ale do kogoż poydziemy? Do Ciebie Swięta Matko. Proś Boga za nami: aby nas uwolnił od publicznych rozlanych po kraiu naſzym nieſzczęśliwości, aby nam dał ſkuteczną łaſkę do zbawienia Amen.



KAZA-



KAZANIE
NA SWIĘTO TOMASZA SWIĘTEGO
die 21. Decembris.

Quia vidiſti me Thoma, credidiſti, beati, qui non viderunt, & crediderunt. Joan. Cap. 20.

Ześ obaczył mię Tomaſzu, uwierzyłeś, błogoſławieni, ktorzy nie widzieli, a uwierzyli.



Bwinił Chryſtus Tomaſza niedowiarſtwo, że poty Zmartwychwſtaniu iego wierzyć nie chciał, poki go oczyma ſwoiemi nieuyrzał, y niedotchnął ſię ran, y otwartego boku iego. Ale w ſamey rzeczy niedowiarſtwo Tomaſza więcey do Wiary naſzey pomogło iako mowi Grzegorz Swięty, niżeli innych Uczniow wiara. Gdy bowiem aż

aż za dotchnięciem ran, y boku Chryſtuſowego on do wiary dał ſię nakłonić, naſza ciekawość porzucaiąc wątpliwości nie potrzebne przez to ſamo w wierze gruntuie ſię. *Quia dum ille ad fidem palpando reducitur, noſtra mens omni dubitatione poſtpoſita in fide ſolidatur.* Homilia 26. Doświadczenie iego dotykalne nietylko wiarę w nim ożywiło, że utrzymać ſię niemogł aby nie zawołał z gruntu ſerca *Dominus meus & Deus meus* Jon. Cap. 20. Pan moy y Bog moy, ale też wzmocniło go na Apoſtolſkie prace, y na ſamę okrutną śmierć, ktorą rownym loſem z innemi Apoſtołami podeymuiąc, dał chwałę imieniowi Chryſtuſa, a naſzey wierze świadectwo. O ſzczęśliwe niedowiarſtwo, ktore tak chwalebnym końcem zaſzczycone y Bogu chwałę, y nam pożytek, y ſamemu Tomaſzowi Swiętemu zbawienie przynioſło! Lecz przeciwnie o! iakże nieſzczęśliwe naſzych Mędrkow tego wieku niedowiarſtwo, iakiego obwinienia y potępienia godne, ktorzy tyle doświadczenia tyle cudow w Kościele naſzym Swiętym Katolickim ſłyſząc, przecięż iedynie z uporu ſamego wierzyć nie chcą. Lubo to prawda ſzczera: że ich żałować potrzeba. Niedo-

dowiarſtwo albowiem onych nie ieſt z ſerca, ale przymuſzone. Nie wątpliwość zapewne o taiemnicach wiary naſzey, albo o mocy y władzy Kościoła Katolickiego czyni niedowiarkow, ale zepſowanie czyli zbeſtwienie roſkoſzami ſerca. Lecz to ſamo zmyślanie niedowiarſtwa, y udawanie wzgardy Religii ieſt nayciężſzą karą Pana Boga. Dwie te uwagi podzielą krotką dziſieyſzą mowę. Chryſte ktoryś y Ewangelii, y łaſki Twoiey światłem świat zepſowany obiaśnił, odwroć od nas wzgorſzenia z dziśieyſzych niedowiarkow, przeciwko ktorym mowię na cześć, y chwałę Twoię.

I. CZĘSC. Ze wſzyſtkich rzeczy pewnych ta ieſt naypewnieyſza: że dwa złączone przymioty czynią dopiero charachter poczciwego y doſkonałego człowieka. To ieſt dobroć ſerca, y dobroć rozumu. Rozum ſam bez ſerca dobroci coż będzie ieżeli nie miecz ſzalonemu podany? na ſwoię właſną y na wielu niewinnych zgubę? Serce znowu dobre, czułe ſentymentow, iaſnych wyrokow obiawienia, ſkłonne naturalnie do cnoty, ale bez rozumu. Coż będzie ieżeli nie wietrznik obrotny

za

za lada powianiem y daiący ſię nakręcić w rożne ſtrony? Atoli zepſowanie ſerca przez bliżſze z oſzukuiącemi nas częſto zmyſłami ciała, towarzyſtwo nietylko ſamo w ſobie ieſt łatwe y prędkie, ale też takiey nabiera powoli nad rozumem przemocy, iż go nikczemnym, podłym bardzo luboſci ſwoich uczynić potrafi niewolnikiem. A tak niechay w oczywiſtym nawet fałſzu ſmak ſerce poczuie, każe to wnet rozumowi trzymać za prawdę. Niechayże to ſamo do iaſney rownie iak południowe ſłońce, prawdy powezmie urazę, wnet włoży tę powinność na rozum: aby tę prawdę czyſtą nicował, y za fałſz udawał.

Opacznie nam ſię przeto zdaie częſtokroć: iakoby herezya, albo błędliwe o Rewelacyi Boſkiey mniemanie przyczyną było wolnosci ſerca y ſumienia, gdy tym czaſem inaczey to dzieie ſię: bo wewnętrzna nierządność y zepſowanie ſerca podłemi roſkoſzami zbeſtwionego wprowadza dopiero z muſem y niechęcią w potrzebę niedowiarſtwa ſwawolnych ludzi.

Naylepieyby nas w tey prawdzie obiaśnić powinna wiadomość życia z okolicznościami ſzczerze wyrażonemi

Her-

Herſztow y zaſzczepicielow rożnych przeciwko wierze na świecie błędow . . . Tego ſerce gdy opanowane zaſtało od ambicyi oſiągnienia obſzerney w Kościele władzy , wnet zaraz na rozumie wymogło ſetne wynalazki acz przeciwne prawdzie : aby z artykułow wiary koniecznie wymazania domagał ſię : „ iż Biſkup Rzymſki ieſt głową wi„ dzialną Kościoła Chryſtuſowego. “ Y iużci ſerce pyſzne rządu upominania , poprawy niecierpiące zrzodłem ſtało ſię niedowiarſtwa.

Jnnemu że cnotliwa y Swięta żona naprzykrzyła ſię wciągnionemu w hultayſtwo od nierządnych ſekretne , aż ci uzbraia rozum przeciwko prawdzie iaſney aby ſię przy wolności , a bardziey przy roſpuście ſumienia utrzymać : „ że Małżeńſtwo nie ieſt Swię„ tym Sakramentem , “ że go Chryſtus nieſtanowił , ale wymyſł ludzki. „ że czyſtość ciała nie ieſt to radą „ zdrową , a przeto nie Chryſtuſową. “ Y iużci zbeſtwione podłą rozkoſzą , y nieſtatkiem rozhukane deboſznika ſerce uczyniło go poniewolnie heretykiem. Temu że nie dozwolono żądanego na świętościach zarobku na odpuſtach y gorliwych Kazaniach kweſtyi , aż wnet ro-

rozum przyniewolił do udatnego niedowiarſtwa iakoby do iaſney prawdy : „ że Kościoł Swięty nie ma mocy Ju„ bileuſzow , odpuſtow pozwalania , „ że to ieſt wymyſł rozumu na o„ mamienie głupſzego ludu. “ Owemu w nałogach ſzpetnych zawiężłemu , w zwyczaionemu , że rozgrzeſzenia mężnie odmowiono ; że do przyięcia Ciała , y krwie Jezuſowey niedopuſzczono , według Chryſtuſa rozkazu : *Nolite dare Sanctum canibus , neque mittatis margaritas veſtras ante porcos.* Niechcieycie dawać świętości pſom , ani pereł waſzych drogich nie rzucaycie przed wieprzami. Aż ci rozumowi wzdrygaiącemu ſię wnet ogłoſić kazał : „ że ſpowiedź do ucha nie ieſt Chry„ ſtuſa rozkazem , ale Xięży wymyſłem „ w poźnieyſzych czaſach , y że roz„ grzeſzenie od człeka nie może być „ dekretem prawdziwym , ale tylko po„ wierżchowną pociechą y ogłoſzeniem „ proſtym miłośierdzia do wzbudzenia „ wiary. “ Matt. Cap. 7. vers. 6.

Ale na coż mi te kacerſkie zbierać tu y przywodzić zdania poczęte zawſze od namiętności y paſſyi iakieyśi zepſowanego ſerca ! Wſzakże dziśieyśi naśi Libertynowie do tego ſamego

mego przyiaciołom przyznaią ſię. Ze nie piſzą nic y nieudaią z ſerca przeciwko obiawieniu Boſkiemu, tylko ſzczerze dla wolności ſumienia.

Kſiążka iedna nie dawno na świat wydana, pokazuiąca prożność zawołanego pewnego wieku naſzego Mędrca to nam oczywiście poznać daie: Człowiek ten biegły w naukach, ale bez ſerca, bez charachteru, ledwie co od Damy iedney zaklętym zoſtał pod przyrzeczeniem miłych względow, ktorych on gwałtem napierał ſię, aby ſię iey przyznał czyli te Piſma, ktore wydał przeciwko Rewelacyi, Kościołowi, Papieżom pochodziły z ſerca z wewnętrznym o tych prawdach przeświadczeniem? Odpowiedział ſzczerze „ że
„ iedno piſał dla wſławienia ſię nowo-
„ ścią zdania y racyi nad innych,
„ drugie dla utrzymania ſię przy wol-
„ ności ſerca, y dla pozyſkania ſzczę-
„ ścia ſwoiego u tych, ktorym takie
„ nauki dla życia ſwobody potrzebne
„ ſą y wielce ſzacowne. "

Sądźmyż teraz z tego ſzczerego dowodu: iako gotowe niedowiarſtwo, y herezya gdy ſerce łakomſtwa, lubieżności, pychy, y zarobku omamione y zepſowane zoſtaie zarazami.

Y tak

Y tak daremnie pobożny Katoliku uśiłować będzieſz wyrażnemi ſłowy Chryſtuſa namowić zmyślonego niedowiarka, a prawdziwego roſkoſznika: *Beati mundo corde quoniam ipſi Deum videbunt.* Błogoſławieni czyſtego ſerca ludzie, albowiem oni Boga oglądać będą. Odpowie on na to po Faryzeyſku. *Durus eſt hic ſermo* nieſtra wna, oſtra bardzo ta ieſt mowa. Cudowney do tego łaſki, y nieczułości potrzeba..., Na wiatr ſłowa twoie poydą cnotliwy, ſkromny, Prawowierny Katoliku o pokorze ſerca, y łatwości y ludzkości dla bliźniego pod ſtraſzliwym ſądem Chryſtuſa w Ewangelii przykazane do dumnego. Straciſz prożno y na śmiech podaſz ſłowo Chryſtuſa: *Diſcite a me, quia mitis ſum & humilis corde.* Nauczcie ſię odemnie żem ieſt cichy y pokornego ſerca. Nie chwyci ſię to człowieka tego, ktory zemście y ambicyi wſzyſtko poświęca, ktory patrzyć ſię nie może bez zgryzoty na ſzczęście y podwyżſzenie bliźniego. Na coż ſię zdadzą upomnienia twoie ſłowami Chryſtuſa do człowieka w kłamſtwach, chytrości y matactwach uwikłanego: *Sit ſermo veſter eſt? eſt, non? non.* Niech będzie mowa

Math. C. 5.
Joan. Cap. 6.
Math. C. 11. v. 29.
Math. 5. v. 37.

wa waſza ſzczera, proſta, ieſt? ieſt nie? nie. A cokolwiek iuż nad to będzie, od złego pochodzi. *Quod autem his abundantius eſt, a malo eſt.* Odkryi potrzebę, łakomemu, zdziercy reſtytucyi z Ewangelii Chryſtuſa. Pokaż nieſzczęśliwość z tegoż ſamego zrzodła cudzołożnikowi, ieżeli niepoprzeſtanie czynić krzywdy Sakramentowi Małżeńſtwa. Zmarſczy ſię na to wſzyſtko y powie niema ſmaku, ani światła ta mowa: *Durus eſt hic ſermo.* Zapowiedz mu z Ewangelii ten przykaz: że do Ołtarza, do Sakramentow przyſtępować niepowinien, ani może; ieżeli wprzod nie poydzie, y niepoiedna ſię z bliźnim ſwoim. Ta mowa urazi go y wnet do bluźnierſtwa przeciwko Chryſtuſowi pobudzi, bo niezgodna z iego humorem, y honorem. Więc aby ſię pozbyć naprzykrzenia y ſtrofowania naylepiey powiedzieć: że albo „nie było Chryſtuſa na świecie, albo, „był, ale nie był Bogiem. Albo „te rady ſą tylko dla ludzi w ſta„nie niewinności, nie dla nas w ſta„nie innym natury zepſowaney lu„dzi." Wſzak to te bluźnierſtwa kſiążki napełniaią y ſą dziś od młodzieży naſzey, od Dam chwalone, y wyżey nad

Matt. 5. v. 37.

nad Piſmo y nad Oycow ſzacowane? Czemu? bo ſerce zepſowane, nieznaiące ſmaku tylko w nierządzie, y wolności przylgnie łatwo do takich nauk, ktore odſuwaią od rządu y karności, ktore otwieraią wrota do czynienia, iak ſię podoba.

Niechżeby tym niedowiarkom, bluźniercom przeciwko Chryſtuſowi y Kościołowi iego pozwoliła dziś Religia (o czym pomyśleć nie można) wolności ſumienia, y w naſycaniu żądzy ſwoich! upewniam zginęłoby wnet niedowiarſtwo . . . Niechaybyśmy Kapłani, Kaznodzieie Katoliccy: te rady, ktore „ trzech Tomikowy mały Dy„kcyonarz do noſzenia, (albo) wiel„ki Dykcyonarz hiſtoryi rozumu" w ſobie zawieraią godzić z Ewangelicznemi radami zaczęli, wnetby Deizm, niedowiarſtwo, Libertynoſtwo co do wiary uſtało. Bo tu nieidzie o wierzenie, ale o czynienie. Y toć to ieſt co nas do ſądnego dnia niezgodzi. Niebyłoby nic w Ewangelii dla rozumu trudnego, gdyby oſtrość iey ciału, ſercu, y humorowi nie była przeciwną y nieznośną. Ale niech zginą ci ludzie poczciwi ze ſwoią śmieſzną Religią, ktoraby ſię zgodziła z

 mięk-

miękkością, rospustą, y życia nierządem. Naszey Swiętey Katolickiey hasło ogłoszone od Chrystusa gwałt zepsowaney naturze, y sercu roskoszne-
Math. C. 11. v. 12. mu: *A diebus Joannis Baptistæ usque nunc Regnum cælorum vim patitur, & violenti rapiunt illud.* Religia nasza Swięta Katolicka czysta, nieskażytelna
Jacobi C. 1. v. 27. *Religio munda & immaculata.* Zgodzić się nie może z obłudą, y nieczystością, z pychą, łakomstwem y innemi nierządnościami, ktore kiedy posiądą serce; wnet niedowiarstwo y błędy. Brzydnieie Religia! y staie się wzgardzoną u tego, ktory ma serce zepsowane.. Otoż początek niedowiarstwa wszelkiego, y Deizmu. Wnet bluźnierstwa przeciwne Boga iestestwu. Y Prowidencyi, kiedy złe y nierządne serce czuie się być dla szkaradnych nie cnot w iego niełasce, y bliskim ukarania. Ale posłuchaymy iuż iaką karą iest Pana Boga to samo zmyślone y udawane niedowiarstwo.

II. CZĘSC

Jako niedowiarstwa grzech iest naycięższy w człowieku oświeconym prawdziwey wiary światłem, bo iest złości iedyney y uporu okazaniem według zdania Tertulliana. *Et hæc est*
Apol. 2 Cont. pag.

summa

summa delicti nolentium recognoscere, quem ignorare non possunt. Cieszą się bowiem ci ludzie ale na pozor, w rzeczy zaś samey są przeświadczeni o swoiey złości, y nikt bardziey, naygorliwiey niby y naysprawiedliwiey o nich sądzący niepoznaie stanu ich występności, iako oni sami; tak też powiedzieć to można że ta ich zmyślona ślepota, to niedowiarstwo naycięższą iest karą Boską.

O coż to za męka udawać na pozor ukontentowanie w czym się rzetelna poznaie zguba y szkoda własna? A czynić to niby miną śmiałą y wesołą? Y ieżeli ślepemu z dopuszczenia Pana Boga ciężkie bardzo y długie zdawałyby się dni iego; ta bowiem naysroższa natury ułomność, po zakosztowaniu światła y naymilszey zabawki z ludźmi z rzeczami nas otaczaiącemi zawsze człowiekowi żywo w umyśle stawia dobroć y wygodę przeszłego stanu. Coż dopiero mowić o tym, ktoremuby z musu za karę oczy zawiązano; albo zasłoniono na czas długi? o iakże ten nierownie cięższą czułby karę y umartwienie wiedząc że ma sposobność do widzenia, a poniewoli widzieć nie moze? Toż samo dzieie się

z te-

z temi przymuſzonemi niedowiarkami. Wiedzą oni, y przekonani ſą u ſiebie że Religia, ktorą przedtym wyznawali, y ktorey ſię trzymali przed nierządem, ieſt prawdziwa, iaſna, czyſta, pewna, od Boga obiawiona, zbawienna, y pożyteczna; wiedzą że przez wykonywanie iey obowiązkow zarobiliby ſobie nieochybnie na wieczną y prawdziwą ſzczęśliwość. Ale oppona ta nieſzczęśliwa wolności y nierządu ſerca, potrzeba ta, w ktorą ſię wciągnęli mizerni ludzie niewoli ich koniecznie do gardzenia niechętnego tey Religii iedynie dla oka ludzkiego, y dla tey przed światem wymowki " że ſię dla " tego nieczyni, że ſię nie wierzy. Al" bo że ſię dla tego czyni, iż ſię nie " wierzy: aby ſie to czynić nie go" dziło. "

Przebog coż to za męka y kara. Mieć oczy- a nie widzieć? mieć ſerce czułe przekonane o prawdzie iakiey nieomylney a niewierzyć? nieprzyimować oney za prawdziwą: ta kara Pana Boga nazywa ſię u ludzi Duchownych (zaślepieniem duchownym) ma mieyſce y między grzechami nieodpuſzczonemi przeciwko Duchowi Swiętemu naywyżſzey światłości y prawdzie. Y ina-

Y inaczey zowie ſię *impœnitentia* to ieſt (uporność bezpokutna) Zſyła ią Bog y przepuſzcza nietylko dla ukarania tych ſamych fałſzywych Prorokow, nauczycielow błędliwych, ale też dla ukarania innych, ktorzy ſię zwodzić daią mało dbałych o Boga, y zbawienie. Tak czytamy w Piſmie Swiętym że chcąc Bog ukarać Achaba oſzukaniem fałſzywey nauki, dopuścił powſtać kłamcom Prorokom, zwodzicielom niewinnych: *nunc igitur dedit Deus ſpiritum mendacii in ore omnium Prophetarum.* Znać zaś że ieſt karą nayſurowſzą Boſką, kiedy Jzaiaſz zażalony na upor; złość, rozpuſtę, nieſprawiedliwość publiczną y prywatną ludu Jzraelſkiego woła do Boga w gorliwości ducha o tę nayciężſzą karę *Excœca cor populi hujus, & aures ejus aggrava.* Jakoż ieżeli ſprawiedliwie ſądzić chcemy o tey karze Boſkiey zaślepienia y niedowiarſtwa? Ze ieſt nad inne kary cięższa, łatwo ztąd miarę weźmiemy, iż inne kary Boſkie mogą ſtać ſię dla nas ſzrodkami zbawiennemi, lekarſtwami, y zaſługi naſzey u Boga przyczyną. Sama ta kara ślepoty na duſzy, y niedowiarſtwa zmyślonego, karą ieſt bez żadnego pożytku, z ruiną

3. Reg. C. 22.

Jſa. 1.

ną

ną, y zgubą naſzą. Przepuści Bog na mnie chorobę, ieſtem w tym ſtanie że weſtchnąć mogę: Panie bądź pochwalony y błogoſławiony za to nawiedzenie, y iużci ze złego zrobiłem dobre na moy pożytek y zbawienie. Zeſzle Bog na mnie upadek w urodzaiach Ziemſkich, iedynym zrzodle doſtatku mego, zeſzle nawałne wody, okrutne pożary, że mię o ieden raz na maiątku moim zniſzczą. Znaydę przecięż tę pociechę, ſtanąwſzy na tym, że to od Boga pochodzi: iż w tym ſamym niedoſtatku y ogołoceniu zaſługę mieć y łaſkę ſpodziewać ſię mogę. Ale kiedy tę nayſurowſzą dopuści zaślepienia dobrowolnego y niedowiarſtwa karę. Coż mi za pociecha, co za korzyść zoſtanie? kiedy ta kara żadnym ſpoſobem ſama w ſobie nie ma natury żeby co zaſłużyć mogła? Tę karę Jan złotouſty, wielki w Kościele Swiętym Nauczyciel zowie karą odrzuconych y na piekło ſkazanych. Jako albowiem ludzie Prawowierni uniżaiący w tym życiu rozum y ſerce ſwoie Boſkim obiawieniom z iedney światłości wiary przechodzą umieraiąc w tey światłości, za pomocą łaſki do drugiey światłości, to ieſt do chwały według Pa-

Pawła Swiętego zdania *à claritate in claritatem* tak też ludzie uparci, zmyślonego ſerca, zaślepieni przez złość niedowiarkowie z iedney ciemności błędney co do wiary przechodzą do drugiey ciemności co do potępienia, ktore naypierwey y naywięcey polega na karze niewidzenia Boga, ktorą karę Teologowie karą ſzkody zowią *Pœna damni*.. Tey tedy kary ciężkość rozważaiąc Auguſtyn Swięty przyznaie Bogu ſkrytą cudowną w cichości moc, prawem ſprawiedliwości przepuſzczaiącą zaślepienia kary na zuchwałe y niegodziwe pożądliwości: *Quam ſecretus es, habitans in excelſis, in ſilentio Deus ſolus, & Deus magnus, lege infatigabili ſpargens pœnales cæcitates ſuper illicitas cupiditates*... O karo ciężka y ſurowa niedowiarkow! o zgryźliwy ſumienia robaku, ktory nieuſtannie gryząc y morząc na ſumieniu nocy ſtraſzliwe y rozkoſzy pomięſzane trwogą ſprawuieſz? o znaku y zadatku nieochybny wiecznego potępienia ktożby ſię Ciebie nielękał?

ad Corin. Cap. 3.

Libro de Correp & gr. Cap. 9.

Ty zacna Młodzi Chrześciańſka, odbieray zbawienny z tey przeſtrogi pożytek: Wzywam cię y obudzam abyś nakłoniła pilnego ucha: *Memento*

Eccleſ. C. 22.

to Creatoris Tui (mowię do Ciebie ſłowy Mędrca) *in diebus juventutis Tuæ.* Pamiętay na Stworcę Twoiego za dni młodości twoiey : poki nieprzyidzie czas utrapienia , poki nienaſtaną lata , o ktorych powieſz przykre mi ſą y ciężkie. *Antequam veniat tempus afflictionis , & appropinquent anni , de quibus dicas non mihi placent.*

Zatykay przebog ! uſzy twoie przed roſpuſtnemi ſentymentami niedowiarkow. Zachoway ſerce twoie mężne y utwierdzone boiaźnią ſądow Boſkich. Niewierż tym zmiennikom , fałſzywym Nauczycielom : ktorzy narabiaiąc niby ſumienia wolnością natenczas nayſroższe na ſercu y ſumieniu cierpią ugryżienia. Widziſz zacna młodzi: że wzgarda Religii y niedowiarſtwo pochodzi od zepſowanego ſerca ; a to niedowiarſtwo zmyślone o iakąż karę doczeſną między wſzyſtkiemi nayciężſzą y nayniebeſpiecznieyſzą , bo z wiecznym związek maiącą potępieniem ſprawuie ? Ogrodź więc , opatrz roſtropną y mocną ſtrażą ſerce twoie , abyś wolną od zarazy będąc , uchroniła ſię y od kary.



KA-



KAZANIE
NA SWIĘTO
BOZEGO NARODZENIA

die 25. Decembris.

Gloria in altiſſimis Deo , & in terra pax hominibus bonæ voluntatis. Luc. C. 2.

Chwała na wyſokościach Bogu , a na źiemi pokoy ludziom dobrey woli.



Słowa ktore w noc owę ſzczęśliwą od wiekow pożądaną przy Narodzeniu Chryſtuſowym dały ſię ſłyſzeć na powietrzu czuwaiącym Paſterzom , przy Anielſkich weſołych okrzykach , też ſame y nas dnia dziſieyſzego uweſelić powinny , rownie iako onych uweſeliły. Należemy albowiem do uczęſtnictwa z niemi wſpolney radości , ktorych iedna z niemi łączy wiara. Ta tylko rożność między niemi , y nami : że tamtym Aniołowie , nam zaś Kościoł

ścioł Swięty to powſzechne ogłaſza radości haſło. Oni ſzczęśliwi : że za przeciwieńſtwem zmyſłow , y za uporem niedowiarſtwa nie idąc , ale za obiawieniem ſamym Boſkim proſto, y ſzczerze w poſzrod ciemney nocy poſtępuiąc, znaleźli Narodzonego Boga y Człowieka widocznie, Odkupiciela Zbawcę Ibidem. całego świata. „ Jdźcie do Betleem , a „ znaydziecie dzieciątko z Maryą Matką iego. " My ſzczęśliwi ieżeli od bluźniercow niedowiarkow dziſieyſzych odwrociwſzy uſzy, ſamemu tylko przez Kościoł obiawieniu Boſkiemu ufaiąc , w poſzrod ciemności rozumu nad taiemnicami Boſkiemi uſtaiącego, znaydziemy go duchownie , to ieſt przez łaſkę, y chwałę. Wierzyli oni Aniołom ; my ſłuſzniey Aniołom , y Kościołowi Swiętemu wierzyć powinniśmy : że przez Narodzenie Chryſtuſa : chwała Niebu , a pokoy prawdziwy ludziom ſtał ſię. Dwa te Anielſkiego Poſelſtwa głoſy , dwa Kościoła naſzego Swiętego wyroki , dwie krociuteńkie uczynią uwagi , nad ktoremi ſię we dwoch Kazania częściach zaſtanowiemy. Na chwałę Narodzonego w ciele ludzkim Boga *gloria in altiſſimis Deo.*

Zleby-

I. CZĘSC

Zlebyśmy bardzo y błędliwie Ewangelią dziſieyſzą u Łukaſza Swiętego wyrażoną rozumieli ſłuchacze , gdybyśmy tak mniemali : iż niemiał nigdy Bog Wſzechmogący w Niebie chwały , y dopiero iey doſtąpił przez zeſłanie na świat Syna ſwego iednorodzonego. Miał iey doſyć z świata pięknie ſtworzonego , ktory nic iedno był przedtym ; z Nieba tak kſztałtnego y obſzernego , z napełnienia go prześlicznemi duchami Anielſkiemi , ktorzy za pomocą łaſki iego wytrzymali w dobrym niewinnym ſtanie , y roſkoſzy nagotowanych ſzczęśliwie na wieki doſtąpili. Ale y bez tych nawet wyliczonych zewnętrznych iego Wſzechmocney Opatrzności , mądrości , y dobroci ſkutkow , przez całą wieczność zawſze miałby ſam z ſiebie , y ſam w ſobie chwałę.

A tak chociaż chwała ta przypadkowa z podwyżſzenia upadłych ludzi , y z wyrwania nas od wiecznego zatracenia przez tę ſprawiedliwości y miłośierdzia ofiarę, ktorą zaczął przy Narodzeniu ſwoim Chryſtus , nieprzyczyniła nic wielkości dobrociom , y przymiotom Boga , przecięż roſkoſz ſama nieodmienna wiecznie trwała od

począ-

początkowych wyrokow w iesteſtwie y woli iego zawſze iedna, Niebu przynaymniey zdała się nową chwałą, gdy rozwinione przepaści woli y postanowień iego Swiętych ziſzczone poznali czekaiący wykonania ich w ſkutku ſamym Duchowie.

Postrzegali to w ſprawiedliwych dotkliwościach nieſzczęśliwego Narodu ludzkiego: co za moc Boſkiey ſprawiedliwości y pomſty za grzech, y przeciwko Przykazaniu iego wyraźnemu wykroczenie. Y uwielbiali miłośierdzie nad niemi ſamemi pokazane: że przywileiem mocnym ſzczegulney ſkuteczney łaſki wyięci zostali z tak ſtraſzney wſzyſtkiego utraty, y wieczney nędzy. Uwielbiali razem y ſprawiedliwość nad
Pſal. 144. v. 13. ludzkim Narodem okazaną: „ſprawie-
„dliwy ieſteś o Panie Swięty w ſpra-
„wach y ſądach twoich. Miłośier-
„dzie, miłośierdzie twoie opiewamy
Thren. 3. v. 22. „y wielbiemy. Miłośierdzie Pana że-
„śmy niezginęli.“

Grzechu pierworodnego owa ciągła powſzechna zaraza zamknęła przed ludźmi mizernemi Niebo. Zostawiła na rozumie ciemność, uprzedzenia, przeſądy, na woli niestałość, y inne nieuleczone rany, odięła władzą człowie-

wiekowi mizernemu ratowania ſię właſnemi ſiłami, tak dalece że iako Augustyn S. uważa nikczemna ſłabość ludzka z grzechu w grzech plątała ſię aż do wieczney bez końca kary: „*volvebatur de peccato in peccatum uſque ad extremum ſine fine ſupplicium.*“ Libro de Gratia & Correp.

Aż zarazem w istocie nigdy niedościgłey, w niewyczerpanych doſkonałościach, y przymiotach okazał ſię dla nich nowy miłośierdzia widok: ſprawiedliwość w miłośierdzie przemieniona. Y zaraz poczęła ſię dla nich nowa roſkoſz y nowa przyczyna uwielbienia Boga dobrego, lituiącego ſię nad ginącym Narodem w zeſłaniu żądanego Odkupiciela. Już ci z owych wygnańcow, od Nieba odrzutkow postrzegali wſpoł-Obywatelow razem iako oni y wſpoł-błogosławionych Niebianow, z Synow gniewu, niewoli, y zatracenia widzieli w iednym punkcie uczynionych Synow wolności, łaſki, y chwały. A tak ſłuſznie powzięty między ſobą głos nowey pociechy aż na ziemię zanieśli: „chwała na wyſokościach Bogu, *gloria in altiſſimis Deo.*

Jakoż pełniło ſię to na tenczas, co poźnieyſzemi czaſami Zbawiciel na

pociechę światu zesłany opowiedział : *gaudium erit in cælo &c.* że radość będzie w całym Niebie z iednego nawet grzesznika nawrocenia. A coż dopiero z tylu tysięcy Niebu pozyskanych ? Ale co się iuż samey Narodzenia Chrystusa sprawy tycze ? zapewne ta samych tylko sprawiedliwych dotchniętych łaską przekonać w sercu y zdaniach mogła : iż prawdziwa w niey znaydowała się, przed światem ukryta, chwała.

Swiat z powierzchownych samych okazałości y pompy swoiey znakow o chwale sądzący, nigdyby był niechciał sam przez się uznać tey nieporownaney duchowney chwały. Z Nieba trzeba było na to świadectwa, y nauki.

Swiat niewiedzący nic z Boskiego szczegulnego obiawienia : że chwała y bogactwa prawdziwe bez niedostatku są w Boskim domu wieczności
Psal. 111. *Gloria & divitiæ in Domo Ejus*, pewnieby w staience Betleemskiey między bydlęty w żłobie, w ostatniey nędzy, na gwałtownych zimnach nieprzyiętego nigdzie niechciał witać Krola y uznawać Pana. y owszem gorszył byśię z tego ogłaszania, y za szaleństwo poczytałby tę chwałę w żebractwie y po-
dłey

dłey nikczemności. Jakoż w samey rzeczy tak było. iż go świat niepoznał, y poznać niechciał : *Et mundus eum* Joan. 1.
non cognovit. Swiat nieznaiący tey rzetelney z obiawienia Boskiego prawdy, że tysiące nayślicznieyszych Duchow tego Pana tron w niebie otaczaią, ktory tu uniżył się na ziemi biorąc ciało, y naturę ludzką *Et millia mil-* Dan. 7. v. 10.
lium ministrabant ei, pewnieby między wołem y osłem położonego nieuznał w nędzy y niedostatku Pana y Stworcy swoiego ; ale żebraka iednego, y do poddaństwa stworzonego człowieka . . A coż to za Krol ? iakiż to Pan ? iaki Zbawiciel świata *Et mundus non cognovit per sapientiam.* Dumna na samych prożnościach osadzona chwała świecka, przez takową mądrość także poznana bywa. Mowi Paweł Swięty lubo gdzie indziey tę mądrość światową głupstwem zowie u Boga. Tey tedy niepoiętey w duchu chwały niemogł poznać świat, ani człowiek żaden zmyślny do ciała wygod y troskliwości obrocony według tego co mowi tenże Apostoł : *Animalis homo non percipit ea,* 1. Cor. 2. v. 1.
quæ sunt Spiritus.

O iakżeśmy my szczęśliwi że natchnięci światłem Wiary y łaski, że
prze-

przeznaczeni do chwały y wieczney oney rofkofzy z widzenia Boga wypływać maiącey poznaiemy w lichey poftaci tu na źiemi chwałę y moc Boga nafzego. Wierzemy Aniołom zwiaftuiącym, ogłafzaiącym Narodzenie Chryftufa. Wierzemy Kościołowi, iż przez to Narodzenie ftała fię Niebu całemu chwała *gloria in altiffimis Deo.* Opak zaś fłababy nafza, y nikczemna była wiara: żeby fię na famym opierała zmyfłow doświadczeniu. Ludwik Swięty Krol ow wielki Francuzki, kiedy mu znać dano iż cud ziawił fię pod czas podniefienia hoftyi w ręku iednego Kapłana, to ieft, że fię w dziecinney poftaci Chryftus dał widzieć: Niechay (odpowiedział) " Ci fpiefzą ,, patrzać fię na ten widok, ktorzy ,, niedowierzaią. Ja wierzyłem zawfze, ,, y wierzyć nieprzeftanę, że w każdey ,, poświęconey od każdego prawego ,, Kapłana hoftyi ieft Chryftus Bog y ,, Człowiek prawdziwy. Niechcę zmnieyfzać wiary moiey. Za ktorą od Boga nadgrody fpodziewam fię. " O! Wiaro iedyny zbawienia fzrodku, iedyne zrzodło zafługi! fłodki upominku przyfzłego fzczęścia nafzego. Niechay zginie niedowiarftwo, y niedowiarkowie. My wierny lud twoy Chryfte wielbiąc Swięte miłośierdzie twoie nad nami to wyznaiemy: że dziś ftała fię na wyfokościach Bogu chwała *gloria in altiffimis Deo.* Luboć y nafz w tym fzczerym wyznaniu mieści fię interes. Nietylko bowiem chwałę famę na wyfokościach Bogu fprawiło to Narodzenie wedle ciała y uniżenie fię Chryftufa, ale też zupełny y prawdziwy fprawiło pokoy na źiemi ludziom dobrey woli. *Jn terra Pax hominibus bonæ voluntatis.* Druga krotfza część poczyna fię Kazania.

II. CZĘSC

Niemafz nic fłodfzego y pożądańfzego w powfzechności Narodom, y wfzyftkim w fzczegulności na świecie ludziom nad pokoy. Nie zna nic dobrego, ktokolwiek nie zna iakie ieft dobro pokoiu: Y dla tegoć to roftropny ow Judzkiego Państwa Monarcha Ezechiafz nad wfzyftkie dobra doczefne przenioft w fwoim kraiu tenże pokoy, z fprawiedliwością za panowania fwoiego: *Bonus fermo Domini, fit pax & veritas in diebus meis.* Dobra ieft dla mnie łafkawa obietnica Bofka, niechcę nic więcey. Niechay pokoy y prawda będzie zawfze za dni moich. 4. Reg. 20. v. 19.

Jakoż ruina kraiow, niedostatek, ogołocenie z wszelkich ozdob, fortun, podczas woyny y zamięszania naylepiey poznać daią iak wielkie iest dobro y iak szacowne, pokoy? O coż to za nieszczęśliwy stan tego Narodu, w ktorym Naiezdzca mocny oporu nieznayduiąc, wszędzie smutne ślady spustoszenia zostawuie, rabunkiem, plądrowaniem, y okrucieństwem mieysca wszystkie napełniaiąc, tak dalece że iako ogień ow szerzący się albo woda z gur spadaią gwałtownym impetem porywa wszystko, unośi, y w niwecz obraca.

Taki był nieszczęśliwy całego Narodu ludzkiego przed naypożądańszym wiekami, y wzdychaniami przyiściem na świat Zbawiciela. Dokazowało piekło y nieskończone zdobycze ciągnęło z ruin y upadku ludzi w ostatniey pogrążonych nędzy bez odetchnienia, bez pomocy porzuconych nikczemnym siłom swoiemi zwyciężali letkiemi pokusami szatani tych, ktorych prez sam grzech pierworodny prawie do siebie należących sądzili. A tak naynaturalnieyszemi właśnie krokami z grzechu w grzech, a potym na wieczną zgubę do piekła spadać muśiał mizerny człowiek o! sroga fatalności! nie było

Zbawiciela! ktoryby wsparł upadaiących, ktoryby wydarł z gardła piekłu tak sowite offiary *infernus dilatavit animam suam*, niebyło lekarza, ktoryby litościwie zagoił śmiertelne na zgubę zadane rany. A tak sama rospacz po upadku pogrążała, y gnębiła mizernego człowieka, że niewidział ratunku y powstania sposobu, nie było Wodza, ktoryby zebrał rozproszonych, Ktoryby obronił od wilkow pożeraiących y nieprzyiacioł silnych, a tak każdy iako owieczka ktora obłąkała się ginąć muśiał *ficut ovis quæ periit.* Nie było broni y tarczy, w ktorychby ufać mogli nędzni ludzie to iest łaski dzielney y skuteczney, ktorąby wsparci tryumfować mogli. A tak śmiało czarci przeklęci używać mogli na pobudzenie się do srogości nad ludzkiemi duszami słow onych Psalmisty: *noster est*, nasz to iest. *Persequimini comprehendite.* ścigaycie imaycie. *Deus dereliquit* Bog opuścił *non est qui eripiat.* Niemasz ktoby się zastawił, y wyrwał z rąk naszych.

Isa. 5. v. 14.

Psal. 118

Psal. 20. v. 11.

Obeyrzeć się nigdzie, y skłonienia pewnego znaleść na ow czas niemogł nędzny człowiek, o iakże to fatalny był ten niepokoy, tak dalece,

że kiedy my teraz ſtan ſwobody, pokoiu, y ſzczęśliwości naſzey z tamtych nędznych tułaczow loſem porownamy? O iakże przewyżſzemy onych obfitością doſtatkow, pomocy, lekarſtw, pośiłkow, dobr do ſzczęścia wiecznego prowadzących; ktore nam Chryſtuſa Narodzenie przyniosło. Prawdę przyznać muśiemy co mowi Paweł Święty, y zaprzeć tego nie możemy bez
Rom. 5. v. 20. niegodziwey niewdzięczności: *Ubi abundavit delictum, superabundavit gratia.* Gdzie przedtym obfitowała nieprawość, teraz aż nadto obfituie łaſka.

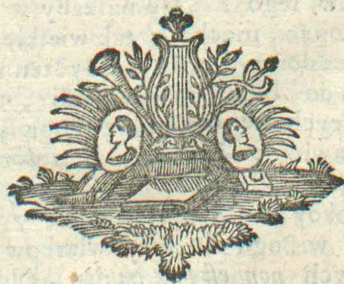
O czaſie naſz: czaſie ſzczęśliwy łaſki, miłości, zbawienia, ktoryś nas ludzi mizernych z pod młota ciężkiego niewoli oſwobodził! ktoryś nam nieſzczęśliwym niegdyś piekła niewolnikom pokoy y wolność ſprowadził! *Hodie nobis de cœlo deſcendit Pax vera:* iakążeś ſławną prawa łaſki zaczął Epokę! o Swięty Zbawco, Oycze wiekow naſzych złotych *Pater futuri ſæculi.* Boże mocny *Deus fortis* y Sprawco pokoiu *Princeps pacis.* Uznaiemy
Jſa. 9. v. 6. z wdzięcznością niewypowiedzianą miłość, y dobroć Twoię, w tym ſamym pokoiu, ktoryś Poſzredniczą mocą Twoią zamknął między nami grzeſznemi y mię-

y między Oycem Twoim ſprawiedliwą karę z zuchwałego przeſtępſtwa biorącym. Tyś nas poiednał, do łaſki, y do ſtanu wolności przywrocił na ten czas, gdyśmy ieſzcze w grzechu byli. Tyś nam dał pomoc, dar łaſki do życia duchownego y do zbawienia, bez ktorey nic nie mogliśmy tylko ginąć y upadać. O iakże cię niekochać! o iakież ci nikczemność naſza oświadczy dziękczynienia, y ſwoiey wdzięczności iakie odda upominki? oto ci oddaiemy y poświęcamy ſerca naſze pełne żywey Wiary: że dziſieyſze Narodzenie Twoie y Niebu chwałę, y ludziom na świecie pokoy pożądany ſprawiło.

Oto tylko nam chodzi czyli do nas ten żądany pokoy ściągać ſię może? y czy ieſteśmy my godni ſłodkich ſkutkow iego? Ale naſzaby wina była, mogąc, niechcieć tak wielkiego korzyſtać dobra, pokoy tedy ten należy tylko do ludzi dobrey woli, to ieſt ſtaraiących ſie o chwałę Boga y ſwoie zbawienie *Pax hominibus bonæ voluntatis.* Nienależy zaś bynaymniey ten pokoy duſzy, ſumienia, y dar ufności w Bogu do niedowiarkow y niezbożnych *non eſt pax impiis.* Obiawio- Jſa. 48. v. 22.
na

na ieſt dla nas łaſka Pana naſzego Jezuſa Chryſtuſa (mowi Apoſtoł) *Apparuit gratia Dei ſalvatoris noſtri omnibus hominibus.* Wſzyſtkim ludziom to ieſt każdego Narodu, każdey płci, każdego ſtanu *omnibus hominibus* ... Ale czegoż po nas ta obiawiona na uſpokoienie nas wyciąga łaſka? Oto dobrey woli? ta dobra wola naczym: uczy nas daley tenże Apoſtoł: *ut abnegantes impietatem, & ſæcularia deſideria, ſobriè, juſtè & piè vivamus in hoc ſæculo:* abyśmy wyrzekłſzy ſię niedowiarſtwa, niezbożności, światowych prożności, oſtrożnie, ſprawiedliwie, y pobożnie na tym świecie żyli. To to ieſt być człowiekiem dobrey woli, y zażywać ſłodkiego na duſzy pokoiu aż do oglądania w Niebie Boga.

ad Titum Cap. 2. v. 11, &c.



KAZA-

KAZANIE

NA SWIĘTO SWIĘTEGO SZCZEPANA PIERWSZEGO MĘCZENNIKA

die 26. Decembris.

Et non poterant reſiſtere ſapientiæ, & Spiritui, qui loquebatur.

Y nie mogli ſię oprzeć mądrości, y Duchowi, ktory mowił. Słowa z Lekcyi dziſieyſzey z Dzieiow Apoſtolſkich Rozdział 6.



Winſzować potrzeba początkom ſzczęśliwym Kościoła naſzego S. Katolickiego; że do rządu onego do prac Apoſtolſkich, y pomocnych temu Urzędowi z opatrzności ſzczegulney Chryſtuſa zdarzali ſię ludzie dobrego ſerca. Ludzie tacy, ktorych talent zgadzał ſię z wewnętrznym ſtanem, y nay-

nayżywſzym przekonaniem o tych prawdach, ktore rozgłaſzali. O to iaſny dowod w dziſieyſzym Swiętym pierwſzym Męczenniku, Lewicie, Szczepanie, ktorego wraz z innemi ſiedmiu po namyśleniu, ſię y modlitwie dobrali SS. Apoſtołowie właſnie zgodnego do ſprawowania doſkonałego powinności Dyakona. *Et elegerunt Stephanum virum plenum fide, & Spiritu Sancto.* Y obrali Szcepana męża pełnego wiary y Ducha S. coż za tym powołaniem, y wyborem do ſtanu tak wyſokiego poſzło? oto iako daley tenże Rozdział Dziejow Apoſtolſkich nas upewnia: *Et verbum Domini creſcebat, & multiplicabatur numerus Diſcipulorum valde.* Y ſłowo Boſkie znakomity wzroſt, czyli pożytek czyniło, y pomnażało ſię co raz więcey Uczniow.

Szczepan Swięty z innemi Lewitami wraz obranemi niewypowiedzianym ſpoſobem przyczyniał ſię do tego wzroſtu, y znakomitego pożytku, nietylko ſzczerym talentow ſwoich łożeniem, ale też łaſką prawdziwemu powołaniu przydaną. *Stephanus autem plenus gratia & fortitudine, faciebat prodigia & ſigna magna in populo.* Szczepan

pan zaś pełen łaſki y męſtwa, czynił cuda, y wielkie znaki przed ludem.

Poznałbyś zaraz Chryſtuſowego y Apoſtolſkiego Ucznia, czemu? bo pełen łaſki y męſtwa; czemu? bo w Jmię Chryſtuſa cuda y znaki na utwierdzenie Wiary wydawał, wſzyſtkich zadziwiaiące. Niechay nam te w opowiadaczach ſwoich pierwſzych, nayiſtotnieyſze przymioty fałſzywa inna iaka pokaże Religia, procz iedney naſzey Swiętey Katolickiey Religii? przyznamy do razu, że ieſt prawdziwą Religią. Chwalmyż tedy y błogosławmy Chryſtuſa Pana naſzego, Rządcę nieśmiertelnego w Kościele ſwoim, głowę niewidzialną. Dziękuymy iemu za tę Wſzechmocną, nieuſtaiącą nad Kościołem Swiętym naſzym opiekę, w tych dobranych, naypierwſzych Nauczycielach, y Paſterzach naſzych, pełnych łaſki, męſtwa, mądrości, y ducha, ktorym ſię oprzeć nie mogła przewrotność y moc światowych bałwochwalcow, y rożnych ſekt ludzi, iako ſłyſzemy o dziſieyſzym Swiętym Lewicie: że nie mogli ſię zebrani z rożnych ſekt Libertynowie oprzeć mądrości y duchowi, ktory przezeń mowił. *Et non poterant reſiſtere ſapientiæ &*

& ſpiritui , qui loquebatur. A przez wdzięczność ku tym Swiętym pierwſzym Wiary naſzey, y Ewangeliczney nauki rozgłoſicielom, nauczmy ſię ſzanować ich naſtępcow, za dni naſzych u świata wzgardzonych, ile że za ich nieuſzanowanie y wzgardę Bog nayciężey całe Narody karze. Oto dwie uwagi, ktore nas dziś zabawią. Szanować y kochać Duchowieńſtwo potrzeba, Pierwſza Część Kazania. Za ich wzgardę y nieuſzanowanie Bog karze całe Narody, druga Część Kazania. Na cześć y chwałę Naywyżſzego nieśmiertelnego Kapłana, Boga, y Rządcy naſzego Chryſtuſa. Słuchaczom na pożytek.

I. CZĘSC Jakożkolwiek wieku zepſowanego y wyuzdaney Mędrkow dziſieyſzych śmiałości udaie ſię: że doſyć ſzczęśliwie ugruntowali w ſtanach świeckich nieukoioną nienawiść, y oczywiſtą ku Duchowieńſtwu wzgardę; przecież ia wziąść obronę tego znienawidzonego y wzgardzonego Narodu Kościelnego odważam ſię. Boże Ty znaſz naylepiey ſerca, że nie innym końcem; tylko ażebym prawdę iednę z naypewnieyſzych moralności naſzey Katolickiey

ckiey

ckiey ogłoſił. Powtore ażebym oſtrzegł ſłuchaiących o zgubę ich właſną wraz z Oyczyzną ukochaną, ieżeliby tey prawdy nieſłuchali; zamknii Boże uſta moie; ieżeliby interes, uraza, albo inny wzgląd niemi rządził, nie miłość, y zbawienie bliźniego.

A nayprzod poſzanowanie w ſercach wiernych: y miłość ku Duchowieńſtwu, ztąd roſnąć powinny, y wzmagać ſię, że ſą Chryſtuſa Namieſtnikami, że ſą Rządcami duſz, y ſumienia, że ſą Opiekunami y Zaſtawcami naſzemi u Boga, że ſą Sprawcami Taiemnic Swiętych, Lekarzami, Oycami naſzemi. Powtore że ſą obciążeni grzechami naſzemi y odpowiedzią przyſzłą za nas na ſądzie ſtraſzliwym Boga. Niegodzi ſię przeto wypłacać onym niewdzięcznością, y do tey trwogi przydawać więcey umartwienia.

Pominmy w Starym Teſtamencie wyraźne Boſkie rozkazy o poſzanowaniu ku pokoleniom Aarona, y Lewi, ktore były powołane, wybrane, poświęcone na ſprawowanie taiemnic y ofiar, y na opowiedanie ludowi Bożemu praw, rozkazow, y obiawień Bożych. Wſzakże w naſzym Teſtamencie, w ſtanie łaſki, w ktorym teraz zoſtaie-

ſtaie-

ſtaiemy, pierwſzy Naywyżſzy Kapłan naſz Chryſtus Jezus wybrał 12. Apoſtołow, a tym dał moc, aby na innych kładąc ręce ſwoie poświęcali onych do ſprawowania Poſelſtwa od Boga. O tym Poſelſtwie mowi Apoſtoł. " Od Chryſtuſa Poſelſtwo ſprawuiemy " y Bog upomina przez nas. " Coż
1. Corint. Cap. 5. ieſt wyraźnieyſzego? *Pro Chriſto ergo legatione fungimur, tanquam Deo exhortante per nos.* A w ktorymże to Narodzie ku Posłom Monarchę iakiego okazuiącym niemaſz poſzanowania? ieżeli zaś Mocarzow Ziemſkich Posłowie, że ich mocą y powagą ozdobieni ſą, znayduią przeto wzgląd? za coż tak nieſzczęśliwy Chryſtus? Bog naſz? Prawodawca? y Pan Naywyżſzy? że poświęcone łaſką iego Oſoby, charachterem iego wyznaczone, mocą iego ozdobne maią bydź u nas wzgardzone? dla tego ſamego co większa, że ſię Posłańcami y Namieſtnikami Chryſtuſa mianuią? dla tego ſamego, że Religii, Kościoła, świętości bronią? że ſumieniom dobrym naprzykrzaią ſię? że honor imienia iego utrzymuią?

O Chryſte! Tyś nam przyrzekł, że na ſądnym dniu mamy oſiąść dwanaście ſtolic, y ſądzić razem z tobą! Tyś

Tyś nas w Oſobach Apoſtołow y Uczniow przyiaciołmi mianował! Tyś nam udzielił mocy Twoiey ſzafunku, w ſprawowaniu taiemnic, w odpuſzczaniu grzechow, w rozdawaniu z znakami zbawiennemi Sakramentalnemi łaſki twoiey! Tyś nas Posłańcami, Namieſtnikami, Paſterzami, rządcami duſz ludzkich poſtanowił y nazwał! za coż dopuſzczaſz tey krzywdy, zelżywości y wzgardy, ktorą teraz od wiernych ponośiemy?

Wſzakże Kapłani ſą ludu twoiego wiernego Oycami. Rodzą Narody, Tobie y Niebu przez Chrzeſt Swięty, y Sakramenta inne, y przez Ewangelią. Odrodziwſzy Bogu, ciż ſami nietylko Oycami, ale Opiekunami y Paſterzami ſtaią ſię naſzemi: Prowadzą na zbawienną paſzę, słowem Bożym karmią, od wilkow czuwaiących na owczarnią Chryſtuſa zaſłaniaią. O iakiegoż taki Rodzay ludzi wielce potrzebnych godzien ieſt poſzanowania?

Ale między wſzyſtkiemi ich ku Narodowi ludzkiemu zasługami ieſt iedna z pierwſzych nayznakomitſza, ſprawowanie ofiary za lud cały, za wſzyſtkie iego potrzeby, za żywych y umarłych. Do ktorey to Swiętey ofiary

ry iedney naydroższey w Kościele naszym Katolickim świętości, wszystkie święcenia, y ich powinności solenne ściągaią się. Bo owe nawet z bydlęcego mięsa ofiary, acz były samą powierzchowną rzeczy własney użyczoney zgubą y zniszczeniem na uznanie mocy Boga nad wiernym ludem, acz były figurą tylko zewnętrzną daleką, bez związku do tey ofiary Nayświętszey, a przecięż prawych Kapłanow, y poświęconych koniecznie potrzebowały, y za ostatnią karę to sobie lud wierny poczytał: zostać się w niewoli bez ofiar prawych, a nayprzod bez prawego Kapłaństwa. Ah iakżebyśmy y my strofkani y niepewni łaski w tym nowym naszym Testamencie, y prawie Chrystusa zostawali, gdybyśmy Kapłaństwa y ofiary nieznali.

Nayprzod te same zbawienne znaki czyli Sakramenta zmieniłyby się prędko, y moc swoię straciły, chociażby w ręku naszych złożyła one moc y wola Chrystusa. Boby na to Ministrow iakichśi Rządcow y Nauczycielow o obrządkach, częściach, y chęci do Sakramentu przyięcia ważnego, godziwego, pożytecznego koniecznie po-

potrzeba. Powtore ofiara niemogłaby bydź za nas od nas samych; ale natura iey tego wyciągałaby: aby ieden koniecznie Rodzay ludzi do tego był wyznaczony. Otoż ten rodzay iest stan Duchowny, Kapłański, Lewitow, Ministrow, od samego Naywyższego Rządcy Chrystusa postanowiony, y mocą wyznaczony, z nadaniem niezmazanego charachteru czyli władzy na duszach onych, y z opisaniem ich pewnemi obrządkami zawsze stałemi, zawsze ważnemi, y skutecznemi.

Przez tę więc moc y ustanowienie Chrystusa staią się Opiekunami, Zastępcami u Boga y lekarzami dusz naszych ci iego Ministrowie.. Podnoszą oni ręce swoie u Ołtarza, a Bog ludowi przepuszcza, kładą oni ręce swoie y uzdrawiaią nasze niemocy. Mowią oni: ia ciebie rozgrzeszam, y uwalniam od grzechu, a zaraz winowaycami u Boga bydź przestaiemy. Oni więc od zgryzoty sumnienia, od śmiertelney trwogi, y od samego piekła nas oswobodzaią. Oni nas w stanie, y życiu doskonałym przez swoie błogosławieństwo, y poświęcenie stanowią. Oni nam we wszystkich potrzebach Duchownych wiernie służą, w całym ży-
ciu

ciu. Oni nas aż do zawarcia powiek, do ostatniey na wieczność szczęśliwą wyprawy nieodstępuią. Jakże ich niekochać y szanować? Niedzieież się samemu Chrystusowi krzywda y wzgarda, kiedy onych nieczciemy, niekochamy?

Naostatek uważmy tylko ich ku nam prawdziwą Oycowską miłość kiedy grzechy nasze biorą na sumienia y dusze swoie, y nieiako nie wzdrygaią się być obwinionemi, y karanemi za nas, kiedy do tey odwagi postępuią, ktorą Paweł Swięty był uzbroiony, iż nielękał się być przeklętym y ukaranym za Braci kochanych, to iest za wier-
Ad Rom. Cap. 9. nych. *Optabam enim ego ipse Anathema esse à Christo pro fratribus meis.* Ani lękaią się obrzydliwych nałogow, y występkow naszych brać w siebie y połykać iako niegdyś Piotrowi Swiętemu obiawione były w postaci żmii, wężow, padalcow y innych gadzin do iedzenia *occide & manduca* zabiiay y iedz te gadziny.

Stawmy tylko albowiem sobie w oczach grzesznika, albo grzesznicę śmiertelnemi grzechami tak obciążonych u konfessyonału, że włosy staią na Xiędzu, że strachem napełnione serce mię-szać

mięszać się y wątpić poczyna, czyli to nie sen? nie mara? y czyli to w głowie pomieścić podobna, aby się znaleść mogło tak zuchwałe na Stworcę swego stworzenie? że zdaie się przelęknionemu Xiędzu, iż pod nim oraz, y Penitentem albo Penitentką iego ziemia rozstępuie się, na ich pożarcie, y piekłu oddanie, a przecież ow iako lekarz, sędzia, nauczyciel y litościwy Ociec muśi to wszystko strawić *occide & manduca.* Muśi na duszę y y sumienie swoie zakląć się pokutuiącemu, aby go upewnił o miłośierdziu Boskim, muśi między Bogiem y grzeszną duszą stanąć iakoby mur iaki zasłaniaiący od sprawiedliwości y pomsty. Ah! czyliż godzi się takim zastępcom Przeymuiącym długi nasze, obciążonym od Boga, Kościoła, y Oycow Swiętych wielkiemi groźbami, y przyszłemi karami za nasze nieprawości, Przydawać umartwienia? godzisz się napawać ich żołcią przez wzgardy y zelżywości? godzisz się deptać z miną absolutną, ich władzą, charachter, y powagę? To gdy ia mowię: Chryste Naywyższy, y Nayświętszy Kapłanie, Postanowicielu Kapłaństwa, spraw w sercach wiernego ludu miłość y posza-

nowa-

nowanie ku Namieſtnikom Poſłańcom, y Sprawcom taiemnic Twoich. Bo nie tylko o ich właſne idzie dobro, ale o dobro ludu ſamego wiernego, y całego Państwa idzie. Wſzak w drugiey krotſzey Części Kazania dowieść mam, drugiey nieomylney prawdy, że za nieuſzanowanie, y wzgardę Duchowieństwa Bog całe Narody karze.

II. CZĘSC Gdybyśmy żadnych iaſno tey prawdy dowodzących niemieli przykładow, że Bog karze za wzgardę Duchowieństwa całe Narody, tedyby ieſzcze słowa do Apoſtołow Chryſtuſowe, "kto was ſłucha mnie ſłucha. Luc. Cap. 10. ,, Kto wami gardzi mną gardzi" powinny nas zatrzymać w powinności uſzanowania y miłości ku Duchowieństwu, iako ku prawdziwym Apoſtołow naſtępcom. Kiedy wnośić to nayſprawiedliwiey można, iż żaden nieprzyiacielem onych ſtać ſię niemoże, ażeby razem nie był ſamego Chryſtuſa nieprzyiacielem. Ale daymy pokoy Sądowi Chryſtuſa. Podźmy do uwag nay naturalnieyſzych.

Nie darmo Ekklezyaſtyk Pański, po Bogu Namieſtnikow iego kochać, ſzanować, y uwielbiać każe: *in tota anima* Eccl. Cap. 7.

ma tua time Dominum, & Sacerdotes eius ſanctifica. Z całey duſzy boy ſię Boga, y wielbii Kapłany iego. Ani uczcić możeſz prawdziwie Boga ſercem twoim, ieżeli hardym, y lekceważącym ieſteś ku władzy Duchowieństwa. *Honora Deum ex tota anima tua, & honorifica Sacerdotes.* Jbidem. Odday onym część dzieſiątą dochodu twego, pierwiaſtki y od ofiar czynionych za grzechy daninę, iako ieſt przykazano. *Da illis partem ſicut mandatum eſt Tibi, primitiarum & purgationum.* Jbidem. Nie darmo rady prywatne y publiczne na zdaniu Kapłanow fundować każe y ſercem przychylać ſię radzi do ich rozumienia. *Jn multitudine Presbyterorum prudentium ſta, & ſapientiæ illorum ex corde conjungere.* Eccl. Cap. 6. Boć ieſzcze żaden Narod nieſzkodował na ich prerogatywie. Żadnemu Narodowi Chrześciańſkiemu wchodzenie w Rady y Rządy Duchowieństwa uſzczerbku, a tym bardziey upadku nieprzynioſł.u Wzgardzenie zaś y odrzucenie ich razem z upadkiem Wiary Swiętey Katolickiey, przyprawiało do ruiny oſtatniey kwitnące Państwa. Y co Swięty Jgnacy Męczenik mowi w ſzczegulnności o iednym człowieku gardzącym Kapłańſkiego

ſkiego ſtanu władzą, to ſię w powſzechności o całych prawdziło Narodach Proroctwo iego: kto (mowi on) Kapłanow nieſſuchał, będzie zapewne niezbożnym y Boga ſamego odſtępcą.

Epiſtola ad Trullanos *Qui Sacerdotibus inobediens fuit, impius & Atheiſta omnino erit.* Na iednoby wyſzło, gdyby był powiedział. Ktorekolwiek Narody wzgardziły Duchowieńſtwem, te niezbożnemi, y niewiernemi ſtały ſię. A zatym coż poſzło? oto powſzechna nędza, klęſka, upadek, kara Pana Boga, y zniſzczenie kraiow. Wykorzenił Bog) mowi Mędrzec Pańſki) Narody pyſzne (to ieſt gardzące władzą Namieſtnikow iego) " a zaſzczepił kraie z nich po-

Eccl. Cap. 10. „ chodzącym ludem pokornym. " *Radices gentium ſuperbarum arefecit Deus, & plantavit humiles ex ipſis gentibus.*

Tuby myślą zaſtanowić ſię nam potrzeba y obeyrzeć ſię po trzech częściach świata dawnieyſzego; a ſzladem właśnie, y iakoby po nici doſzlibyśmy tey prawdy. Gdziekolwiek Duchowieńſtwo zelżone, z rad publicznych wyrugowane zoſtało, y prześladowane bydź poczęło, na maiątkach, y Oſobach, tam zaraz odſtąpienie od Boga, y wiary; tam domowe woyny, klęſki,

klęſki, naiazdy nieprzyiacioł poſtronnych. Nakoniec upadek, y zagładzenie pamięci o tych dumnych Narodach. *Terras gentium evertit Dominus, & perdidit eas uſque ad fundamentum.* Jbidem.

Smieią ſię z tego Boſkiego wyraźnego natchnienia Mędrcowi danego, niedowiarkowie naſi. Niewierzą y temu, żeby Kroleſtwa. władze. Boſkiey Opatrzności y ſprawiedliwości Wyrokiem od Narodu do Narodu przenoſiły ſię za nieſprawiedliwości. *Regnum a Gente in Gentem transfertur propter injuſtitias* a przecięż niechay ludzkim przynaymniey opiſaniom, kronikom rzetelnym dadzą wiarę. Domowi świętemu y ſzczęśliwie w Europie panuiącemu Auſtryackiemu czczenie Duchowieńſtwa do ſzczęścia początek dało, iako świadczą Hiſtorycy. Bazyli wſchodni ow ſławny ſpokoynym panowaniem, y zbogaceniem kraiow ſwoich Ceſarz nietylko ſam czcił, ſzanował Duchowieńſtwo; nie tylko ſam Kościoła świętego ſwobody; Prawa, wolności, na pierwſzym miał względzie, ale też Synowi ſwoiemu Leonowi między innemi godnemi takiego Monarchy upomnieniami, y to zoſtawił. " Kościoł S. iako Matkę, Duchownych Jbidem.

„ czcii

„ czcii iako Oycow ; Cześć bowiem „ ktora ſię czyni Kapłanom, na Boga „ ſpada , y ieżeli pragnieſz , aby dla „ ciebie czczono , y poważano Mini„ ſtrow Twoich , tak też ſłuſzna rzecz „ ieſt : abyś ty dla Boga poważał , y „ miał w ſzacunku Kapłany.

Swięci y ſławni Krolowie, niezginie waſza pamięć , ktorzyście ſię tym rządzili zdaniem. Błogoſławione y obfitości pełne Narody ! ktoreście tę miały Religią proſtą. Y naſzego Kroleſtwa początki za Rządow Naypierwſzego u nas Krola Katolickiego , niebyłyż ſzczęśliwe , ſławne , pomyślne ? iako naśi y poſtronni piſzą Hiſtorycy , gdy ſam Krol świątobliwy przy Kapłanie pierwſzy nieuſiadł ? Gdy kary na nieſzanuiących, y porywaiących ſię na Duchowieńſtwo , ſurowe wyznaczył ? Gdy tyle Biſkupſtw, Kościołow, y z nadaniem Dzieſięcin fundował , ile wiekami zaledwie przybyło.

Cromer. l. 3. hiſt. Pol. in rebus geſtis Boleſl. Chro.

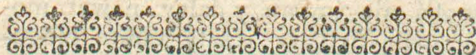
Puſzczam mimo Juſtynianow , Konſtantynow, wielkich Walentynianow , Karolow wielkich uſzanowaniem ku Duchowieńſtwu y Kościołowi Swiętemu. Sławne , a razem złote ſzczęśliwe , obfite czaſy , z naſzemi porownania mieć niemogące. Czemu ? wnoſić

wnoſić nie śmiem y daley nawet mowić boię ſię. O ! czaſy tamte błogoſławione gdzie bez mowienia tę powinność ku Duchowieńſtwu czyniono. O ! czaſy naſze nieſzczęśliwe ! opłakane ! kary Pana Boga nędzy , ściſku łez , y krwi pełne , gdzie y cześć od Boga przykazana , ku Kościołowi , y Duchowieńſtwu zaniedbana , y mowić o tym niegodzi ſię.

Skończmyż y my. Przerwiimy tę przykrą mowę , a nieſzczęśliwości kraiu naſzego polećmy Bogu. Wołaiąc z Dawidem ſprawiedliwy ieſteś Panie y ſłuſzny ieſt ſąd Twoy. *Juſtus es Domine & rectum judicium Tuum* Amen.



K A-



KAZANIE
NA SWIĘTO
JANA SWIĘTEGO
APOSTOŁA.

die 27. Decembris.

Converſus Petrus vidit illum Diſcipulum, quem diligebat Jeſus Joan: Cap. 21.



Ieli na pozor ſłuſzną przyczynę ſzemrania Wybrani Apoſtołowie zazdroſzcząc pierwſzych względow Janowi u Chryſtuſa. Nayprzod że to był ukochany od Jezuſa y oſobliwſzym ſpoſobem ulubiony Uczeń iako Hieronim Swięty mowi *ſpeciali prærogativa dilectionis.* Powtore że przy oſtatniey Wieczerzy na pierſiach Jezuſowych wſparty, y poduſałość oſobliwſzą między innemi do Chryſtuſa wyraźił, y zdał ſię nielękać Chryſtuſa pytania: *Jeden z was mię zdradzi.* Kiedy tym czaſem inni troſkali ſię y zaklinali: Nako-

Nakoniec że domieſzczony zoſtał do ſkrytſzych taiemnic wiadomości, ktore On potym wzbiiaiąc ſię ku Niebu orlem lotem w ſwoiey Ewangelii obiawił, y w obiawienia Kſiędze ſzczegulney, gdy inni piſząc po ziemi czołgać ſię zdali. Sami tedy Apoſtołowie Inni poſtrzegaiąc iż mu ſię nad Nich dobrotliwiey udzielał Chryſtus to przyznawali nazwiſko Uczeń kochany. *Diſcipulus quem diligebat Jeſus.* Ta więc Chryſtuſa ku Janowi względność muſiała pociągnąć ſzemranie *Exiit ſermo inter Fratres.* (Wſzczęła ſię mowa między Bracią) Bo rozumieli że to było z krzywdą dla nich Jana kochanie, a zprzenieſieniem zmyślnym dla Jana ſamego. Tak ſłabe bywać zwykły naſze zdania y płoche podeyrzenia: Ze tam częſtokroć czyniemy niecnotę, gdzie iey cienia niemaſz, y odſadzony innych od podczciwości na ten czas, kiedy ſą niewinnemi, y od nas przed Bogiem godnieyſzemi. Chryſtus zaś Zbawiciel Nayświętſzy kochał Jana Swiętego że On naukę Jego o miłości bliznich naylepiey poymował. Ktorą nad innych Apoſtołow iaſniey nauką ſwoią y przykładem wſławił. Nam zaś y z nauki ſwoiey y z przykładu zalecił ſpoſob:

iako

iako kochać mamy bliznich naſzych zbawiennie y według żądania Jezuſa. Te dwie uwagi naukę Jana o Miłości bliźnich y przykład tey cnoty w Jego życiu dwie Części uczynią krotkiego Kazania. Obydwie na chwałę Narodzonego z miłości naſzey Chryſtuſa. Ktory iako tenże Jan świadczy, ukochawſzy lud ſwoy od początku kochał aż do końca : *Cum dilexiſſet ſuos , in finem dilexit eos.*

I. CZĘSC Co ſię tycze gruntowney y zbawienney Jana Swiętego nauki o miłości bliźnich naſzych. Mamy o niey zapewne świadectwa naydowodnieyſze w piſmach Jego. Liſty Jego ktore nam Kościoł Swięty rownie iak Ewangelią czcić poważać każe, napełnione ſą iaſnemi, ſzczeremi ſentymentami o ſamey właſnie miłości. Jaka ona być powinna : aby nam była pożyteczna do Zbawienia. Poſłuchaymy tylko Jana, a nauczemy ſię :

Miłość naſza ku bliźnim ieſt iaſnym miłości ſamego Boga dowodem. (Jeżliby albowiem) kto przeſławiał ſię y chlubił z tego (mowi Jan Swięty) " Ze kocha Boga, a bliźniego nienawidzi, Kłmacą ieſt, y miłości w nim nie

niemaſz. Poſłuchaymy daley iaſnego tego zdania dowodu : " Bo iakże ma kochać Boga, ktorego niewidzi, kiedy bliźniego ktorego widzi nie kocha. O Piekna y ſprawiedliwa Jana Swiętego Filozofia ! Wnieſienie iedney prawdy z drugiey, nayprościeyſze, nayotwartſze. Bliźni każdy na Obraz y podobieńſtwo Boſkie będąc ſtworzonym, przez ten ſam wzgląd podobieńſtwa z naywyżſzym Stworcą kochany być powinien. Toć tedy znać, że y ſamego nie kocha Boga, kto Obrazem Jego gardzi.

Ta miłość ku bliźniemu (mowi daley Jan Swięty) nie na ſłowach, ale na rzeczy ſamey zaſadzać ſię powinna : *Non diligamus verbo , ſed opere* A tak (daley ieſzcze poſłuchaymy Jana Swiętego) oſadzać tę cnotę na umyſłowey iakieyſi doſkonałości : na nieczynieniu złego, na unikaniu od urazy, na nie mowieniu zle o Nim, na nierzucaniu cienia na godność y powagę Jego, nie ieſt to prawdziwa miłości cnota. Darmo ſobie darmo z niey podchlebuią Ludzie prożni, światowi, ſłabi, y obłudni Prawa Chryſtuſowego Wykonywaczę.

Nie

Nie ieſt doſyć na Chrześcianina doſkonałości nie życzyć zle, potrzeba ieſzcze y dobrze życzyć. Niedoſyć zle niemowić; potrzeba ieſzcze mowić dobrze, gdy tego godzien bliźni, y gdy ſię ſpoſobnośc taka do zalecenia Jego podaie, od iakiey wiele zawiſło. Niedoſyć ieſt nierzucać na niego Cienia, to ieſt nie przeſzkadzać Jego fortunie y honorowi, ale potrzeba ieſzcze dopomagać ile być może w mocy naſzey. Słowa polityczne, układne proſzącemu w Jmię Boga y w potrzebie ciężkiey zoſtaiącemu bliźniemu powiedziane nieuſprawiedliwią przed Bogiem, gdy ieſteśmy w ſtanie możności uczynić dobrze rzeczą ſamą. Tak ukochany Jezuſa Uczeń naucza: " Jeżeliby kto miał Subſtancyą y ſpoſob " czynienia dobrze bliznim na tym " świecie, a widząc Brata ſwego w " potrzebie zamknął przed nim miłoſierdzia wnętrzności; a iakże miłość w takim Człowieku znaydować " ſię może? *Si quis habuerit ſubſtantiam hujus Mundi, videns Fratrem ſuum neceſſe habere, & clauſerit viſcera ſua ab eo, quomodo charitas Dei manet in eo?*

1. Joan. 3. v. 11.

Ale

Ale wiem Ja iakie zachodzą przeſzkody do tey cnoty! Maią doſyć przyczyn ludzie Ambicyi, y humorowi ſwoiemu wſzyſtko poświęcaiący, Ludzie iedynie zmyślności y pożytku w Cnotach nawet ſzukaiący, ktorym ſię chcą zaſłonić od wykonywania tey naybardziey od Chryſtuſa y kochanego Ucznia zaleconey Cnoty: Jakże ia mam kochać tego, y czynić mu dobrze, do ktorego naturalną mam *Antypatyą*. Ale coż to za ſłowo *Antypatya*? Pytam ſię ciekawie. Słyſzę odpowiedź naturalna odraza. Ale pytam ſię znowu: A ta naturalna z kądże poczyna ſię odraza? Z nieforemności, z nie urody, grubiańſtwa, y niezgrabności iego. (odpowiada mi Krytyk w guſtach y Przyiaźniach światowy) te mię odpychaią gwałtem powierżchowne defekta, y ſam niewiem iaką wewnętrzną ſiłą odrażaią od niego:

O Boże! ieſtże to Chrześciańſka odpowiedź? Dla twarzyſz to pięknieyſzey? dla gładkości, ſkładu, miny, humoru, ſpoyrzenia tak ważne prawo na ktorym ſię Zbawienie naſze zaſadza, tylko zachowane być powinno? a coż to za cnota? Taką miłością poſąg, porcelanową ſkorupkę, Kwiat, albo

bo obrazek kochaſz ? Ale kochaſz zmyślnie , y bez zasługi.

Lecz posłuchaymy drugiego Argumentu. Jakże mam kochać y czynić dobrze temu ? ktory mi cale nie ieſt pożyteczny , ktorego zażyć do niczego niemożna ? ktory prędzey zepſuie niżeli wykieruie zlecony interes ? Ach czyliż to ta Chrześciańſka nad wſzyſtkie inſze większa y nayściśley od Chryſtuſa zalecona Cnota dla pożytku, dla intereſſu wykonywana byc powinna ? A wſzakże taką miłością pſy , ſzkapy , bydlęta kochamy poki nam ſą wygodne , y do zażywania zręczne ? O Chryſte Nayświętſzy Naſz Prawodawco jakże nikczemnych y obłudnych maſz naśladowcow Twoich ? Ah iakiż wſtyd dla nas , kiedy Poganie ſamym tylko rozumu światłem obdarzeni lepſze fundamenta tey cnoty mieli niżli my ? Ktorych Religia Swięta y czyſta Boga maiąca Autora. *Sancta & immaculata Religio* ? Poganie w doſkonałym y wſpaniałym , tey cnoty wykonywaniu niechcieli mieć względu żadnego na przyiemność y pożytek , ale dla tego ſamego bliźniego każdego kochać , y czynić mu dobrze radzili , że ieſt iedneyże z nami poſtaci ; O to iednego z mędrſzych ſą słowa " Według natu„ry to dzieie ſię : że ludzi innych , „ktorzy ſą iedneyże z nami poſtaci „kochamy. Jakże nas w tey cnoty wypełnieniu Zydzi , y Wiary naſzey S. Katolickiey przeciwnicy wſzyſcy zawſtydzaią ?

Pierwſzych wiekow Chrześcianie nazywali ſię Bracią : *Viri Fratres.* Nazywali ſię Ludźmi miłoſierdzia pełnemi , nawet od Pogan *Viri miſericordiarum.* Y można mowić, że ta cnota miłości bliźniego taka , iaką Paweł Swięty opiſał , mężna , nieſzukaiąca co I. Cor. 13.
ſwego ieſt , nie pyſzna , nie przeciwna, ale ſkromna , łagodna , ludzka , cierpliwa , zaſzczepiła Kościoł naſz Swięty : Bo patrząc ſię na żywe y iaſne z gruntu ſerca tey cnoty przykłady, wnoſić koniecznie muſieli Poganie : że Religia naſza czyſta , Swięta , y doſkonała ieſt.

A u nas konie y pſy w większey ſą cenie y ſzacunku niż blizni ? tak dalece że co Orygenes o prawdzie za dni ſwoich mowił *Hoſpes in terris veritas* Gościem na ziemi prawda , to ſprawiedliwiey za dni naſzych służyć może do miłości zaniedbaney y lekce ważoney. *Hoſpes in terris Charitas.* A prze-

przecięż to prawda co mowi Jan Swięty że miłość ieſt iedynym y nayprzednieyſzym Chryſtuſa przykazaniem, *Quia præceptum Domini eſt, & ſi ſolum fiat, ſufficit.*

Obaczmy ieſzcze iako tę Naukę doſkonałą o miłości utwierdził Jan S. przykładem życia ſwoiego. Drugą część Kazania poczynamy.

II. CZĘSC

Wyraził nam doſkonale gorliwość Jana Swiętego o tę cnotę Hieronim S. pilny rzeczy Kościelnych y Tradycyi dawnych Przezorca. W Starości ſwoiey zgrzybiałey oſiadłſzy Jan Swięty przy Kościele Efezyiſkim do liczney Gromady Uczniow ſwoich, ktorzy na Jego Nauki ſchadzali ſię o niczym nie mowił tylko o iedney Cnocie miłości; nic im nie zalecał, tylko prawdziwe, ſzczere, y gruntowne miłości wykonywanie. A gdy ſtęſchnili ſobie niektorzy: y pytali ſię czemu by o inſzey cnocie według obſzerney wiadomości Prawa, upomnienia y nauki onym nie dawał? "Dał odpowiedz (mowi Hieronim Swięty) „ godną Jana". Poſłuchaymy iaką? „ Albowiem ta Cnota" (mowił Jan) „ ieſt nayściśleyſzym Pańſkim przykazaniem. A gdy ta ſama „ ſpeł-

„ ſpełniona będzie, doſyć na niey ieſt. Jakoż bez niey za nic inne cnoty. Wielka ieſt Wiara, ale miłością ożywiona, bez miłości Wiara umarłą ieſt. Wielka ieſt nadzieia, ale bez miłości nieuſprawiedliwi. *Major horum Charitas.* Bez niey zakonność, pobożne uczynki, offiary, bogomyślności nie ſą warte imienia cnoty. Ona ieſt duſzą y okraſą cnot wſzyſtkich.

Patrzaymyż iak prożne ſą doſkonałości naſzey cienie? iak ſłabe y nic nieważące inne zaſługi, ieżeli tey cnoty nayściśleyſzą gwałciemy powinność?

Lecz poſzukaymy wyraźnieyſzego tey cnoty przykładu w życiu Jana Swiętego, nie w gorliwych tylko naukach y upomnieniach?

Jako Chryſtuſowi Nayświętſzemu Zbawicielowi y Panu naſzemu niedoſyć było nauczyć nas tey cnoty, ale za powinność ſwoię poczytał zoſtawić nam przykład oney w życiu y śmierci ſamey okrutney podiętey ſzczegulnie dla miłości naſzey; ażeby ſię nikomu trudność w nauce nie zdawała, patrząc ſię na przykład uczącego. Tak y Jan Swięty kochany Chryſtuſa Uczeń żywy doſkonałości Jego y Ducha wzor właſnie poczytałby był za iedno nic

naukę swoię acz gruntowną y doskonałą o miłości, gdyby iey przykładem życia swoiego nieutwierdził.

Piękną nam wiadomość z dawnych Tradycyi (ktore są drugim prawidłem wiary naszey po iawnym Boga obiawieniu) Starzy Kościelni Pisarze podaią o Jana Swiętego miłości ku bliznim prawdziwey, Euzebi Nikomedyiski, Sokrat, y inni. Jan Swięty iako sam od Chrystusa ukochany szczegulniey, tak też iednego nad innych z Uczniow swoich, ktorego sam ochrzcił, pokochał, y upatruiąc w nim żywość rozumu, y sposobność do prac Apostolskich, chciał koniecznie wlać w niego ducha swoiego. Ten potym oddalony od Jana Swiętego przeź wolne zdania innych y zgorszenia nakształt Marnotrawnego Syna puścił się na rozpustę, y do tego punktu złości przyszedł, że po lassach rozbiiał, aby miał z kąd dostarczyć swoim nierządnościom.

Daią znać o tey fatalney odmianie Młodzieńca, y o szkaradnych iego występkach Janowi Swiętemu iuż w leciech podeszłemu. On natychmiast sam w lassy owe, gdzie on rozbiiał przebiera się; Y głosem żałosnym miłość Oycowską wyrażaiącym Synu moy kocha-

kochany, Uczniu naymilszy wabi Zboycę do nog swoich; łagodnością ducha swego poprawia, do pokuty namawia, y na Kościoła Swiętego usługi zdolnego powraca; a tak ktorego (mowi Euzebi) "srogość urzędu niemogłaby „poprawić, tego przedziwna Boska „miłości cnota, właściwa Janowi na„wrociła" O toż doskonałe miłości ku blizniemu rzeczą samą wyrażenie. Na coż nam innych szukać? zastanowmy się nadtym iednym; y spytaymy się samych siebie czy znayduie się w nas tey cnoty podobieństwo? Wiemy my dobrze to prawo czyste natury na sercach naszych wyryte przy stworzeniu. Co tobie nie miło drugiemu nie życz, y nie czyń. A tym czasem zapowodem passyi y interessow naszych idąc, radzibyśmy drugiego niewinnego w łyszce wody gdyby można utopić. Wiemy y o tym przykazie Chrystusa Nauczyciela naszego y Prawodawcy iż każdego Bog obciążył staraniem się o Zbawienie bliznich: *Unicuique Deus mandavit de proximo suo.* A przecięż Eccl. V. 12. często bardzo niezbożną składamy się Kaina odpowiedzią, gdy pod okiem naszym, a co większa pod rządem albo pod opieką naszą bliźni ginie:

 Nun-

Gen. 14. v. 10. *Nunquid Fratris mei Custos sum ego ?* Patrzamy się zimno y oboiętnie na cierpiących ostatnią nędzę Braci naszych w Chrystusie. Patrzamy się co większa na śmierć ich żałosną w osieroceniu y opuszczeniu od wszystkich. A iakoby zguba onych do nas nie należała, żadney pomocy y starania około nich nie łożemy. Nadymamy się z Urzędow, y Dostoieństw wysokich w Kościele S. w Rzeczy-Pospolitey, y rozumiemy że nas te zbawią bez miłości bliźniego ? Ale uważmy co nam Chrystus odpowiada :

Człowiek ieden (poczynam przypowieść Chrystusową) zbity, zraniony, y napuł umarły, porzucony od rozboynikow leżał bez sił, bez ratunku jęcząc, y czekaiąc zlitowania. Przeieżdza tamtędy Arcy-Kapłan Człowiek
Luc. 10. w prawie oświecony, ktory zapewne umiał o miłości cnocie pięknie mowić, y miał o czym ratować w ostatniey nędzy zostaiącego bliźniego, ale użalił się zdaleka, y odiechał. Toż samo uczynił Lewita zabieraiący się do wyższych w Kościele Swiętym Stopniow. Toż y inni za przykładem Duchownych idący. Aż przecież Samarytanin przeieżdzaiący tam tedy, Człowiek wzgardzony, bo tego rodzaiu ludziom na oczy żydzi niedali, y wątpili aby Samarytanie godni byli zwać się ludzmi *Non enim coutuntur Judæi Samaritanis.* Słyszy ięk, y narzekanie Ludzkie poczciwy serca litościwego Człowiek, choć wzgardzony. Zbliża się, ciesży naprzod ; a potym opatruie, do Miasta odwozi, leczyć każe, godzi się, umawia, y od wygoienia zapłacić poczciwie przyrzeka. To miłość prawdziwa taka, iakiey Jan Swięty nauczał, y iaką przykładem życia swoiego utwierdził. Stosuymyż tedy nasze obyczaie razem y do Chrystusa, y do Jana kochanego Ucznia nauki y przykładu, y pamiętaymy co mowi Apostoł. *Non enim Auditores legis sed factores justi sunt apud Dominum.* " Nie " ci ktorzy słuchaią, y pięknie sądzą o " Prawie, ale co go pełnią, sprawiedli- " wi są u Pana.

Joan. 4.

Rom. 2. v. 13.

Chryste Nayłaskawszy Panie, y Zbawco nasz! ktorego naukę y przykład miłości prawdziwey Jan Swięty w sobie obiaśnił. Day nam przez poważną tegoż kochanego Ucznia Twoiego Swiętego przyczynę żyć w miłości na wzor Iego, y być upewnionemi O Zbawieniu.

KAZA-



KAZANIE
NA SWIĘTO NOWEGO ROKU
die 1. Januarii.

Poſtquam conſumati ſunt dies octo. Luc. Cap. 2.

Gdy ſkończyło ſię dni ośm.



Edwie co ośm dni ſpełniło ſię po Narodzeniu Chryſtuſa, iuż ci zaczyna dzieło zbawienia, cierpiąc bez grzechu za grzech, cierpiąc iedynie dla nas na ſwoim ciele niewinnym. Co tylko życia tego doczeſnego dni kilka zaczął, iuż zaczyna dopełniać obowiązkow Prawodawcy, Nauczyciela, y Rządcy, kiedy dla przykładu naſzego poddaie ſię Moyżeſza prawom, y Synagodze. Aby nas koniecznie, (ktorzyśmy z powinności y natury poddaństwa byli zawſze pod prawem) Niebu pozyſkał. *Factus eſt enim ſub lege, ut eos, qui ſub lege eſſent, lucrifaceret.* S.Ambroſ. in Cap. 2. Lucæ.

Weźmy na żywą uwagę tak przykład Zbawcy Nauczyciela naſzego, iako też nieochybną powinność naſzę życia według Praw Boſkich obiawionych, y Kościelnych doſkonałego. Chryſtuſowi niezdało ſię prędko zacząć cierpieć za nas w dni ośm po Narodzeniu, my aż do zgrzybiałey ſtarości, do ſędziwych lat odkładamy pokutę y umartwienie, my aż do śmierci doſkonałość życia odwłoczemy, y poprawę obyczaiow Religii y powołaniu przeciwnych. Chryſtus w dni ośm życia według ciała, począł dzieło Zbawiciela, my znaczny lat przeciąg przepędziwſzy na świecie, ieſzcze myśleć o zbawieniu właſnym niepoczęliśmy! O iakaż to rożność Chryſtuſa od nas. O iakżeśmy życiem y obyczaiami dalekie członki od tak Swiętey głowy? Uczniowie od takiego Nauczyciela? Synowie od takiego Oyca? Lud poddany wierny rozrządzony Opatrznością iego od takiego Prawodawcy y Pana?

Ubiega czas, uciekaią dni niepowrotne, giną godziny, śmierć, y wieczność przybliża ſię; a my tego niepoſtrzegamy, właśnie iakoby przez ſen

ſen niechcąc to czyniemy, albo cale opuſzczamy czynić co iedynie do nas należy. Utapiamy ſię w tym, co niepewnego, nie naſzego, y co tylko do czaſu mamy pozwolone, myśleć nawet niechcemy o tym, co w wieczności naſzego będzie?

O Chryſte Nayświętſzy Zbawco naſz, day mi łaſkę ſkutecznego opowiedzenia w krotkości zgromadzonemu ludowi: iak wielki ieſt ſzacunek w doczeſnym życiu pozwolonego od Boga czaſu. Ktorego ſtraty naywiękſzey rzadki kto żałuie, a przecież to prawda: że czas życia naſzego na tym świecie ieſt czas zaſſugi. Pierwſza uwaga y pierwſza Część Kazania. Ten czas zaſſugi dobrze łożony być powinien. Druga uwaga y druga Część krotkiego Kazania. Obedwie niechay idą na chwałę Boga w Troycy iedynego. Ktory ieſt Rządca wieczny czaſow, Słuchaczowi na Duchowny pożytek.

I. CZĘSC Dni życia naſzego na tym świecie ſą przechodzące wſzelki rzeczy innych doczeſnych ſzacunek. Przez dobre albowiem onych zażywanie Niebo y ſamego Boga naywyżſze, iedyne, y wieczne dobro zyſkać możemy. Czas ten

ten życia doczeſnego nie darmo *ſtatum viæ* albo ſtanem drogi Teologowie nazywaią. Nie tu bowiem na tym świecie dom, dziedzictwo, nie tu mieſzkanie naſze. *Non habemus hic manentem Civitatem? ſed futuram inquirimus...* Hebræ. 13. v. 14. Gdzie dziedzictwo naſze wieczne, gdzie ſkarb y naywyżſze dobro, tam y ſerca być powinny. Szczęśliwy człowiek w tym życiu, ktorykolwiek za powodem łaſki Pana Boga proſtym do tego dziedzictwa y wiecznego dobra ſpieſzy gościńcem. Ktorykolwiek tak wpoſzrod rożnych przykrości tego życia, iako też w poſzrodku roſkoſzy znikomych zdobywa ſię na Pawła Apoſtoła affekt, *deſiderium habens diſſolvi, & eſſe cum Chriſto.* ad Philip. I. v. 23. Radbym iako nayprędzey być uwolnionym z więzow ciała śmiertelnego, a złączyć ſię z Chryſtuſem. Myśl ta y żądanie z ſerca ſzczerego niepodobna aby człowieka wieczność poymuiącego y żywo przenikaiącego nieſkierowały na proſtą ku Niebu drogę ieżeli ſię od niey obłąkał.

Dwie drogi w tym doczeſnym życiu Auguſtyn Swięty uważa, iedna ktora prowadzi do Jeruzalem, to ieſt do Nieba, druga do Babylonu mieyſca zamięſzania, to ieſt do piekła, *ubi nullus* Job. 10.

lus ordo , sed sempiternus horror inhabitat.

Dwoch znowu przewodnikow , ktorzy nam do rozumu przychodzącym zastępuią zaraz drogę , y wabią koniecznie każdy na swoy gościniec. Na gościniec prowadzący do Jeruzalem, do błogosławieństwa naszego wiecznego prowadzi nas miłość Pana Boga. Do Babylonu przeklętego , do mieysca pomięszania , gdzie płacz , y zgrzytanie zębow, gdzie wieczne biada miłość świata nas pociąga. Tamten Przewodnik szczery y Swięty nie tai przed nami tego , że ciasna iest bardzo y ostra droga do Nieba prowadząca , y dla tego niewielu iest , ktorzyby się tą zapuszczali przykrą niepospieszną drogą. Ale przecięż cukruie nam tę podroż utrapienia pełną słowy Chrystusa z wyraźną obietnicą przyszłey odpłaty. Ufać nam każe w łasce y pomocy iego. Gorszy drugi obłudny Przewodnik to iest miłość świata ; ktory stawia nam w oczach miłą , powabną , gładką, obszerną, utorowaną, roskoszy pełną drogę , ale niepowiada dokąd prowadzi ; y owszem wciągnąwszy nas na ten fatalny gościniec do piekła prowadzący , zaślepia nas przemiiaiących y fał-

y fałszywych dobr pozorami , usiłuie zgładzić pamięć w sercach naszych rospieszczonych y zmyślnych o wieczności. O ! my nieszczęśliwi o! zgubieni na wieki ! ieżeli temu Przewodcy zdraycy naszemu wierzemy. *O insensati Galatæ* ! (mowił Swięty Paweł-) O ludzie nierozumni , *Quis vos fascinavit , non obedire veritati.* " Ktoż „ was omamił ? że Prawdzie posłuszne- „ mi być niechcecie ? " że za prożnościami ubiegacie się ? że nieidziecie drogą sprawiedliwości do Boga ? ad Galat 3. v. 1.

Coby dali dziś nieszczęśliwi odrzutkowie od chwały , na wieki potępieni : żeby dziś do tego zasługi stanu , w ktorym my znayduiemy się , przywroceni być mogli ? czegoby nieczynili ? Jakby tych samych Swiętych zbawiennych szrodkow zażywali , ktoremi przedtym gardzili , tak iako my teraz gardziemy ? Ah biada ! biada zaślepieniu y niepamięci naszey. Ze nieznamy się na stanie naszym szacownym , bo Niebo y Boga zasłużyć mogącym ! Teraz , teraz czas drogi , wiele u Boga ważący. *Ecce nunc tempus acceptabile , ecce nunc dies salutis.* Przed bramą wieczności samą stanąwszy , iuż nierychło zasługować się. Samych tam tyl- 2. Corinth Cap. 6.

tylko ludzi zasłużonych znaią. Niezasłużonym, praw Boskich y Kościelnych przestępcom gotowa odprawa: *nescio vos* nieznam was, tak iako nierostropnym Pannom, nieczułym w swoim obowiązku powiedziano.

Teraz co sobie zasłużemy, to nasze na całą wieczność będzie, teraz czas dla nas, teraz nasze lato. Co na tym wyrobku y żniwie zbierzemy, zgromadziemy, tego w całey wieczności nieskończonym biegu zażywać będziemy. Nieodkładaymy poprawy życia, pokuty, y doskonałości do punktu śmierci: nierychło (iako mowią) po śmierci wędrować. Smierć obecna, y wieczność nastaiącą dopiero otwieraią oczy ludziom nierozumnym, ktorym czas tylko y potrzeba perswaduie powinności wykonanie. Rozumni przed czasem y przed musem, uprzedzaiąc potrzebę, poczuwaią się do swoich obowiązkow. Nierychło iuż stanąwszy w granicach wieczności, y będąc zawołanym na danie rachunku wzdychać y żałować dopiero owemi nikczemnego człowieka słowy, ktore Psalmista
Psal. 30. v. 15. wyraził. *Ad nihilum redactus sum, & nescivi.* Czas więc życia naszego czas zasłu-

zasługi dobrze łożony być powinien. Druga uwaga y krotka Część Kazania.

II. CZĘSC

Czas, ktory przeszedł nie iest naszym, iuż to śmierć trzyma iako własny swoy łup. Czas przyszły nie iest także naszym, ale Boskim. Bo u Chrześcianina niemasz iutra. Dziś tylko nasze. *Nunc dixi, nunc cœpi.* Mowił Dawid Swięty: teraz rzekłem, teraz począłem. Przyszłemi ofiarami z dalszego życia Boga kontentować, iest to szydzić z niego, to mu zapisuiąc, to oddaiąc, czego niemamy, a tego odmawiaiąc, co iest w mocy, y w ręku naszych. Pełne iest piekło, takich obłudnych Boga Czcicielow, ktorzy zawsze obiecowali Bogu wierną służbę y doskonałość, ale w rzeczy y skutku samym tego niedopełniali. Lecz przystąpmy bliżey do rzeczy: co to iest czas dobrze łożyć.

Czasu lepiey łożyć niemożemy: iako kiedy zawsze interesem własnym naywalnieyszym zabawni proznowania razem, y proznych zabaw czas drogi gubiących unikniemy. Powtore ieżeli co czynić poczniemy dobrego, czynić dobrze, pożytecznie y zbawiennie będziemy. Czas albowiem życia na-

naſzego doſyć krotki przez ſię poſpolicie trawić zwykliśmy albo nic nieczyniąc, albo źle czyniąc, albo czyniąc to, co do nas nienależy, a to ieſt iedno właśnie iakobyśmy nic nieczynili, y czas naydroższy z rzeczy doczeſnych daremnie przepędzali. A nayprzod co ſię tycze prożnowania. O iakiż proſzę zawod! iaka ſzkoda dla nas krotki czas wymierzony od Boga puſzczać bez zaſługi. Posłuchaymy Apostoła. *Fratres videte quomodo caute ambuletis, non quaſi inſipientes, ſed ut ſapientes, redimentes tempus.* " Pa-
„ trzcie naymilśi, iak oſtrożnie cza-
„ ſem ſzafować macie, nie iak niero-
„ zumni, ale iako roſtropni okupują-
„ cy czas. "

ad Epheſ. Cap. 5.

Naśmiewamy ſię poſpolicie z ludzi nikczemnych w goſpodarſkiey Ekonomii. Kiedy opuściwſzy ręce zdaią ſię tylko na los ſzczęſcia, nie myśląc o zasianiu, o zebraniu, o czeladzi, intracie, polepſzeniu gruntow, zwiękſzeniu inwentarza, y o innych Goſpodarza poczciwego zabawach. Ale cały wylewa ſię na uciechy, gry, inwencye, malowania, ryſunki, na machiny wſpaniałe niepożyteczne, na Proiekta śmieſzne z ich ſubſtancyi docho-

chodami niezgodne; y kiedy właśnie czas y uśilność na to łożą co do nich nienależy; tego nie pilnuią, oto niedbaią, co im, Familii, y Potomſtwu, byłoby pożyteczne.

Smieiemy ſię z kupca nierządnego, niemyślącego o zyſku ſwoim, ktory nieliczy koſztu wydanego, nieodciąga na handlu ſwoim co ma zarobić, niepilnuie kupieſtwa ale polityczną iaką, przyiacielſką, dworną, albo myśliwſką naprzykład zaprząta ſię troſkliwością. Prawda że ci obydwa zaſługuią na tę Apoſtolſką przyganę: iż chodzą w intereſach ſwoich iako nierozumni *videte quomodo caute ambuletis, non quaſi inſipientes.* Ale przebog czyli y my pośmiechu ludzkiego nieieſteśmy warci? albo daymy pokoy ludzkim względom, y nietrwaymy nic o mowienie ludzkie o nas, byleśmy tylko owey wzgardy y naygrawania Boſkiego na ſtraſznym ſądzie uſzli, ktorym Bog odgraża ſię na nieczułych łaſk y pomocy iego, y niechcących pracować na zbawienie, *ego quoque in interitu veſtro ridebo* ieżeli niby coś robiąc, ale do nas cale nienależącego, nam niepożytecznego, y z powołaniem naſzym niezgodnego, y owſzem ſzkodliwe-

Prov. 1. v. 26.

dliwego ſumieniowi y zbawieniu naſzęmu, y czas drogi traciemy, y zarabiamy oraz na ściſły ſąd y potępienie.

Bog nam pozwolił tego czaſu na ſkarbienie ſobie zaſług w porządku do wiecznego błogoſławieńſtwa, czyliż godzi ſię w opor iść iego roſporządzeniu? A chociażbyśmy nic złego nie czynili, bylebyśmy dobrze czynić zaniedbali, y takby nas dekret ſurowy czekał, podobny owemu ktory prozniaka potkał w Ewangelii opiſanego: *Servum inutilem ejicite in tenebras exteriores.* Matt. 25. "Sługę niepożytecznego wrzuczcie w ciemności zewnętrzne. Nie był on pianicą, marnotrawcą, nie był rozwiozłem, krnąbrnym, nierządnym; cała iego wina prożnowanie, y gnuſność: że ſchował y zakopał wzięty talent ſwoy, nieſzukaiąc zarobku w tenczas, kiedy inni handlem y ſtarannością podobać ſię Panu ſwoiemu ſtarali, a przecięż za ſamo opuſzczenie dobrze czynienia, zarabiania, kiedy mogł, oſądzony, ſkarany, związany, y do ciemnice wrzucony *ſervum inutilem ejicite in tenebras.*

Same dary, y łaſki Pana Boga iuż to przyrodzone zdrowia, ſzczęścia, nauki, ſpoſobności rożnych naturalnych, przyiaźni, wziętości, urzędow, a coż dopiero nadprzyrodzone Boſkie światła poruſzenia, ſkuteczne ſiły, ieżeli ſię onych do zbawienia nieużywało, ieżeli w leniſtwie y miękkości nie robiło ſię nic na Niebo przy tak dzielnych ſpoſobach, przy tak pięknych talentach, przyczyniać ſię będą do ſądu y potępienia wiecznego. A nuż dopiero ieżeli tych wſzyſtkich darow Boſkich y ſpoſobow dziwnych do zbawienia na złe używamy? ieżeli ſiłami duſzy naſzey ſubtelnemi, zdrowemi zmyſłami nic więcey nie czyniemy, tylko to, co ieſt z obrażą Boga? z pokrzywdzeniem bliźniego? Ah iakże dopiero ſprawiedliwiey mowić można, że ſtracony mizernie, że ſkapiał nieſzczęśliwie drogi czas życia naſzego. Czas ten, ktory ſam tylko zbawić nas może. Bo inſzy czas iuż nie będzie dla nas do zbawienia: *tempus non erit amplius.* Apocalip. Cap. 19. Prożnowanie ſamo ieſt zrzodłem nierządu, rozwiozłości, początkiem wſzyſtkich naygorſzych wyſtępkow według tego, co mowi Mędrzec *multam malitiam docuit otioſitas* nienawiści, zemſty, oſzukania, wſzelki lubieżności rodzay ieſt ſkutkiem prożnowania. Serce Eccl. C. 33.

ce prożne od pożytecznych dalekie zabaw muśi ſtać śię powoli ſtekiem nieprawośći.

Ale niedoſyć znowu doſkonałośći na Chrześćianina nieprożnować; trzeba coś na Niebo robić; niedoſyć ieſt robić, ale potrzeba dobrze, y zbawiennie robić. Potrzeba mimo naytroſkliwſzego, naydelikatnieyſzego wypełniania ſwoich obowiązkow ſtanu y powołania, Urzędy, doſtoieńſtwa, komiſſy, uſługi bądź to od Rzeczypoſpolitey, bądź od bliźniego przyięte ſprawować ſumiennie y ſprawiedliwie. Potrzeba ſprawy do czci Boga należące, od Religii przepiſane, naygoręcey wykonywać. Potrzeba oprocz tego odważać śię chętnie y weſoło na heroiczne dzieła. Potrzeba miłośierne koniecznie mieć w używaniu uczynki; Potrzeba koniecznie być zbudowaniem y przykładem dla innych. *Nihil boni facere, hoc* Homil.55. *ipſum eſt male facere.* Nie czynić dobrego nic, (mowił wielki w Kośćiele naſzym Nauczyciel Jan Chryzoſtom) ieſt to ſamo źle czynić; ieſt tym ſamym zarabiać na ſtraſzny ſąd Chryſtuſa, ktory z każdego ſłowa prożnego y zabawy niepożyteczney dopominać śię ma, (iako przyrzekł) śćiſłego rachunku.

Ah!

Ah! wyznaiemy Boże Stworco, Zbawićielu, y Sędzio naſz przyſzły: że iako paięczyna przewlekły śię doſyć liczne dni y lata życia naſzego, bez zaſługi prawdziwey na Niebo. A co większa w nierządzie, w gnuſnośći w nałogach obrzydliwych, ktoremi y dotkliwe ſprawiedliwośći Twoiey ſkutki poćiągnelismy na Oyczyznę naſzę, y na ſąd Twoy ſtraſzny zaſłużylismy.

Ty ſam miłośierny Boże powśćiągnii ſprawiedliwość, a uczyń z nami miłośierdzie. Niechay ten Rok 1771. po kilku pełnych klęſki, upadku, łez y krwie naſzey będzie rokiem odpuſzczenia, y litośći Twoiey. Ty ſam Boże naſz mocny, Dawco łaſki y pomocy na ten rok poczynaiący śię ſtworz w nas lepſze myśli y żądania godne Ciebie y Nieba Amen.





KAZANIE

NA SWIĘTO

TRZECH SS. KROLOW

die 6. Januarii.

Ite, interrogate diligenter de puero, & cum inveneritis, renuntiate mihi, ut & ego veniens adorem Eum Matt. Cap. 2.

Idźcie wypytuycie się pilnie o dziecięciu, a gdy znaydziecie daycie znać y mnie, abym ia także poszedłszy oddał mu ukłon.



Zterech Krolow szukaiących Chrystusa dzisieysza wystawuie nam Ewangelia. Trzech Swiętych szczerych, Melchiora, Gaspra, y Baltazara, ktorzy szukali Go prawdziwie, y dla tego znaleźli. Czwartego Heroda, Krola obłudnego, ktory szukał Go na pozor, aby

by Go uczcił, y dla tego nie znalazł Go. W tych troskliwych y pilnych w szukaniu Chrystusa Krolach ale nieiednakowym koncem, dwa nam gatunki wiernych Chrystusowych taż sama wystawia Ewangelia, ktorzy także szukaią nieiednakowo Chrystusa, a przeto iedni go znayduią, drudzy szukaiąc gubią. Trzey Swięci Krolowie szukali Chrystusa, dla samego Chrystusa, to iest: aby znalazłszy Go, oddali mu pokłon, y Ofiary swoie. Herod szukał Chrystusa dla siebie, nie dla Chrystusa: to iest ażeby swoiey dogodził ambicyi, ażeby zgubieniem znalezionego Chrystusa, swoie (o ktore się lękał) ubespieczył panowanie. To się y na nas częstokroć prawdzi Słuchącze. Szukamy czasem Chrystusa na pozor, a w rzeczy nas samych; kiedy interess własny dobra, maiątku, honoru, a nuż zemsty y poniżenia bliźniego podszywamy niby z gorliwości pod Jmię Religii y cnoty.

Obłuda, chytrość nasza czasem tryumfuie, y za cnotę, za szczerą naszę uchodzi sławę. Pokryta albowiem okazałemi Gorliwey Religii, pobożności, sumienney sprawiedliwości pozorami, łudzi zdania Ludzkie, y zwabia

bia ku nam newet na ten czas podziwienia, kiedy wewnątrz iesteśmy naygorſzemi. Ale przyidzie dzień ow Pański, dzień ſtraſzliwy; Kiedy Naywyżſza Boga mądrość zaſiągaiąca aż do nayſkrytſzych ſerc naſzych zakątkow (Ktorey my teraz albo zapieramy przez oſtatnią niezbożność, albo mniey uważamy przez niepamięć) oświeci naſzę utaioną przewrotność, y odſłoni całemu Swiatu. Zedrze maſzkę obrzydłą przewrotności, rozpędzi grube ludzkich o nas opinii ciemności. Ah! iakiż to wſtyd, iaki żal będzie dla Obłudnikow, fałſzywych owych Boga czcicielow. Owych Pokutnikow minę Swiętych, gorliwość Prorokow albo Apoſtołow ducha na pozor utrzymuiących ſpotkać muſi na ten czas? O tym daley pomowmy na cześć y chwałę odbieraiącego dziś ſerc ſzczerych Ofiary, niewinne, y potępiaiącego obłudę Chryſtuſa, ſłuchaczom na duchowny pożytek.

A nayprzod obłuda w Religii y Cnocie ieſt nayſzkodliwſzą zarazą zepſowaniem Prawa Chryſtuſowego. Pierwſza Uwaga y Pierwſza Część Kazania. Toć tedy ta obłuda nayſurowiey

potę-

potępiona y ukarana być muſi Druga Uwaga, y druga Część Kazania.

Nie maſz gorſzey zarazy y pokrzywdzenia dla Prawa Chryſtuſowego, ktore w ſobie ſamym ieſt czyſte, y Swięte; *Lex Domini immaculata convertens animas*, iako obłuda wykonywaczow tegoż Prawa. Strzedz ſię tych ludzi rodzaiu bardziey Chryſtus radził, niżeli Prześladowcow Wiary, y Kościoła. Wnoſił albowiem to ſobie; ba y owſzem iako Bog iaſno to przewidział, co ma naſtąpić. Iż iako owi Faryzeuſzowie chytrzy y obłudni oſłabili moc y ducha Prawa Moyżeſzowego przez pozory, y fałſzywą doſkonałość, tak tenże ſam los zapewne miał paść na Jego Prawo łaſki przez ludzi na pozor między nami doſkonałości, y Chryſtuſa niby ſzukaiących, w rzeczy ſamey ſwoiego dobra, y doczeſnego intereſſu pod pozorem cnoty y Religii. I. CZĘSC Pſal. 18.

Jakoż ſtało ſię to, czego ſię ſpodziewał Chryſtus, y co przewidział. Pierwſze zaraz Apoſtolſkie czaſy widziały obłudnikow Symonow, Elimow, Ananiaſzow, Safiry, &c. Szczęśliwe czaſy! że przy gorliwości Apoſtolſkiey, y gorącey Chrześcian pierwſzych wie-

rze

rze utaić się nie mogły te obłudy, y przewrotności Religią naszę Swiętą y czystą z podłym interessem mięszaiące. Bo y wierni sami strzegli się tych zdraycow, y Apostołowie nieinteressowani, niepodlegli (iako my teraz) świeckim ułożeniom, względom, zażyli swego prawa, y mocy na ich wyklęcie y z pomiędzy wiernych wyłączenie. Ale Następcow tych fałszerzow Religii czarna y szkodliwa wielce potomność Kościołowi na delikatnieyszych y ulegaiących światowym interessom napadłszy Pasterzow; znalazłszy rozgłobione y rożnie według humoru y potrzeby tłomaczone Ewangeliczne Prawo o iakże się pomnożyła y nad szczerych nawet Chrystusa Chwalcow, Naśladowcow wygurowała! Że chyba plewidło owe na strasznym Sądzie ostatecznym przez Aniołow nastąpić maiące potrafi uczynić rożnicę między szczeremi w duchu y prawdzie *in Spiritu & veritate* Czcicielami Chrystusa, y między Przeklętemi moc y ducha Religii osłabiaiącemi obłudnikami. Joan. 4.

Czyliż bowiem za dni naszych nie prawdzą się Hieronima Swiętego słowa o połowie większey nas Chrześcian podłemi obyczaiami, przewrotnością

tnością ducha Kościoł Swięty y Religią Chrystusa czerniących. *O! quam multi Christiani intus Herodes, foris Joannes.* O iak wielu zmyślonych Chrystusa y Religii Jego Czcicielow, ktorzy gorliwą Jana Swiętego przywłaszczaiąc sobie postać y minę wołaią na innych *Non licet, non licet.* A w sercach swoich zdziercami maiątku, honoru, y krwi bliźniego są pragnącemi Herodami. O niczym niemyślący tylko iakby napędzić w sidła swoie y ułowić Wdowę, Sierotę: iakby złupić z fortuny, y na ruinach dobra cudzego swoie ufundować dobro. Marci 6.

O! iak wielu zamyślaiących się niby na pozor, od siebie odchodzących Obywatelow nad upadkiem Praw, swobod Oyczyzny, nad osłabieniem Prawowierney naszey Religii, silących się na wynalezienie sposobow do wzmożenia y powrocenia do dawnego kwitnącego stanu tych wszystkich Kościoła y Rzeczy-Pospolitey Ozdob, na ten czas, kiedy naybardziey pokątnemi praktykami przykładaią się niecnotliwie te iadowite iaszczurki na zgubę y obalenie tak Rzeczy-Pospolitey, iako też Katolickiego Kościoła. Rozumiałbyś: że Katonow słyszysz zdania poważne,

żne, ſurowe, y zbawinne Oyczyznie. *Caput habentes Catonis.* Ale gdybyś w ſerca przekupne, odrodne od Swiętych, cnotliwych Wiary y Oyczyzny Miłośnikow Oycow ich weyrzał, znalazłbyś cieſzących ſię z pożarow na zgubę Oyczyzny y ruinę oney Neronow *Cor autem habentes Neronis.* A co większa wſzyſtkie te Machiawelſtwa y zmienności ſwoie Religią okrywaiących, y w pośrzod nayſzkodliwſzych na Oyczyznę, na Wiarę zamachow do Religii odwołuiących ſię. A coż ſzkodliwſzego nad tych obłudnikow chytrość być może dla Prawa Chryſtuſowego ktore ieſt Swięte y czyſte? *Lex*
Pſ. 18. *Domini immaculata convertens animas.* Wniidźmy w ladaiakie, obłudne, nieſzczere politykow Swiata dziſieyſzego ſentymenta, wniidźmy w podłe naſze obyczaie; wniidźmy w ſumnienia, y ſerca ſkażone nieſzczerością y pożorami zarażone! O gdyby dzis ow pierwſzy Kamien, Opoka Kościoła zſtąpił z Nieba w pośrzod Kościoła Katolickiego Piotr Swięty, ktory fałſzywych iałmużnikow Ananiaſza y Safirę, a w rzeczy ſamey zarobku na Chryſtuſie ſzukaiących ſłowami temi: " czemuż po„ duſzczył ſzatan ſerce twoie abyś kła-

„ mał

„ mał Duchowi Swjętemu „ *Cur tentavit ſatanas cor tuum mentiri Spiritui* Act. 5.
Sancto o śmierć natychmiaſt przyprawił, y wyrzucić z mieyſca Swiętego v. 3.
ſpolnego wiernym ciała ich rozkazał. Czyliżby dziś między nami nieſkończoney liczby nieznalazł takich iałmużnikow, takich cnotliwych, y na pozor Religii pełnych ludzi? Czyliżby nie miał na kim tey ſamey gorliwości y mocy ſwoiey zażyć?

Gdyby Paweł Swięty Narodow Nauczyciel głośny, pogromiciel obłudy y przewrotności w Religii y cnocie dzis między nami wziawił ſię; Trzebażby mu ſzukać zdraycy owego Elimy, ktorego potępił, odkrył ſerca chytrość y ślepotą ſkarał mowiąc: *O* Act. 13.
inimice omnis juſtitiæ, fili diaboli, non v. 10.
deſinis ſubvertere vias Domini. " O ty „ nieprzyiacielu ſprawiedliwości y pra„ wdy, Synu diabelſki nieprzeſtaieſz „ pſować drog proſtych Boga?" Znalazłby łatwo w posrzod nas wiernych w każdym ſtanie y powołaniu wielką mnogość takich obłudnych Elimow, ktorzy nie Chryſtuſa ſzukamy, ale nas ſamych, w ſamym nawet wykonywaniu obowiązkow ſtanu, y Religii.

Mocny

Mocny Boże! Zaſzczepicielu Prawdy, Swiętey naſzey Katolickiey Religii y Prawa Ewangelicznego Autorze Chryſte Jezu! iakże ſię patrzyſz z nieba na tę Katoliſtwa poſtać powſzechnie ſpodloną? Jakże patrzyſz na nas Strożow Prawa twoiego. Opowiadaczow do ludu wiernego rozkazow Twoich, ktorzyśmy Swięte Prawa Twoie, Teſtament łaſki, drogi depozyt powierzony w ręce naſze, y ſamę Religią poddali ochydnie Swiatowey władzy, y uczyniliśmy ią niewolnicą intereſow ſwieckich, ktorzyśmy dozwolili zedrzeć z Religii ſzczerość, proſtotę, a przyoblec ią w impoſturę iedyną y obłudę, takdalece iż nie Religia Chryſtuſa ſzczera, y czyſta (iako onę Jakob
Jac. 1. v. 27. Apoſtoł zowie) *Religio munda & immaculata.* Ale obłuda, y przewrotność ſtały ſię prawidłem obyczaiow, bo Religia żadną miarą nie tylko poddaną być niepowinna Swiata obłudnym zwyczaiom, y intereſſom; Ale też ani mięſzać ſię z niemi niemogąca *hæc eſt* dal-
ibidem. ſze ſą tegoż Apoſtoła ſłowa: *Cuſtodire ſe immaculatum ab hoc ſæculo.* Ta ieſt czyſta, y ſzczera Religia: zachować ią niezmazaną od pozorow y przewrotności tego Swiata. Bo nic ſzkodliwſze-

go

go tey Swiętey Religii być nie może iako: to nieſzczęśliwe obłudy y przewrotności pod nię podſzywanie.

A wſzakże potępienie, y ſtraſzliwe (ktorym Chryſtus grozi) ukaranie tey obłudy w Religii wykonywaniu da nam poznać lepiey ieſzcze oney zarazę, w drugiey Części Kazania.

II. CZĘSC

Ten Sam Chryſtus, ktory nam Prawo ſwoie Swięte y czyſte zoſtawił na ziemi, przyiść ma na Sąd oſtateczny, upominać ſię iego ſzczerego zachowania. Toć tedy ieżeli tu na ziemi iuż zawczaſu wieczne biada opowiedział Fałſzerzom Religii, Cnoty, y obłudnym prawa Moyżeſzowego Wykonywaczom, zapewne nie odmieni ſurowego dekretu ſwoiego na Chrześcian. Ale y owſzem przyczyni rygoru tym więcey, im ſwiętſze y doſkonalſze ieſt prawo Jego. *Væ vobis Hippocritæ* Biada wam obłudnicy, ktorzy " z Matt. 23.
„ kminu, z Anyżu, y miętki dzieſięciny „ oddaiecie, (mowił to do obłudnych Faryzeuſzow) a ktore cięższe prawa ſą " y iſtotniey z Religią złączone, za nic poczytuiecie. Coż powie owym ludziom obłudnym w Kościele ſwoim Katolickim, ktorzy na pozor Opiekuna-

mi

mi y Obrońcami Wiary, Kościoła czyniąc się, skrycie na Wiarę y Kościoł spoprzysięgali się? Coż powie o wym Katolikom ktorzy swieczki y tabliczki do Kościoła dawali, a Wiarę y swobody Kościelne szarpali? Coż powie owym iałmużnikom na strasznym Sądzie swoim, ktorzy z restytucyi znakomitych dawali cząstki maleńkie do Kościołow, y Klasztorow, udaiąc się miłosiernemi, pobożnemi, na ten czas, kiedy nay-więcey cudzym obciążyli się dobrem. *Væ vobis* (Biada wam, ktorzy pożeracie domy Wdow) mowił to do obłudnych w prawie Moyżesza Swiętaszkow, czuwaiących na maiątki y zbiory Wdow, aby ie pod pozorem swiątobliwości pochłąneli, y ogarnęli? Coż powie tegoż samego gatunku ludziom w Prawie swoim Ewangelicznym daleko doskonalszym, ktory pod pokrywką Religii Nabożeństwa Domy, Familie, cnotliwą potomność obieraią, ogołacaią? Ale coż mamy opowiadaniem przyszłych Boga dekretow bawić się? Weźmy tylko miarę z doczesnego ukarania obłudnikow w naszey Swiętey Religii. Judasz zdrayca w rozpacz wprawiony powiesił się. Ananiasz, Safira, Elima, Symon Czarownik, y inni

ni pokarani, iedni nagłemi śmierciami bez pokuty; drudzy inszemi karami. Ah czyliż cięższa kara być może na Człowieka nad duchowną ślepotę? Nieczuć smaku żadnego w nabożeństwie, w słowie Boskim innych kruszącym, y do życia odmiany przywodzącym? A ta kara iest właściwa obłudnikom; Uważmy tylko y przypatrzmy się tey karze w Judaszu zdraycy. O to gdy inni w powołaniu swoim szczerze y iedynie szukali Chrystusa, ten samego tylko doczesnego na Apostolstwie szukał zarobku, y zysku. *Erat fur* Joan. 12.
Był on skrytem złodzieiem same iał v. 6.
mużny Chrystusowi, y Apostołom dawane od wiernych szczodroblwie, na swoię stronę przeciągaiącym. Zaprzątnione tedy serce tą mamoną y chciwością stało się nieczułe na świętości wszystkie; y na widoczne dobroci Chrystusa dowody. A tak gdy inni Apostołowie oświadczyli się chętnie iż dopomogą gorżkiego Kielicha męki y śmierci pić Chrystusowi, gdy Piotr na śmierć nawet za Chrystusa odważnym pokazuie się y ochotnym *Etiam si me mori o-*
portuerit Tecum, non Te negabo. Choć- Matt. 26.
by mi przyszło z tobą, y za ciebie u- v. 35.
mierać, nie zaprę się ciebie, gdy inni szczero-

ſzczerością ſerca tchnący ofiarowali ſię na prace y na męki z miłości ku Jezuſowi, y brali do ſerc ſwoich te przepowiedzenia Chryſtuſowe. " Wy ,, będziecie mi świadkami, was będą ,, pozywać, ciągnąć pred Staroſtow, ,, prześladować, przyidzie ten czas, czas ,, ſmutny, że ci, ktorzy Was zabiiać ,, będą, to ſobie za załługę przed Bo- ,, giem poczytaią, " Gdy inni z gorącym affektem przy oſtatniey Wieczerzy do uſtanowionego naypierwſzy raz Sakramentu Ołtarza Ciała y krwi Jezuſowey przyſtępowali on ieden zabaykę to wſzyſtko poczytał. Otarł z czoła wſzyd, wygładził z ſerca godność, świętość, niewinność, y dobroczynność dla ſiebie Chryſtuſa, y w wziętey kommunii naypierwſzey (iako mowi Jan S. Apoſtoł wſtąpił w ſerce iego ſzatan. O ſerce okrutne! o ſerce wyzute z cnoty, ludzkości, z czucia ſentymentow Religii, Ah! Czyliż ſię tychże ſamych ſkutkow tey okrutney kary, to ieſt ślepoty duchowney nie napatrzemy w obłudnikach y fałſzerzach Religii naſzey? Kronikow radzić ſię nie potrzeba, ażeby z przykładow wziąć doświadczenie. Same nam ſię ſwieże w oczy narażaią dowody; nie-

Act. 1. v. 8. Matt. 10. v. 18. Joan. 16. v. 7.

Joan. 13. v. 27.

pozornym

pozornym iak żywo, ale ſzczerym w duchu y prawdzie Czcicielom ſwoim Chryſtus Niebo obiecuie. Daie y owſzem ſurową odprawę tym, ktorzy ſię z ſławnym tylko miłości ku Niemu y ku Prawu iego okazywaniem popiſuią: *Non omnis qui dicit mihi Domine intrabit in Regnum Cælorum:* Nie każdy ktory mi mowi Panie, wnidzie do Kroleſtwa Niebieſkiego.

Matt. 7. v. 21.

A niżeli o ſtraſznym Sądzie ſwoim na ktory ma przyiść Apoſtołom opowiedział, przeſtrzegł ich wprzod, iż Swiat cały na ſamych zdradach y obłudach polega: *Totus Mundus in maligno poſitus eſt.* Y tychci to światowych ludzi, ale na pozor Religii pełnych, okazuiących to, czego w nich nie maſz y łudzących pozorem cnoty wyraził upadek, Symeon ow Swięty Starzec biorąc Chryſtuſa na ręce ſwoie: *Hic poſitus eſt in ruinam multorum.* Ten ktorego w ręku moich trzymam chociaż ieſt Zbawicielem dla prawdziwie wierzących w Niego, ieſt iednakże zrodzony na ruinę y potępienie wielu fałſzywie y pozornie tylko wierzących. Apoſtołom może zdawało ſię, że łatwość Prawa Ewangelicznego, moc Chryſtuſa, łaſka pomocna tak uczynią wſzy-

Luc. 2. v. 34.

N ſtkich

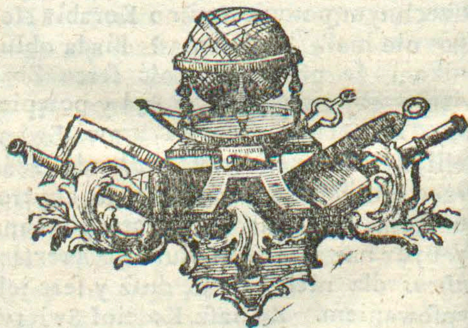
ſtkich Chryſtuſa Czcicielow przywiązanych do Niego, że ſądzić y karać kogo nie będzie. Ale Chryſtus przenikaiący przyſzłe obłudy y pozory w ſwoim Chrześciańſtwie ogłoſił onym nayprzod wielość wezwanych, małość wybranych, ogłoſił przyſzłe obłudnikow potępienie, y kary, ogłoſił nakoniec że ſame ſprawiedliwości y cnoty w ludzkim mniemaniu ſądzić y roztrząſać będzie. Y ſamym przeto ludziom ſzczerym, ſprawiedliwym wbił w ſerca ſłuſzną trwogę o ſwoię ſprawiedliwość, A coż dopiero obłudnikom na pozor Religią y Prawo Jego wykonywaiącym? Jakoż nie maſz znać w tym Człowieku miłości Zbawienia ſwoiego, kto ſię nie lęka tey Chryſtuſa obietnicy: że ſame nawet ſprawiedliwości naſze czaſu ſwego ſądzić będzie. Był przenikniony dobrze tym Chryſtuſa zapowiedzeniem Ambroży Swięty, ktory miewiał o ſobie, boię ſię Boga tym bardziey im więcey on dla mnie dobry *Timeo Dominum mihi beneficum.* Ah iak że nie bac ſię! Oto Sakramenta, łaſki, inſtynkta, Odpuſty, Ofiary, iałmużny, miłoſierne ſprawy ktore ſądzone od Chryſtuſa być maią: *Cum accepero tempus juſtitias veſtras judicabo.* O to dary,

dary, łaſki dobrodzieyſtwa Boſkie będą materyą Sądu ſciſłego. Y dla tego Grzegorz Swięty w homilii 9. w tym ſamym nas utwierdza ſtrachu: *Augentur dona, rationes etiam creſcunt donorum.* „Pomnażaią ſię dary Boſkie y „opatrzenia, ale y przyczyn Sądu „ſciſłego za nie odpowiedzenia przy„bywa.“ Lecz potrzebaż większych dobrodzieyſtw iako odkupienie naſze, iako Prawa lekkiego y pomocy wewnętrzney do niego opatrzenie? iako poſtanowienie nas w Kościele Katolickim Swiętym mimo ktorego, iako w powſzechnym potopie, mimo Korabia Noego nie maſz Zbawienia? Biada obłudnikom że przez chytrość ſerca Zbawienie obracaią ſobie w Sąd y potępienie. Ze Swięte y czyſte Prawo Ewangelii *Lex Domini immaculata* do zdań Przewrotnych świeckich, y do chytrości ſerca nakręcaią. Y ktore powinno by być nawroceniem duſz *Convertens animas* dla nich ſtaie ſię duſz y ſerc ich zepſowaniem. Ze naſz Kościoł Swięty, ktory ſam w ſobie do owego Korabia wybranych duſz od potępienia y zguby pełnego, ieſt podobien, przez ich ſerca obłudę ſtaie ſię w mniemaniach

nie-

nieprzyiacioł Kościoła Babilonem zamięszania, y rożności zdań pełnym.

O Chryſte ktoryś dał ſię dzis znaleść Krolom Swiętym y ſzczerym prawdziwie Cię ſzukaiącym dla Ciebie ſamego. Ktoryś uſunął ſię przed obłudnym Czcicielem Twoim Herodem, bo nie Twoiey Chwały ſzukał ale ſwoiego dobra mniemanego z Twoiey zguby. Day nam ſerce ſzczere y proſte tych Swiętych Mędrcow, Czcicielow Twoich, ażebyśmy ſzukaiąc Cię prawdziwie znaleść mogli.



KAZA-



KAZANIE
NA SWIĘTO
FRANCISZKA SWIĘTEGO SALEZYUSZA
FUNDATORA
WIELEBNYCH PANIEN WIZYTEK
BISKUPA GENEWENSKIEGO
die 29. Januarii.

Jn fide & lenitate ipſius Sanctum fecit illum. Eccleſiaſtici Cap. 45.

Przez wiarę y łaſkawość iego Swiętym uczynił go.



Wa oſobliwſze przymioty w człowieku owym wielkim, Prawodawcy cudownym, Rządcy ludu Bożego ſławnym, y Mężu według ſerca Boſkiego Moyżeſzu wyſławia Mędrzec, przez ktore to przymioty ſtał ſię Swiętym; Wiarę y łagodność ſerca. *Jn fide & lenitate.* Pierwſzy przymiot ieſt rozumu,

mu, drugi ſerca. Rozum poznaiąc moc, zacność, mądrość Boga obiawiaiącego prawdę, uniża ſię y poddaie obiawieniom. Serce uznaiąc rowność poſtaci, y prawa natury w innych ludziach, wprawia ſię w łagodność, ludzkość, względność ku wſzyſtkim, y w miłośierdzie iuż to od natury, iuż od Ewangelii zalecone. A tak te obydwa rozumu uniżonego obiawieniom Boſkim, y ſerca ku bliźnim łagodnego charachtery czynią człowieka Swiętym *in fide & lenitate Sanctum fecit illum.* Y cokolwiek tylko Niebo liczyć może Mieſzkańcow ſzczęśliwych, ci wſzyſcy temi koniecznie ozdobieni byli przymiotami. Cokolwiek nieſzczęśliwych na wieki od oblicza Boſkiego odrzutkow liczy piekło, ci wſzyſcy obłudnym tych przymiotow, albo nieumiarkowanym zażywaniem, ſkażeniem, y upodleniem o wieczne przyprawili ſię potępienie. Pierwśi kochani ludzie rozum ſwoy acz byſtry y aż do próżności częſtokroć ciekawy, acz znayduiący wiele trudności nad poięcie w taiemnicach Wiary przekonali dzielnością y powagą Boſkiego obiawienia, wiedząc że w ſprawach Boſkich poięcie naſze przechodzących cała przyczyna iako

iako mowi Auguſtyn, ieſt moc y wola Boſka: *Tota ratio facti eſt potentia facientis.* Drudzy nędzni, y nieſzczęśliwi na wieki tyle na rozumie y mniemaniach ſwoich ślepych polegali: że albo wſzyſtkie obiawienia Boſkie pogardzili, dla trudności w poięciu, albo też te tylko, ktore zgodne z ich upodobaniem y humorem zdały ſię; przyięli, y u ſiebie za prawdziwe poczytali. Pierwśi ludzie Swięci kochani, ſerce ſwoie z natury, ſwego tylko pragnącego dobra, ſwoiey iedynie upatruiące roſkoſzy, y za nic maiące upadek innych dla ſwego podwyżſzenia, przemienili heroicznie w ſerce łagodne y miłośierne przez wzgląd na związek ludzki co do natury, na Braterſki co do Religii. Drudzy niechcąc ſercu ſwoiemu chciwości y ambicyi pełnemu czynić gwałtu, woleli uczynić go łakomym y okrutnym.

Przyſtoſuymyż te ludzi Swiętych obydwa przymioty do Franciſzka Swiętego Biſkupa Geneweńſkiego, Fundatora kwitnącego doſkonałością prawdziwą Zakonu, a obydwa w rozumie y ſercu iego żywo iaśnieiące, obydwa cudowne znaydziemy.

Cudo-

Cudowny Boże w ſługach twoich, cudowny w Franciſzku Swiętym Salezyuſzu przez Wiarę gorliwą, przez łagodność ſerca ku bliźnim niewymowną, proſtuy ſłowa moie, na obiaśnienie Słuchaczowi tych dwoch powinności, czyli przymiotow w ſługach twoich, a mianowicie w Salezyuſzu znakomitych, na ktorych zupełna Chrześciańſka, Paſterſka, Rządcow, Oycow, Nauczycielow y wſzyſtkich ſtanow polega doſkonałość. Dwa te przymioty uczynią dwie Części Kazania. Mowić poczynam na chwałę Twoię. Słuchaczom na zbawienny pożytek.

I. CZĘŚĆ Ktokolwiek chce wyſtawić ſobie wyobrażenie żywe człowieka naydoſkonalſzego co do rozumu, to ieſt gruntownie w Boſkich y ludzkich naukach oświeconego, ale oraz niewolącego ſtatecznie rozum ſwoy pod moc y powagę Wiary, niechay ze mną pilne oko obroci ku Franciſzkowi Swiętemu. Był to człowiek ieden z nayuczeńſzych ſwoiego wieku, biegły w Prawach, wiadomy hiſtoryi, umieiący właśnie na palcach Piſmo Swięte, ale oraz był to człowiek pokornie poddaiący ſwoie zdania Boſkim obiawieniom. Był ſtate-

te-

cznie gorliwym w naſzey wierze Swiętey Katolickiey. Ktorey acz nieoſadzał na pozorach, y powierżchownych okazałościach, wiedząc że Czcicielami Boga Religia naſza Katolicka każe nam Joan 4. v.
być w duchu, ſercu, w prawdzie *in ſpiritu & veritate*, przecięż aby był od 23.
Kościoła poznawany iakim był wewnątrz, z powierżchownych ſubiekcyi, y karności, bo Kościoł o wewnętrznym ſtanie naſzym nie ſądzi, wſzyſtkie dla tego przepiſane od Kościoła Swiętego uſtawy, y oſtrości podeymował ochotnie, aby poſłuſznym iego Synem być pokazał ſię. A tak wewnętrzny ſtan ſwoy łącząc z powierżchownym y Bogu, y Kościołowi ſtał ſię wielce miłym, y ukochanym: *dilectus Deo & hominibus* iako drugi Moyżeſz. Eccl. Cap. 45.
On z Pawłem Swiętym mądrość tego świata polegaiącą na obłudzie, chytrości, nieſprawiedliwości, na wykrętach y upokorzeniu ludzi niewinnych proſtego ſerca poczytał za głupſtwo przed Bogiem. Tak żywo, ſzczerze, y niezwyciężenie był przekonany w umyśle ſwoim o taiemnicach y moralnych prawdach Religii naſzey Katolickiey, ktore z urzędu Paſterſkiego ogłaſzał, że na utwierdzenie onych nigdyby był krwi ſwo-

iey

iey nie bronił, y życia nieżałował. Jakoż samo z heretykami nieustaiące walczenie nauką y pracą, ale na ducha skromney łagodności osadzone obiawia nam tę szczerą chęć iego. Tak znowu poważał naymnieysze Kościoła Swiętego obrządki, ustawy, ostrości, tak się chętnie y mocno do onych wykonania przywięzował; że łatwo było każdemu nawet w powierżchownych sprawach iego poznać nie obłudnego ale szczerego Boga Chwalcę, y Religii wykonywacza.

Ta tedy prawdziwa Wiara czyniła go nietylko mocnym w taiemnicy prawd Boskich utrzymywaniu, ale też
Joan 1. v. 47. szczerym, y prostym: *Vere Jsraelita, in quo non erat dolus* w zachowaniu Prawa Boskiego y Kościelnego. Był to rozumny Katolik, gorliwy Pasterz, o rozgłoszenie y pokrzywdzenie Prawa Boskiego Kościelnego obstawaiący, ale nie ieden z tych, ktorych obłudę Chrystus w sprawach, Religią wytchnął y poganił, co z ogrodowych urodzaiow, z anyżu, mięty, y kminu dziesięciny na pozor oddawali, a cięższe istotniey z Religią złączone Prawa sąd, miłosierdzie, sprawiedliwość za nic poczytali, mniemaiąc fałszywie, że temi łupin-

łupinkami Boga wykwitować mogą z należących iemu serca, y sumienia ofiar: *Væ vobis hypocritæ qui anethum, & mentham, & cyminum decimatis, & quæ graviora legis sunt neglexistis, judicium & misericordiam & fidem.* Math. 23. Biada wam obłudnicy ktorzy na pozor skromnemi czystemi pokazuiecie się (mowi daley o takich Chrystus) ale wewnątrz iesteście pełni nierządu y niesprawiedliwości: *Quia mundatis quod deforis est... intus autem pleni estis rapina & immunditia.* Jbidem. Franciszka Swiętego Wiara żywa na wzor dawnych naydoskonalszych w pierwszych wiekach sług Chrystusowych, czyniła go w pracach niezwyciężonym, na niebespieczeństwa iawne nieustraszonym, roskoszami żadnemi nieuiętym.

Pomiiam wiek młody naukom wyznaczony. Wspominam krotko pierwsze zaraz wiary nieleniwey ale żywey pracowitey y odważney okazowanie przez Franciszka Swiętego w owym poślubieniu czystości przed Obrazem Maryi Nayświętszey w Lorecie, y w zapisaniu się prędkim pod zaciąg Kościelnego Narodu, iedynie dla podeymowania prac Apostolskich, y dla bliźnich zbawienia pożytecznych usług.

Nie-

Nie było właśnie Biskupa we Francyi, Sabaudyi, y w przyległych Prowincyach, ktoremuby on od pierwszych lat powołania swego prac Apostolskich szczerze nie pomogł. Bo rozum iego iasny wiarą wsparty rownał go z Apostołami pierwszemi. Zażyty przez decyzyą innych Biskupow do nawrocenia odpadłego w herezyą *Kabaliceńskiego* Powiatu, do kraiow *Ternœru*, *Gex* y gornych rozległości *Allonges* nazwanych 72. tysięcy Heretykow upartych pracami rozumu y Wiary prawdziwey pełnemi do Kościoła naszego Katolickiego nawrocił. Za co nietylko od Klemensa VIII. Papieża w obecności Kardynałow uznany za Apostoła całego świata. . . . Mowił Ociec ten Swięty wyraźnie do niego te z Pisma Swiętego słowa, gdy mu Geneweńską oddawał Katedrę, y zarażoną błędami obrzydłemi owczarnią iako w życiu iego czytamy: *deriventur fontes tui foras, & in plateas aquas tuas divide.* Niechay na świat płyną krynice twoie, dziel na ulice, to iest na części rożne świata wody żywe twoie. Nietylko od Peroniusza Kardynała za naysposobnieyszego Człowieka do nawrocenia wszystkich Kalwinow uznany, ale od same-

samego Teodora Bezy heretyka, lubo wymową y mądrością w świecie głośnego, nazwany " szczerym Kościoła ,, Katolickiego obrońcą, y od pier- ,, wszych Apostołow nieodmiennym: " Pożal się Boże iego rozumu, y tego sprawiedliwego Franciszkowi Swiętemu przyznania, kiedy wątpiąc y rożnie skłaniaiąc się, w swoich umarł błędach! chwała iednakże z ust nieprzyiaciela Wiary dla Chrystusowego sługi Franciszka wiele ważyć powinna.

Zdawała się ludziom nayrozsądnieyszym rzecz cale niepodobna: iak ieden Człowiek tylu pracom szczerze odbywanym y pożytecznie, wystarczyć może? codzień kilka kazań mawiał. W noc pozno kończył słuchanie spowiedzi y innych Apostolskich usług, rozmowami procz tego Swiętemi, rozumnemi, ducha Boskiego pełnemi, pisanemi listami nieźliczonemi, dyssertacyami, uwagami (ktore szanuiemy y z niewymownym ukontentowaniem, zbudowaniem y pożytkiem czytamy) iednych błędy zbiiał, innych trudności uspokaiał, tych do wyższey prowadził doskonałości, owym żądane dawał szrodki y sposoby uniknienia przeszkod tamuiących bieg życia doskona-

ſkonałego, chorym Sakramenta Swięte ſam adminiſtrował, Miaſteczka, Wioſki z nauką o początkach Wiary y powinnościach Chrześciańſkich pieſzo obchodził; ubogim, nędznym niebrzydził ſię. A co większa że tych Swiętych Apoſtolſkich prac y zwyczaiow, Jnfułę wziąwſzy, nieodmienił. Y owſzem Biſkupi wyżſzy ſtopień w Kościele Swiętym ſtanu doſkonałego wyciągaiący, ſtał ſię dla niego obſzernieyſzym polem obiawienia gorliwey o zbawienie bliźnich troſkliwości, y prawdziwey ku nim miłości. Opak zaś u nas trafiać ſię zwykło. Jż perſwaduiemy ſobie nie bez oczywiſtey ku Bogu y Kościołowi Swiętemu niewdzięczności: że wyżſze honory y rządy w Kościele, w Rzeczypoſpolitey rozumu tylko po nas wyciągaią nie pracy. Odſyłamy przeto pracę do niżſzych ſtanow y mały pożytek korzyſtaiących z dobr Kościoła, albo Oyczyzny. A ſami nader płatnemi będąc dyſpenſuiemy ſię z pracowitych trudności. Nie była ta myśl nieſprawiedliwa w Swiętym Franciſzku, ſtawſzy ſię Biſkupem ſtarał ſię zaraz ſtać wzorem dla wſzyſtkich, iako radzi Apoſtoł, a to przez naukę y przykład życia ſurowy. Zażywał

żywał

żywał on wſzyſtkich od rozumu dzielnego podanych ſpoſobow do pozyſkania duſz ludzkich Chryſtuſowi. Płakał on częſtokroć y ubolewał na Oycowſkim Paſterſkim ſercu, patrząc ſię na zgubę bliźnich iako Jozef ſzukaiący po rożnych bezdrożach Braci ſwoich *quæro Fratres meos.* Płakał on na Gen. 37. v. 15. wzor Chryſtuſa nad Kościoła Jerozolimſkiego ruiną naſtąpić maiącą. Zapatruiąc ſię na złupione Kościoły w Genewie przez heretykow, na ſplondrowane Klaſztory, na przewrocone Ołtarze, zelżone mieyſca Swięte zdeptane Swiętości y wymiecione. Ale niedoſyć na tym że płakał y żałował, co inni za oſtatnią poczytuią powinność, leniwi do prac Apoſtolſkich. Płakał, Boga z ięk iem y żalem zaklinał o odmianę iako dobry Paſterz *qui condolere poſſit iis qui ignorant & errant* Hæbr. 5. v. 2. *ut offerat dona & ſacrificia pro peccatis* ale oraz zapobiegał dalſzemu złemu, goił roziątrzone rany, naprawiał co znalazł zepſowanego, opierał ſię bez prawiu, gromił roſpuſtę, obſtawał przy Boſkich Prawach y Kościoła Swiętego uſtawach. O toż to wiara pracowita? piękny to zyſk y ſkutek gorliwego Apoſtolſtwa: w Tunnonie Mieście zaſtać

ſie-

ſiedmiu tylko Katolikow, a ſiedm tyſięcy potym oglądać przez ſiebie nawroconych, a w całey Dyecezyi y poblіſkich Miaſtach niezaſtać zupełnego ſta, a oglądać potym nawroconych ſwoim Apoſtolſtwem 72. tyſięcy. Ktoż tedy nieprzyzna że wiara Swiętego Franciſzka była pracowitą, żywą nie martwą. Ale uczynił on ieſzcze tę wiarę ſławnieyſzą w ſwoim urzędzie zahartowawſzy ią na niebeſpieczeńſtwa y ſtrachy.

Pełen mężney cierpliwości y zaufania w Boſkiey pomocy nióſł do Miaſt herezyą zarażonych naukę ſwoię y dobry przykład iako cnotliwy, odważny Paſterz nielękaiąc ſię położyc duſzę y krew wylać dla owieczek ſwoich iako
Joan. 10. Chryſtus zalecił *bonus Paſtor dat animam ſuam pro ovibus ſuis.* Aż widział z pociechą mężności ſwoiey ſkutek, tych ktorzy ſię do broni zabierali y ręce ſwoie mazać chcieli w krwi Swiętey iego, złożonych potym u nog ſwoich, przepraſzaiących, widział przedziwną zamianę z lwow roziuſzonych ciche y łagodne owieczki, Karmiciela y Paſterza ſwego głos znaiące. Ani rozumieycie Chrześcianie ażeby podchlebſtwem, podłością, y bałamutnemi

mi poſtępkami miał Franciſzek Swięty te zawzięte łagodzić ſerca. Urząd ſwoy Swięty Biſkupi poczytał on nie za maſzkę, nie za ſcenę odmianie podległą. Nauka iego była iako Apoſtoł radzi, zdrowa, nienaganna. *Verbum* ad Tit. C. 2. v. 8.
ſanum, & irreprehenſibile. Przykład nauki w cnotach iaśnieiący: *Præbens* Jbidem.
ſe ipſum exemplum. Nieſzukał, iak ukontentować, zabawić, ale iako poprawić lud ſobie powierzony, według zdania Grzegorza Swiętego: *Non ut populus oblectetur, ſed ut melior reddatur.* Zimna, śniegi, nawałnice nieopoźniły drogi iego. Spiknienie kilku niecnot na głowę iego przepłaconych od heretykow nieuſtraſzyły go, ani odciągnęły od powinności... Lecz Bog Opatrzny nad Kościoła Swiętego dobrem, ćmił y zaślepiał nagotowanych zaboycow. Niſzczył moc trucizny iemu podawaney.. A Wiara iego była zawſze mężną y odważną, cierpieć pragnącą dla Chryſtuſa, y Kościoła, dla owieczek ſwoich.

A dopieroż iak nieużytą była taż ſama Wiara iego na roſkoſzy, ſwobody, ponęty światowe? wyrazić niepodobna. Henryk IV. Krol Francuzki, Naſtępca iego Ludwik XIII. Amadeuſz

Xiążę Sabaudyi y Pedemontu wielcy rozumem y cnotami Panowie czegoby nie dali, aby Francifzka u Dworu fwego utrzymać byli mogli. Xiążę Sabaudzki naywyżfze Minifterium, Klemens VIII. Papież Kapelufz y naywyżfze Bifkupftwa, Bifkupi Francuzcy pierwfze w Narodzie Jnfuły, Przełożeńftwa. Arcy-Xiążęta Auftryaccy pomoc wfzelką y wftęp do honoru ofiarowali. Przyiaciele, krewni fwobodę radzili. Francifzka Swiętego Wiara w pracy nieleniwa, w niebefpieczeńftwach odważna, na rofkofzy y ponęty głucha y nieużyta była. Obrał Geneweńfką ubogą Dyecezyą zarażoną błędami, nierządami, aby więcey znaydował pracy y trudności. Jntratą u niego było naywiękfzą, nayobfitfzą nawrocenie do wiary, y zbawienny w bliźnich pożytek. To tyle żywa y furowa Francifzka Swiętego Wiara dokazywała. Poydźmy do drugiego talentu,

II. CZĘSC Z gorliwością wiary nietylko może, ale powinna łączyć fię ferca łagodność, ktorą Chryftus zaleca y przykładem okazuie *difcite à me, quia mitis fum, & humilis corde.* To umiarkowanie roftropne gorliwości ducha, łagodnością, dobrocią y litością względną na bliźnich nafzych więcey dokazać może, a niżeli pofunięta żarliwość aż do nędzy ludzkiey y okrucieńftwa. A wfzakże tą łagodną gorliwością Apoftolfkie zafzczycone prace wprędce po całym świecie rozkrzewiły Swiętą nafzę Katolicką Religią. Nieznano, nieużywano na ten czas miecza, y mocy, a fzczęśliwie fzło y pożytkowało dzieło Apoftolfkie; takdalece że Mocarzow świata okrucieńftwo tyle w ruynowaniu dokazać niemogło, ile w budowaniu łagodność ducha y pokora Apoftolfka.. Korzyści znakomitey w pracach Apoftolfkich fzczęśliwych dał nam iawny dowod Francifzek Swięty Salezy, przez gorliwość łagodnością ducha y ferca umiarkowaną. Ktoremu chociaż nietrudno było znaleść moc y gwałt, na moc y gwałt heretykow, przecięż on do podaney nam duchownym od Chryftufa udał fię broni, do słowa nienagannego, ktore ieft mieczem duchownym, do łagodności y dobroci, do mężney nieprzyiacioł miłości, aż do czynienia im dobrze poftępuiącey *benefacite his, qui vos oderunt.* Czyńcie dobrze tym, co was nie nawidzą. O fkutek tey łagodności y Ewange-

Matt. 11. v. 29.

Matt. 5. v. 44.

gelicznym Prawem nakazaney dobroci, ieżeli się pytacie ? Oto ci sami, ktorzy przeciwko niemu do broni porywali się, ktorzy go w Annecyum oblegli przy małey garstce ludu przy dostoyności iego mężnie stoiącey. Ci sami ktorzy w Genewie na życie iego spisowali się, ci ktorzy mu truciznę gotowali, zniewoleni cudowną ducha iego łagodnością y Oycowską dobrocią, szacować szczerze zaczęli otwartą serca iego przychylność y iuż nietylko Pasterzem, nietylko Oycem, ale Apostołem z Nieba posłanym y prawdziwym Chrystusa Namiestnikiem, wizerunkiem nazywali. Otoż łagodność z gorliwością wiary, teć obydwa dary rownie iako Moyżesza, Francişzka S. wielkim uczyniły Swiętym: *in fide & lenitate ipsius Sanctum fecit illum* . . . Prace albowiem iego acz trudne, nie zwyciężone łagodziły rostropnością; Odwagę na niebespieczeństwa miarkowały względnością na zgubę innych wielu niewinnych. Nieużytość na roskoszy y swobody własne, nie pomykały się aż do okrucieństwa nad sobą, ale bardziey ostrość pokuty na ducha rozumie, woli y upodobaniu zasadzały.

Co do pierwszego ? Prace Francişzka

cişzka Swiętego były przeplatane naukami, pismami, rozmowami, rozrywkami ale zawsze pożytecznemi; tak dalece że chcąc nawet ten gorliwy Apostoł y Pasterz uczynić w pracach swoich folgę, tym nawet samym czynił znaczną korzyść w tych, ktorzy z nim konwersowali.

Z tego rostropnego prac umiarkowania to pochodziło: że nie wylewał się tyle na iednę pracę, aby miał inne należące do swego powołania opuszczać. A tak nie było chorego, opuszczonego od innych w Dyecezyi, o ktorymby on nie wiedział, y starania Oycowskiego onemu nie oświadczał. Nie było Wdowy, sieroty, łazarza żadnego, y kogożkolwiek rospaczaiącego iuż o sobie, ktoremuby on dobroczynney y litościwey niepodał ręki, każdemu garnącemu się do siebie ucho razem y serce swoie dobroci pełne otwarzał, y starał się rownie z Apostołem być dla wszystkich wszystko: *Omnibus omnia factus*.

W drugim stanie gorliwości iego odważney na niebespieczeństwa, ale z względnością na niewinnych wielu, aby ich ochronił od zguby oczywistey, potępiał Francişzek Swięty Salezy

lezy rzeczą ſamą złych Politykow przewrotną maxymę. Ktorzy na iednego godnieyſzego ochronę wſzyſtkich niżſzych ſtopniem a niewinnych na rzeź wydawać każą. Kiedy okrutney tey Politykow maxymie Ewangeliczną maxymę z uſt Chryſtuſa wydaną przeciwną w oczy ſtawiał: *Bonus Paſtor animam ſuam dat pro ovibus ſuis.* Dobry Paſterz Rządca daie duſzę ſwoię za owce ſwoie. A tak kiedy w Tunnonie połowa ludzi armowała ſię, y umierać chciała przy doſtoyności ſwego Rządcy y Paſterza Franciſzka naſzego, albo też przy Boſkiey pomocy zgnębić y wytępić niezbożnych groźiła ſię, Swięty naſz Biſkup wizerunek prawdziwy Chryſtuſa łaſkawego, owieczki ſwoie kochaiącego, obróciwſzy ſię do ſwoich obrońcow rzecze: " Synowie naymilśi
Joan. Cap. 10.
„ widzę że ieſzcze nie znacie waſzego
„ Prawa Ewangelicznego łodkości. Nam
„ Paſterzom każe Ewangelia umierać
„ za owieczki. Nie wſzyſtkim, albo
„ wielu owieczkom za Paſterza. Padniimy na kolana, modlmy ſię za
„ nich. Bog pewną będzie obroną naſzą. " Stało ſię iako pragnął Swięty Paſterz, iako miłośierna iego Oycowſka ku ludowi niewinnie ginąć maiącemu względność wymagała... Uznany od wſzyſtkich za Rządcę Genewy, Paſterza, Oyca. Zwyciężył pokorną łagodnoscią zuchwałych, dobrocią roziuſzonych, powolnością gwałtownych, y tyle ſercem dobroci ſam ieden uczynił, ileby kilka tyśięcy zbroynych mocą niedokazało.

Co zaś należy do ſurowości y ſtałey iego przeciwko ſwobodom y roſkoſzom nieużytości? Tę on iedynie na umartwieniu ſzczerym ducha to ieſt zdania y woli ſwoiey zakładał. Jeſt bowiem Tyranow na ciało ſwoie bardzo wielu, ale w tenże ſam czas na zdania y ſerca ſwego uprzedzeniach y rozwiozłościach uporczywie przeſtaiących. Y ſamo nawet ciała umartwienie, ſamę czaſową od humoru zawiſłą świątobliwość przez upor iedynie y mimo potrzeby wykonywaiących, ci zapewne nie maią tyle zaſługi, ile martwiący ducha. Jle albowiem duſza zacnością natury ſwoiey przewyżſza ciało, tyle też iey umartwienie nad umartwienie ciała ieſt doſkonalſze. A przeto łączyć potrzeba to oboie, albo więcey polegać na umartwieniu duſzy niż ciała. Położmy albowiem na ſzali Kapnika ktorego śiekącego ciało ſwo-

ſwoie do rozlania krwi, ale piianicę, łakomego, zwadliwego, krnąbrnego ku Zwierzchności, albo pokutnika lub dewodkę ktorą poſtami ciało ſwoie węDzących, lecz pełnych woli ſwoiey, zemſtę w ſercu noſzących, niezgodnych, nieſłuchaiących kogo ſłuchać powinni, z umartwieniem ducha naſzego Salezyuſza. O iakoż umartwienie iego doſkonałe, Chrześciańſkie Święte przeważy tamte obłudne okrucieńſtwa! Potwarcy ſwoiemu, ktory go przed Henrykiem IV. Krolem Francuſkim udał o kryminał przeciwko Maieſtatowi, czyli o konſpiracyą, nietylko tę obelgę tak ciężką, wywiodłſzy ſię z niey darował z ſerca, ale też będąc przywroconym do łaſki y kredytu u tego wielkiego Monarchy, przyczyniał ſię ſzczerze za winowaycą, aby karanym nie był. Zelżony od Kaznodziei fałſzywie gorliwego o rozgłobienie Prawa Boſkiego y Ewangelicznego w Piſmach ſwoich, z powolnością wſzelką exkuzował ſię złorzeczącemu przez liſt rozumnie piſany z tey winy, ktorey nie miał. Zaboycy ſwoiemu, ktory co tylko uchybił zadać mu śmiertelny raz, nietylko na wzor Gwalberta Swiętego darował winę, ale też ſłodkością ducha, perſwazyi, y obrony iego włáſney, uczynił go na całe życie przywiązanym do ſiebie. Nikomu nigdy na honorze nie ſzkodził. Chciwości, łakomſtwa, ambicyi zwyczaynych wyſokim ſtopniom paſſyi nie znał. Niechayże ſądzą ludzie roſtropni co to ſą umartwienia ducha względem umartwienia ciała w naſzey Swiętey Religii z przykładu Franciſzka naſzego.

Ale na coż ia daremnie w to niedoyrzane okiem doſkonałości ſłońce chcę wpatrować ſię. Obrocić raczey oczy y mnie y ſłuchaiącym potrzeba ku zwierciadłowi, albo ku ſpokoyney czyſtey wodzie, iako ci zwykli czynić, ktorzy iaſnego przerażaiącego wzrok ſłońca obroty chcą poznać zdaleka. To zwierciadło doſkonałości prawdziwey Chrześciańſkiey, y umartwienia ducha ieſt Zakon nowy od nawiedzenia Maryi Panny, fundowany od Franciſzka Swiętego Salezego. Zakon ten, ktory w ſobie zamyka cokolwiek było y ieſt po innych Zakonach Swiętego, ktory życiem wſpolnym, prawdziwą obſerwancyą dziś na podziw kwitnie y w uſtach ludzkich ſłynie. Tego Zakonu Prawa y zwyczaie od gorliwego razem y łagodności pełnego Oyca Franciſzka

ciſzka Swiętego przepiſane ſą mądrey gorliwości Katolickiey a oraz y łagodności ducha ſkutkiem tak dalece, iż mowić to można: że na ciemne owe burźliwe czaſy, nawałnicami heretykow ſkłocone, zaſępione, dwa śliczne y wielkie Luminarze gorliwości y łagodności Ewangeliczney światłem iaśnieiące wzbudził Bog opiekuiący ſię Kościołem ſwoim Franciſzka Swiętego Salezyuſza, y Swiętą Matkę Franciſzkę Joannę de Chantal. Od tych zaś dwoch większych Luminarzow zaięte y po dziś dzień przyświecaiące Kościołowi Katolickiemu światła ſą Corki tego Oyca, y tey Swiętey Matki Zakonnice od nawiedzenia Maryi Panny.

Widziemy tedy w Swiętym Franciſzku Salezyuſzu Wiary gorliwość złączoną z niewymowną dobrocią ſerca; Ktorego podobnym Moyżeſzowi y Prawodawcy wielkim Swiętym uczyniły *in fide & lenitate ipſius Sanctum fecit illum.*

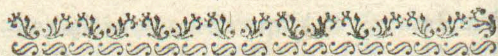
Mamy wzor prawdziwey doſkonałości w tym Swiętym Biſkupie y Zakonodawcy. Ty Opiekunie y Rządco nieśmiertelny Kościoła twoiego, Chryſte Jezu, Ktoryś w ſłudze twoim Franciſzku Salezym Biſkupie gorliwym y

Fun-

Fundatorze Zakonu doſkonałością kwitnącego dał przykład wiekowi przeſzłemu Wiary gorliwey z rozumem złączoney y cudowney ſerca łagodności na zbudowanie Kościoła, day wiekowi naſzemu, y zatrudnionemu Oyczyzny ſtanowi Mężow takich, ktorzyby łącząc potrzebną gorliwość Wiary z ducha łagodnością, przynieśli tę żądaną korzyść wiernemu ludowi, y całemu Katolickiemu Kościołowi, iako przynioſł Franciſzek Swięty Salezy. Ktorego ſława, y chwała Twoia Chryſte w iego ſławie nigdy nieuſtanie. Amen.



KAZA-



KAZANIE
NA SWIĘTO OCZYSZCZENIA NAYSWIĘTSZEY MARYI PANNY
die 2. Februarii

Poſtquam impleti ſunt dies Purgationis Mariæ ſecundum Legem Moyſi, tulerunt Jeſum, ut ſiſterent Eum Domino in Jeruſalem, ſicut ſcriptum eſt in Lege Lucæ Cap. 2.

Gdy ſię wypełniły dni Oczyſzczenia Maryi według Prawa Moyżeſzowego, przyniesiono Jezuſa, aby Go Ofiarowano w Jeruzalem, tak iako ieſt napiſano w Prawie.



PRzykład wielki nie tylko naśladowania godny, ale też podziwienia, oſobliwſzego z dziſieyſzey odbierać powinniśmy Ewangelii w Chryſtuſie, y w Maryi. Ta acz nayczyſtſza y nayświętſza bo za łaſki mocą y poczęta bez zmazy, y bez naruſzenia panieńſtwa Zbawiciela pożądanego na Swiat cudem natury ſiłę

ſiłę przechodzącym wydaiąca przecięż podaie ſię prawu uchwalonemu na poſpolite, y natury zwyczaiem rodzące Niewiaſty. A co większa poddaie ſię prawu Moyżeſza. *Secundum legem Moyſi.* Chryſtus chociaż Bog, ſama Swiętość, niewinność, zrzodło cnot y doſkonałości, ktorego łaſka wſzyſtkich czyści, uſprawiedliwia, poſiłkuie, y poświęca, przecięż iakoby w grzechu zrodzony, chce być przez Moyżeſza prawo opłaconym, y przez ofiarę czynioną za ſiebie uſprawiedliwionym. Czemu? bo tak napiſano w prawie: *Sicut ſcriptum eſt in lege.* Uwielbiaymy ſercem tę pokorę, y poddanie ſię prawu cudowne a z przykładu tak Swiętego y rzetelnego pożytek korzyſtaymy. Boć ten koniec ieſt rozporządzonych przez Kościoł Swięty taiemnic, y Uroczyſtości dorocznych: ażebyśmy z rozważania onych rośli w duchu y nabywali doſkonałości. Ja mowić iuż o tym zaczynam na chwałę Nayświętſzego Prawodawcy naſzego Chryſtuſa, połſuſznego ludzkiemu prawu *ſecundum legem Moyſi.* Słuchaczowi na duchowny pożytek.

Podlegać Prawu Moyżeſza Chryſtus nie był winien przez wſzelkie nayſłuſznieyſze Boſtwa, Prawodaſtwa, mocy,

mocy, świętości y niewinności względy. Nieprawość bowiem ludzka dała początek prawom, toć tedy prawo na samych skażytelnych y przestępstwom podległych ludzi iest stanowicne. A że Chrystus uznawał prawo nad sobą y pełnił go, czynił to dobrowolnie, dla przykładu naszego iedynie. A my dla własney naszey szczęśliwości niepowinniżeśmy tym słuszniey uznawać prawa nad nami? y iemu podlegać? Dwie prawdy iasne y krotkie podzielą na dwie Części mowę dzisieyszą. *Pierwsza*, Chrystus uznawał prawo, y onemu nie z potrzeby, ale dobrowolnie dla przykładu naszego poddawał się. *Druga*, my z potrzeby dla własney naszey swobody, y szczęśliwości uznawać prawo, y poddawać się onemu powinniśmy. Nie zabawię, proszę o Attencyą.

I. CZĘŚC Chrystus po Narodzeniu swoim iako grzesznych iakich Rodzicow w iarzmie niewoli y nie łaski Boga zrodzone Dziecię stawiony w Kościele. Po co? aby był okupiony parą gołębi y przez tę ofiarę złączoną z Rodzicow Wiarą usprawiedliwiony według obrząd-

brządku Moyżesza; *Sicut scriptum est in lege.*

Powie mi kto: ale to prawo Moyżesza nie przystało na Chrystusa. Odpowiem: Prawda; Ale ia spytam się znowu: czyliż dobrowolne poddanie się temu prawu ubliżyło co Jego Bostwu, Jego świętości y zacności? Ten że sam Chrystus (wniidzmy tylko w ducha pokory Jego) o ktorym mowi Jakob Swięty Apostoł *Unus Deminus ac Legislator noster* iedyny nasz Pan y Prawodawca uniża się ustawom y uchwalonym zwyczaiom dla ludzi: aby nas Swiętym przykładem swoiey powolności nauczył posłuszeństwa prawom, y Rządcom. Jac. 4. v. 12.

Chrystus z Rodzicami swoiemi y krewnemi na każde Swięto idzie do Kościoła Jerozolimskiego według przepisu Moyżeszowego y zwyczaiu. *secundum consuetudinem die festo.* I. Cap. 2.

Chrystus Jozefowi y Maryi Ludziom Bog służy, czemu? Bo tak prawo natury wyciągać zdawało się, ktore na sercu czuiemy: aby szanować Rodzicow, żywicielow, y światłość wychowania daiących: *Erat subditus illis.*

Chry-

Chryſtus Tyberyuſza Ceſarza Bał-
wochwalcę rząd y dekreta uznawa. Cło
y podatki iemu oddawać każe, y za-
wſtydza Faryzeuſzow obłudnych, kto-
rzy go pytaniami ułowić chcieli. *Red-*
Luc. 20. *dite quæ ſunt Cæſaris Cæſari.* Odday-
v. 25. cie wy co ieſt Caſarſkiego, Ceſarzo-
wi. Nic to Ewangelii y prawu moie-
mu nie ſzkodzi, y owſzem to każe mo-
wi, Religia y prawo, bo może ſię to
zgodzić z oddawaniem znowu Boſkiego
Bogu *Reddite quæ ſunt Dei, Deo.* Religia
moia y prawo łaſki, ktore na świat
przynoſzę, nie zdeymuie z was tey po-
winności naturalney, wſzechmocną ſi-
łą na ſercu wyrażoney. Bo nie przy-
ſzedłem rozgłabiać praw, ale ie oświe-
Matt. 5. cać y wykonywać *Non veni ſolvere*
v. 17. *legem ſed adimplere.*

Chryſtus w Piłacie nawet nieſpra-
wiedliwym uznaie moc z Nieba, y ſuro-
we iego na życie ſwoie wyroki za prawne
Joan. 19. przyimuie, *Non haberes poteſtatem ad-*
v. 1. *verſum me ullam, niſi tibi datum eſſet deſu-*
per. Niemiałbyś (mowił Chryſtus do Pi-
łata) tey mocy nademną gdyby Ci z
Nieba nadana niebyła. Pytam ſię zno-
wu ſłuchacze: Byłoż to poſłuſzeńſtwo
ludzkim prawom, y tak ſurowym uka-
zom nieuchronną iaką dla Chryſtuſa
potrze-

potrzebą? Nie nie zapewne, było tylko dobrowolną ofiarą. Czemu? Dla przykładu naſzego: y abyśmy w Ewangelicznych rozkazach o poſłuſzeńſtwie prawom, y zwierzchnościom nie znaydowali trudności, patrząc ſię na przykład widoczny uczącego.

Niechay bowiem iak kto chce rozumi: Ja ſercem Religią natchnionym tak wyznaię: żeś to uczynił wſzyſtko dla nas Panie, Zbawco Swięty, nauczycielu Boże, y Prawodawco naſz: ażebyś nas zaślepionych gwałtownością paſſyi, y zaciętych przy ſwoim uporze, krnąbrnych, nieposłuſznych Prawom y urzędom, gardzących władzą położoną nad nami, ſprowadził z drogi błędliwey, y naprowadził w proſtą do Nieba utorowaną Twoiemi śladami drogę. *Ut nos exemplo in ſua veſtigia provocaret.*

Tyś Panie naywyżſzą będąc mądrością: za właſną rzecz y ſłuſzną uznał, poddać ſię prawu. A my, za dziſieyſzych mędrkow idąc zdaniami, poddanie ſię prawom ſądziemy za podłość, y głupſtwo, y mniemamy fałſzywie, że prawo wſzelkie ieſt ciężarem, iarzmem, y wymyſłem wolno-

ści, y rowności uszczerbek przynoszącym.

Ale niechay co chcą mowią ci obłudni serca y rozumu fałszerze, to iednak pewna: co mowi Mędrzec Pański. *Homo sensatus credit legi & lex illi fidelis.* Jm mędrszy Człowiek, tym za rzecz sprawiedliwszą uznaie być posłusznym prawu, wiedząc że iest od Boga, iako od zrzodła wszelkiego prawa dla ludzkiey szczęśliwości. *Homo sensatus credit legi.* Człowiek mądry, rostropny ufa prawu, a to prawo spełnione, wierne iest także dla niego, wypłacaiąc mu się niewymownemi korzyściami *Et lex illi fidelis....* Tyś Panie Nauczycielu nasz mądrość naywyższa, dobrowolnie, iedynie dla przykładu naszego, nie z żadney potrzeby... My z nieuchybney potrzeby dla dobra naszego, dla swobody y szczęśliwości naszey tego czynić niechcemy. Zapomniawszy o swoiey powinności ktorą Ewangelia przepisuie. Bo to prawda iest nie zawodna co w drugiey Części Kazania dowiodę: że z potrzeby nieuchronney dla naszey własney szczęśliwości doczesney y wieczney prawom podlegać powinniśmy.

Eccl. 33. v. 3.

Nie

II. CZĘSC

Nie masz na świecie żadnego Człowieka, ktoryby nie miał od Boga włożoney powinności podlegać prawu. Ani był stan ludzki na Swiecie wyięty kiedy z pod tego iarzma. W stanie niewinności wiemy że Rodzicom naszym Adamowi, y Ewie położony od Boga zakaz nie pożywania owocu z drzewa wiadomości złego y dobrego. W stanie natury wiemy iakie na sercu czyli rozumie były prawa wypiętnowane, ktore się y teraz odzywaią, ani zagładzone być mogą. W stanie prawa pisanego czytamy te ktore Bog wyznaczył wiernemu ludowi, y obszernie wyraził w Pismie Swiętym. W stanie łaski, w ktorym dziś żyiemy, y Ewangeliczne y Kościelne znamy przykazy.

Poki tu na Swiecie, w stanie drogi (iako Teologowie mowią) czyli „ w stanie zasługi " zostaiemy, prawu winniśmy posłuszeństwo. Stanem albowiem drogi, dla tego nazywa się to życie nasze: że tu powodowani y prowadzeni być mamy drogą dobrą y pewną przez innych y tu do spolney z innemi szczęśliwości y potym życiu zeszłym, do wieczney nigdy nieskonczoney szczęśliwości. (stanem zasłu-

gi)

gi) dla tego życie to śmiertelne zowie ſię , bo tu tylko możemy zaſługować ſię przez naſze prace , ſubiekcye , cnoty na Niebo , możemy y przez wyſtępki zaſługować na piekło. Y to, y tamto zawiſło od naſzey woli. Toć tedy muſi być prawidło iakieś powſzechne , do ktorego przyſtoſowane uczynki naſze będą dobremi. Od ktorego odbiegaiące nazwą ſię wyſtępkami. A z tąd zaſługa dopiero pochodzi.

Nikogo naywyżſza Opatrzność w Religii naſzey Swiętey Katolickiey w Kościele Prawowiernym Rzymſkim ſamemu ſobie nie porzuciła. Krol wie, Panowie ſamowładni , Rządcy Kościołow ſą pod prawami. Zaden nie ieſt bez prawidła y rządu ſumnieniowi przepiſanego , y bez powinności ſłuchania go. Boby ſię to znowu powſzechne przez Apoſtoła na cały Swiat ogłoſzone prawo nie prawdziło. " Każda
Rom. 13. v. 1. „ Duſza wierna niechay będzie podle„ gła władzom y rządom nad ſobą; gdyby ſię chociaż ieden znalazł Katolik w Apoſtolſkiey Wierze zrodzony, wychowany , albo do niey przyſtępujący , ktoryby był porzucony ſwoiemu zdaniu y rozumowi , y nie miał nad

nad ſobą prawa y rządu. Mamy wſzyſcy a wſzyſcy Pana nad nami y prawodawcę Boga iednego iako Apoſtoł Jakob mowi. Mamy od Niego prawa natury z nami rodzące ſię. Prawa obiawione. Nie tylko zaś on nam te przepiſał prawa ale też za ſpełnione nadgrodzić , za przeſtąpione , wzgardzone doczeſnie y wiecznie , ukarać może *qui poteſt ſalvare ac perdere.* Toć tedy żebyśmy doſtąpili nadgrody , a uſzli kary , ſłowem dla ſzczęśliwości naſzey winniśmy prawom poſłuſzeńſtwo. Mamy nad ſobą drugiego Pana y Prawodawcę Kościoł naſz Swięty Katolicki Rzymſki. Mamy y prawa Jego , rownie z Boſkiemi podległości naſzey wyciągaiące. Bo nam tak Chryſtus przykazał : *Qui Eccleſiam non audiverit ſit Tibi ſicut Ethnicus, & publicanus.* " Kto Kościoła ſłuchać nie Matt. 18. v. 17.
„ będzie , miey go za Poganina , y „ iawno grzeſznika. Y właśnie te dwie władze z ſwoiemi prawami nie ſą rozdzielone. Kościoł ma moc od Boga, Bog przez Kościoł przykazuie.

Po Bogu , y Kościele, mamy Pana nad nami wſzyſcy , prawa Koronne Seymami uchwalone , y oboſtrzone , z praw Boſkich y Kościelnych wypływaiące ,

waiące , ktorym także posłusznemi koniecznie być powinniśmy. A to ieszcze (iako naucza Apostoł : " z sumienia y „ dla Boga ") Bo na coż proszę opisała nas temi uchwałami y przykazami Prawodawska Rzeczy-Pospolitey władza we trzech stanach zebrana, tylko ażebyśmy wszyscy zachowuiąc one naysumienniey nayskrupulatniey, szczęśliwemi , swobodnemi , y wolnemi być mogli , co y Polityk wyraził rozumu światłem obiaśniony : *Legum ideo servi sumus , ut liberi esse possimus.* Jakoż rozbierzmy tylko iako naykrocey pożytki y szczęśliwe korzyści ktore nam zachowanie praw daie , a uznamy z przeciwieństwa , co to są za nieszczęśliwości ostatnie dla nie zachowuiących y gwałcących prawa. Pominę to że błogosławionemi nazywa Dawid w Psalmie 118. wszystkich chodzących bez zmazy według prawa. Pominę Prorokow mowiących o obietnicach wszelakiego szczęścia doczesnego przez Boga przyrzeczonych dla zachowuiących prawa , na tym przynaymniey stawam , co wszyscy naygorsi niedowiarkowie za prawdę uznać muszą. Mamy to z Apostolskiey nauki że pokoy , bezpieczeństwo , dostatek , nakoniec y zba-

zbawienie od zachowania prawa pochodzą. O iakież to słodkie korzyści ! możnali obfitszych żądać ?

Znać że w Narodzie naszym zachowania praw żadnych nie masz , ni to Boskich , ni Ewangelicznych , ni Kościelnych , ni Koronnych uchwał. Wszystko idzie bezprawiem y nierządem. Dwieśmy sobie uroili maxymy. Ktore rozumnym śmiech y rozrywkę , nam zaś powoli ostatnią nieszczęśliwość przyniosły : Pierwsza " Polska nie- „ rządem stoi. Druga wolno w Polszcze „ iako kto chce.

Otoż skutki tego nierządu ktorymeśmy się cieszyli. Otoż tey wolności niepełnienia prawa , nie podlegania władzom , lekce ważenia urzędow , bezkarności y rospusty publiczney , niesprawiedliwości do Boga o pomstę wołaiącey owoce. ktore teraz gorżko nam w garle staną , y ten Kray mizerny ze wszystkich ozdob y ze wszelkiego dobra ogołacaią. Gdzież ow żądany w narodach pokoy ? Gdzież siły do nabycia broni miłego y sławnego pokoiu ? Wzdychamy tylko y z piersi ięk wydaiemy , patrząc się na tonącą w burzach , y w popioły właśnie osiadaiącą Oyczyznę. Ale pokoiu tego, przy

przy ktorym odradza ſię doſtatek, uciecha, ſwoboda, handel, zarobek, Goſpodarſtwo, rolnictwo, rzemioſło, y każda praca Obywatelowi ſłodką zdaie ſię, y zdala nawet w żadney perſpektywie doyrzeć niemożemy, ruina Kraiu, ſpuſtoſzenie miaſt, upadek handlu, zamknięcie Trybunałow, Sądow, zapuſzczone y odłogiem ſtoiące role, zrzodło maiątku Obywatelſtwa naſzego, owdowiałe Pałace, domy, złupione dobra, poddańſtwo rozegnane dopiero nam daią poznać co to ieſt pokoy. Bo nie poznaie ſię dobro chyba ſtracone. Ale pomyślmy to: że ten ſłodki y upragniony pokoy ieſt ſkutkiem prawdziwym wiernego zachowania prawa... Znać tedy żeśmy niepoczuwali ſię do zachowania wſzelkiego prawa, kiedyśmy y ſam pokoy, y inne ſwobodne onegoż utracili pożytki, ſtaliśmy ſię albowiem śmiechem, y wzgardą u Narodow, zoſtaliśmy bez ſił, bez doſtatkow nędznemi, bośmy prawa ſłuchać, y zachowywać go niechcieli; bośmy z publiczney y prywatney ſprawiedliwości uczynili ſamę w naygorſzym ſtopniu niepraw0ść. *Summum jus ſumma injuria.* Mowił Rzymianin Republikant o ſwoich

ich w dokonaniu złotey owey Rzymſkiey wolności opłakanych czaſach. Gdzie z mieyſc poświęconych Seymom, Radom Sądom, czyniono laſy do rozboiu, gdzie przyniewalano gwałtem do zdania, do kreſki, do wyroku, naſzey ci to ſwawoli y nierządności publiczney y prywatney za dobrych czaſow obraz, ale też naſzey publiczney y prywatney nieſzczęśliwości, ſkutki iaſne ſą poprzedzaiącey bezprawności. Co bowiem przed poprzedzeniem kar y upadku Jerozolimy Jzaiaſz mowił duchem Boſkim natchnięty, to każdy ſprawiedliwie o rzeczach ſądzący, przyznać może naſzemu nieſzczęśliwemu Kraiowi. "Nieſprawiedliwość zamieſzkała w tobie. Panowie twoi niewierni, ſtali ſię towarzyſzami łotrow. Srebro twoie przemieniło ſię w metallow rożność. Wina pofałſzowane z wodą. Wſzyſcy Urzędnicy kochaią ſię w darach. Nie ſądzą ſprawiedliwie, ſieroty, ſprawa wdowy opuſzczoney niepoſtoi u nich." Ołtarz zdarty, Kościoł pokrzywdzony, Kapłan zelżony, Sąd zgwałcony, ziazdy y Rady tumultu pełne bez ſkutku uradzenia. Wſzędzie a wſzędzie nieſprawiedliwość y biada. Ale poſłuchaymy też

Jſai: C. 1.

też iakie kary zlały się po tych nie-sprawiedliwościach ? Oto mowi tenże Prorok imieniem Boga. *Propter hoc ait Dominus Deus exercituum fortis Jsrael.* Dla tego też zły y przewrotny Narodzie to mowi do ciebie Bog mocny Woysk Jsraela : *Gladius devorabit vos.* " Miecz nieprzyiacielski pożerać was „ będzie iako śpiących y niebroniących się. A gdy Domy wasze spustoszeią , gdy sami rozproszeni y poymani od nieprzyiacioł zostaniecie , Ja urażony przestępstwami waszemi. cieszyć się będę z tych okrucieństw y łupu nieprzyiacioł. *Consolabor super hostibus tuis.*

Otoż przestąpienie , skażenie Religii , pogwałcenie praw przez Proroka wyrażone. Otoż kary za to praw podeptanie przez niegoż ogłoszone. Mnie się zdaie : że do nas to mowa. Naszych to rozwiozłych y bezprawnych obyczaiow opisanie , a oraz y kar straszliwych , ktore sprawiedliwość Boska na nas zlała żywe wyobrażenie.

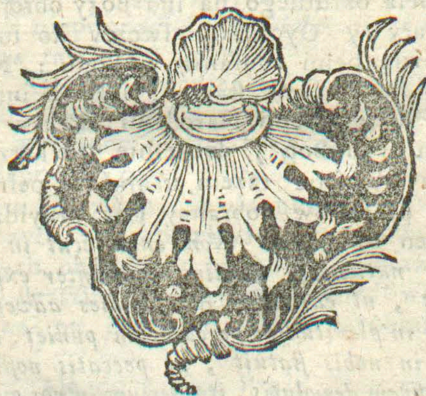
Ale do Ciebie Panie Zbawicielu nasz udaiemy się. Tyś iest Panem Dawco pokoiu. *Princeps pacis.* Ty iako Wszechmocny możesz , iako sprawiedliwy

wy karać nas przestępcow prawa powinieneś , ale gdy w płaczu y serdecznych ięękach upadniemy przed Tobą , możnasz pomyślić , abyś się nie ulitował ? Los rowny z niewiernemi potykać nas nie będzie. Bo mamy z Ciebie dobrego Pana.

Cieszy nas to y w pewną nadzieię przyszłey szczęśliwości wprawia , co w księgach Machabeyskich po publicznych gwałtach y spustoszeniach , y obrzydliwościach popełnionych na mieyscach Swiętych przez Antyocha nieprzyiaciela okrutnego na lud Boży obrońcy Wiary y Oyczyzny swoiey do ludu mowią pełni zaufania w Bogu : Nie tak się z nami stanie , iako z innemi niewiernemi Narodami : Czeka na tam tych Bog y doczesnie nie karze , aby wiecznie razem ukarał w pełności grzechow dobraney gdy przyidzie dzień ow sądu. *Non enim sicut in aliis nationibus Dominus patienter expectat , ut eas cum judicii dies advenerit in plenitudine peccatorum puniet , ita & in nobis statuit , ut peccatis nostris in finem devolutis , ita demum in nos vindicet.* II. w Rozdziale 6.

Sama

Sama ſprawiedliwość w karach do czeſnych pociechą dla nas być powinna, bośmy Boſcy. Jeſzcze nam Pan naſz y Ociec miłoſierdzia nie odpowiedział. Karząc nas y temi przeciwnościami do ſiebie kieruiąc, chce mieć ſwoiemi. Prawa przeſtąpiliśmy. Zgrzeſzyliśmy. Ty nayświętſzy Zbawco naſz ktoryś poddał ſię prawu wſzelkiemu dla zbawiennego naſzego przykładu day nam ducha boiaźni Swięty, Boga pokory y poſłuſzeńſtwa. Amen.



KAZA-

KAZANIE

NA SWIĘTO SWIĘTEGO MACIEIA APOSTOŁA

die 24. Februarii.

Tu Domine! qui corda noſti omnium, oſtende quem elegeris ex his duobus unum. Actor: Cap. 1.

Ty Panie! ktory znaſz ſerca wſzyſtkich, ukaż nam ktoregobyś wybrał iednego z tych dwoch.



Ie tylko Chryſtus Zbawiciel naſz y Nauczyciel nayświętſzy iuż to nauką, iuż przykładem życia ſwoiego chciał być dla nas światłem, prawidłem, wzorem, y Przewodnikiem do Zbawienia, ale też y Namieſtnicy Jego dobrani, y napełnieni łaſką Apoſtołowie.

łowie. Nie tylko Chrystusa ustawy, Boską moc, y nieodmienną, nigdy maiące ważność, ale też Apostolskie zwyczaie y podania są Wiary y obyczaiow naszych regułą. Dwa bowiem te u nas Katolikow Wiary y obyczaiow prawidła solenne, rożnią nas od Kacerzow y Odszczepieńcow. Czytamy dziś piękny, y godny pilnego zachowania przykład czuiącym powołanie do stanu iakiego od Boga, iako się maią sprawić. Czytamy go w Apostolskich dzieiach, duchem Boga napisanych, y rownie iak Chrystusowa Ewangelia, y inne obiawione od Boga części Pisma Swiętego poważenia y Wiary koniecznie wymagaiących. O to po w Niebo wstąpieniu Chrystusa, po niezbożnym odszczepieństwie, y haniebney śmierci Judasza zdraycy Apostoła, zwołani przez Piotra iako przez pierwszą po Chrystusie widomą Kościoła Katolickiego Głowę Apostołowie y Uczniowie Chrystusa, zażywaią tey władzy, ktorą Chrystus Kościołowi swoiemu zostawił, y ktora trwa po dziś dień y trwać do końca swiata będzie. Obieraią z pomiędzy Uczniow Apostoła, y kładą na niego też samę moc sprawowania taiemnic, opo-

opowiadania Ewangelii, rozgrzeszania, rządzenia owczarnią Chrystusa, ktorą sami od niego odebrali. Tu pożyteczna wielce podaie nam się uwaga o mocy, Swiętości, y niebłędliwości Kościoła Chrystusowego. Lecz przyzwoiciey nam będzie przy Piotra Swiętego uroczystości iako Opoki Kościoła naszego o tym mowić . . . Dzisieyszemu Swiętemu Apostołowi krzywdy nie czyniąc, pomowmy o powołaniu do rożnych stanow. Co Swięci Apostołowie uczynili przed obraniem Macieia Swiętego na Apostolskie dostoieństwo, to y my czyńmy zamyślaiąc o stanie, do ktorego z nas kogo Boska powołuie Opatrzność. Co Maciey Swięty czynił przy swoim cudownym z wyraźney woli Pana Boga wybraniu, to samo y my zachowaymy iawne poznawszy powołania naszego znaki. Modlili się Swięci Apostołowie, gorąco y z pokorą, nie dufaiąc rozsądkom y zdaniom swoim, wołali do Boga o światłość, o znak iaki pewny, kogoby z dwoch czyli Jozefa inaczey zwanego Barsabę, sprawiedliwego Męża, czyli pokornego Macieia chciał mieć na mieyscu zdraycy lepszym Apostołem? Więc y nam toż samo

ſamo zachować potrzeba przed obraniem ſtanu. *Tu Domine qui noſti corda, oſtende.* Ty Panie ktory znaſz ſerca pokaż mi drogę do Zbawienia. Maciey Swięty ſtawiony za Kandydata z drugim Mężem cnotliwym *qui cognominatus eſt juſtus*, bez naymnieyſzego pokazania ambicyi z gruntownym na wolą Boga ſpuſzczeniem ſię porzucił ſię loſom Jego ſzczegulnego zrządzenia y wyraźnego powołania. *Et dederunt ſortes eis.* Y my toż ſamo wſtępuiąc w ſtan, czynić na wzor Macieia Swiętego powinniśmy.

Modlitwa gorąca, obranie ſtanu poprzedzać powinna. O tym Pierwſza Część krotkiego Kazania.

W obraniu ſtanu ſzczerze poświęcić ſię potrzeba Bogu, y oddać woli Jego. Druga Część Kazania.

Tu Domine qui noſti corda. Ty Panie ktory znaſz ſerca naucz lud ten zgromadzony woli Twoiey, iak ſzczerze, oſtrożnie, y zbawiennie poſtępować maią w takiey ſprawie, na ktorey y Chwała Twoia, y ich tak doczeſna iako y wieczna polega ſzczęśliwość.

Jedyny

Jedyny właśnie punkt, od ktorego zawiſło ſzczęście albo nieſzczęście całego życia ieſt obranie ſtanu. Jntereſſować tedy naybardziey powinien Człowieka każdego, tyle, ile ma pragnienia być w ſwobodzie, ſzczęśliwości, y w zupełnym ſerca ſwoiego uſpokoieniu. A że loſy ſzczęścia naſzego zawiſły od woli naywyżſzego Boga; Ktory ma policzone włoſy naſze, y bez ktorego ſkinienia nic ſtać ſię nie może na świecie. Czyliż więc nie ieſt rzecz przyzwoita uciekać ſię do Niego z pokorą y ufnością o pomoc? O oświecenie do poznania drogi do Nieba prowadzącey? O łaſkę do godnego przyięcia? O wytrwanie pożyteczne y zbawienne w przyiętym y rozmyślnie obranym ſtanie? Stany rożne względem Nieba ſą to niby drogi rożne do iednego miaſta prowadzące. Albo iako Jan Swięty Apoſtoł w ſwoim obiawieniu wyraził ſą to niby wielorakie bramy, przez ktore do iednego wchodzi ſię mieyſca. *Ab oriente portæ tres, & ab aquilone portæ tres, & ab auſtro portæ tres, & ab occaſu portæ tres.* Wolno każdemu iaką chce ſobie obierać drogę, y ktorą chce do tego Miaſta Niebieſkiego do tey Swiętey Jerozo-

I. CZĘSC

Apoc. 21.

Q

rozolimy wieżdzać bramą. Nietraci, ale dostępuie y owszem sławy, kto niebezpieczną puszcza się drogą; kto zacisnioną nie bez troskliwości, czekania, proźb, y starań aż mu otworzą, przebiera się bramą. Kiedy tym czasem kto inny prawu natury dogadzaiący, rostropnym wyborem do humoru y natury swoiey takiey szuka drogi, ktora mu pewnieyszą zdaie się y z iego skłonnościami zgodnieyszą; drogi, takiey, ktorą idąc omiiaią się niebespieczeństwa, na boku precz zostaią topiele, przepaści, przykre wzgorki, y inne przeszkody, na ktorych przebycie bardzo umieiętnego, mężnego, y hazardownego potrzeba pielgrzyma. Według rożności stanow y powołania rożne Bog rozdaie łaski y pomocy. Y nie masz zbawienia dla nikogo tylko w stanie swoim.

Kto niebespiecznym udał się gościencem, trzeba mu odwagi, serca, y pracy. Trzeba ostrożney czułości, trzeba wytrwania aż do końca. Już nierychło tym trudnym zapuściwszy się gościeńcem wzdychać do łatwieyszey, utorowaney y sporszey drogi. Ta tylko droga dla niego chwałę uczyni,

czyni, ta tylko ktorą przyiął mężnie doprowadzi go do Nieba.

Więc że o wybranie tey prostey naylepszey y naypewnieyszey drogi idzie; a ta iest stan y powołanie nasze. Rada nayzbawiennieysza z pokorą y zaufaniem uciekać się do Boga, wołać gorąco y bezprzestannie przy spowiedziach, y Kommuniach, postach y innych Swiętych uczynkach z Apostołami do Boga. *Tu Domine qui nosti corda, ostende.* Ty Boże wszechmocny ktoryś na tym świecie, y w Kościele Twoim rozporządził rożne stany, ktory znasz lepiey serca skłonności, y możność naszę, a niżeli my sami siebie znać możemy. Bo my końca nieprzewidziemy, na same tylko początki patrząc się lgniemy, bo nas ślepi miłość własna, ustrasza praca y trudność, bo nas zwodzą pozory y powierzchowne powaby: Ze sami częstokroć niewiemy: co obieramy, co poczynamy, gdzie puszczamy się. O! nędzo y ślepoto nasza! Ty Boże ktory w powołaniu naszym nie masz interessu innego tylko miłość ku nam y Zbawienie nasze. *Tu Domine qui nosti corda* (Pokaż) *Ostende* drogę pewną do Nieba, y do Ciebie.

O iakżeby szczęśliwe stany Ludzkie na Swiecie były! albo raczey iakby ludzie wszyscy na Swiecie byli szczęśliwemi, gdyby taka obranie stanow ich pełna rezygnacyi y gorącości ducha poprzedzała modlitwa, iaką Swięci Apostołowie czynili przed wybraniem do urzędu Apostolskiego, zgodnego y sposobnościami właściwemi temu urzędowi ozdobnego Macieia Swiętego. Slepe albowiem, gwałtowne powołania, bez rozmysłu długiego, bez wezwania na pomoc Boga pokorną modlitwą widziemy pospolicie iak nieszczęśliwie idą? Jak z pogorszeniem innych, z pohańbieniem y splamieniem publiczney sławy, stanu, zgromadzenia, z pogwałceniem nayistotnieyszych obowiązkow, y w doczesnego życia nieustanną zgryzotę, y w utratę wiecznego błogosławieństwa wprawiaią.

Gardzi Bog Rządcami y panuiącemi nad ludem bez woli y powołania Jego wyraznego iako to przez Ozeasza Proroka oznaymił. *Ipsi regnaverunt & non ex me, Principes extiterunt & non cognovi.* Nie sądzi się obligowanym wesprzeć łaską, y pomocą natrętnych, gwałtem cisnących się

Osea 8.

bą stopniu, a łekce ważących tychże dopełnienie obowiązkow.... A tak (co mowi ieden Pogański nauczyciel) nakształt trzody przed nami idącey sprawuiemy się w naszych zwyczaiach, tam idąc, gdzie inni idą, nie gdzie iść potrzeba. Niechcemy często pełnić tego, przez nierozumny upor cośmy pod utratą zbawienia pełnić powinni, a to dla tego szczegulnie niechcemy, że inni rowno z nami obligowani niepełnią. Nie pamiętamy co Chrystus Piotrowi powiedział. począł on prożną zaprzątać się troskliwością względem Jana, czemu On nie tak ma iako inni Apostołowie żyć, y nie tak umierać? Począł on y Chrystusa y Jana mieć w podeyrzeniu. Ledwie to Chrystus postrzegł, aż tę daie mu odprawę w iego niespokoyności, ktora y dla nas podobnie chwieiących się być powinna prawidłem: *Quid ad te? Tu me sequere?* Coż do ciebie kto inny należy? Tyś mnie się na usługi poświęcił? Zamną iść przyrzekłeś? Czynić więc to szczerze powinieneś. *Tu me sequere.* O iakżeby powołania nasze wydawały się z wielkim dla innych zbudowaniem? Jakby się dla nas nieochybnym stawały do zbawienia szrodkiem

Joan. 21.

dkiem, gdybyśmy nie na kogo innego tylko na Chryſtuſa zapatrowali ſię. Wyprowadziwſzy z okrutney Egiptu niewoli BOG Wſzechmogący przez Moyżeſza lud ſwoy wierny, gdy na gorze Synai dał mu Prawo y w powſzechności dla wſzyſtkich y w ſzczegulności dla każdego ſtanu; powtorzywſzy to pomiędzy prawami po kilka kroć razy *Ego Dominus Deus veſter.* Ja Pan y Bog waſz ktory to ſtanowię y rozkazuię. Do wſzyſtkich na koniec ſtanow y kondycyi wiernego ludu to mowi przez Moyżeſza: *Eritis mihi Sancti, quia Sanctus ſum ego Dominus, & ſeparavi vos á cæteris populis, ut eſſetis mihi.* O iakoż to ſprawiedliwiey Chrześcianin ſtawiać ſobie w myśli upomnienie powinien, y brać go do ſiebie. Chryſtus Bog Zbawiciel naſz nie przez Poſłańca wybranego, ale ſam prez ſiebie nauczył, poświęcił wybrał nas y przez znak nie zgładzony na wieki Chrztu Swiętego odłączył od niewiernych. *Et ſeperavi vos* abyśmy według przepiſu Jego Swiętey Ewangelii żyli, nieoglądaiąc ſię na ludzi innych *ut eſſetis mihi.* Tenże Chryſtus Prawda, Droga, światło naſze poświęcił ſtany wſzyſtkie łaſkami Sakra-

Levitici Cap. 20.

kramentalnemi, wzmocnił ſzczegulnemi pomocami nayſkutecznieyſzemi, podzielonemi każdemu, według powołania. Możemyż ſię bez grzechu ciężkiego zapatrować na kogo innego nie na Chryſtuſa, Oyca, Prawodawcę, Wodza, Pośrzednika naſzego? *Ego Dominus qui ſanctifico vos* Ja ieſtem Pan ktory was poświęcam. Jbidem

Nie doſyć zdało ſię Chryſtuſowi Panu Zbawcy naſzemu nauczyć, drogę pokazać do zbawienia. Ale ieſzcze każdą naukę przykładem ſwoim chciał utwierdzieć: abyśmy nic ciężkiego y przykrego w nauce nie ſądzili dla ſiebie, patrząc ſię na przykład uczącego. Lecz y na tym nie doſyć zdało ſię ſtanąć Jego dobroci, ażeby albowiem żadna Ewangelii y Prawa Jego trudność nie była nad ſiły naſze, zwiękſzyć y mocnemi ſiły naſze uczynić przez moc łaſki ſwoiey przyobiecał, każdego według ſtanu y potrzeby ratuiąc. Ah za coż ufać tak potężney pomocy nie mamy? Nie maſz przeto innego gruntu ſpokoynosci y uſzczęśliwienia dla człowieka do ſtanu powołanego, iako poſzedłſzy raz za wolą Boga wyraźną, na nię zupełnie ſpuścić ſię. Słodzić to umartwienie, ulgę czynić w przy-

w przykrościach y ciężarach śię naturalną niszczących koniecznie powinno. Kiedy śię z serca pomyśli że śię raz Bogu oddało y poświęciło ; że śię nic bez Jego wyrazney woli dla Człowieka stać nie może bądź to pomyślnego, bądź też dotkliwego y nieszczęśliwego. Jnaczey zacząć dobrze , a cafać śię , y w pędzie ustawać z przyrodzoney serca niestałości iest to Człowieka bez serca , bez charachteru , bez męstwa y statku zwyczay. Przydaymy to , y na tym osobliwiey zastanowmy śię, co Chrystus mowi : że kto raz zapuścił rękę swoię do pługa , a wstecz znowu ogląda śię , nie iest sposobnym do Krolestwa Niebieskiego. Toć tedy ci nie warci są Nieba , ktorzy raz poświęciwszy śię Bogu , znowu zdania swoiego y odwagi żałuią. Znowu chcieli by swoie odzyskać prawo , y zrzucić z siebie słodkie iarzmo , w ktore ich wszechmocna dobra y święta nikomu nieszkodząca wprawiła Opatrzność.

Luc. 6.

Wiele bardzo gorliwych y na wielkie rzeczy odważnych serc gore w piękle (mowi Augustyn Swięty) ktorzy w tym tylko roskosz mieli : poczynać a nigdy nie kończyć.

Lib. de Perseverantia Cap. 5.



KAZANIE
NA SWIĘTO
KAZIMIERZA SWIĘTEGO
KROLEWICA
PATRONA KORONY POLSKIEY
Y
XIĘSTWA LITEWSKIEGO

Gloria & honore coronasti eum. Psalm. 8.v.7.
Chwałą y honorem ukoronowałeś go.



Zczęśliwy zapewne nad wielu Krolow , znakomity rostropnością , w boiu y pokoiu sławny Krol nasz Polski niegdyś Kazimierz IV. Ociec Kazimierza Swiętego ktorego w nadgrodę Wiary , gorliwości o cześć Boską , y cnot Monarchę dobrego zdobiących szczerych uwielbił y ubłogosławił Bog potomnością panuiącą w poźne lata. Czterech Synow iego Krolami byli na ziemi. Władysław Krolem Węgierskim y Protektorem Czeskiego Krolestwa.

Jan Albrycht, Alexander y Zygmunt I. ieden nayſławnieyſzy z Krolow w Europie w Polſzcze naſzey panowali ieden po drugim. Naymłodſzy iako Beniamin ſzczęśliwy wſzyſtkich przeżył y Krolem był naſzym Polſkim lat 42. Fryderyk piąty był Arcy-Biſkupem Gnieźnieńſkim Prymaſem, Krakowſkim Biſkupem, razem y Kardynałem. Nie wſpomnę Corek zacnych Swiętych (ktore za Xiążąt w Europie panuiących wydane ſą) także ſześciu. Pochwaliwſzy tylko Boga, ktory y doczeſnemi nawet nadgrodami dobrych Monarchow ozdobi; zaſtanawiam ſię nad Swiętym Kazimierzem ſzoſtym Synem Kazimierza. Temu wprawdzie iako innym czteroma korona na tym świecie niedoſtała ſię. Ale korona chwały y honoru nierownie prawdziwſza, niemınęła go w Niebie. Bo iemu to ſłużyć powinno nayſprawiedliwiey co mowi Dawid Swięty. *Gloria & honore coronaſti eum* chwałą y honorem ukoronowałeś go Boże. Koroną na wieki trwałą, y żadnym ſpoſobem z honorami y ozdobami tego świata nieżrownaną. A przeto mowić można ſprawiedliwie że Narodowi nawet naſzemu wieczyſtą nieprzeżytą nigdy w Kazi-

Kazimierzu Swiętym ten ſławny Ociec przynioſł chwałę. Kiedy go Patronem korony naſzey y Xięſtwa W. Litt. przed Bogiem, y obrońcą, pierwey niżeli ſię urodził, przeznaczonym od Boga, dla nas wydał. Wielki, przychylny, Swięty, y ſłodko zawſze od nas Potomnych wſpominany Jagielońſki Domie! przyznać ci to wieczność wdzięczna powinna: żeś naywięcey ſzczęścia y ſławy Narodom naſzym oboygu twoim cnotliwym rządem ſprawił. Lecz to na pierwſzym celu dobrodzieyſtwo ſtawać nam powinno: żeś nam Patrona y Protektora w Niebie w Kazimierzu Swiętym przyſtawił, y dałeś tę poznać prawdę: że między roſkoſzami prawdziwa być może cnota. Jakoż ta będzie myśl iedna celem ktotkiey nad zwyczay mowy dziſieyſzey: Kazimierz S. tym lepſzy y wiernieyſzy ſługa Boſki (ktoremu Panu ſłużyć ieſt Krolować) im większe miał do tey doſkonałości od ſwoiego urodzenia y wychowania przeſzkody. Mowmy krotko o tym na chwałę Boga w Troycy iedynego.

Ledwie znaleść ſię może rowny przykład prawdziwey pokory y świętobliwości wpoſzrod roſkoſzy w domach wielkich, z naſzego Swiętego Kazimie-

mierza Krolewica przykładem. W kwitnącym wieku, w przymiotach wydoskonalonych, w cnotach sprawiedliwości y dobroci Krolow wielkiemi czyniących znayduiąc się, przecież nie poddymał temi talentami swoiey ambicyi. Y owszem nikczemne niepewne w chwale y panowaniu na tym świecie uważaiąc szczęście, za gnoy y śmiecie iedyne poczytał uciechy y godności, ktore go otaczały y do niego cisnęły się gwałtem, byleby Chrystusa pozyskał. Aby woli Oyca, ktorego kochał nie sprzeciwił się, mimo woli swoiey przyiął koronę Węgierską. A gdy według iego żądania z razu chętne y powolne, odmieniły się Węgierskiego Obywatelstwa wolnego serca, wyrazić niepodobna z iaką wesołością ustąpił z tronu, ocalaiąc krew Polakow, y niedozwalaiąc ruiny w tym niewdzięcznym ku sobie, ale Katolickim y Sąsiedzkim Krolestwie... Podłe te myśli u dzisieyszych naszych Libertynow Politykow zdadzą się, myśli niegodne panuiącey głowy, ale u Synow Boskich, mądrością iego natchnietych są myśli szczegulne, myśli wielkie. Oni kazaliby hazardować gdyby można y wszystek lud, ktory stworzony dla Krolow

low ogłaszaią byleby się utrzymać przy władzy. O hańbo! o zelżywości Swiętego Prawa natury. O podeptanie rowności owey naturalney! o zapomnienie ostatnie obowiązkow nayuroczystszych ku ludowi, ktory się wyzuł z wolności y swobod, poddaiąc się sam władzom obranym, aby w nich miał Oycow, Rządcow, zastępcow, opiekunow! Ale nasz Krolewic Swięty o tym niepomyślił. Ktoremu od dzieciństwa iedynie miłość Boga y bliźniego, przyszła wieczna szczęśliwość były zawsze na oczach, a dla tego niknęły y brzydniały mu roskoszy przemiiaiące y uwielbienia u tego świata.

Ociec sławnie u nas panuiący, y spokrewnieni Monarchowie ofiarowaliby mu byli naychętniey posiłki znaczne do odzyskania swoiego Prawa. Ale Kazimierz Swięty pokorny, złączony z wolą Boga nie chciał przez krew cudzą dla swoiey roskoszy wylaną ubespieczać sobie doczesną koronę, obawiaiąc się usilnie y rostropnie aby wieczney nie utracił. Nic pewnieyszego nieuznaiąc nad to: że kto Bogu służy, kto roskoszami, maiątkami, okazałością, pewnością doczesnego szczęścia gardzi aby wolniey poświęcił się Bogu, ten

ieſt Panem, ten Krolem na ziemi. *Depone fili, depone quod geris, Tuum non eſt.* Zdeym tę maſzkę prozną, ktorą noſiſz Synu. Złoż te znaki, odſtąp od tey ludu przybranego mnogości, ktora ci Dwor czyni bez potrzeby. Nie ieſt to twoie, mowił to Benedykt Swięty duchem Bożym natchnięty do Służącego Totyli Gottow Krola, z umyſłu przyſłanego na zwiedzienie Benedykta, okazuiącego ſię po Krolewſku. Toż ſamo mowić można o ſercu zaprzątnionym rożnemi zawodami. Te zabiegi, ſtarania, bezſenne nocy troſkliwości nie ſą to człowieka właściwe dobra y przymioty. Wſzyſtko zdiąć kiedykolwiek, y demaſkować ſię będzie potrzeba. Kiedy zawołaią *egredere de domo Tua & cognatione tua.* Wychodź z domu y pokrewieńſtwa twoiego. Nayobſitſze doſtatki, ciężarne złotem y ſrebrem ſzkatuły nie poydą na tamten świat z nami. Darmo ſię wyśilaią y niſzczą owi pilni Goſpodarze na tyſiąc lat do zażywania zbieraiący fortunę. Gdy tym czaſem zawołaią, człowiecze nieuważny na coż to te zbiory? dziś w nocy duſza odebrana będzie od ciebie. A to, coś nabudował, nameblował, wy-

wykſztałcił (proſzę) w coż ſię obroci? *Et hæc quæ paraſti, cujus erunt?* Szczęśliwy ten y błogoſławiony, co pocznie od młodości noſić iarżmo Boſkie *bonum eſt viro cum portaverit jugum ab adoleſentia ſua.* Będzie taki niby oſtrzelany na pokuſy. Będzie zahartowany na umartwienia. Będźie wyżſzy nad wſzelkie przypadki. Będzie z Dawidem Swiętym miał na oczach Boga, y iako powolne bydlę przywiązany do Pana ſwoiego boku, nieda ſię ułudzić światu pozorami na oko wabiącemi fałſzywych dobr y roſkoſzy; czemu? bo mądrość wolnych Synow Boſkich czyni człowieka wyżſzym nad ſiebie *quia levavit ſe ſuper ſe.*

Wniidźmyż teraz w doſkonałości Kazimierza Swiętego, ducha? Oto Panię otoczone zewſząd roſkoſzami? zewſząd namowami do wolności ſumienia ogłuſzone, przecięż rządzi ſię prawidłem wyżſzym obiawień Boſkich. W pośrzod tych roſkoſzy wygod y namow iako ſkała nieporuſzony. Jnni niemaiący nawet tych ſpoſobności y powabow do roſpuſty, w ktorych Kazimierz Swięty Krolewic rodził ſię, przecięż wzdychaią przynaymniey ſercem do nich. Y tak ſerca ſwoie nieſpokoyne czy-

czynią obciążone nieprawością. U innych maiących wolność ſumienia y ſpoſobność grzeſzenia, brzmią w uściech y w myśli te ſerca zepſowanego dowody niezbożności pełne ſłowa. Ktore Mędrzec Pański wyraża opiſuiąc światowych roſkoſznikow, pieſzczochow mięk-
Sap. 2. v. 8. kich zwyczaie. *Coronemus nos roſis antequam marceſcant.* Koronuymy ſię, y uwieńczaymy rożami, to ieſt roſkoſzami, zbytkami, wonnościami, pompami, rozrywkami, ſzulerſtwem, prożnowaniem, y wyciśnionemi z potu, y krwi mizernego poddaństwa wygodami *coronemus nos roſis* poki ſłużą ſiły, poki naſze lato, y mamy czułość w ciele, poki nas nie opuſzcza wigor y zdrowie zmyſłow *antequam marceſcant.* Niechay nie będzie żadne mieyſce weſołe roſkoſzne, do uciech ſpoſobne, gdziebyśmy śladow naſzey lubieżności niezoſtawili *nullum pratum ſit, quod non pertranſeat luxuria noſtra.* O ſerca nikczemne! ſerca aż do ſtanu nierozumnych bydląt poniżone, ktore że nieſpodziewaią ſię żadnego wiecznego przyſzłego ſtanu, dla tego lgną y przywięzuią ſię do przemiiaiących dobr y wygod doczeſnych, y celem one ſobie czynią oſtatniey ſwoiey ſzczęśliwości. Ale

Ale Kazimierz Swięty Krolewic, inne miał zdania. Zdania takie, ktore Synow Boſkich ſerca napełniać powinny. Myślał on zawſze z Hieronimem Swiętym *non decet ſub ſpinoſo Capite membrum eſſe delicatum* Pan moy Zbawiciel nayświętſzy Krol chwały cierpi na ciele, a ia ſługa y naśladownik iego mam roſkoſzy zażywać, ah! nie będzie tak podłe y nikczemne ſerce moie, ażeby Panem ſwoim gardziło. Głowa cierniem ſkłota, a ia człowiek ieden do tey głowy Koscioła należący, mam być pieſzczony y na umartwienia delikatny. Te tedy były myśli Kazimierza Swiętego y okazane były w ſamych ſprawach. Nie znał on miękkiey pościeli, chociaż był panuiącym wielkim Xiążęciem Litewſkim, bo wſzrod nocy wſtawał, y na ziemi gołey kładł ſię. Boſſemi nogami do poł nocy y daley klęczał na modlitwie u drzwi Kościelnych. Pokarm iego nader ſkromny. Odzienie nic Krolewſkiego niemaiące. A gdy pod pozorem zdrowia namawiany był na uczynek roſpuſtny od Lekarzow, Swięty młodzieniec Anielſkiey niewinności przykład zakrwawiony rumieńcem wſtydu, a bardziey miłością Boga zapalony, zawołał:

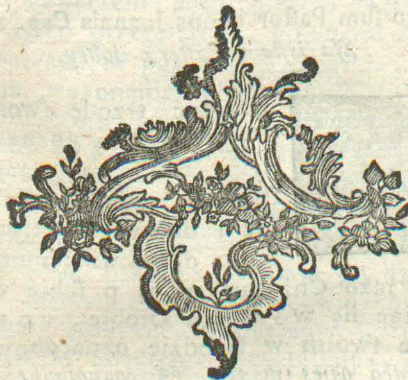
łał: *malo mori, quam fædari* niechcę takiego lekarſtwa na ciele, ktoreby duſzę zabiiało. Wolę umierać niżeli Boga mego obrażić: . . Przyiąć niechciał Xiążęcey godności y Rządu w Litwie, aż poki prożbami y zaklinaniami gorącemi niewymogł na Oycu wraz z ſtanami Polſkiemi Konſtytucyi przeciwko Schizmatykom. Zgoła był to ſługa Boſki nad lata ſwoie doſkonalſzy. A że duſza iego Swięta y niewinna podobała ſię Bogu; dla tego (iako mowi Mędrzec) we 25. roku życia iego wziął go ſobie Bog, y wyrwał go z poſzrodka nierządu. *Conſummatus in brevi explevit tempora multa.* Dwadzieścia pięć lat iego ſtanęły Bogu za ſto lat innych niedoſkonale żyiących. Aże podobał mu ſię, dla tego przenioſł go do ſiebie *raptus eſt ne malitia mutaret intellectum ejus. Placita enim erat Deo anima illius.* A my znaczny wiek życia naſzego w nierządzie. roſpuście przepędziwſzy, iakże możemy podchlebiać ſobie, że ſię Bogu podobamy? iakże nazywać ſię śmiemy ſługami Boſkiemi? idąc za zmyślnościami y roſpuſtą?

Sapient. Cap. 4.

Kazimierzu Swięty Patronie korony naſzey, krwi Jagiellońſka przywiązana ſercem do ſzczęścia Narodu naſzego

ſzego, przyczyń ſię do Boga za nami, bo cierpiemy ſłuſznie publiczne klęſki, iż mu ſłużyć niechcemy. Niechay on da nam łaſkę ſkuteczną nawrocenia ſię, a pohamuie ſprawiedliwości ſwoiey wytężone ku nam pioruny Amen.

Strzały



KAZA-



KAZANIE

NA SWIĘTO SWIĘTEGO WOYCIECHA

die 23. Aprilis.

Ego ſum Paſtor bonus Joannis Cap. 10.
Ja ieſtem Paſterz dobry.



Oznawać trzodę ſwoię, y być od niey poznawanym, ieſt to nayiſtotnieyſza między Paſterzem dobrym y trzodą także dobrą wzaiemnosć. Tak iako Chryſtus mowi o ſobie wyrażaiąc ſię w Paſterza Oſobie, y o Kościele ſwoim w ttzodzie oznaczonym. *Cognoſco oves meas, & cognoſcunt me meæ.* Wołać na ſwoie owce, y być od nich ſłuchanym, ſą to charaktery znaczące Paſterza ſzczerego troſkliwość, nie mniey iako też y poſłuſznych owieczek karność.. Lecz duſzę ſwoię krew, życie łożyć za ukochaną trzodę, ieſt to dopiero dopełnieniem Paſterſkiey

ſkiey powinności; prawda: że naytrudnieyſzym; ale też naywyżſzą chwałę Paſterzowi dobremu ſprawuiącym. *Bonus Paſtor dat animam ſuam pro ovibus ſuis.* Chryſtuſowi ſamemu to imię ſłuży naywłaściwiey, Ktory za nas wſzyſtkich na krzyżu życie położył. On zapewne pierwſzym prawdziwie kochaiącym owieczki ſwoie pokazał ſię Paſterzem, ażeby niezdał ſię prawem tylko przepiſanym, y ſamemi słowy zalecać te powinności wielkie, y ſzczere wykonanie ich ſwoim Namieſtnikom w Kościele poſtanowionym Paſterzom. Lecz y Chryſtuſa pierwſi zaraz Namieſtnicy Apoſtołowie; y Biſkupi ich naſtępcy po większey części rachowani, w ſzczegulności przyznać potrzeba, że znali ſię y znaią po dziś dzień do tychże ſwoich obowiązkow. Pomińmy innych, zapatrzmy ſię na Woyciecha Swiętego Arcy-Biſkupa naſzego Gnieźnieńſkiego, gorliwego, czułego y odważnego Paſterza. Czyliżby y on nie mogł tego przyznać ſobie co Chryſtus naypierwſzy y nayświętſzy Paſterz nieśmiertelny *ego ſum Paſtor bonus* ia ieſtem Paſterzem dobrym. Chryſtus znał ſwoie owieczki, znał też ie y Woyciech. Chryſtuſa głos znały owie-

wieczki, znały też y Woyciecha. Chrystus za całość y zbawienie owczarni swoiey życie położył. Uczynił toż samo Woyciech na wzor Chrystusa. Godzien tedy uszanowania od nas za to Woyciech Swięty Patron korony naszey Polskiey że był dobrym Pasterzem Pierwsza Część będzie mowienia. Godzien naśladowania druga Część. Obydwie nayświętszemu y nieśmiertelnemu owczarni powszechney to iest Kościoła naszego Swiętego Pasterzowi Jezusowi Chrystusowi na cześć y chwałę. Słuchaczowi na duchowny pożytek.

I. CZĘSC. Cokolwiek tylko o Chrystusie Nayświętszym Pasterzu czytał w Ewangelii nasz Woyciech Swięty, cokolwiek znaydował w listach owych gorliwych Nauczyciela Narodow, znaydował to nie z ciekawości prożney, ale z chęci wykonania. Jakoż wszystkie powinności Pasterza dobrego od Chrystusa przykazane od Pawła Apostoła przełożone iaśnie, nietylko co do nauki zdrowey zbawienney, pożyteczney, ale też co do powabnieyszego nad wszelkie słowa dobrego przykładu w obyczaiach swoich naydoskonaley wyraził na sobie

sobie Woyciech Swięty. Miłość Oycowska, żarliwość Nauczycielska, przykładność Rządcy w Kościele swoim iaśniały w nim zarownie Jednych iałmużnami wspomagał iako Ociec, drugich słowem, upomnieniem zbawiennym od występkow y niekarności odwodził y kierował ku Niebu iako Nauczyciel. Wszystkim zaś iako gorliwy Apostoł, iako Swięty Biskup przyświecał życiem przykładnym. Niemogł się on w iednym kraiu pracuiąc uspokoić. Czuiąc swoy urząd przez moc y sukcesyą ducha ieden z Apostołami, chciał sposobem y zwyczaiem onych z całego świata garnąć wybrane owce do Chrystusa owczarni. Praga, gdzie był Biskupem, Stolica Krolestwa Czeskiego y całe Krolestwo Czeskie wieczystemi Kronikami opiewa iego prace Apostolskie, iego nauki, y godne Swiętego Pasterza troskliwości około tamteyszego Obywatelstwa. Ale gdy widział upor, niekarność, niezbożność ludu tamteyszego, za pozwoleniem Stolicy Swiętey Rzymskiey Apostolskiey, aby daremnie niepracował y nierzucał prożno (co Chrystus mowi) drogich kleynotow Ewangeliczney nauki przed wieprzami nieczystemi, y ku Niebu o-

czu kierować niechcącemi, odmienił kray, opuścił Oyczyznę, y do naſzey Polſki zawitał, wprzod w Kraiach Węgierſkich znakomite z Ewangelicznego zaſiewu odnioſſzy pożytki. Przyięty tu u nas iako Ociec, iako Chryſtuſa prawdziwy Naśladowca y Namieſtnik. Głową y naypierwſzym Biſkupem w całym naſzym Narodzie uznany, ukochany, uczczony niewymownym ſpoſobem pomnażał chwałę Boga, nawracał niewiernych, mało o wierze wiedzących oświecał, wzmacniał, utwierdzał. Y z powiękſzeniem bardzo znakomitym wiary Swiętey, karności Kościelney, obyczaiow dobrych, gruntowney nauki, ſprawiwſzy lat kilka ſwoy naywyżſzego w Polſzcze naſzey Paſterza urząd, do Pruſs pokwapił, zdawſzy Katedrę Gnieźnieńſką y rząd duchowny naywyżſzy Gaudencyuſzowi Bratu ſwoiemu. Cel pokwapienia iego do Pruſs był iedyny, miłość Boga y bliźniego. Niemogło znieść właśnie ſerce iego pałaiące żywą Boga miłością, y pragnące ginąć za bliźnich ſwoich. Ze kray rozległy y zaludniony Pruſki w ciemnym y obrzydliwym zoſtawał bałwochwalſtwie. Sądził ſię obwinionym, y obciążonym odpowiedzią na

ſądzie

ſądzie ſtraſzliwym przyſzłym, ieżeliby ci ginęli daley, y wbłędach zoſtawać mieli niedowiarſtwa. Więc iako Apoſtoł prawdziwy do czwartego kraiu tego nioſł z pośpiechem Ewangeliczne światło. Gdzie też żądaną gorąco męczeńſką odnioſł koronę z niewypowiedzianym ſwoim ukontentowaniem, bo mowił w myśli ſwoiey y ſercu z Pawłem Swiętym Apoſtołem *bonum certamen certavi, curſum conſummavi* dobrą utarczkę, to ieſt rowną z Apoſtołami odprawiłem, biegu moiego aż do kreſu męczeńſtwa tak iako y oni doſzedłem, dokonałem. *In reliquo repoſita eſt mihi corona gloriæ.* Nieomylna więc nadzieia, że mi koronę chwały odda Sędzia moy ſprawiedliwy Chryſtus *quam reddet mihi juſtus judex.* Tak iako oddawał, przyſądzał ią y przyſądzać nieprzeſtanie wſzyſtkim czekaiącym na ſąd iego. Ale ſtało ſię to z niewypowiedzianym żalem Bolesława Chrabrego Krola naſzego gorliwego Obrońcy Wiary y nad ludzi innych wyſoce ſzacuiącego Oſobę Woyciecha. Stało ſię to z powſzechnym ſmutkiem y żałobą oſierociałego Kroleſtwa naſzego po tak dobrym y Swiętym naypierwſzym Paſterzu. Ktory tęſchnił wła-

śnie

śnie y w niespokoyności zostawał aż tę wypełnił Pasterza dobrego powinność w męce y śmierci Jezusa Chrystusa okazaną *bonus Pastor dat animam suam pro ovibus suis.* Dobry Pasterz prawdziwy nie naiemnik ochotnie za owieczki kładzie duszę swoię. A tak te wszystkie dobrego Pasterza zebrawszy przymioty, czyliż niekażą nam tego przyznać Woyciechowi Swiętemu, że on był dobrym Pasterzem. A przeto godzien iest uszanowania y uwielbienia naszego. Dom iego (tak iako Apostoł radzi) był skłonieniem dla ubogich, y opatrzną dla Pielgrzymow y potrzebnych gospodą. Spisować kazał (tak iako w pierwszych wiekach Kościoła Swiętego było, Wdowy y sieroty nie z prożności y ciekawości aby o liczbie ludu swego wiedział, ale aby Oycowską litościwą nędznym podał rękę, y opatrzył onych potrzeby. O dopieroż słyszeć się dała gorliwa iego y zbudowania pełna mowa, bo przyłączona do rzetelnych doskonałości na wzor Chrystusa przykładow : *Cœpit facere & docere.* Nierozdzielne bowiem w Pasterzu dobrym przymioty " nau- „czać y czynić dobrze " uznawał Woyciech Swięty. Widziałbyś każdy Woyciecha

ciecha Swiętego przechodzącego wszędzie z dobrodzieystwem y litością tak iako Chrystusa *pertransiit bene faciendo* Widziałbyś szacunek iego Swiętey Osoby taki, iakiego Apostoł żądał : *Homo Dei ad omne opus bonum instructus.* ad Timot. 2. Cap. 3.
Nie mogli mu tego nayzazdrościwśi iego cnocie nieprzyznać, że on był człowiekiem Boskim do wszelkiego dobrego przysposobionym. Wychwalaymyż tedy w poznych od wieku iego Pokoleniach Męża tego sławnego w dobrych y Swiętych dziełach iego. Powiedzmy to w głos o nim, z serca, y z duszy, że on był dobrym, Swiętym, doskonałym na wzor Chrystusa Pasterzem w nauce y przykładzie *bonus Pastor*, w miłosierdziu *bonus Pastor*, w pracach mężnych *bonus Pastor* w odważney za wiarę y owczarnią Chrystusa śmierci *bonus Pastor.* Przystosuymy dla większey prawdy to do niego, co o Pasterzach dobrych mowi Mędrzec: Czy- Eccl. 44.
li się to wszystko o nim prawdziło. *Ecce Sacerdos magnus* oto Kapłan wielki! wielki zapewne nauką, y zasługami, tak iako mowił Chrystus : *qui fecerit & docuerit hic magnus vocabitur in Regno Cœlorum.* Ktory za dni swoich podobał się Bogu. *Qui in diebus suis placuit*

cuit Deo. Alboż y to niewydało się w ſprawach y cudach Woyciecha Swiętego ? ktory znalazł się ſam ſprawiedliwy wſzędzie między niezbożnemi *inventus eſt juſtus.* Ktory nie brakowaniem oſob , nieprzywiązaniem do krwi , ale duchem y ſercem dla każdego przychylnym , ſtał się , iako Paweł , wſzyſtko dla wſzyſtkich. Ktory nakoniec ſtał się żywą ofiarą błagaiącą za wſzyſtkich grzechy , za cały Narod ſwoy *factus eſt reconciliatio.* Wychwalaymyż tedy po tyſiąc kroć razy tego Męża chwalebnego *laudemus Virum glorioſum.* A że dał nam Bog przykład w nim godny do naśladowania. Więc y to zachować powinniśmy. O tym druga krotka Część Kazania.

II. CZĘSC Kościoł Swięty kiedy nam wyſtawia życia Swiętych Pańſkich y cnoty ich do uroczyſtego czczenia , wyſławiania y rozważania , nietylko pragnie tego , abyśmy godność ich y zaſługę poznawſzy , ſzanowali ; ale żebyśmy oraz brali wzor do życia naſzego y obyczaiow z ich przykładu : *ſolemnitates Martyrum* (mowił Cypryan Swięty) *ſunt exhortationes fidelium.* Dni uroczyſte pamiątki zeyścia chwalebnego y zaſług Swię-

L. exhortationum ad Martyres.

Swiętych Męczennikow są to upomnienia do wiernych żyiących iakie mi dla Boga y Nieba być powinni.

Jan zaś Swięty Chryzoſtom fałſzywą niepożyteczną uznaie taką cześć Swiętych Pańſkich , ieżeli przy tey czci y uſzanowaniu życia ich naśladować nam się niechce. Kogo (mowi on) „ zaſługa piękna Swiętych Pańſkich „ kontentuie , niechayże też y praca „ w ſłużbie Boſkiey onego nieuſtraſza „ wielkością. Jnaczey : albo niech na„ śladuie ieżeli chwali , " albo niechay ſławić daremnie zaprzeſtanie , bo to ieſt bez pożytku , ieżeli naśladować niechce. *Quare aut imitari debet, ſi laudat , aut laudare non debet, ſi imitari detrectat.* Słyſzemy iako Woyciech S. był dobrym Paſterzem nad ukochaną trzodką ſwoią. Y my także ieſteśmy Paſterzami iuż nie mowię z urzędu y powołania nad Dyecezyą , nad woyſkiem , ludem , nad Pacyentami w ſądzie , nad dziećmi y czeladką w domu , nad powierzonemi ſwoiey opiece. Bo tego rodzaiu ludzi dziś nauczać niechcę. Jeſteśmy wſzyſcy a wſzyſcy Paſterzami nad duſzami własnemi. Powierzyła naywyżſza Stworcy Opatrzność każdemu z nas w ſzczegulności

Sermone de Martyribus.

iedyney owieczki pielegnowania to ieſt duſzy nieśmiertelney na obraz y podobieńſtwo Boſkie ſtworzoney. Tę tedy iedyną owieczkę paść nayprzod powinniśmy zdrowym ſłowa Bożego paſtwiſkiem. A wprzod znać ią, y potrzeby iey wſzelkie. Jakże też te powinności wykonywamy? znamyż nayprzod godność oney y ſzacunek? kiedy niektorzy z niedowiarkami o iey nieśmiertelności, poniżamy ią aż do rzędu nierozumnych y wraz z ciała upadkiem na duſzy umieraiących zwierząt, kiedy wolną ią odebrawſzy od Boga przez Sakrament Chrztu Swiętego, przyſpoſobioną do łaſki y chwały ſpychamy ią do obrzydłego ſtanu niewoli y panowania ciała: *Animalis homo non percipit ea quæ ſunt Spiritus* iako mowi Paweł Swięty, że zmyślny zwierzęcy człowiek niepoymuie co ieſt duchownego. Powtore prowadziemyż ią na tę zdrową y zbawienną paſzę? ieżeli tylko nieunikamy od Kazań, nauk, rad, y czytania uwag duchownych, rzeczy do ſtanu duſzy naſzey ściągaiących ſię? ieżeli nie na ſame tylko tuczenie y wygody ciała wytężamy uśilność, chociaż wiemy z uſt Chryſtuſa *non in ſolo pane vivit homo.* Wnidź-

Wnidźmy w ſiebie ieżeli przybywa nam codzień oświecenia w taiemnicach Wiary y ugruntowania ſię w doſkonałey obyczayności podług praw y Rad Ewangelicznych Chryſtuſowych? Jeżeli tylko nie ieſteśmy tak niedbali o tę iedyną owieczkę iako nayleniwſzy człowiek o daleki y nie związany iſtotnie z dobrem właſnym interes?

Trzech owi podobno Nauczyciele, ktorych moc roſpoſtartą po całym świecie widział Jan Swięty Apoſtoł to ieſt roſkoſzna pożądliwość, okazałość w oczach *concupiſcentia oculorum.* Pożądliwość do ſamego maiątku y wygody, y do roſkoſzy naypodleyſzych ciała *concupiſcentia carnis* y pycha ktora nas w całym życiu czyni nieſpokoynemi *& ſuperbia vitæ* czyli mowię ci tylko Nauczyciele ſami niedyktuią nam innych początkow y ſentymentow cale przeciwnych Religii y obiawieniom Chryſtuſa? Chryſtus naucza iawnie ieżeli cię gorſzy oko twoie? Wyłup one raczey, a nie grzeſz. Bo lepiey ci iednookowi wniść do Kroleſtwa Chryſtuſowego, niźli dwa oczy maiącemu wpaść do piekła na ogień wieczny. My zaś tak li też ſzafuiemy temi zmyſłami ktore nas naybliżey do grze-

 chu

chu prowadzą y pozbawiaią łaſki Pana Boga? Jeſtże to ſtarać ſię o dobrą paſzę. O zdrowie y zachowanie duſzy w dobrym ſtanie? a nie raczey zabiiać ią y nędznie gubić? Owe gwałtowne porywczości złych żądzy naſzych przeciwko ſumieniowi, ſlubom, obowiązkom nieſąż to iadem y trucizną na zgubę duſzy naſzey? Owa ambicya, wzgarda bliźnich, podeptanie rowności, potargania związkow miłości bliźniego nieſąż to nayſzkodliwſze duſzy naſzey zarazy? y przyczyny do wieczney iey zguby?

Woyciechu Swięty dobry Paſterzu naſz, Patronie Korony naſzey Polſkiey day chwałę Jmieniowi Boſkiemu ſkutecznością przyczyny Twoiey. Oto widziſz w Boſkich przeyrzeniach obecnych Kościoł ſchańbiony, Swiętości zelżone, Duchowieńſtwo uciśnione, ktoreś Ty zaſzczepił tu w tym Narodzie y ugruntował dobra, widziſz Wiarę Swiętą poniżoną, dla ktorey wzmocnienia Ty niegdyś pracy y życia nieżałowałeś. Oto owieczki z Twoiey niegdyś owczarni dobrze opatrzone, utuczone, beſpieczne, zgromadzone w iedno, dziś zniſzczały y obłąkały ſię. Uproś u Boga poprawę wſzyſtkiego Amen.

KAZA-



KAZANIA
NA
POST WIELKI

O zgorſzeniach Swiata y wieku naſzego Duchowi y Ewangelii Chryſtuſa przeciwnych.

Eſtote perfecti ſicut Pater veſter cæleſtis perfectus eſt. Matt. 5.

Bądźcie doſkonałemi iako Ociec waſz Niebieſki doſkonały ieſt.



Ganiwſzy Chryſtus w dziſieyſzey Ewangelii obłudę y powierzchowną tylko doſkonałość, ktora bardziey ieſt oſłabieniem Katolickiey Religii, nie zbudowaniem, wyciąga tego koniecznie po nas prawowiernych Naśladowcach

Swo-

Swoich : ażebyśmy tak doſkonałemi byli iako ſam Ociec naſz Niebieſki. *Eſtote perfecti.*

Ten wyrok woli Chryſtuſa Prawodawcy naſzego tak ſię ma rozumieć: że iako ſam natury y Prawa wſzelkiego Dawca Bog ieſt w ſobie nieodmienną nigdy, ani ſkażeniu żadnemu niepodległą dobrocią, tak też doſkonałość naſza daleką od zepſowania y zarazy, zawſze ſtałą y gruntowną być powinna. *Eſtote ergo perfecti ſicut Pater Cæleſtis &c.*

Stawam y ia myślą moią na tym żądaniu Chryſtuſa. Y ażebym licznie zgromadzonego Słuchacza moiego przy zaczynaiącym ſię tu ſolennym Nabożenſtwie zwykłym do ſerca Jezuſowego Zbawienną y pożyteczną iaką mogł zabawić nauką na wzor Cypryana S. o zgorſzeniach niektorych wieku naſzego, (ktore ſą przeciwne duchowi, y Religii Chryſtuſa) mowić będę.

A iako w Roku przeſzłym pod ten ſam czas o obłudzie w Religii, y cnotach Katolickich mowiąc, znalazłem powolność y cierpliwość ſtateczną w ſłuchaiących z woli y łaſki Chryſtuſa, tak ſpodziewam ſię tychże ſamych ſkutkow y teraz.

Ty

Ty ſam Chryſte! Nayświętſzy Nauczycielu Dawco łaſki, Stworco światła na rozumie zaślepionym, zaćmionym, Dawco mocy y zezwolenia dobrego na woli, kieruy ięzykiem, proſtuy słowa moie na bliźnich pożytek, a nayprzod ſerca ſłuchaiących przyſpoſob, oświeć, utwierdź do przyięcia y wykonania woli Twoiey, wſzakże o Twoy Religii intereſs idzie Swięty naſz Prawodawco, to ieſt o doſkonałość taką, iakiey po nas wyciąga Prawo Ewangeliczne y Religia. Już tedy mowić poczynam: A nayprzod zgorſzenie niewinnych ieſt to zruynowanie w ſercach y umyſłach ich ducha y Religii Chryſtuſowey. Jeſt to przyczyna naypowſzechnieyſza wzgardy ſameyże Religii, y świętości oney lekceważenia. Jeſt to nakoniec grzechem wyraźnym przeciwko Religii, a grzechem ciężkim bardzo z tey miary, że ieſt grzech cudzy, y mało ieſt ludzi do niego znaiących ſię.

Obaczmy nayprzod ciężkość grzechu zgorſzenia w powſzechności. O to zgorſzenie ieſt przeciwne Duchowi y Religii Chryſtuſa. Pierwſza uwaga y Część Kazania.

Zgor-

Zgorszenie ieſt ſzkodliwym Kościoła Chryſtuſowego zruynowaniem Druga Część Kazania, obedwie krotko odbędziemy. Day Boże z pożytkiem zbawiennym na cześć y chwałę Boga w Sakramencie Ołtarza z nami mięſzkaiącego, y maiącego nas po tym ſądzić o wſzelkie zgorſzenia.

I. CZĘSC

Zgorſzenie iako dawny z Oycow Tertulian naucza: ieſt to przykład złey rzeczy daiący innym pochop do grzechu *Exemplum rei malæ ædificans ad delictum.* Ci zas ludzie ktorzy ſię dobrowolnie na ten zgorſzenia wyſtępek odważaią, ſtaią ſię Chryſtuſa przeciwnikami, pſuiącemi co On zbudował, gubiącemi co on chciał znaleść, ſprowadzaiącemi od drogi zbawienia, ktorą On ukazał, na drogę potępienia, na ktorą On udawać nam ſię zabraniał, y od ktorey odprowadzić nas uſiłował.

Chryſtus iako Zbawiciel miłościwy, Prawodawca Swięty przyſzedł na Swiat ſzukać zgubionych, y Zbawienie dać tym, ktorzy piekła ſtali ſię niewolnikami. Ktorzy położeni w poſzrodku niemocy, ciemności, ſłodkich a fałſzywych powab, oſzukania, y nad

nad przepaścią upadku z wiecznym potępieniem ſami rady dać ſobie nie mogli, ale Przewodnika do dobrego koniecznie potrzebowali. *Venit Filius hominis quærere & ſalvum facere, quod perierat.* Luc. 19. v. 10.

Ludzie znowu w Religii Chryſtuſa, w Kościele Swiętym Jego żyiący niezbożnie, innych gorſzący ktorych Tertulian zowie " Wodzami do nie-„ prawości y powſtaiącemi przeciwko „ Chryſtuſowi przeciwnikami. " *Duces ad iniquitatem, Chriſti adverſarii.* ſzukaią złośliwie niewinnych zgubić, y od Zbawienia odprowadzić. Y toć to było przyczyną Pawłowi Swiętemu Apoſtołowi dla czego w Zbawiennych naukach y upominaniach ſwoich do Koryntyanow naywięcey zalecał im: ażeby zgorſzenia innym z ſiebie niedawali. " Wielu ieſt ſłabych " (to ieſt nie dobrze wierzących) " między lu- I. Cor. 18.
„ dzmi, ktorym wolności waſze ſtaią v. 11.
„ ſię do upadku przyczyną. Ale wie-„ cież (mowi On daley) że ci ſłabi „ ktorzy ſię pſuią z waſzego złego „ przykładu ſą to ci, za ktorych Chry-„ ſtus umierał. " Wiecież że gorſząc innych, y przykładem waſzym gubiąc niſzczycie y wniwecz obracacie całą zaſługę,

ſługę, y wſzyſtek pożytek śmierci Zbawiciela.

Y na toż to Chryſtuſa prace, krew, y męka przez was wychodzą? Y potrzebaż aby ſłabi y nędzni dla waſzey nieroſtropności wiecznie ginęli? Y także to przyſtoi ażebyście gwałtem właśnie wydzierali Chryſtuſowi Jego własny okup? Jego ſzacowne dobro? *Et peribit infirmus in Tua ſcientia Frater, propter quem Chriſtus mortuus eſt?*
Jbidem.

O coż to za zuchwałość? co za nieuwaga ludzi gorſzących przez ſwoie wolności bliznich niewinność y ſtałość w dobrym? ſpoprzyſięgaią ſię oni właśnie nie tylko na zgubę niewinnych, ale oraz na zniſzczenie mocy y miłoſierdzia Chryſtuſowego. Staią ſię Jego nieprzyiacиołami iawnemi y owſzem czynią ſię nieiako Anty Chryſtami tak ich zowie Swięty Apoſtoł Jan. *Et nunc Antichriſti multi facti ſunt.*
Ep. 1. C. 2.

Mowił to Jan S. ukochany Chryſtuſa Uczeń w ten czas, kiedy owa gorąca pierwſzych Chrześcian Wiara była pracowitą y owſzem niezwyciężoną w pracach, ſubiekcyach, trudach, oſtrościach, publicznych ciężkich pokutach, ktorych pozoſtałe kanony w dawnych księgach czytamy. Kiedy taka ich Wiara delikatna, gorliwa, niewinna, niecierpieć właśnie, ani przyimować mogła zgorſzenia żadnego. Kiedy Wiara ich odważna, mężna, ochotna na nie beſpieczeńſtwa przy cnocie y ſprawiedliwości nie tylko gorſzyć ſię nie dała, ale za Jmię Chryſtuſa, za Kościoł, y cnotę krwi nieoſzczędzała, życia nie żałowała. Mowił to Swięty Apoſtoł o tych wiernych poprzednikach naſzych. że po między niemi iuż ſię poczynili Anty Chryſtowie życiem y ſentymentami Chryſtuſa przeciwnicy: kiedy nieſpodlona miękkością obyczaiow Wiara, nieuięta roſkoſzami, ponętami, lubościami, poczytała roſkoſzne powabne tego świata dobra y uciechy za gnoy lichy, za nic, za utratę, aby tylko Chryſtuſa pozyſkać mogła; tak dalece że na ow czas trzeba ſię było właśnie zaprzeć Jmienia Chryſtuſowego temu, ktoryby ſię umyślnie na to puſzczał obrzydłe rzemiosło przeciwne duchowi y Religii, od Chryſtuſa ufundowaney, to ieſt na zgorſzenie innych.

Ah! cożby powiedział dopiero za dni naſzych? Czyliżby w Stanach, w Urzędach, w Przełożeńſtwach, y doſtoy-

ſtoynościach naſzych , niezliczonego mnoſtwa nieznalazł Anty-Chryſtow ? przeciwnikow Chryſtuſa ? Czyliżby ſprawiedliwiey obeyrzawſzy ſię po Stanach wyſokich , Paſterſkich , Namieſtniczych , Małżeńſkich , Obywatelſkich urzędach , zgorſzenia y nierządu pełnych , dziś nie zawołał : *Et nunc Anti-Chriſti multi facti ſunt.* Teraz,teraz ieżeli kiedy narodziło ſię , y naczyniło wielu Anty-Chryſtow , Pogorſzycielow niewinności , Puſtoſzycielow ſprawiedliwości , Skaźicielow Religii , Chryſtuſa nieprzyiacioł.

Ale wiem ia w co uderzą naſi życiem y obyczaiami znaiomi Libertynowie. Powiedzą oni z Chryzoſtomem Swiętym w rzeczy ſamey " umyślnie dla zgorſzenia zle żyć , zle „ czynić , ieſt to złość ſzatańſka , kto- „ ry zle na złość czyni " Ale ktoż tak ſzalony ? tak zapamiętały z wiernych Katolikow żeby tym względem, y tą rządził ſię koniecznością ? Ja (odpowie Paſterz owczarni nieznaiący , ani ſtaraiący ſię o Zbawienie duſz ſobie powierzonych) ieżeli zdaię ſię gorſzyć kogo duchem świeckim ; wynioſłym , życiem moim wſpaniałym, okazałym, delikatnym , wczaſu, wygod,

y uciech

y uciech pełnym , ieżeli przez moc intereſſow Familii , krewnych , y przez publiczne Oyczyzny obowiązki niewypełniam ze wſzyſtkim Paſterza powinności , nieczynię tego z umyſłu ani dla zepſucia innych , ale czynię właśnie z potrzeby. Bo mi żyć należy ſię według dyſtynkcyi imienia , według świata , ktorego znakomitą cząſtką ieſtem , y według zwyczaiu ludzi godnieyſzych, zgoła żyć tak , iak inni żyią. A że kto ſłaby nie maiący ducha dyſkrecyi gorſzy ſię ? a mnie co do tego ? *Nunquid Cuſtos Fratris mei ſum ego ?* Gen. 4. Y tak każdyby nayniegodziwiey , nayniesumienniey żyiący , z zaniedbaniem ſwoich według powołania obowiązkow ſprawuiący ſię mogł zawſze uyść za niewinnego , byleby tych bratoboycy Kaina użył ſłow na obronę ſwoię *Nunquid Cuſtos Fratris mei ſum ego ?* A coż mi do kogo ? Nikogo nie patrzę , nikomu zle czynić nie każę. Moia wina gdy ſam zle czynię. Każdy ma ſwoy rozum. Toby powiedział Ociec , Goſpodarz , Przełożony , chociaż inne od Chryſtuſa iaſne , y konieczne maią opiſane powinności. Ten w wychowaniu dziatek y przymnożeniu dla nich dobra wſzelkiego , ow , w ſprawie-

wiedliwym dozorze y opatrzności nad ſwoią czeladką. Jnny w dozorze y Rządach. Toby powiedział nayſroższy ſpołeczeńſtwu ludzkiemu Tyran, poddańſtwa uciemiężyciel chociażby w rządach od Boga powierzonych nieupatrował tylko własnego dobra, y krwią niewinnych dorabiał ſię miłych dla ſiebie uciech y ſwobod, przez potarganie poprzyſięgłych narodowi obowiązkow, przez podeptanie Swiętych praw natury, Praw Boſkich, Kościelnych, narodowych, ſobie tylko czyniąc utwierdzenie władzy y potęgi. Toby powiedział Wodz na rzeź y zgubę iawnie przez głupſtwo, piiańſtwo, upor wydaiąc krew licznego ludu niewinnego: *Nunquid Cuſtos?* A mnie co do kogo? każdy ma ſwoy rozum. Cożby to było za pomięſzanie? Las, Zwierzeniec z ludzi rozumnych iużby formować trzeba: gdyby każdy z ludzi pierſzeńſtwem y namieſtnictwem Boga na świecie zaſzczyconych zle, nierządnie, niedbale, nieſtatecznie, z pogorſzeniem iawnym innych żył, a tym ſię tylko Kainowſkim ſkładał, y wymawiał ſentymentem *Nunquid Cuſtos Fratris mei ſum ego?* A mnie co do kogo?

Lecz

Lecz nie zdadzą ſię na nic te wybiegi y słowa piękne na ſtraſznym Sądzie Boſkim ktore nas tu zaſłaniaią. Ma Bog inne ſzczere nieodmienne po ſobie wyroki. Słuchaycie ludzie pierwſi, naturalnym albo prawnym Starſzeńſtwem ozdobieni. Słuchaycie co Bog przez Malachiaſza Proroka mowi: *Vos autem quia receſſiſtis de via, & ſcandaliſaſtis plurimos in lege.* Wy Oycowie, Malach. 2. v. 8. Rządcy, Panowie, Przełożeni, Wodzowie, Nauczyciele, Sędziowie, Goſpodarze, Namieſtnicy, Posłowie, żeście ſami odſtąpili z drogi ſprawiedliwości y przykazań moich. *Propter quod & ego dedi vos contemptibiles, & humiles omnibus populis.* Dla tego y ia uczyniłem was wzgardzonemi y podłemi u ludzi. O! karo Boſka nie zawodna iakże ſię pełniſz za zwyczay nad ſtarſzeńſtwem nierządnym y gorſzącym! Widziemy to y zdoświadczenia czuiemy! Lecz posłuchaymy ieſzcze innych Boga ſprawiedliwego pogrożek przez uſta Ezechiela Proroka. *Ipſe impius in iniquitate ſua morietur,* Ezech. 3. *ſanguinem autem ejus de manu tua requiram.* (Wzgorſzony człowiek,) do grzechu bądź to złym przykładem, bądź pobłażaniem przywiedziony " u-

„ mrze

„ mrze wprawdzie w swoiey nieprawości
„ y zginie , ale też na sądzie krwi
„ iego z rąk twoich upominać się bę-
„ dę. “ Jakoż gdyby te wymowki słabe przy zgorszeniach y nierządności stanow zassonić mogły pierwsze y Namiestnictwem Boga ozdobione osoby. Osoby te , ktore Chrystus sam Miastami na wysokich gorach , światłami w pośrzod ciemności , Oycami , głowami , źrzenicami w oku swoim nazwał , ktorym Piotr Swięty ogłosił tę powinność nieuchronną ! aby się stawali przykładem y wzorem dla trzodki swoiey : *Forma*
Petr. 1. v. 5. *facti gregis ex animo.* Ktorym Paweł Swięty zapowiedział ten obowiązek , istotnie złączony z powołaniem , aby byli szczeremi , niezmyślonemi bez po-
Ad Philip. 1. v. 10. gorszenia. *Sinceri & sine offensa.* O! dopieroż sprawiedliwiey uchodzićby powinny milionowe pretexta subordynowanych innych stanow , y słabszych osob ?

Dama naprzykład imienia zacnego Familią w domu znakomitą licząca , na ktorey życie Dom cały zapatruie się iakoby na wzor pewny do życia , ale pobożności , modlitwy , gospodarstwa , myślenia o potrzebach Domu , Dziatek , y czeladzi nie lubiąca, pla-

plamiąca obowiązki poprzysięgłe stanu , samemi Swiata myślami napełniona , stawszy się ofiarą prożności , Męczennicą ludzkiego oka , ustawiczna w zwierciedle , pałaiąca od farb , przeięta perfumami , czyli to zapust , czyli post , Adwent , zawsze rospustna , zawsze prożnuiąca , w konwersacyach podła , swawolna , w wizytach interessowana , w grach marnotrawna. Ktorey Mąż y Dom niewidzi chyba pozno po świcie z kompanii Bog wie iakich powracaiącą , ktorey Kościoł niewidzi nawet w nayuroczystsze Swięta y w Niedziele , w dni Pańskie chyba dobrze z południa na Mszy drzymiącą , dosyćby dla siebie sądziła tey obrony, ktoreyby dla siebie Osoby wysadzone do rządu sumienia y duszy używały.
“ Ja tak żyć muszę iak żyią pier-
„ wszey dystynkcyi na Swiecie Osoby. A iż się kto gorszy a mnie co do tego ? A tak gdybyśmy wszyscy widocznie , łatwo , publicznie , bez wstrętu , bez uwagi , odważali się na przestępstwa nayistotnieyszych naszych powinności według powołania , a tym się tylko składali że nie myślemy na ten czas gorszyć nikogo . nie przestałoby zapewne zgorszenie być zgorszeniem.

 Sama

Sama bowiem ſtanow naſzych, urzędow świętość, przy wolnościach y roſpuście naſzey ieſt nową grzechu y wyſtępku cudzego poſtacią.

Tych ci to tych cudzych grzechow, ktore ſię z naſzego pogorſzenia, pobłażania y złego przykładu dzieią iako nayciężſzych lękał ſię Dawid Swięty bardziey niż właſnych ułomności. *Delicta quis intelligit? ab occultis meis munda me, & ab alienis parce ſervo tuo?* Ah Panie ktoż to poſtrzedz może ſkryte przeſtępſtwa? ktore dzieią ſię przez ſame względy naſzego ſtarſzeńſtwa, Urzędu. powołania, y powinnego dla trzodki ſwoiey przykładu? ſame światowe zabawy w czaſie nieprzyzwoitym, mowy wolnieyſzych przy niewinnych, ſame oboiętne y w ſwoim rodzaiu nienaganne akcye, ieżeli ſtały ſię podeyrzenia cudzego przyczyną, iuż zapewne ſkrytemi będą grzechami, od ktorych tym trudnieyſze oczyſzczenie, im ſię częściey one lekce waży. A przeto roſtropny Krol Dawid ſprawiedliwie z ſerca wołał do Boga. *Ab occultis meis munda me. & ab alienis parce ſervo tuo.* A nuż dopiero oczywiſte rady, pomocy, zgryzienia, przymuſzenia, dodane ſkrycie

Pſal. 10

cie ſiły, zalecenia, namowy przez innych, trzymane w Domu ſwoim bliſkie do upadku cudzego przyczyny, y inſze nibyto niełączące ſię z cudzym wyſtępkiem przyczyny, ale przecięż z ſtrony naſzey do uſkutkowania onego pomagaiące iakimkolwiek względem o iakże pewną ſtaią ſię, y ktora nam na Sądzie Boſkim będzie przyznana zbrodnią, tym niebeſpiecznieyſzą, im mniey do nas należącą ſądziemy.

A przeto Swięty. ſkrupulatny Pan, przykładny Monarcha Dawid to w ſercu rozważaiąc, wołał do Boga o odpuſzczenie grzechu zgorſzenia *Et ab alienis parce ſervo tuo.* Wiedział albowiem, iż ten grzech ieſt Religii y iaſnego Prawa Boſkiego ſkażieniem, upodleniem. O iakże my daleko ſłuſzniey lękać ſię Boga powinniśmy! za te zgorſzenia, ktorym Chryſtus ſąd y potępienie obiecał, y z żałością to wymowił: " Biada temu, przez ktorego „ zgorſzenie dzieie ſię, lepiey by dla „ niego było, aby mu kamień u ſzyie „ uwiązano, y utopiono, w głęboko„ ści morza. " W ſamey rzeczy albowiem grzech zgorſzenia ieſt nayprzeciwnieyſzy duchowi, y Religii Chryſtuſa, kiedy tych, ktorzy ſtaią ſię dla Matt. 18.

innych pogorſzeniem Apoſtoł Anty-Chryſtami nazywa.

Lecz w ſzczegulności te zgorſzenia opiſać potrzeba, uważaiąc rożne ludzi kondycye, z ktorych ſię Kościoł Chryſtuſa ſkłada. Bo to rzecz pewna iż pogorſzenia grzech nie tylko Religii y Chryſtuſowi ſprzeciwia ſię, ale też dla Kościoła Jego ſtaie ſię krzywdą, zniewagą, y obrzydłym ſpuſtoſzeniem. Dowiedźmy tey prawdy w drugiey Części, nierownie krotſzey aniżeli pierwſza. Proſzę o attencyą.

II. CZĘSC

Acz mamy to z Wiary Swiętey naſzey Katolickiey: że Kościoł naſz w poſzrod rożnych ſekt poczynaiących ſię y niknących każdego wieku trwa, y nigdy nie upadnie. Ta bowiem wiadomość naſza nie ieſt płonna, ale funduie ſię na wyraźnym Chryſtuſa wyroku: "Tyś ieſt Piotr (albo ſkała z imienia) a ia na tey ſkale wybuduię Kościoł, a bramy nawet piekielne nie potrafią go zburzyć." (Matt. 16. v. 18.) Jakoż tak mocny, y potężnie utwierdzony ieſt od Chryſtuſa ten Zamek na tey opoce, iż od przeyścia do Nieba Chryſtuſowego żadney ieſzcze nie podpadł odmianie, ani ruynie, chociaż tyle Prze-

Prześladowcow, Mocarzow Swiata, tyle zamachow aż do dni naſzych wytrzymuie. Stoi iako niewzruſzona opoka od żadnych nayfatalnieyſzych y nayſrożſzych morza burzliwości, y ſtać będzie aż do ſkończenia Swiata. Bo Chryſtus ſam nieśmiertelny Paſterz, Rządca, ſkrytą dzielną mocą utrzymuie Go, y iako Głowa Jego prawdziwa przyczyniać ſię do rządu Jego nieprzeſtaie, według tego co przyobiecał. "Ja z wami ieſtem aż do ſkończenia wiekow." (Matt. 28. v. 20.)

Przecięż uważaiąc chęć złośliwą Libertynow życiem y ſentymentami, Pogorſzycielow iawnych w Kościele Chryſtuſowym, zdaie ſię iż ci przez wzgardę mocy Kościelney radziby nadwątlić, osłabić, a gdyby można y zgładzić ten Zamek mocny, y tak dobrze od Chryſtuſa opatrzony.

Zdania onych y maxymy cale przeciwne Ewangelicznym Radom, y karności Kościoła uſtawom coż to ſą ieżeli niewytężone tarany na obalenie Kościoła? ſprawy ich wolne, roſpuſtne, nierządne, zakał y ochydę czyniące powołaniu, Wierze, Urzędom y Zwierzchnościom Namieſtnictwo Chryſtuſa okazuiącym coż to ſą ieżeli nie-odraza

odraza y odstręczenie ludu od Wiary, y świętości naszych, od szafunku skrytego łask, tak dalece, że chociaż cudowną łaską skrytą ktora iest naywiększym świętości Kościoła naszego dowodem, utrzymuie Chrystus swoie dzieło, przecięż z ich zdań y postępkow wielka szkoda y powierzchowne onego dzieie się spustoszenie przez Proroka przepowiedziane.

Jako albowiem nieprzyiaciele zagraniczni wpadaiąc w bezrządne, rospustne Kraie, gdzie Magistraty podłe, nieszczere, lud bezkarny, Zołnierz niebitny nieumieiętny, tak też przez podobieństwo mowić można nie o całym Kościele Swiętym naszym Katolickim, ale cząstkach Jego, czyli o Krolestwach. Narodach, Prowincyach, do iedności Jego należących.. Kiedykolwiek, y kędykolwiek zgorszenia światowe przeciwne Duchowi y Religii Chrystusowey wzmagały się. Zaraz tam nieprzyiaciel Chrystusa Szatan swoy zasiewał kąkol; Zaraz tam Anty-Chrystowie, fałszerze rewelacyi y Wiary swoie rozpościerali błedy. Mowić można powszechnie: że upadek Wiary Swiętey Katolickiey w narodach od wyższych szedł początkow: Szatańscy

sey ministrowie to iest ludzie swawolni zgorszyciele niewinnych wprowadzali naprzod niesforność obyczaiow, a potym niezgodę, prześladowanie, na koniec niedowiarstwo.. Ludziom oświeconym, Kościelnych y świeckich historyi wiadomym w tey widoczney prawdzie wywodow niepotrzeba. Smutne od Oycow naszych zapamiętane, y właśnie w oczach nam stoiące Kroniki napełniaiące, y nigdy niezagładzone spustoszenia Wiary naszey Katolickiey ślady, ostatnich okrucieństw, y niezbożney nieludzkiey pamiątka dzikości w sąsiedzkich Państwach naszych upewnić o tym każdego może: iż przemoc zgorszeń światowych y niesfornych obyczaiow nad karnością Kościoła zrzodłem stała się tey nieszczęśliwości.

Te zgorszenia światowe duchowi y Religii Chrystusa przeciwne, y Kościołowi Swiętemu obrzydliwość spustoszenia przynoszące *abusiones sæculi* nazwał Cypryan Swięty, to iest złymi zwyczaiami świata, Prawo Chrystusa y Kościelne ustawy przemagaiącemi. Za Jego zdaniem y ia iść postanowiłem. A lubo o wszystkich mowić w szczegulności czas y inne uwagi nie pozwalaią

zwalaią, przecięż z niektorych uważonych ſzczegulnie, łatwo domyśleć ſię można y o innych tey ſamey prawdy. Zgorſzenia tedy czyli złe zwyczaie wieku ſwego liczy Cypryan te: Paſterz bez ſtarania o owieczkach, y bez dobrego przykładu. Rządca bez ſprawiedliwości y prawdy. Pan bez cnoty y ſumienia, Stary bez Religii y pobożności ieſzcze do grzechow ſkłonny. Młody bez poſłuſzeńſtwa y karności, Niewiaſta bez wſtydu, żebrak bez pokory y cierpliwości, Bogacz bez iałmużny y miłoſierdzia. Zgromadzenie bez dependencyi y obostrzenia. Lud bez prawa y dozoru, luzem y ſamopas puſzczony.

Libro de abuſionibus ſæculi

Te tedy zgorſzenia Swiata kiedy przemoc wezmą nad Kościelną karnością, kiedy w zwyczay poydą powſzechny przez pobłażanie y podłą w urzędzie ſwoim nieczułość tak Duchownych iako y świeckich Rządcow, Strożow Religii y Prawa, iuż nadaremnie Kościoł pracować będzie w naprawieniu obyczaiow, kiedy złe zwyczaie poydą w iakieś ſentymenta ſtałe y uſtawy. Daremnie Kaznodzieie zapalać będą ſwoie pioruny pomſty y ſądu Boſkiego. Daremnie na świadectwo wzywać będą y Swiadka y Sędziego Boga. Daremnie Ewangeliczne zbawienne rady, Chryſtuſa

ſtuſa obietnice na oczach ſtawią. Muſi koniecznie obrzydliwe owe od Proroka przepowiedziane naſtąpić Kościoła ſpuſtoſzenie. Każdy ſwoie dobro weźmie za powod y prawidło życia. Każdy ſobie opiſze prawo. Każdy wolność ſumienia weźmie za hasło nierządu y nie karności, y Kościoł niczym innym ſądzić nie będzie tylko Tyranem nękaiącym ſerca y ſumienia, tylko zwodzicielem, y uciążaiącym wolność y naturę Ludzką. A zatym nieufnosci, zamięſzanie, Babylon, pogarda Zwierzchnosci nakoniec odpadnienie od wiary iedynie dla tego, ażeby się wolno żyło.

Tyle świat może: kiedy złe roſpuſtne zwyczaie y zgorſzenia za prawa utrzymować pocznie, a ile wolno bez kary: że tak dzikością Hołdownikow ſwoich omami, y tak zaiadłemi uczyni ku Chryſtuſowi y Kościołowi Jego: iż obierać będą raczey Chryſtuſa ſtać ſię przeciwnikami y nieprzyiacio łmi, Kościoła Swiętego niewinnego ſpuſtoſzycielami, byleby dobremi Swiata pokazali ſię ſługami, niżeli ſtać ſię Chryſtuſa ſługami, y poſłuſznemi Kościoła Synami, a utracić reputacyą pięknych ludzi do Swiata ſtworzonych.

rzonych. Będą woleli Chryſtuſa urażić y znieważyć niżeli wzięte u Swiata wielkiego przeſtąpić zwyczaie. Stracić łaſkę Chryſtuſa, byleby utrzymać ſię przy dobrey opinii u Swiata, Patrzać ſię dobrą miną na poniżenie Wiary, zelżywość Kapłańſtwa, wzgardę taiemnic, zgwałcenie Swiątnic y świętości, byleby zoſtać ſię przy tey Chwale! iż ſą znakomitemi Swiata cząſtkami, Ludźmi oświeconemi, przyſtoynemi, ludzmi godnemi Swiata.

Zdałoby ſię może komu w rzecz nie wchodzącemu iż mowię nad to, gdybym nie mowił do ludzi rozſądnych, y doſkonale znaiących ſię na Swiata zwyczaiach, y na tey potrzebie niezbożności y wzgardy Religii, kiedy ſię chce żyć po światowemu.

Do was tu appelluię zacni Panowie przytomni, y wy Godne Damy, ktorzy tak o rzeczach ſądzicie, iak iſtota y prawda każe, nie ieſt li to wyrażenie ſerca y umyſłu ludzi światowych, Religią y obowiązkami Jey gardzącego? Nie ieſt li to poſtać ſrogich na Chrześciańſtwo, na Kościoł Swięty Tyranow? Pytaycie: ktorych? Oto gorſzących niewinność.

Ci,

Ci, Ci Anty-Chryſtowie, ci Religii y Ducha Chryſtuſowego rozgłobiciele, ci Kościoła Chryſtuſowego burzyciele nie maią nic Swiętego, nic poważnego, oprocz iedney wolności rozumienia, wierzenia, y czynienia. Z ktorey to wolności wielkie y ciężkie na bliźnich niewinnych pochodzą zgorſzenia, na tych, ktorzy ſię na godnieyſzych y wziętſzych z urzędu, Starſzeńſtwa, lub talentow, iakoby na wzor do życia zapatruią.

Ale naylepiey tę prawdę poznamy w piąciu naſtępuiących Kazaniach, rożne kondycye y obowiązki naſze rozważaiąc tyle, ile nam ſię będzie godziło.

Ja zapowiadam iż z wolnością mowić będę. Bo nic ſwoiego niepowiem. Czuię w ſobie moc Tego, ktory nam w czaſie mowienia do Ludu wiernego myśli y ſłow doſtarczać obiecał. *Dabitur vobis in illa hora, quid* Matt. 10.
loquamini. Znam ſię być Poſłańcem Je- v. 19.
go, a przeto wytworną w ſłowach obojętnością kazić powołania moiego nie myślę. Cypryan Swięty będzie Kaznodzieia y nauczyciel, a pierwſzy ieſzcze Chryſtus. Ja ſłow wiernym tłomaczem. Więc ani błędu, ani urazy

cudzey

cudzey nielękam ſię. Szczęśliwym ſię y owſzem uznałbym zapewne, gdybym niechcąc uraźił, ale poprawił. Lecz na coż prożno dym przed ogniem wzniecać?

Ty ſam Nayświętſzy Nauczycielu Chryſte, ktory kładzieſz naukę y iaſność mowy w uſta Kaznodzieiow, y razem zapalaſz dobrą wolę w ſłuchaiących, gdy my do uſzu ich mowiemy, ſprawuy te ſkutki łaſki Twoiey, y day chwałę Jmieniowi Twemu Amen.





KAZANIE II.

NA POST WIELKI

O zgorſzeniach Starych Ludzi.

Eſtote perfecti ſicut Pater veſter Cæleſtis perfectus eſt. Matt. Cap. 5.



Pomowiony podobno od wielu zoſtałem z przeſzłego pierwſzego Piątkowego Kazania moiego o volność nad ſtan y wiek moy, ktorey wolności zażyłem wyliczaiąc zgorſzenia świata w czaſach naſzych zwyczayne, przeciwne Duchowi, y Religii Chryſtuſa, niemniey iako też Kościoła Swiętego naſzego karność znoſzące.

Nie prę ſię tey wolności Słuchacze, ktorą mi dał Chryſtus, y ktorey zażywał śmiało w pierwſzych wiekach Kościoła naſzego zawołany Nauczyciel y Męczennik Cypryan Swięty. Za nim poſzedłem, y daley iść za-

myślam. Ale proſzę nie brać na złe tey ſprawiedliwey, y powinney z powołania moiego wolności. Nadſtawcie ucha dziś Starzy ſędziwością okryci ludzie. Wy, ktorzy pobożnością, nauką, ſurową miną dla młodych roſpuſtnych, a nadewſzyſtko cnot doyrzałych przykładem, zachowaniem Prawa Boſkiego y Kościelnego utrzymuiecie ducha y moc Religii Chryſtuſa w ſwoich obyczaiach, ktorzy ſtaiecie ſię wzorem dla tychże młodych prędkich z ſiebie do zepſucia; biorę was za świadkow uſprawiedliwienia moiego dziś na tym Kazaniu. Czyli mogę ia urazić ſtarość poważną y cnotliwą, poważenia wyciągaiącą nie wzgardy? Kiedy mowić zamyslam o ſtarości niezbożney, nierządney, y gorſzącey młodość.

Chryſte Nayświętſzy naſz Nauczycielu y Sędzio. Ktory wieczne biada
Matt. 18 zapowiedziałeś gorſzącym. *Væ illi, per quem ſcandalum venit*, y ktory po nas wyciągaſz doſkonałości rowney Oycu naſzemu Niebieſkiemu *Eſtote perfecti ſicut Pater veſter cæleſtis &c.* Day moc ſłowom do przekonania o ciężkości zgorſzenia ludzi zaſtarzałych w nieprawościach, y życia wolności.

Ja w pierwſzey Części Kazania krotko dowiodę że Starzy Ludzie doſkonałości przykładem y Religii naywięcey utrzymuią moc y ducha Religii, y Kościelney karności.

W drugiey Części pokażę iaśnie: że ſtarzy bez Religii, bez przykładu ſą nayniebeſpiecznieyſzym zepſowaniem ducha Religii Chryſtuſowey; ſą zburzycielami karności Kościoła Swiętego Katolickiego. Obedwie te prawdy gdy dowodzić krotko poczynam na chwałę Boga. Proſzę o cierpliwość.

I. CZĘSC

Starym ludziom, ktorym pozwoliła Boſka dobroć doczekać ſię ſędziwości, y naturalne nad młodemi nadała im że tak rzekę przełożeńſtwo, rzecz nayprzyzwoitſza być cnotliwemi y Religii pełnemi: każdy albowiem ſtarością okryty mimo urzędu z naturalnego Prawa powodu, przez ſam wiek poważny y śiwą głowę zdaie ſię być ſtroż m młodych y napominaczem *Cenſor caſtigatorque minorum.* Starość ieſt to właśnie iakoweś urodzayne pełne doyrzałych owocow drzewo, ktorego ſmak tym milſzy, im bardziey doſtał ſię, y iuż to od goryczy iuż od ſurowości drzewom młodocianym

przyrodzoney zostaie oczyszczonym. Serce y język przy upadaiących na ciele innych władnieniach, sił nietracą, ale owszem pokrzepioną cieszą się w poźnych latach mocą. Nayśilnieyszy głos y naymilszy (iako pospolicie mowią) daie się słyszeć w łabędziach, ktore iuż iuż życia dokonywać maią. O coż to za roskosz? co to za zbudowanie dla młodych zapatrować się na śliczną, przykładną, Swiętą zacnych ludzi starość. Tych nauki y upomnienia doyrzałe z doświadczeniem złączone, gdy sami są cnotliwi, Bogoboyni, są dla młodych wyrokami. Tych sprawy, pobożności, dzieła heroiczne staią się dla młodych wzorem niby y prawidłem życia.

Widząc pierwszego człowieka Adama Prawnukowie, krwi niewinnego Seta Potomstwo pracuiącego y w czoła swego pocie chleba kawałka doraiaiącego się; a też pracą (na ktorą od Boga za pokutę skazany był) mile przyimuiącego, w niey sobie smakuiącego, hartowali się zapewne do podobney pracy. Słysząc go przy tym o Bogu mowiącego szczerze, z wdzięcznością, y poddaństwa wyznaniem, słysząc go pobożnie y gorliwie do Religii zachowania ku Bogu upominaiącego

cego, Powinności ku Bogu, ku Narodowi ludzkiemu dla miłości Boga uczącego, koniecznie z tego tak dzielnego y serca przenikaiącego przykładu, z tey nauki nieustanney y upomnienia stawać się muśieli Synami Boskiemi, oddzielonemi od niezbożnych Kainanitow, do prożnowania, rospusty y lubieżności skłonnych. Noe blisko sto dziesięć lat liczący Arkę buduie, y poźniey ieszcze po potopie Ołtarze wystawia, uczy ofiarowania Bogu czystych ofiar, zaszczepia winnice, role sprawuie. A nadewszystko słowy y przykładem do pobożności dziatki swoie przywodzi.

Ta Religia świątobliwego Starca Noego nietylko wielce była Bogu przyiemną *odoratusque Dominus odorem suavitatis.* Ze zapach kadzideł y dymu onego z bydła y ptastwa, ktore czystym y Religii pełnym sercem ofiarował, wstępował ku Niebu, y podobał się Bogu, ale też ta Religia, pobożność iego napełniła świat iego potomnością, aby się spełniło to, co mowi Mędrzec o sprawiedliwym człowieku, iż krew iego ziemię odziedzicza: *Semen ejus hæreditabit terram*, gdy tym czasem ludzi nierządnych niesprawiedli-

Genes. 8.

Psal. 24.

wych Familie, Potomność niezbożnych kapieie, y ginie częstokroć nieszczęśliwie. Lecz małoby ieszcze na tym szczęśliwości y błogosławieństwa prawdziwego było dla Noego starca: widzić się osiwiałym y dziewięćset kilkadziesiąt lat liczącym, patrzać się na zwiększoną y rospostartą aż do Prawnukow potomność, widzić ich zewsząd szczęśliwemi, opływaiących w dostatki, pokoy, Panow wszystkich części świata, gdyby ieszcze o przyszłey wieczney szczęśliwości nie był upewnionym, y gdyby o dalszych łaskach dla potomstwa y całego Narodu ludzkiego zupełnie nie był uspokoionym; Posłuchaymyż tedy Boga czyniącego Noemu obietnice, ktorych skutki aż do nas rozciągnęły się. " Już więcey
,, przeklinać y karać źiemi nie będę
,, y daley. Y wybaczę niedoskonałościom
,, Potomstwa twoiego dla wiary two-
,, iey. Wiem że ułomny iest człowiek,
,, y zmysły onego od młodości dążą
Gen. 8. & ,, do złego. Już więcey całego świa-
9. ,, ta karać nie będę. Rzucę postrach
,, na bestye leśne, aby ludziom słu-
,, żyły. Wiosna, lato, źima, iesień
,, swoich czasow poczynać się y koń-
,, czyć będą... Położę znak między
,, mną

,, mną y wami na Niebie, to iest tę-
,, czę, y zawsze przypominać będę a-
,, bym niekarał potopem świata. " O szczęśliwa! o Swięta y przykładna starości Noego! pełna Religii iakież skutki szczęśliwości doczesney przydaymy y wieczney dla nas pozyskałaś! y iakie oraz dobro utrzymania na świecie w dziatkach twoich Religii y pobożności ducha. Omińmy Abrahama w starości Zony swoiey Sary ulubionym Bogu Jzaakiem opatrzonego, z Aniołami towarzyszącego, nieustannie Boga miłość, wiarę Familii zalecaiącego, y nadgrodę oraz wielką tey Religii iego że z krwi onego Messyasz Zbawiciel nasz Jezus Chrystus przyobiecany iest. Pokażmy w innych starcach uszczęśliwienie wiernego ludu przez ich nauki y przykłady. Elizeusz w starym wieku słowo Boże opowiada y cuda czyni. Eleazar podeszły za wiarę, obrządki, y Prawo ochotnie y mężnie umiera, zostawuiąc testamentem y właśnie przeszczepiaiąc w krew Swiętych Bohatyrow Mahabeuszow tęż samę gorliwość, y odwagę na Męczeństwo. Tobiasza w starości do Kościoła aż do Jerozolimy chodzenie, nauki Synowi dane złote y Swięte, godne serca y wiadomości do-

 brych

brych Rodzicow czyliż nieutrzymało Religii iuż iuż upadaiącey przez niezbożnego Jeroboama ustawy y zgorszenia? Joachim y Anna starzy ale Swięci, sprawiedliwi, miłośierni *cum processissent ætate, justi ambo* czyliż nieutrzymali ducha Religii kiedy w nadgrodę swoiey świątobliwości odebrali w starym wieku Nayświętszą Corkę, Maryą Pannę, Matkę Zbawiciela naszego Prawodawcy y Autora Religii naszey? Symeon staruszek Kapłan przy Kościele Salomona nauką, świątobliwości przykładem iaśnieiący doczekuie się tego szczęścia, że oglądał, piastował na ręku Jezusa, y natchnięty Duchem Boskim o nim wiele przepowiedział. Polikarp Apostolski uczeń, Biskup Smirneński 90 licząc lat z okładem na Męczeńskim placu o! iakże słodko, mądrze, y skutecznie z powabieniem do Chrystusa mnostwa ludzi rozmawia? iak mężnie śmierć ponośi? iak Prokonsula hardego Bałwochwalcę mądrością zawstydza? iak ożywia ducha w młodych ludziach do obrony wiary swoiey? Filipa Neryusza iak śliczna, pracowita, cierpliwości z wesołością złączoney, y wszelkich cnot pełna starości? opisał nam to w znaczney księżce Kardynał Palæ-

Palæotti. Jozefa Kalassancyusza sędziwość do 92. lat przeciągniona o iakże nauki, cnot, miłośiernych ku bliźnim uczynkow przedziwnym była wzorem? w tey sędziwości y naywyższym Zakonu Rządcą, y w Szkołach Nauczycielem, y w Szpitalach, posługaczem y sierot opatrzycielem, przez cierpliwość z Jobem, przez miłośierdzie z Tobiaszem, gorliwością z Pawłem Apostołem, miłością Boga, y Prawodawstwem duchownym z Augustynem rownał się. A swego wieku wzorem doskonałości dla całego zostawał świata.

O ktożby Swiętego, mądrego, pracowitego, skromnego, cnotliwego, spokoynego, przykład y zbudowanie daiącego nie kochał starca? ktory z słodkich cnot y przymiotow swoich niewymowny czyni społeczeństwu ludzkiemu pożytek? ktory przez zbawienne zbudowania pełne konwersacye, nauki, zachęcenia, rady, Chrystusa Nauczyciela Nayświętszego wyraża Namiestnictwo, y iego utrzymuie ducha? ktory mimo zepsowania wieku, mimo wzgardy od nieuczciwey, y rospustney niektorey młodzieży, co wstyd z czoła otarła, y na niezbożność rospasała się czyniąc swoię poważnie y przystoynie powin-

powinność, nie daie przez to ſamo innym z niezbożnemi wiązać ſię; Niedopuſzcza tym ſamym upadać duchowi Religii, ale obudza go, y zagrzewa dobrym ſwoim przykładem y upomnieniem w ſercach żimnych, a czaſem libertynoſtwem, deizmem, albo materyalizmem, lub wolnością ſumienia y zakoſztowaniem uciech otrutych w ſercach honoru, chwały y zbawienia nieczułych, w ſercach niepamiętnych o ſądzie y wieczności. Cić to ci kochani Swięci ludzie, roſtropni, y poważni, ktorych Bog w nadgrodę cnoty y poczciwości ozdobnymi uczynił ſędziwością, ci mowię ci ſą kolumnami budynek Kościoła Swiętego Katolickiego naſzego wſpieraiącemi. Każdy takowym y pewniey y prędzey uwierzy. Na iednym głowy ſiwey chociaż proſtſzym polega zdaniu łatwiey y gruntowniey, a niżeli na tyſiącu zdań ieſzcze niedoyrżałych.

Cić to ſą ci, na ktorych miłych y ſzacownych Oſobach wyrażaią ſię owi Swięci, poważni y naybliżſzy przyſtęp do tronu Boſkiego maiący Miniſtrowie, czciciele Boga żywego w poſtaci Baranka na tronie ſiedzącego, ktorych 24. widział Jan Swięty w o- Apocalip. Cap. 3.

bia-

biawieniu padaiących przed Bogiem, ſkładaiących korony ſwoie, to ieſt pięknych prac y zaſług wieńce y wielbiących na głos dla nauki y zachęcenia innych Pana: *dignus es Domine accipere gloriam.* Godzien ieſteś o! Boże naſz Stworco, Rządco, Zbawicielu odbierać od nas chwałę.

Cić to ſą ci Bogu nayulubieńſi ludzie, o ktorych mowi Mędrzec. *Corona ſenum multa peritia; gloria illorum timor Dei* koroną chwały ozdobną Ecclesiast. Cap. 25. wielce dla ſtarych ieſt wiadomość rzeczy wielka, y obſzerna, ale rzeczy zbawiennych y pożytecznych dla nauczenia młodych *multa peritia.* Lecz nie doſyć ieſzcze dla ich wiekopomney y nieprzeżytey ſławy, dla ich zaſługi u Boga, wiele umieć. Bo czaſem wiadomość y umieiętność wſpaniała nieograniczona ſtaie ſię przyczyną pewney dla wielu zguby. Potrzeba ieſzcze koniecznie do zupełności ſławy ich y rzetelney u Boga y u ludzi zaſługi drugiego przymiotu *gloria illorum timor Dei.* Mądrość byſtra, wykrętna przebiegłość w prawach, oświecenie znakomite w polityce ſtarego człowieka, ktory ma ſerce ladaiakie, chytre, niezbożne, kłamliwe, podłe, na zarobek

robek ſwoy wſzyſtko by nayświętſze niegodziwie ciągnące, ſerce bez Religii, iuż grzeſzyć niemogące, a ieſzcze koniecznie do grzechu ſkłonne, ieſt to właśnie miecz ſzalonemu oddany w ręce na zgubę kraiu, obywatelſtwa, na podeptanie Praw nayświętſzych, na poniżenie Religii, na ſprofanowanie świętości, na oſłabienie karności Kościelney, y ſpuſtoſzenie Kościoła Swiętego. W ten czas tedy dopiero mądrość y biegłość obſzerna *peritia multa* ſtaie dla ſtarych ſławy y ozdoby koroną, kiedy łączy ſię z Boga boiaźnią *gloria illorum timor Dei.* Złączone dopiero te dwie rzeczy ściſłym węzłem umieiętność wielka ſtarych, y boiaźń Boga ſkładaią gruntowny y arcydoſkonały ſtarości Swiętey charakter, y ſławy koronę. *Corona ſenum multa peritia, gloria illorum timor Dei.* Ale gdzież takich u nas w tym zepſowanym y niezbożnym wieku, w ktorym żyiemy, gdzie takich ſzukać y znaleść ſtarcow? Idę iuż do drugiey Części Kazania, ktora lepiey część pierwſzą obiaśni przeciwieńſtwem: Starość niedoſkonała, to ieſt bez Religii (iako mowi Cypryan Swięty) ieſt to wzgorſzenie wieku naſzego iedne z pierwſzych, znoſzące właśnie ducha y moc Religii, y ruinę przynoſzące Kościołowi naſzemu Swiętemu Katolickiemu. Krotko ale rzetelnie tey prawdy dowiedziemy. Proſzę o attencyą.

II. CZĘSC

Starość bez Religii, bez poczciwości ieſt nayciężſzym zapewne zakałem, y uſzczerbkiem nayſzkodliwſzym dla Swiętey Religii; Jeſt Kościoła Chryſtuſowego Prawowiernego obrzydłym ſpuſtoſzeniem. Łatwieyſzy ieſt zapewne tey iaſney prawdy dowod, niż inney iakiey chociaż małey trudności odbycie. Sami to Słuchacze zgromadzeni widzicie właśnie iak na dłoni: że to co mowić poczynam ieſt nayściśley złączoną konſekwencyą z tym, o czym mowić przeſtałem.

Jeżeli bowiem ludzie ſędziwi mądre doświadczenie, y boiaźń Boga maiący, Religią Chryſtuſa, y ducha nauki iego życiem ſwoim y zdaniami utrzymuią. Jeżeli karność Kościelną, poſłuſzeńſtwo uſtawom iego iuż to ſurowym okiem na młodych wolności y płochy ięzyk, iuż mężnym przyganieniem, y cnotliwym przykładem oni ſami wſpieraią, y od upadku bronią. Toć tedy y przeciwna prawda nieomylna

mylna ieſt : że ſtarzy ludzie bez Religii, bez ſumienia, bez poczciwości, bez zdania roſtropnego y mądrości pełnego, na ſiłach iuż y ſpoſobach do grzechu upadaiący a ieſzcze ſkłonni y przywiązani do niego, nayfatalnieyſzym ſą ducha y nauki Chryſtuſowey zelżeniem, zepſowaniem, y nayobrzydliwſzym Kościoła Swiętego Katolickiego ſpuſtoſzeniem.

Gdziekolwiek o ſmutnych Katolictwa naſzego obalinach ſłyſzemy w pobliſkich y oddalonych Narodach, tam od Zwierżchności nayprzod ładaiakiey, (ktora ieſt Boſką karą na niewinny lud po części, dla wielu winnych) a potym od ludzi ſtarych, podłych, chciwych, na każdey rzeczy Swiętey y powſzechney zarobku tylko doczęſnego pragnących, na handel ſumienie, prawo, cnotę y wolność puſzczaiących, od ludzi (mowię) ſtarych niezbożnych, bez Religii, niecnotliwych, lubieżnych, nie ſumiennych poczęło ſię to zepſucie powſzechne y ſpuſtoſzenie. *A majoribus cœpta iniquitas* nie darmo to ieſt powſzechny wyrok że od ſtarſzych początek ieſt wſzelkiey nieprawości.

Prędko-

Prędkoby odważna y bezbożna młodych zgaſſa wolność bez przykładu y naśladowania, gdyby męſtwo y powaga ſtarych ludzi opierały ſię. Sądziłby zaraz każdy że lokkomyślność, porywczość, żywość bez uwagi przyrodzona młodym godna ieſt politowania, y poprawy, nie naśladowania; gdyby roſpuſta ludzi ſędziwych, y oſtatnia na ſądy Boſkie niepamięć, gorſza czaſem nad młodych nieſtateczność nie przyczyniała ſię naywięcey do rozgłobienia Prawa, y Swiętych powinności. Tać to ieſt ta nierządna y okrutna burzycielka, ſtarość bez Religii, ktorey przypiſować ſię powinna młodych ludzi zguba y potępienie. Bo zkądżeby wciągnął w ſiebie iad niezbożności młodzieniec, od kogo nauczyłby ſię wolności y odwagi na wſzelką bezprawność ieżeli nie od ſtarſzego? Wſzakże te ułomne ſkorupki tym trącą w poźnieyſze czaſy, czego ſię napiią przez pogorſzenie w dziecińſtwie, patrząc ſię na ſtarych wolności, y ſłuchaiąc onych bluźnierſtwa. O! nędzni y nieſzczęśliwi ſtarzy ludzie! ktorzykolwiek Antychryſtami, czyli Chryſtuſa ſtaiecie ſię przeciwnikami! przez ſentymenta roſpuſtne bez Religii, ro-

ſtro-

ſtropności, y zbudowania, przez życie y postępki Prawu y Ewangelii Chryſtuſa w opor idące! uważcie zgubę waſzą pewną w wiecznym owym biada od Chryſtuſa przepowiedzianym. *Væ illi, per quem ſcandalum venit.* Ale oraz zlituycie ſię ieżeli nie nad duſzami waſzemi, o ktore iuż podobno nieſtoicie, przynaymniey nad tą niewinną krwią młodych, za ktorych Chryſtus umierał, ktorą iemu z rąk właśnie wydzieracie, y przez pogorſzenie waſze przeſtawiacie ią w dziedzictwo piekłu. Chryſtus te młodociane na ozdobę Kościołowi ſwoiemu, y wiernym Narodom zaſzczepił przez Chrzeſt Swięty, y do wiary Swiętey powołanie dobrego gatunku ſzczepy. Wy one zarażacie, wigor niewinności y cnoty z onych wyſuſzacie, nędznemi y niepożytkuiącemi czynicie. Chryſtus do żywota wiecznego do chwały ſwoiey, a wprzod do łaſki onych ſtworzył, y przez ſwoie roſporządzenia poſpolite, natchnienia, pomocy chciałby ich drogą ſprawiedliwych proſtą do Nieba pro-
Eccl. 39. wadzić. *Juſtum deduxit Dominus per vias rectas.* Wy ściągacie ich gwałtem z tey drogi, y na drogę wiecznego zatracenia wprowadzacie.

Ale iaśnieyſzego podobno odemnie ſpodziewał ſię kto dowodu o tey prawdzie: że ludzie ſędziwi bez Religii, cnoty, y dobrego przykładu ſą zepſowaniem ducha y Religii Chryſtuſowey! proſzę wyſtawcie ſobie Słuchacze tę prawdę w owym widocznym y prawie dotykalnym, rzecz naſzę utwierdzaiącym przykładzie, ktory nam Piſmo Swięte w Kſięgze Daniela Proroka Daniel. C.
wyraża. Stawcie ſobie w oczach o- 13.
wych niegodziwych, obłudnych, lubieżnych Starcow, Sęzką godnością ozdobionych, y niby to na pozor gorliwych Prawa Moyżeſzowego obrońcow, a w rzeczy ſamey zaſtarzałych w grzechach y nieſprawiedliwościach mataczow, kłamcow, niewinney krwie rozlewcow. Uważmy ich ſtarość bez Religii, bez boiaźni Boga, iakim zepſowaniem ducha Moyżeſzowego, y oſłabieniem karności Praw iego ta być musiała? Oto że ſię tym nieczyſtym obłudnikom nieudał połow cnoty, y niewinności Swiętey Mężatki Zuzanny, ſłuchaycie iakich fortelow nietylko na zgubę niewinney duſzy, ale oraz na Religii y ſprawiedliwości ſchańbienie zażyli. Słuchaycie iako u tych gorliwych powierzchownie Prawa Moyże-

ſzowego Tłomaczow, Strożow, Wykonywaczow za nic przyſięga, za nic w dekrecie właſnym wezwanie imienia y mocy Boſkiey. Boię ſię gorſzyć uſzu niewinnych opiſowaniem (tak iako ſtała ſię, y iako ſię odkryła publicznie) tych zbrodniow ſtarych, a na pozor gorliwych y mądrych Prawa wykonywaczow niecnoty. Jako oni umieli ſobie obłudą y ułożeniem miny gorliwey zrobić kredyt Swiętych, mężnych, ſprawiedliwych Sędziow, Patryotow, Obywatelow, iako oni wywiedli y udali okrutną ſprawę z gruntu niewinności, y nieſkażoney ſprawiedliwości . . . Oto iuż iuż miało niewinne troſkliwe o ſwoię niewinność y cnotę ſtworzenie, boiąca ſię Boga, wierna w ſwoich małżeńſkich obowiązkach Niewiaſta zginąć nieochybnie. Sami ſię ci piękni y kochani Starcowie, cnotliwi Sędziowie uczynili razem y świadkami zmyślonego wyſtępku *nos teſtes ſumus*, my ieſteśmy świadkami, y Sędziami gorliwemi Prawa, uſtaw y oſtrości uchylić niechcącemi *ſecundum legem Moyſi condemnamus.* Znaleźli ci niewſtydliwi urzędnicy wiarę u zgromadzonego ludu na ten ſąd ſławny y Swięty, przez wzgląd na ich ſędziwość

wość y powagę ſiwey głowy: *credidit eis multitudo, quaſi ſenibus.* Już tedy miała ſię lać krew niewinna. Już ta czyſta, y nieſkażytelna ofiara pożądliwości tych zbrodniow paść, y zginąć miała. Już okrutna ich paſſya patrzać ſię miała bez litości na owę wprzod nierządnie ukochaną, a potym z życia ogołoconą, czczci y honoru pozbawioną niewinnie Matronę, u nog ich martwą leżącą. . Już Religia, Prawo Swięte Boſkie przez Moyżeſza na cudzołożnikow ogłoſzone pod zaſſoną rygoru y ſprawiedliwości zgwałcone, y pochańbione zoſtać miało, gdyby w tym ſamym raźie nie zeſłał Bog młodzieńca mądrego, boiaźni Boſkiey pełnego na ſkaranie tąż ſamą karą śmierci tych złoczyńcow, na ktorą tę niewinną krew ſkazali. *Suſcitavit Deus Spiritum pueri junioris, cujus nomen Daniel.* Zbudził Bog ducha y ſerce mężne w młodzieńcu nierownie od tamtych Sędziow młodſzym. Ktory zatamowawſzy exekucyą Dekretu okrutnego, w oczach ludu całego pokazał fałſz, y niegodziwość Starcow, na pozor gorliwych y Swiętych . . . . O! coż to za hańba iak ciężki nienadgrodzony uſzczerbek dla Religii, dla Prawa Ewangelicznego

go, y Ducha Chryſtuſowego; dla Kościoła iego Swiętego, o iakież obrzydliwe ſpuſtoſzenie przez podobnych Sędziow, Rządcow, Urzędnikow naſzych Katolikow tym nierządnym Sędziom? Sama mądrość, biegłość w Prawach, obyczaiach, naukach, ieſt inſtrumentem niſzczącym Religią, ruinuiącym Kościoł *corona ſenum multa peritia* ieżeli nie maią ſerca poczciwego, pełnego Religii, y boiaźni ſądow Boſkich *gloria illorum timor Dei.* Trzeba młodych Danielow wiekiem, lecz roſtropnością, ſiłą, męſtwem, y łaſką Pana Boga wzmocnionych na oſądzenie, y potępienie tych Antychryſtow, to ieſt Chryſtuſa Przeciwnikow, tych okrutnych Kościoła iego burzycielow, ktorzy nieźliczone mnoſtwo ludzi młodych od ſiebie pogorſzonych do piekła ciągną.

Do was tedy obracam iuż mowę naypierwśi w porządku ſtarych Rodzice, ktorzy doczekaliście ſię z woli Pana Boga dziatek. Pamiętaycie żeście dziatkom tedy winni poſzanowanie. A to znowu iakim prawem? pytacie ſię? odpowiadam: prawem natury, y Boſkim Prawem: przez naytroſkliwſzą oſtrożność, delikatność w mowieniu, w poſtę-

poſtępkach, w geſtach, znakach powierzchownych y wſzelakich ſkłonnościach to ſię poſzanowanie ich iako Aniołow niewinnych wydawać powinno. *Magnam reverentiam pueri habeto.* "Miey „każdy ſzczegulnieyſze uſzanowanie „ku dziecięciu" (mowił ieden mędrſzy Poganin.) Ale coż nam do Pogańſkich powieści? Słuchaymy Chryſtuſa Nayświętſzego Nauczyciela naſzego. Oto ſtawiwſzy w poſzrodku Apoſtołow y Uczniow ſwoich maleńkie dziecię Chryſtus, wpatrzywſzy ſię w iego niewinność, rozkazał wſzyſtkim ſtawać ſię podobnemi ieżeli chcą być w Niebie. *Niſi efficiamini ſicut parvulus iſte, non intrabitis in Regnum cælorum . . .* A opowiedziawſzy godność takich maleńkich dzieci, że ich duſze podobne Aniołow na Boga zapatruią ſię *Angeli eorum vident faciem Patris mei* wieczne nakoniec biada y potępienie na tego ogłoſił " ktobykolwiek (mowił Chryſtus) „ iednego z takich malu„czkich zgorſzył; bardziey mu przy„ſtoi ażeby kamień u ſzyi iego uwią„zano młyńſki, y utopiono w morza „głębokości." Bo ſąd wielki, y biada światu od wzgorſzenia *væ mundo à ſcandalis.* A od czyiegoż zgorſzenia?

nia ? zapewne od ſtarych y ſędziwych ludzi, ktorym prędſza dana bywa wiara, a iako dobre przykłady ich, ſurowość, dozor, prędzey buduią y utrzymuią Religią y Prawo, tak też roſpuſta ich nayprędzey zaraża, y nayniebeſpieczniey ruynuie. Ale ah biada (powtarzam słowa Chryſtuſa) biada światu od zgorſzenia. Teć to te ſtarych ludzi iuż to ſentymentami, iuż życiem pogorſzenia wrażone od dziecińſtwa w ſerca ludzi młodych roſną znowu y ſtarzeią ſię z niemi na zgubę innych rodzących ſię iako Mędrzec
Prover. 22. v. 6. wyraża: *adoleſcens juxta viam ſuam etiam cum ſenuerit, non recedet ab ea.* Teć to zgorſzenia ſtarych ludzi na zgubę młodych, uzbraiaią potym ręce ſameyże zgorſzoney młodzieży na ſtarych. Zdeymuią z nich ſtrach y poważenie ku ſtarym, co ſię im z prawa natury należy, y częſtokroć za Boże nawet ſtworzenie onych niepoczytuią. A tak pełni ſię na tych nędznych ſtarcach Boſka obietnica y przepowiedzenie u Malachiaſza Proroka. *Quia re-*
Malach. 2. v. 8. *ceſſiſtis de via, & ſcandaliſaſtis plurimos in lege.* Zeście wy ludzie ſędziwi, ſtarśi, przełożeni odſtąpili drogi, y pogorſzyli wielu w nie zachowaniu Praw

Praw moich. *Propterea dabo vos humiles, & contemptibiles in populis.* Dla tego ia też uczynię was ſpodlonemi y wzgardzonemi u ludu.

Widziemy to widziemy za dni naſzych nie bez żalu iak zgwałcona y zdeptana ieſt ludzi ſędziwych y ſtarſzeńſtwa powaga. Ale ktoż temu winien ? muśi ſię domierzać ſprawiedliwości okryślony wyrok *propterea dabo vos* dla tego żeście niezbożni, nieſumienni, ſkaźiciele Prawa, y młodzieży Pogorſzyciele *propterea dabo vos humiles* uczynię was wzgardzonemi u ludu. Luboć y młodych ieſt to wielki y ſzkaradny wyſtępek: łamać y gwałcić to natury prawo o uſzanowaniu ſtarſzych. Lecz zoſtawmy rozmowę z młodemi na potym.

Chryſte Nayświętſzy naſz Boże, Zbawicielu, Prawodawco y Nauczycielu ktoryś nam przykazał doſkonałość podobną doſkonałości Oyca Twoiego. *Eſtote perfecti &c.* Oddal ſkutecznością łaſki Twoiey pogorſzenia z poſzrodku Kościoła Twoiego *aufer opprobrium de medio Tui Jeruſalem ....* Lecz proſzę cię imieniem całego Kościoła za młodych zepſowanych ułomnością; daruy onych prędkości y nie-

 wiado-

wiadomości. *Delicta juventutis & ignorantias ne memineris Domine.* Starych wina cała. Z nich początek, z nich pogorszenie, ich tedy karż nie młodych zepsowanych przez tamtych niezbożność. Albo ich popraw łaską Twoią... Ale zapęd to iest ięzyka moiego! Nie tak Kapłan imieniem ludu prośić Cię powinien. Boże w miłośierdziu niepoięty ukarawszy docześnie, zlituy się y daruy wszystkim Amen.



KAZA-



KAZANIE NA POST WIELKI

O zgorszeniach Młodych Ludzi

Perfecti estote sicut Pater vester Cœlestis perfectus est.



Co na przeszłym Kazaniu moim o zgorszeniach Starych ludzi mowiłem, uznać musiał zapewne każdy z moich Słuchaczow za szczerą prawdę. To to nieszczęśliwe niezaciśnione w naszym wieku zrzodło pociąga za sobą wolność obrzydłą w sentymentach y życiu Młodych Ludzi. Tak bowiem grzech iest, gorszyć, iako y gorszyć się. Jest prawo pierwsze życia prawidło. Jest y zwierzchność pilnuiąca prawa, ktorą żywym prawem nazwać można z Mędrcem iednym. Ta zwierzchność chociażby w obyczaiach błądziła, w nauce

uce y tłomaczeniu prawa błądzić nigdy nie może. Przepowiedział to Nayświętszy Prawodawca nasz Chrystus. Kiedy, gdy usiędą w Katedrach Nauczycielow y Pasterzow obłudni ludzie,
Matt. 23. v. 2. zakazał patrzyć na ich obyczaie, lecz nauki y rozkazow słuchać mocno zalecił. Luboć to wadą nawet zwyczayną występnych a bezkarnych ludzi bywać zwykło, gdy chcą między swoiemi niecnotami mieć zasłonę od kary; iad swoy wywieraią na Starszeństwo. Lubią zdeymować z siebie maszkę nierządu, y niesprawiedliwości, a przyprawiać ią niewinnym czasem Rządcom, albo wiekiem na swiecie starszym. Bezkarność młodych ludzi iest właściwym ich występkow zrzodłem. O tey ia dziś mowić powinienem, idąc za wielkiego w Kościele Swiętym naszym nauczyciela y Męczennika Cypryana Swiętego rozpoczętym porządkiem. Ta bezkarność składa się ze dwoch właśnie przyrodzonych młodym przymiotow, albo raczey passyi z uporu przy swoim rozumieniu, y miękkości serca. Tamten niedowiarstwo, ta rospustę rodzi: A ztąd dopiero nierząd niewstyd, y na żadne nayświętsze nieczułość względy powstaie. O ktoż mi to

to da ieżeli nie Twoia łaska Chryste Jezu: abym do przekonania serc Młodzieży w tych zwłaszcza szkołach uczącey się mogł im obrzydzić tę bezkarności wadę, w sobie obrzydłą, y nieszczęśliwie gubiącą ich na sumieniu, na sławie, y Zbawieniu wiecznym. Ja to im dziś przekładać będę, co sądzę nayoczywistszą prawdą: że rozum uporny młodych ludzi sprawuie niedowiarstwo, y wolność rozchełznaną sumienia. A te dopiero niewymownym sposobem psuią ducha y moc Religii, y rozgłabiaią Kościoła Swiętego karność. Te dwie prawdy będą dzisieyszego Kazania dwoma Częściami: upor przy swoim rozumieniu zacięty w młodych iest przyczyną niedowiarstwa y sumienia wolności. Pierwsza Część Kazania. A ta bezkarność ich iest ciężkim zepsowaniem Ducha Religii, y ruiną Kościoła Swiętego. Chryste Jezu naywyższa mądrości day serce skłonne y poiętne młodzieży mnie słuchaiącey. A mnie łatwość mowienia; co powiem niechay będzie wszystko na Chwałę imienia Twoiego, Słuchaczowi na zbawienny pożytek.

Rozum

I. CZĘSC

Rozum hardy y uporny młodego człowieka skoro przyuczy się do przesądow, y zaufa mocno nad innych ludzi w swoie światło, wnet odrazę poweźmie powszechną do wszelkich zdań, y nayzdrowszych rad ludzi cnotliwych, uczonych, ludzi Starszych, y Przełożeństwem zaszczyconych. Gdy mu ten zacięty upor uchodzić pocznie, wnet obruszy się y na obiawione od Boga prawdy, ażeby nie proznował, y miał z kim walczyć zawsze dla mniemanego swoiego rozumienia tryumfu. Tu gdy iuż postąpi, wnet śmiałość wezmie zuchwałą targać wszystkie natury, Boskie, Kościelne, y wszelkiey władzy ustawy; odwołuiąc się w sentymentach y obyczaiach do sumienia wolności dla tego iedynie, aby od nikogo pociągany nie był y przymuszany do życia innego, y do innych zwyczaiow. Tu, tu dopiero widzieć hardego przy swoich mniemaniach y bezkarnego Młodzieńca, iako on nic Swiętego, nic przystoynego nieuznaie, tylko swoiey własney wykonanie woli, y obstawanie przy swoich acz ladaiakich y niegodnych sprawach, że są od rozumu y wolności sumienia iakoby od nayistotnieyszych zrzodeł pochodzące.

Tak

Tak właśnie iako ow rozhukany koń ktory złamał musztuk, y potargał cugle, czuiąc się przy swoiey własney woli, w bezdroże, rowy, knieie, doły, na oczywistą zgubę mizernego unosi iezdzca, tak też ten rozum uporny, niecierpiący rządu, upomnienia, rady, nauki, y iedynie na swoim zafundowany widzimi się na wszelkie niecnoty, nierządy, y społeczeństwu ludzkiemu nayszkodliwsze rospasuie y pędzi występki. Jako złamana, skruszona, lub rozfolgowana w machinie iakiey naypierwsza szruba, wnet gwałtownie wszelkie mocne nity, koła, y sprężyny łamie, ruinuie, tak rozum młodego Człowieka gdy z pod rządu, z pod mocy obiawienia przez upor wypadnie, wszystkie inne zarazem obowiązki, prawa, y nayświętsze powinności psuie, y wniwecz obraca. Proszę tu stańmy imaginacyą: iakie ztąd zamieszanie? iakie bez prawia? iakie bunty? iakie zepsowanie Ducha Religii? iakie rozgłobienie wzgardzoney następuie Kościoła Swiętego karności? Toć to zapewne, to przywiodło Cypryana Swiętego Nauczyciela mądrością y męczeństwem w Kościele naszym Swiętym sławnego, że to zdanie

nie nam ogłosił: *Maximus abusionis gradus est adolescens sine obedientia*. Naywiększy stopień zgorszenia y złych zwyczaiow wieku iest młody bez posłuszeństwa. A co o rozumie mowi się upornym przy swoich zdaniach, toż samo o sercu miękkim, do wszelkiey wolności zaraz skłonnym, o sercu niemaiącym charakteru, y męstwa, ktore nakształt wietrznika ze wszech stron gdzie wiatr podedmie obracać się y miotać dozwala, rozumieć się powinno. Zda się to może komu na pierwszym pomyśleniu przeciwieństwo, upor, y miękkość serca. Ale kiedy w głąb wniidziemy tych oboyga istoty, wnet się iasno odkryie ieden z drugiego niezawodny, y prosto idący wniosek. Upor na rozumie zowiemy obstawanie przy zdaniu iakim nie pewnym, y owszem fałszywym, chociaż o przeciwnego zdania pewności wewnątrz u nas samych przekonani iesteśmy. Opieramy się dla tego: ażebyśmy nowością wsławili się, albo interess iaki swoy na tym przeciwieństwie utrzymali.. Jeszcze tu występek nie iest skończony. Gdyby serce przy swoiey powinności y natchnieniu przeciwko błądzącemu rozumowi oparło się! gdyby mężnością stała

ła narobiło, y wkontr uroionym na zaślepionym rozumie powstało rozruchom, pewnieby rozumu samego siły do występku niedowiarstwa y wszelkiey wolności nie były nigdy zdolnemi. Ale opak się nayczęściey dzieie. Ledwie co naymnieysze bałamuctwo, racyikę mizerną, niekliiącą się dobrze rozum przeciwko obiawionemu od Boga Artykułowi Wiary albo przykazaniu z kąd zachwyci, iuż ci serce miękkie, płoche, nowości tylko pragnące w żądzach swoich przylgnie zaraz y przywiąże się do tego uporu, szukaiąc folgi y zasłony w skrytych nierządnościach swoich.

A co większa (ieżeli iak są rzeczy w sobie, tak sądzić o nich należy.) To iest pewnieysza ieszcze, że od serca naywiększy pochop y początek pochodzi wszelkiey wystęności y zgorszenia. Mogłby się poprawić rozum czasem, y wyniść z lekkomyślnych, nierządnych opinii gdyby serce raz chwyciwszy się zdradliwey roskoszy nie opierało się przeciwko rozumowi y sumieniowi. Teć to, te dwie passye upor rozumu, y miękkość czyli niestateczność serca gdy staną się naturą człowieka od młodości, iuż prowadzą

wadzą go zawſze drogą obłudy, drogą wolności, y bezkarności, aż do piekła. Wſzyſtkie błędy rozſiane po świecie przeciwko nayświętſzey Religii Chryſtuſa z tych dwoch nayzaraźliwſzych popłynęły zrzodeł. Przewrotny a uporny rozum złych ludzi ſnował zawſze baśnie y kłamſtwa aby ſię nowością wſławił. Serce zaś ludzi zepſowanych, ktorzy ſtracili iuż ſmak do rzeczy Boſkich, wiecznych, zbawiennych, iak na wędkę właſnie oſzukane ryby, ciągnęło ich na właſną poniewolnie zgubę. Toż ſamo y dziś z naſzemi dzieie ſię Libertynami, Deiſtami, y innego imienia niedowiarkami. Alboż rozumiecie że oni na ſumieniu ſwoim wewnątrz przekonani ſą o tych bluźnierſtwach ktore na świat wydaią na zarazę otrucie, y zgubienie innych? Wſzakże w poſzrodku kłamſtwa, bluźnierſtwa, y uſtaw niezbożnych, zruſzących rady Ewangeliczne Marcin ow Luter hardości, uporu, y nieſtateczności ſerca przykład wieczyſty mawiał często: odzywa ſię ieſzcze pies ſzczekaiący to ieſt ſumienie, od ktorego czuł zawſze nieſpokoyność, y trwogę. Ale darmo muſiał przeciwko ſumieniowi rozpoczęte utrzy-

mywać błędy. Czemu? bo w ſamym uporze ſzukał ſławy; Ktory ſię dobrze udał y tyle zwiodł ludzi niewinnych. Czemu? bo ſerca nieſtateczne iuż dawniey w tylu ſtanach y odmianach życia tęſkniące rade zapewne były nowości, y ſmak do niey acz fałſzywy y ſzkodliwy zabrawſzy, łatwo ſwoich pewnych y iaſnych z prawa natury y Boſkiego obiawienia opiſanych odſtąpiły powinności. Spytać ſię ludzi oświeconych. Ludzi uformowanych właśnie do ludzkości, miłoſierdzia y żywego przenikania prawd Religii obiawioney, ale przez loſs nieſzczęśliwy zrodzonych y wychowanych w błędliwych ſektach: za co nie idą za inſtynktami y uznaną prawdą? Za co niewracaią ſię do łona Kościoła Świętego? za co niepokutuią? y niechcą (będąc przekonani wewnątrz na ſumieniu o prawdzie y świętości ſamey tylko Katolickiey Religii) w tey, ſamey prawdziwey umierać Religii. Odpowiedzą zapewne: w tey w ktorey ſię urodziłem umierać powinienem. A tak upor ich y ſerce roſkoſzami otrute chwieiące ſię w inſtyktach raz ku Bogu y prawdziwym wiecznym dobrom podnoſzące ſię, y znowu doczeſnych

chwytaiące fię dobr, względow, fławy, muśi ginąć na wieki poniewolnie. O Boże coż to za niewola? coż to za podłość? aby fię przy uporze, y fwoim nikczemnym mniemaniu utrzymać, obierać raczey zgubę.... Wyśmiewa fię Augustyn Swięty, y razem ubolewa nad ftanem dawnieyfzych Mędrcow Pogańskich. Wyśmiewa fię z nauki ich y zwyczaiow, ktore były przeciwko ich inftynktom, y czyftemu rozumowi. Ubolewa zaś nad niewolą ich rozumu y ferca, y nad pewnym ftanem zguby: *Colebant quod reprehendebant, agebant quod arguebant, quod culpabant, adorabant.* Czcili czym gardzili wewnątrz. Czynili o czym fądzili: że ieft grzech. Kłaniali fię przed tym, y płafzczyli; w czym Boftwa nieuznawali wewnątrz, y owfzem podłość y nikczemność. Ale tych dawnych Pogańskich obłudy y ferca y uporu nie trzeba wfkrzefzać przykładow? żyie między nafzemi zrodzonemi Katolikami, a poczynionemi Libertynami, Deiftami, niedowiarkami iedynie przez upor y płochość ferca. Zyie mowię taż fama zmienność, y przewrotność, taż fama fzpetna niewola fumienia, ktorą oni wolnością fumienia nazy-

De Lib. Arb.

nazywaią. Mufzą ci Męczennicy uporu być niezbożnemi bluźniercami przeciwko fumieniowi aby fię utrzymać przy fwoim zdaniu *Agebant, quod arguebant.* Mufzą fię zapierać tego, co Bogu na Chrzcie Swiętym przyfięgli. Mufzą fię wftydzić famego Chryftufa, y Ewangelią Jego potępiać poniewolnie, aby upor ich odmieniony niepodpadł krytyce, y aby ferce ktore zakofztowało rofkofzy, nie miało znowu gwałtu odrywać fię od niey. *Colebant quod reprehendebant, quod culpabant adorabant.*

O Chryfte Jezu nayświętfzy Zbawco, iedyny Pofzredniku nafz. Mądrości wieczna, Dawco łafk, Sędzio żywych y umarłych! Na coż Twoie Prawdy ktoreś z Nieba przyniofł teraz przychodzą, a to na śmiech ieden! na wzgardę u ludzi młodych upornych przy fwoich mniemaniach zepfowanego ferca! ale muśi fię to pełnić coś powiedział. *Mundus in maligno pofitus.* Muśi y to dziać fię zawfze coś wrożył. *Neceffe eft ut fcandala veniant.* Potrzeba ażeby działy fię zgorfzenia. Dzieią fię tedy, dzieią. Jeft ich pełno w zwyczaiach, w fzkaradnych kryminałach, ale mianowicie ieft ich naywięcey

cey w ſentymentach przeciwko Religii a to wpoſzrod Katolickiego Państwa, ktore *Regnum orthodoxum.* Krolestwo parwowierne od Rzymſkiey Stolicy, a od innych *Antemurale Chriſtianitatis.* Zaſtawą Chrześciańſtwa przeciwko niewiernym y Heretykom zdawna nazywało ſię! obaczmy iuż w krotkości iako te niedowiarſtwa młodych ludzi z wolnością ſumienia a raczey miękkością y płochością złączone ciężką Religii Chryſtuſa, y Kościołowi Swiętemu przynoſi ruinę Poczynam drugą Część krotką.

II. CZĘSC

Niewiem co by hanbiło bardziey Jmię Chryſtuſa y moc Religii Jego na tym świecie iako ta zuchwała bezkarność ludzi młodych? ktorą oni ſumienia wolnością nazywaią? y ktora dziś tyle ruiny Kraiu, tyle krwi zacnych ludzi koſztuie? Cić to ſą młodzi naſi,burzyciele Pokoiu zewnętrznego y wewnętrznego, targaiący ſię dumnie na Chryſtuſa, y Kościoł Jego. Zanic poczytuiący zwierzchność wſzelką. O ktorych ſprawiedliwiey mowić można niżeli o Szymonie y Jazonie młodych owych rozpuſtnych za rządu Machabeuſzow. *Homines iniqui ſine conſcientia.* Ludzie niegodziwi bez ſumienia, Ktorzy ſtraciwſzy ſami łaſkę Pana Boga boiaźn Jego, ſtraciwſzy nadzieię otrzymania wieczney ſzczęśliwości,chcą y uſiłuią gwałtem wydrzeć też ſame duchowne dobra wyżſzego ſzacunku nad wſzelkie doczeſne wſpoł Ziomkom y Braciom ſwoim. Tamtych waleczna Machabeyſka ręka ukarała y wygładziła, tym roſpuſta ich y publiczne z pogorſzeniem niewinnych bluźnierſtwa wolno uchodzą. A przeto wynieśli ku Niebu głowy ſwoie dumne, właśnie iak owi olbrzymowie, o ktorych ſą baieczne powieści, że znoſić gory chcieli, y po nich w Niebo wſtępować, aby go zawoiowali, y Boga ztamtąd wygnali. Wzbudź Boże obronco Wiary y Kościoła Swiętego Twoiego dzielną Machabeyſkiey podobną ſiłę na ukaranie tych śmiałych w ſentymentach roſpuſtnych y w niedowiarſtwie Libertynow, a oczyść Kościoł Twoy Swięty z tego pogorſzenia, y zaſłoń niewinnych od zarazy. utwierdzaiąc ſerca ich tey ſamey kary ſprawiedliwey przykładem y pogromem. Ci to albowiem zuchwali przy ſwoich upornych prewencyach y mniemaney ſumienia wolności ludzie ſą Synowie Beliala bez

iarżma, y bez Wodza, to ieſt obiawienie Boſkie, y zwierżchność Kościoła Swiętego za nic maiący. *Filii Belial*
1. Regum Cap. 10. *ſine jugo & duce.* Ci to ſą pyſzni ludzie owego Lucypera chorągiew podnoſzący, ktorzy chcą budować na Połnoc Tron przeciwny Bogu, y poniżyć Jego chwałę. Ci ſą o ktorych Paweł Swięty mowi: że mądrość ich, ieſt mądrość Ziemſka, bydlęca, y dyabel-
Ad Rom. Cap. 12. ſka. (Ziemſka) ponieważ nauczeni w ſzkołach dziſieyſzych Politykow, za cel nauki ſentymentow ſwoich y ſtarania całego zakładaią maiątek y dobro doczeſne. (Bydlęca) bo na nieśmiertelność duſzy, na ſtan iey po rozſtaniu ſię z tym Swiatem nie pamiętaią, y iako bydlęta za ſamą idąc zmyślnością na dal nie patrzą, y co naſtąpi potym wnoſić na rozumie ſwoim niechcą. (Dyabelſka) Bo aby ſię tylko przy ſwoim utrzymać uporze za nic maią Boſkie wyrazne obiawienia. Zdeymuią z ſumienia y ſerc ſwoich hamulec boiaźni ſądow Boſkich. Wygładzić koniecznie uſiłuią y wygaſić podniecaiące ſię coraz iſkierki prawa ſamego natury, ktore Bog wlał w ſerca naſze przy ſtworzeniu. *Signatum eſt*
Pſal. 4. *lumen vultûs tui ſuper nos.* Zamknąć

chcą

chcą koniecznie oczy rozumu duchowne gwałtem otwieraiące ſię do oglądania tey światłości Boſkich obiawień, ktore każdego na świat dziś przychodzącego Człowieka zewſząd obeymuie.
Lux vera, quæ illuminat omnem hominem venientem in hunc mundum . . . O Joan. C. 1.
iakiż to uſzczerbek? iakie pohanbienie Religii Chryſtuſa y Kościoła Swiętego z tey zuchwałey, Panow naſzych młodych bezkarności, ktora ſtała ſię iednym zwyczaiem złym y powſzechnym wieku naſzego pogorſzeniem. *Maximus abuſionis gradus adoleſcens ſine obedientia . . . .* Ci uporni y ſumienia wolnego Młodzieńcowie iako niegdyś bałwochwalſtwem zarażeni Jzraelite. *Contaminaverunt ſanctificationem.* Skazili wſzelką świętość (iako mowi Prorok) *Dies feſti converſi ſunt in luctum.* Mach. 1, v. 39.
Dni święte taiemnic pełne y ſama panuiąca Religia Katolicka ogołocona z obrządkow y wolności ſwoich przez tych pogorſzenia y ſpiſek przyodziała ſię żałobą. Co większa mowić to można: że więcey uſzczerbku Religii Chryſtuſa, y Kościołowi Jego ſpuſtoſzenia przynoſi ta zuchwałey młodzieży Libertynow ſentymentami zepſowaney bezkarnośc aniżeli w począ-

 tkach

tkach Kościoła Swiętego Tyranow okrucieńſtwa y morderſtwa. Krew albowiem Męczeńſka mowi Cypryan Swięty ſtawała ſię naſieniem Chrześciańſtwa. *Sanguis Martyrum ſemen Chriſtianorum.* Tych upor w zdaniach płochych y ſerca nieſtateczność ſumienia wolnością przezwana ſtaie ſię zgubą Chrześciańſtwa niewinnego według tego co mowi Mędrzec. *Vita impiorum mors juſtorum.*

Nie lękał ſię Chryſtus Tyranow, y owſzem opowiadał pewne Apoſtołow y Naſtępcow ich zwycięſtwa. Będą was ſtawiać na ſądy, ścigać, y potępiać dla Jmienia moiego; y daley mowi że przez to dopełni ſię liczba wybranych; lękał ſię bardziey tych chytrych Kościoła Jego Swiętego burzycielow, wiedząc że pozwodzą niewinnych *Et ſeducent multos.* Ah! pełni ſię pełni Panie y Zbawicielu naſz to przepowiedzenie Twoie. Zwiedli dziś, y zgubili Obywatelſtwo ci dumni przewrotni mędrkowie wolności ſumienia obrońcy. Nieznamy w Rzeczy-Poſpolitey takich Eleazarow, ktorzyby za Wiarę Swiętą y prawa byli ochotnemi y odważnemi na wſzelkie prześladowanie y śmierć okrutną. *Malo omnia pati quam leges Paternas*

ternas deſerere. Czemu? bo od młodości ſerca uporem w zdaniach y wolnością ſumienia narabiaiące wyłamały ſię z iarżma poſłuſzeńſtwa obiawieniom Boſkim y Kościołowi Swiętemu...... Dobra ieſt rzecz mowi Prorok Męſzczyznie gdy od dziecińſtwa przywyknie do iarzma y karności. *Bonum eſt viro, cum portaverit jugum ab adoleſcentia ſua...* Thren. 3. Ktorego iarzma, to ieſt Prawa y zwierzchności ponieważ młodź naſza znać niechce, niedziw, że Starość ich niezbożna y podła, że życie ich zgorſzenia pełne, że rada ich publiczna intereſſowana, niegodziwa, Wierze, Kościołowi Swiętemu, ſwobodom Obywatelſtwa y Oyczyznie bardzo ſzkodliwa. *Quomodo ergo honoratus in ſenectute apparebit, qui adoleſcentiæ laborem adoleſcens non ſuſtinuerit?* Jakże bowiem mowi Cypryan Swięty pokaże ſię mężnym w ſtarości y poważnym ktory w młodości pracy żadney znać niechciał... Ale zoſtawmy na daley Obywatelſtwo obłudne bez Religii, ktore z takiey młodzieży wzraſta y ſkłada ſię. Pierwey iednak pogorſzenia od Dam naſzych wiadome nam wſzyſtkim na przyſzłym Kazaniu odbędziemy.

Chryſte

Chryſte Jezu Swięty naſz Prawo-Dawco, Nauczycielu, popraw ſkutecznością łaſki Twoiey zaślepione rozumy uporne, y zbeſtwione ſerca podłemi roſkoſzami w młodzieży naſzey. Oto ci potym w Kościele, y w Rzeczy-Poſpolitey napełniać maią pierwſze mieyſca. Ci maią Prawa tłomaczyć, ſprawiedliwość adminiſtrować. O! Boże iakażby klęſka na Religią y ruina pewna w Państwie Katolickim naſtąpiła, gdybyś rozumow tych, y ſerc niepoprawił. Twoia to ſprawa ieſt Boże wſzechmocny. My proſiemy Cię o pokazanie mocy Twoiey Jmieniem całego Kościoła Swiętego Amen.



KAZA-



KAZANIE
NA
POST WIELKI

O zgorſzeniach Niewiaſt.

Perfecti eſtote, ſicut Pater veſter Cæleſtis perfectus eſt. Matt. Cap. 5.



Lękałbym ſię ſprawiedliwie czwartego przed ſię wziętego celu do mowienia, ktory mi Cypryan Swięty wyznacza o przeſzkodzie iedney z naywiękſzych do tey, ktorey po nas Chryſtus wyciąga doſkonałości. A ta ieſt Niewiaſta bez wſtydu, życiem ſwoim nierządnym gorſząca. Ważył bym ſię w tę y owę ſtronę. Mowić? albo milczeć? gdyby mię Chryſtus nayświętſzy Nauczyciel ſwoią nauką y przykładem nie oświecił iak z tą płcią delikatną nayprzyzwoiciey ſprawić ſię należy dla duchownego iey pożytku. O

to

to Zbawiciel naſz y Nauczyciel naymędrſzy z Samarytanką nierządną rozmawiaiący u ſtudni acz iako Bog przenikał, y owſzem widział ſerce iey
Joan. 4. v. 12.
prożne, do roſpuſty nałożne, ſamą tylko powierzchowną Religii zaſſoną okryte... " Oycowie naſi (mowiła ona) na tym mieyſcu kłaniali ſię Bo„gu " przecięż nie chciał iey gromić y osławiać przed innemi, ale oddaliwſzy ſię od ſwoich Uczniow ſam na ſam wymowił oney życie ſwawolne, y na zgubę wieczną zarabiaiące. A przez ten ſam litości pełen poſtępek ſprawił w niey wyznanie Wiary w Jmię Jego, y życia poprawę.

Toż ſamo y nam Chryſtuſa Namieſtnikom czynić przynależy. Mamy prawo, y moc przelaną od Chryſtuſa mowienia, upominania, gromienia, y Zbawiennego poprawienia. Ale nayſekretniey, na Swiętym Spowiedzi od Niego poſtanowionym Trybunale. Tu na Ambonie w poſpolitości tylko mamy kończyć mowy naſze, bez ſtoſowania onych do okoliczności żadnych, a tym mniey do żadney oſoby.

Acz tedy wielki pogrom daie mi dziś Cypryan Swięty na zgorſzenie Dam

Dam wieku naſzego nayprzeciwnieyſze Religii naſzey Katolickiey y Kościołowi naſzemu; Przecięż gorliwość Cypryana Swiętego z łaſkawością Chryſtuſa połączyć zamyślaiąc, to tylko powiem, że im delikatnieyſza ieſt natura Niewieścia, tym też do upadkow y pogorſzenia ſkłonnieyſza. Jm zaś ſkłonnieyſza, tym prędzey niebeſpiecznieyſze zepſowanie ducha Religii, y ſpuſtoſzenie Kościołowi przynoſząca. Dwie uwagi uczynią dwie Części Kazania krotkiego. Płeć niewieścia nayprędzey odbiega tey doſkonałości, ktorą nam Chryſtus zalecił *Eſtote perfecti.* Czemu? bo z natury ſkłonnieyſza do zgorſzenia, y ſłabości w cnocie. Pierwſza Część Kazania. Jm zaś ſkłonnieyſza, tym też Religii Chryſtuſa, y Kościoła Swiętego karności ſzkodliwſza. Druga Część Kazania.

Chryſte Jezu ktoryś nam zalecił tę ſzczerą a delikatną bardzo doſkonałość, y obiawiłeś to naycudowniey w Nayświętſzey Maryi Matce Twoiey *Eſtote perfecti* &c. " Bądźcie doſkona„łemi iako Ociec waſz Niebieſki do„ſkonałym ieſt. " Spraw abym dziś duchem Cypryana mowił o pogorſzeniu tey Płci w naſzym wieku, y duchem

chem Ambrożego o iey powinnościach. Ale iakożkolwiek padnie mowa moia? Ja ſię przed tobą oświadczam, iż mowić inaczey niechcę tylko na cześć Jmienia Twego, Słuchaczowi na duchowny pozytek.

I. CZĘSC

Rzadki to doſyć cud na świecie znaleść Damę tak cnotliwą prawdziwie, ażeby przywarom y zwyczaynym Płci ſwoiey ſłabościom niepodlegała, y ktoraby taką iaśniała doſkonałością, iaką Chryſtus zaleca. *Eſtote* (Bądźcie doſkonałemi) Ktoraby była prawowierną bez przydatku y zabobonow, świątobliwą y ſkromną bez hypokondryi, bogoboyną bez obłudy y fanatyzmu. Albo też ktoraby znowu była pomierną w ſentymentach Wiary y Religii, bez wolności y gorſzącey iawnie niezbożności. Ktoraby była rozmowną bez świegotliwości ięzyka przyrodzoney, y plotek. Goſpodarną bez hałaſow przekleńſtwa, y ſrogości nad Domownikami ſwoiemi, ſprawiedliwą bez podłey zemſty, miłoſierną ale z właſnego dobra y to bez chluby, y z brakiem ſtanow, y oſob. Ktoraby była uczciwą bez prożności y dumy; Przezorną bez chytrości y nieſzczerości obłudnego ſerca; Roſtropną bez oczywiſtych kłamſtw y podeyścia, bez zapierania ſię iaſney prawdy y innych ſzalbierſkich wybiegow. Ktoraby była poważną bez ambicyi, bez upodobania ſzalonego w ſwoiey urodzie y Familii, przyſtoyną bez wytworności, przyſadow, y grymaſow, ktoraby była przyiemną zabawną dla Gości, przyiacioł, ale bez uſzkodzenia delikatney bardzo ſławy ſwoiey, y niewinności, bez plamy na honorze Męża, y ſumienia. Ktoraby była cierpliwą ale nieſłowy, nie ułożeniem, bez żalow y lamentow, ktoraby była kochaiącą Męża y Dom, wychowuiącą troſkliwie Matką ſwoich dziatek, ale bez pobłażania y ślepego nad miarę y powinność przywiązania ſzkodliwego dzieciom za zwyczay.

Wielka zapewne nowina, y ledwie nie cud znaleść tak doſkonałą Damę. Y dla tegoć to Mędrzec Pańſki w ſwoich przypowieściach w Rozdziale 31. to z podziwieniem czyni Pytanie. *Mulierem fortem quis inveniet?* Niewiaſtę ſtateczną w przedſięwzięcach, w doſkonałości, Mężną na roſkoſzy y ponęty, na oczywiſte zgorſzenia, przykłady do wolności ſumienia o ktoż znay-

znaydzie? *Mulierem &c.* W dalekie granice Swiata można po nię zaiechać. *Procul, & de ultimis finibus terræ pretium ejus..* Nieżal wſzyſtko hażardowac y porzucić aby takiey koſztowney doſtać perły. *Inventa una pretioſa Margarita, abiit, & vendidit omnia.* Nie żeby ſię żadna nieznalazła. Jeſt onych pełno w Niebie. Miał z nich wielu ozdobę każdy wiek, nawet y dziſieyſzy, w ktorym żyiemy. Ale że więcey ieſt nie doſkonałych, ſłabych, ſkłonnych do rożnych upadkow, tęſchniących prędko w ſerca ſwoiego obowiązkach, y nieſmakuiących bynaymniey; a co więkſza ieſt wiele takich, ktore nawet cnoty ſzczere w ſobie, udaią tylko y fałſzuią; Ktore ſamę niewinność zgorſzeniem ſię z kogo cmią, ſame doſkonałości bliźniego przez popędliwość ięzyka y zwyczay ſzpetnie nicuią. Dla tego duchem Boſkim tchnięty Mędrzec to niepodobieńſtwo y podziwienie wyraża nad ſtatecznością Damy. *Mulierem fortem quis inveniet?*

Gdy tedy tak rozlicznym przywarom w ſamym nawet cnot okazowaniu podległą płeć niewieścią pokazuie nam Piſmo Swięte y doświadczenie.

nie. Coż dopiero rozumieć o tych? ktore y pozoru nawet cnoty znać niechcą? ktore od Religii y Bogomyślności iakoby od zarazy, lub pożaru oddaliły ſię! Ktore ſumienia hamulec nayżywſzy, y oſtrożności zruciwſzy wędzidło, wolnością ſerca, roſpuſtną konwerſacyą, życia gorſzącym narabiaią rodzaiem a to oczywiście, publicznie z pogorſzeniem niewinnych? O iakąż dopiero te roſkoſzne Damy ſłabość y nikczemność natury, iaką nieſtateczność ſerca w dobrych przedſięwzięciach okazuią? Jak w podłe u ludzi opinie o podczciwości y zachowaniu ſię doſkonałym w Swiętey Katolickiey Religii podpadaią? wyrażić niepodobna. O pożal ſię mocny Boże tak piękney uformowaney właśnie do przyięcia cnoty y Religii w tych wolnych y rozwiozłych ſercach natury! ktora ſię nakſztałt powiewnego wietrznika ſkręcić, przeſtroić y w rożne ſtrony ſkierować dopuſzcza

Straſzny ow widok niewiaſty ſiedzącey na obrzydłym zwierzęciu (ktory nam Jan Swięty w kſiąſzcze obiawienia ſwego opiſał) przerażać powinien ſerca prożne Dam naſzych wielu Katolickich, do podłych nałożne roſkoſzy! Apocalip. Cap. 17.

ſzy! A wſzakże tamta odziana była ſzarłatem, Koronami, haftami, purpurą, złotem aż nad to obciążona, y koſztownemi kleynotami. Lecz coż to była ta pozorność, ta powierzchowna iakieyſi wſpaniałości y ozdoby poſtać? O to zaſſoną iedyną iey niewſtydliwości, roſpuſty y wſzeteczeńſtwa. Przy tey bowiem prożney y wytworney okazałości ſam fundament to ieſt beſtya obrzydła na ktorey ſiedziała, nikczemnośc iey okazował. Ale oprocz tego ta upſtrzona y umalowana lalka trzymała w ręku ſwoich złoty kielich, lecz czegoż pełny? O to złorzeczeńſtwa, y nieczyſtości. *Tenens poculum aureum in manu ſua plenum execrationum, & immunditiæ.* Ten napoy w ręku iey zmięſzany z ſamych złorzeczeńſtw y lubieżności ieſt to życie gorſzące Damy roſkoſzney poſłuſzeńſtwa żadnego, y prawa Męża nad ſobą nie uznaiącey, ale wolno ieżdzącey na obrzydliwym zwierzęciu, to ieſt właſney woli rozhukaney. Przez złoty puhar ſpoſobny do napoiu takiego rozumieć chce Apoſtoł lube y przyiemne ſerce Damy, przez złoto pozor Religii, konwerſacyi, pokrewieńſtwa, y inne niezliczone wymowki w nie-

cnotach.

cnotach. Obiawienie to nie ieſt zapewne ſubtelnością, ani taiemnicą; ieſt prawdą iedną z naypewnieyſzych. Coż bowiem innego myśleć może Dama w malowaniu, zapachach, roſkoſzach, ſzczęśliwośc iedyną pokładaiąca? Całe dni zawſze krotkie przez pozne bardzo wſtawanie w zwierciadłach, całe nocy w kompaniach Bog wie iakich bez Męża marnuiąca, ieżeli nie bluźnierſtwa przeciw Religii? ktora zapewne Religia w ſwoiey oſtrey moralności zdaie ſię humorowi iey naprzykrzoną! Albowiem ſtawia iey niechcącey koniecznie na oczach inne zabawy, inſzy życia rodzay pokutny, oſobny, ſkromny, roſtropny, zmyſły pod ſtrażą baczną utrzymuiący, co ſię wſzyſtko z pieſzczonym nie zgodzi ſercem. Ta natrętna w ſwoich maxymach, y w początkach Religia gwałtowna naraża iey w ciele ſamym utopioney śmierć grzeſznikow ſtraſzną, ſąd, piekło. Zamianę krotkiey marney nikczemney fałſzywey uciechy w wieczne biada, y odrzucenie od chwały Niebieſkiey, od widzenia Boga, do czego ſtworzeni ieſteśmy. Ażeby więc w poſzrodku lubych zabaw y roſpuſty odzywaiące ſię czaſem z gruntu ſerca

y

y ſumnienia, te przykre natarczywe zagładzić mogła y zamorzyć myśli, bierze ſię nieochybnie ta mizerna Swiata roſkoſznica do tego Kielicha złorzeczeńſtwa *Poculum aureum execrationum* złorzeczeńſtwa przeciwko Bogu, Religii, Kościołowi, przeciwko duſzy nieśmiertelności, przeciwko Duchowieńſtwu, przeciwko rzeczom oſtatecznym ſądowi, piekłu, Niebu. *Plenum execrationum.* Potwarza to wſzyſtko, gani, lekce waży, ażeby znać uporna tym złorzeczeńſtwa Kielichem nabrała tęgości ſerca y odwagi na roſpuſtę, ażeby zapomniała o powinnościach prawowiernym, Bogoboynym y cnotliwym Damom przepiſanych u Mędrca Pańſkiego w Rozdziale przypowieści 31.

Dobra (mowi on) rozumna, Bogoboyna niewiaſta oddawać będzie dobrym nie złym zawdzięczeniem Mężowi za iego prace, myśli, y zabiegi, a to czynić będzie zawſze poki z nim żyć y po nim na świecie zoſtawać będzie: *Reddet ei bonum & non malum omnibus diebus vitæ ſuæ.*

Będzie uważała to pilnie: że ſtała ſię towarzyſzką prac y trudow Męża przez Sakrament Małżeńſtwa, nie przepaścią pożeraiącą pot, doſtatki Jego

go y Familii ſwoiey. Ze nie na to Mąż pracuie, aby ona w karty ſzulerſkim, y niezgodnym z powagą, uczciwością, y ſkromnością Damy ſpoſobem przegrywała, ażeby na czaczka koſztowne, na deſſenie mod ſzalonych, na Paryzkie lalki, na woiaże czyli włoczenie ſię po cudzych Kraiach nigdy przed tym u Pogańſkich Dam, y teraz gdzie indziey nie praktykowane wydawała, wywoziła, ażeby niechęci ſwoich poſtrachem na nieſzczęśliwym Mężu wymuſzała, y prawie wyciſkała oſtatnie ſubſtancyi hartowanie, z pokrzywdzeniem potomſtwa, byle iey roſpuście, podłym przywiązaniom, humorowi, y ſwywoli wydatku doſtarczał.

Bo cóż to proſzę będzie taka roſkoſznica, (iakie w tym Mieście znamy) ieżeli nie owe monſtrum na zwierzęciu obrzydliwym ſiedzące, upſtrzone, w kleynoty okryte ſuto, umalowane na pozor, ale w ręku kielich pełen iadu y nieczyſtości trzymaiące. *Tenens poculum aureum, plenum execrationum & immunditiæ.*

Zdeymuie zaś nieochybnie y zrzuca z ſiebie tę obrzydliwą maſkę nieſławy, y zgorſznia ta Chrześciańſka

Dama, ktora czuła w swoich poprzysiężonych obowiązkach zostaiąc zawsze, nienawidzi prożnowania y roskoszy (iako daley Mędrzec wyraża.) *Panem otiosa non comedit.* Ktora wie o Domu swoim, wszystkie kąty iego rozważa, zgorszenia y obrazy Boskiey w nim nie dopuszcza. *Consideravit semitas Domus suæ.* Rosporządza sama służebnicom iak nayrostropniey roboty, sama niewstydzi się pracy, y owszem ręce iey niespuszczą wrzeciona, igły, y innych zabaw właściwych. *Digiti ejus apprehenderunt fusum.* W nocy, ieszcze uprzedzaiąc Męża swoiego, porywa się *De nocte surrexit.* Budzi do pracy służebniki y służebnice samym nawet przykładem swoim. Szaty sama sporządza, iedzenie obmyśla, rosporządza. Dom swoy kształci, w porządki y przystoyność wbiia, wiatr y zimno od niego oddala, głodu nie znaią służy iey, maiąc z daru rąk iey podwoyne y dobre odzienia. Ktora nie farbami, zapachami, pieprzydłami, ale pracą, gospodarnością, zaufana cnocie swey bardziey co raz pragnie zalecić się, Mężowi swoiemu. Niewstydzi się gospodarstwa, y Ekonomii *Consideravit agrum.*

agrum. Ogląda y przy sobie szczepić y sadzić każe ogrody *Plantavit vineam.*

A nadewszystko niezmierna gruntowna iey u Męża y dziatek swoich sława iest iey powodem do wszystkiego. Mowy iey rozumne, pełne litości, y prawa Boskiego. *Os suum aperuit sapientiæ, & lex clementiæ in lingva ejus.* Cały Dom patrząc się na taki wzor doskonałości musi byc Swięty. Dziatki w boiaźni Boga y łasce Jego rosnące, z przykładu y upominania takiey Matki mogąż o niey zle pomyśleć? Mogąż iey nie sławić y uwielbiać? *Surrexerunt Filii ejus, & beatissimam prædicaverunt.* Mąż od Boga uszczęśliwiony wielkim skarbem takową żoną czyliż cieszyć się y wychwalać iey nie będzie? *Vir ejus & laudavit eam.* Powie to zapewne, co mu serce y rozum każe, co wyraził daley tenże Mędrzec Pański. Niechay się inni z pieniędzy, y wziątku przenoszą, y chwalą. Nie zazdroszczę. Praca, cnota, rząd, rozum dary Twoie staną mi za naybogatszy posag. Gasisz ty y przezwyciężasz inne, ktore wniosły do domu wiano, ale cnoty y mądrości nie przyniosły. Y owszem

życia rozwiezłością, duchem panowania nad Mężem żalu, wstydu, y smutku domu całego nabawiaią. *Multæ filiæ congregaverunt divitias, tu supergressa es universas.* Widzę ia widzę (powie szczęśliwy Mąż, przypominaiący sobie Mędrca sentyment) widzę, y znam wiele sąsiadek urodziwych, y kształtu fałszywego przez farby, zapachy, cudze włosy sobie dodaiących, ale to u mnie za nic. *Fallax gratia & vana est pulchritudo.* To mię bardzo uweselа, y pewnym czyni Boskiego błogosławieństwa, żeś wierna w powołaniu, żeś nabożna, Boga się boiąca, y przykład domowi z siebie daiąca. *Mulier timens Dominum ipsa laudabitur.*

O coż to za szczęśliwość! za roskosz iedyna Mężowi, domowi, prześw: Familiom, ba nawet Narodom, Krolestwom całym z takich pełnych boiaźni Boskiey, y cnotliwych Dam.

Sama Wiara Święta nasza Katolicka takowym winna swoie pomnożenie. Sam Kościoł Chrystusa winien tym Apostołkom wzrost swoy y rozszerzenie. Miiam Heleny, Melanie, Eufrozyny, Pulcherye, Kunegundy, Adleidy, Elżbiety, ktorym obce Narody

dy iako swoim Oświecicielkom oddaią wdzięczności ofiary. My Polacy za nasze nawrocenie Dąbrowce, Litwa zaś Jadwidze Krolowom, Paniom naszym Swiętym wieczyste powinniśmy dzięki y uwielbienia, ktore kroniki nasze do końca Swiata y Potomności opiewać będą.

My Polacy także nie darmo winniśmy Swiętey pamięci Krolowy naszey Maryi Jozefie nie dawno zeszłey z żalem naszym, wdzięczną pamięć, Ktora cnot, miłosierdzia, pobożności, skromności przykładem utrzymywała rospustę y nierządność Dam naszych. Lecz gdyby teraz powstała z grobu a tey swywoli y nierządom przypatrzyła się, ktore w modę y zwyczay u nas poszły, przy takich nawet uciskach y publicznych Narodu naszego karach sprawiedliwości Boskiey, pewnieby z serca powiedzieć musiała: a iakże Bog sprawiedliwy karać niema takiey niewstydliwości y występkow? Bo trudno bardzo w powszechności dzisieyszego zgorszenia, dopytać się o cnotliwą prawdziwie y Bogoboyną Damę. *Mulierem fortem quis inveniet.* Y co ieden Salomon zepsowany od nierządnych Niewiast, złupiony z roznmu cno-

z cnoty, y Religii, ſtawſzy ſię Bałwochwalcą, niegdyś z głębokości ſerca wyznać muſiał: *Ego ſtultiſſimus virorum.*
Prov. 30. v. 2. Ja taraz z mądrego niegdyś Człowieka, aż do podziwienia na świecie, ſtałem ſię naygłupſzym; to by zą dni naſzych tyſiączny nieſzczęśliwy męſzczyzna wyznać powinien. Bo to prawda że ſkłonnieyſza ieſt natura niewiaſt do upadku y zgorſzenia. A gdy ta ieſt zepſowana, o iakże wielu nieſzczęśliwych iak na lep lgnącyh ginie Męſzczyzn? Boię ſię tu, boię prawdziwie, gorliwością Cypryana Swiętego narabiaiąc, urazić ſtan delikatny wieku naſzego. Ale na przyſzłym Kazaniu wam to zacna młodzi Kawalerowie do pobożności chwały y cnoty przyuczeni powiem: com dziś ieſzcze w tey części mowić powinien. Wy to przez ſtałość ſerca y mężność przyimiecie, co Damy ſłyſzeć miały, y wyręczycie one od tey przykrości lubo niewinney: a ia tym czaſem do drugiey Części Kazania przyſtępuię iakom obiecał, y dowodzę: Ze Płeć Niewieścia iako ieſt ſkłonnieyſza do przyięcia wolności ſerca, tak też ſzkodliwſzym ſtaie ſię Religii, Ducha Chryſtuſowego zepſowaniem, y rozgłobieniem karności Kościoła

ścioła Jego. To ieſt Cypryana Swiętego zdanie. Obaczmy iako rzetelne ieſt, y prawdziwe.

II. CZĘŚC

Jakie osłabienie Ducha Religii, iak ciężkie y prędkie bardzo ſpuſtoſzenie Kościoła Prawo-wiernego ſprawuie wolność y zepſowanie ſerca Dam roſpuſtnych? niezliczone, iawne, y przeciągiem od Swiata początku właśnie idące, daią nam tę prawde poznać przykłady.

Naypierwſza na świecie Niewiaſta Ewa. A wſzakże nie tylko ſama bardzo łatwo y prędko ambicyi y roſkoſzy ſerca prożnego przyięła wolność, ale też Męża w upadek, a z nim całą potomność aż do ſkończenia Swiata wprawiła w grzech pierworodny, y w iego fatalne, ktorych doznaiemy ſkutku niewiadomości, ułomności, biedy, trwogi, y śmierć

Synowie owi Boſcy to ieſt Swięta zacna krew Seta na mieyſcu niewinnego Abla Adamowi zrodzonego Syna długoż ſię ſwoią cieſzyli Religią? ſwoiey cnoty y pobożności zaleceniem u Boga? O to, tylko ſię z roſpuſtnemi y nierządnemi Corkami ludzkiemi to ieſt od Kaina y Lamecha idącemi roſko-

roſkoſznicami ciała poznali ſię, y z niemi wdali ſię, aż obrzydzeni u Boga y od łaſki y chwały odrzuceni, aż żałością napełnione ſerce dobrego Boga z tym ſię cale ſłyſzeć dało ſentymentem, iż żal mu było że Człowieka ſtworzył, y mało co w darach od Aniołow umnieyſzył go *Pœnituit eum quod*
Gen. 6. v. 6. *hominem feciſſet.* Czemu? Bo od nierządnych Niewiaſt zepſowani Synowie oni Boſcy y ci Religii, pobożności, cnoty, ofiar, y ſprawiedliwości odſtąpili dla roſkoſzy obrzydłey ciała. A
Jbidem 12. tak *omnis quippe caro corruperat viam ſuam.* Wſzelkie ciało ſkaziło zepſowało drogi ſwoie. Z tey dopiero przyczyny naſtąpił ow powſzechny potop; Ktorym Bog chciał ſprawiedliwie grzechami pociągniony zagaſić całego świata pożądliwości wyuzdane.

Nazareyczykowie potym owi ludzie Bogu naymilſi, od dzieciństwa poświęcaiący ſię iako żywe ofiary na uſługi Bogu, na życie pokutne, umartwione, długoż w ſwoiey ſławie Bogomyślności y świątobliwości z przedziwną życia ſkromnością trwali? O to poki pieſzczone rady y uwagi Niewiaſt przemocy nad ſercem ich niewzięły. Wnet potym wſtydliwie y ſromotnie zakończyli iako namienia Piſmo Swięte.

Do ulania cielcow na puſzczy ludowi Jzraelſkiemu, do kłaniania ſię onym y obrzydłego bałwochwalſtwa w poſzrod łaſk cudownych y dobrodzieyſtw Boſkich odbieranych ktoż ſtał ſię przyczyną? Niewiaſty roſkoſzne, y nowość lubiące znioſły wnet zgromadziły ſwoie kleynoty y złoto na ulanie tych wſzetecznych boſzkow. A tak ich powaby y nalegania Aarona przycisnęły, y lud w grubą y dziką ku Bogu wprawiły niewdzięczność. Ktora po tym kilkanaście tyſięcy ludu przez Gorliwego Moyżeſza wyciętego w pień koſztowała. Exod. 32.

Ale to ſtare dzieie y dawnego Prawa rozgłobienie! Przebog czyli w prawie Ewangeliczynm, w ſtanie łaſki taż ſama Niewiaſt bezwſtydność niepſowała Ducha Religii prawdziwey y nieſtawała ſię tylekroć razy ruiną Kościoła Swiętego naſzego? Ktoraż bezwſtydna, fałſzywa Religia gaſząca Ducha Chryſtuſowego, puſtoſząca Katolickie Państwa y Kościoł Swięty ruinuiąca obeſzła ſię bez powabu naypierwſzego y początku z niewiaſt zepſowanych.... Powiedz Anglio niegdyś Kato-

Katolicki kwitnący Narodzie kto cię odarł ze wszelkiey ozdoby, z Wiary y łaski Pana Boga, ieżeli nie Bolena Anna nierządnica? a druga po niey niedługo okrutnieysza Elżbieta kto obalił świątnice Twoie? kto zagubił świętości? kto zgubił Duchowieństwo? kto zepsował Religią y zruynował Katolicki Kościoł Swięty w granicach Twoich ieżeli nie te niezbożne y roskoszne Niewiasty? Na coż daley? O ktoż się oprze rospuście y słodkiey na pozor tyranii, złych niecnotliwych bez Religii bez wstydu Niewiast? Tysiące Filistynow rozgramiał sam y zwyciężał mężny Samson, aż pokonany pieszczotami Dalilii ulubioney Narod swoy y cały Jzraelski Kościoł zgubą swoią w niebespieczeństwo upadku podał. Coż bowiem Swiętego? co Boskiego iest u roskosznicy swawolney oprocz ciała? Michol dumna szydzi z Dawida Męża swego pobożności. " Ja-
2. Reg 6. „ ko ieden z głupich (mowi) stał się „ Krol nasz dziś. " że tańcował y śpiewał przed Arką Pańską. Joba tyle nieszczęściami y bolami skołatanego przez wyraźną Boga wolą iakże niezbożna y rospustna cieszy żonka. *Adhuc tu permanes in simplicitate tua.* Y ie-

szczesz

szczesz ty w prostocie zostawać będziesz, y w tey głupiey opinii że Bog Swiatem rządzi, że się nic bez Jego woli niedzieie? A cożeś winien Temu Bogu? *Benedic Deo & morere.* O toż ci twoia zapłata chwal Boga, dzię- Job. 2. v. 9.
kuy mu, y umieray. Szczęśliwszy Job nad inszych Mężow y Kawalerow ktorzy łatwo zepsować się dadzą. Ze między boleściami ciała nie upadł na sercu, y tak mężnie odprawił tę bluźniącą roskosznicę, iak wszystkie odprawiane byćby miały: *Quasi una de stul-* Jbidem.
tis mulieribus locuta es. " Jako iedna „ (odpowiedział on) zgłupich Nie- „ wiast prawisz. Poki tchu we mnie, „ ufać Bogu nieustanę. &c. " Niech tylko serce prożne Niewiasty opanuie roskosz; niech się tey napiie trucizny; Nie stanie zapewne sama na swoiey zgubie. Pociągnie wnet niezliczoną moc za sobą lecących w Piekło roskosznikow. Wnet serca mężnych płoche, z Religii pełnych niezbożne, z pokutnych skromnych uczyni wszeteczne y niewstydliwe. Y toć to iest, co wzbudziło Eklezyastyka Pańskiego do tego ogłoszenia wyroku: *Commora-* Eccl. 25. v. 23.
ri leoni & draconi placebit, quam habitare cum muliere nequam. Nie skale-

czy

czy tak Lew, smok, ani żadna bestya, lub gadzina, iako Niewiasta z człowiekiem mięszkaiąca. Ktora otarła wstyd z czoła, odstąpiła cnoty, wyzuła się z boiaźni Boga. Nie chciałbym mowić lękał bym się gorliwego Jana
Homil. 18. Swiętego Chryzostoma wyrażenia, ale widzę że pełni się ze wszystkim w czasach naszych; muszę powiedzieć: *Mulier impudens nemini parcit.* Niewiasta zepsuta niewstydliwa nikomu nieprzepuści. Chrystusa Sędziego nie boi się *Christum non metuit.* Obiawieniami Jego y Ewangeliczną nauką gardzi, *Sacerdotem non reveretur.* Kapłana, Spowiednika Kaznodzieię za nic ma. *Levitam non honorat.* Zakonnika Człowieka Duchownego nie może cierpieć. Ale ktoż u niey co ważyć może kiedy swoiego nawet nie kocha Męża *Maritum non diligit.* Na ostatek na wszystkich staie się wędką y sidłem do zguby *Omnibus insidiatrix facta.* Y kogo kochać pocznie, tego gubi okrutnie. *Quem diligit, crudeliter occidit.* Jakże ta słuchać ma Xiędza? ktorą Dykcyonarzyk Wolterow, Baylow, y inne ksiąszki zepsuły o Bogu, o nieśmiertelności duszy w mniemaniach. Zepsowały w niey serce y rozum. Zepsowały

psowały wolą do dobrego. Za nic u niey Sakramenta Swięte. Y przeto chociaż przez Małżeństwa Sakrament czuie na sercu powinność kochania Męża, przecięż tego nie czyni *Maritum non diligit.* A ztąd wszystkiego zgorszenia źrzodło, y początek. Taka wolna Pani rozchełznana iako mowi Cypryan Swięty *Domina libera*, przeklęta *Execrata* staie się zapewne pogorszeniem zepsowaniem ducha Religii, y osłabieniem karności Kościelney, ba co więcey ochydą imienia Chrześciańskiego. *ignonimia Christiani nominis* ... Ale zapomniałem widzę o moiey obietnicy a nikt mi nieprzypomni: Gdzież łagodność Chrystusa? ktorą on nierządney okazał? Gdzież litość owa cudowna, y wybaczenie y darowanie gwałtowney do złego Niewieściey naturze, ktore Chrystus oświadczył nierządney owey od Faryzeuszow za cudzołostwo skazaney, y Jemu stawioney *nec ego te condemno.* (Y Ja cię nie potępiam) *Vade & amplius noli peccare.* Nie grzesz, idź w pokoiu Joan. 8. v. 11.

Już tedy wracam się do Chrystusa słodkiey łagodności, porzucam Cypryanow, Chryzostomow, Ambrożych, Oycow naszych gorliwość! Lecz Ty sam

ſam mow Chryſte Jezu ktorego łaſka zwycięża twardość ſerca y brzydzi roſkoſz nawroconym do Ciebie. Bo coż będą ſłowa moie bez łaſki Twoiey do poprawy, pokuty, y nawrocenia. Lecz czyń Boże co do Ciebie należy. Ja mowię iuż łagodniey, proſzę zacne Damy poſłuchaycie:

Damy ſzlachetne Chrześciańſkie, ozdoby Kościoła naſzego Swiętego Katolickiego, ktorych płeć świątobliwą niedarmo nazwał Auguſtyn Swięty, wy ieſteście drogiemi y ſzacunek przechodzącemi kleynotami. Nieprzyſtoi wam przeto ſzarzać ſię y poniewierać. Pięknie wam iaśnieć w utaieniu ciemnym Domu waſzego, iakoby w świątnicy, tak iako niegdyś poczciwe, cnotliwe Damy świątobliwych Oycow waſzych iaśniały.

A wſzakże Sara żyiących wiernych Matka, żona Abrahama Patryarchy Swiętego od Aniołow w pierwſzym przybytku niezaſtana, bo w oddalonym od zgiełku y oka uciſzeniu robotami rożnemi bawiła ſię *in tabernaculo eſt.* Czyliż ſzkodowała przez tę ſwoią uczciwą oſobność, delikatnemu ſtanowi ſwoiemu przyzwoitą. O to w dziewięćdzieſiąciu lat uczczona

Gen. 18. v. 9.

czona

czona y uſzczęśliwiona od Boga Swiętym Potomkiem Jzaakiem, Wyznawcą Boga, przeznaczonych figurą, cnotliwych wzorem. Gdy tym czaſem naſze niektore młode żony po odległych Kraiach, Miaſtach, Mineralach, y Cieplicach włocząc ſię, y potomſtwa ſzukaiąc, znaleść nie mogą. Judita owa mężna Swięta Wdowa poniosłaż ſzkodę: Ze w ſtanie wdowim przy piękney y żywey urodzie zawſze otoczona Panienkami ſłużebnicami ſwoiemi na wyżſzey Części Domu zamykała ſię. *Cum puellis clauſa morabatur.* Judith. 8. v. 5. O to uzbroił Bog ſerce y rękę Jey w czaſie potrzeby, gdy tym czaſem inne nierządne, nocne włoczęgi lada wiatru y cienia boią ſię.

Słuchaycie zacne Chrześciańſkie Damy, do was mowę poczynam z Pſalmiſtą. *Omnis gloria Filiæ Regis ab intus.* Pſal. 44. Wſzelka chwała y ozdoba, Corki Krola, to ieſt Jezuſa Chryſtuſa Krola chwały, to ieſt Chrześcianki każdey chwała ieſt w oſobności y utaieniu. Corkami bowiem przez Chrzeſt Swięty ſtałyście ſię Jezuſa Chryſtuſa, Pana y Krola panuiących. Mężowie waſi ſą ſtrożami tey niewinności Chryſtuſowi naymilſzey, ktora w powołaniu

waſzym

waſzym zachowana być powinna. Ciż ſami Mężowie waſi ſą zaſtępcami y Namieſtnikami ſamego Chryſtuſa w opiece y ſtarannosci około dobra waſzego. Nikogo więc oprocz Jezuſa Chryſtuſa Pana y Oyca waſzego, y oprocz tych ſamych ſtrożow opiekunow od Opatrzności wam przyſtawionych znać, y kochać nie macie. *Omnis gloria Filiæ Regis &c.*

Pozwolcież mi tedy ſpytać ſię was z Hieronimem Swiętym czego po, ulicach, poſpolitych ogrodach, cudzych Domach, y niewczeſnych kompaniach ſzukacie. Czego po redutach nocnych, ſkrytych w oddaleniu od Domu waſzego zabawkach bez świadkow niewinności waſzey tułacie ſię? *Foris vagentur ſtultæ* (mowi do Euſtochii Swięty Hieronim) *Tu eſto intrinſecus cum ſponſo tuo.* Niechay podłe y głupie włoczą ſię! Ty bądź w ukryciu z Oblubieńcem twoim . . . . Mowię tedy do was zacne Damy w łagodności Ducha Chryſtuſowego. Proſzę was y zaklinam z Pawłem Swiętym Apoſtołem : *Ut digne ambuletis*
Ephes. 4. abyście godnie, wſtydliwie, oſtrożnie, delikatnie bez dania pogorſzenia nay- mnieyſzego ſprawowały ſię w Swiętym

powo-

powołaniu waſzym. Zetrzyicie niewinną plamę z Miaſta tego. Wyprowadźcie ludzi z mniemanych y fałſzywych opinii, ktorzy bardzo źle o Warſzawie mowią, rownaiąc onę do Sodomy cieleſney, do obrydłego Babylonu, do mieyſca wſzeteczeństw y nieprawości. Wzywam wſzyſtkich na świadkow, czyliż wychyliwſzy ſię za Warſzawę uſzy nie bolą od takich zdań y głoſow powſzechnych na Warſzawę. Zatkaycież tedy uſta, przerwiicie te głoſy oſtrożnym, przykładnym y oſobnym życiem waſzym Amen.



Z KAZA-



KAZANIE
NA
POST WIELKI

O zgorszeniach Magistratu, y Obywatelstwa.

Perfecti estote, sicut Pater vester cælestis perfectus est.



DOtrzymuię obietnicy na przeszłym Kazaniu moim przyrzeczoney. Czegom obiawić Damom naszym, mowiąc do nich niechciał, to wam Panowie dziś zgromadzeni obiawiam. Nie iest to wprawdzie wielki sekret, ale myśl wielce zbawienna, y prawdziwa Cypryana Swiętego. Załuie mocno ten, Swięty Nauczyciel, y Męczennik w Kościele Swiętym naszym głośny: że w krwawym wieku iego na iakiś czas prześladowania ustały. Zaraz albowiem począł się nierząd Niewiast, y podusczanie się złe-

złego. Zaraz młodość zstąpiła z drogi niewinności, y speawiedliwości, y sami Starcowie iuż nogą w grobie stoiący poszli za nieprawością. Zaraz wszyscy z pod prassy kar, y strasliwych okrucieństw wyszedłszy, psować się poczęli, y dobrowolnie porzucaiąc obowiązki Religii, obyczaiami rownać się do Pogan Bałwochwalcow. Lecz większeby dziś podziwienie uczynić musiał ten Swięty Biskup, gdyby do nas położonych w poszrodku ostatnich właśnie ucisków, y dolegliwości mowił, a widział nas bez pokuty, bez Religii, bez cnoty, nieczułych w klęskach y niesławie naszey. Mało na tym: ale gdyby y ukaranych od Boga doczesnie, y wiszących nad zgubą, a widział iescze w rospuście, nierządzie, gwałcących, co dzień (do pogorszenia młodzieży,) Prawa natury, Prawa Boskie, Kościelne, nayistotnieysze stanow naszych powinności, y nayświętsze Sakramentow przyiętych obowiązki; Zawołaćby zapewne sprawiedliwiey musiał niżeli wieku swoiego. *Ecce pejora adhuc peccandi vulnera! ecce majora delicta! peccasse, nec satisfacere, deliquisse, nec delicta deflere.* Libro de Lapsis.

O coż to za szkaradne z grzechow rany.

rany. Co to za kryminały niesłychane? grzeszyć a nie pokutować? nieczynić Bogu obrażonemu zadosyć? utracić łaskę Pana Boga przez grzech, a nie płakać, nie żałować? Tu iuż poznaię: iż pomowi mię wielu o bigoteryą, że trefunki teraźnieysze y przypadkowe czasow Rewolucye karą Pana Boga nazywam? Jakoby to rząd polityczny należał co do Religii? Jakby to bez Religii Obywatelstwo dobre być nie mogło? Tak iest niechay niedowierza, komu się podoba. Ja to powiadam że Obywatelstwo, rząd polityczny y szczęście Narodow żadną miarą dobremi y doskonałemi być nie mogą bez Religii. *Plus delinquit qui secundum hominem Deum cogitans evadere se pœnam criminis credit, si non palam crimen admisit.* Więcey nierownie wykracza ten ktory tak myśli o Bogu iako o człowieku. Ze iuż nie masz grzechu przed Bogiem, gdy się publicznie grzech niepopełnia. Tę odpowiedź powszechną dawszy mnie pomawiaiących pytaniu. Mowić dziś y dowodzić poczynam: że bez Religii ani cnotliwym Obywatelem, ani Dozorcą y Rządcą Obywatelow być niemożna. Y że takowi ludzie staią się w ludzkiey społeczności zepsowaniem ducha, y Religii Chrystusowey. Staią się obrzydliwemi Kościoła iego Swiętego pustoszycielami. Te dwie prawdy dwie uczynią części Kazania; na chwałę Bogu. Słuchaczowi na zbawienny pożytek.

Jdem ibidem.

I. CZĘSC

Być Obywatelem cnotliwym y doskonałym iest to: wyzuć się z miłości własney, a przywiązać się do publicznego wszystkich Ziomkow dobra. Jest to za nic poczytać swoy prywatny maiątek, swoie korzyści y zarobki, byleby powszechney wszystkich dogodzić potrzebie. Jest to: nielękać się iawnego niebespieczeństwa przy cnocie y sprawiedliwości, niewzdrygać się żadney utraty, kary, bolu, wygnania, zelżenia, nakoniec śmierci, byleby wszystkich Obywatelow dobro y całą Oyczyznę, (ktora w sobie wszystkie miłości, y świętości zamyka) od upadku zasłonić. A ktoreż to serce tak mężne zawsze? ktory rozum tak zawsze stały znayduie się: ażeby człowieka przy tey gruntowney Obywatelstwa chwale niezmiennego w każdey potrzebie mogł utrzymać? Nie masz poczciwości prawdziwey wewnętrzney, rzetel-

rzetelney bez Religii. Com dowodził przedtym na tey samey Ambonie w dzień Marcina Swiętego, toć też nie masz Obywatelstwa cnotliwego prawdziwie doskonałego bez prawdziwey Religii. Bo ktorymże prawidłem niemieniącym się nigdy, iednakowym zawsze rządzić się będzie Obywatel, iuż to w powinności swoiey wspaniałym y czystym wykonywaniu, iuż w ponoszeniu za słuszność y obronę innych, przykrości naycięższey, ieżeli nie Religią? A wszakże tamtych delikatne bo z Oyczyzny szczęśliwością, albo ruiną wykonywanie, tych cierpliwe y mężne znoszenie nadaią dopiero charachter człowiekowi razem y poczciwego człowieka, y dobrego Obywatela... Prawda że może mowić człowiek bez Religii o dobrym Obywatelstwie, o duchu y gruncie człowieka dla publicznego dobra wzmożenia urodzonego. Może nawet y za takiego ułożyć się iakim nie iest. Może na czas obłudnik dla interessu udać się za cnotliwego. Może złoczyńca wierutny, wewnątrz dla potrzeby powszechnie przywłaszczyć sobie imię sprawiedliwego, dobroci pełnego. Może tyran, zdzierca, krwi y maiątku bliźnich pożerca łakomy ułasić

łasić się, y uwielbić w oczach ludzkich za obrońcę swobod y szczęśliwość ziomkow swoich, byleby uczynił sobie przez to samo przystęp łatwy do szafunku cudzych fortun, byleby dopiąć wysokiey samo-władztwa dostoyności. Dla ktorey to korzyści dzisieyśi Libertynowie, sławni Politycy wszelkie Prawa kaźić y łamać pozwalaią.

Ale być zgruntu serca, z roskoszą umysłu, y wewnętrznym o sobie przekonaniem takim, iakim się udaie, iest to dzieło y skutek samey Religii, ktora ścisłym związkiem człowieka z Bogiem łączy y w niewinności wewnętrzney dla Boga samego utrzymuie. Y toć to owych pierwszych naszey S. Religii zaszczepicielow Justyna Męczennika, Jreneusza, Tertulliana pobudziło: że pisząc y czyniąc żwawo przed Cesarzami Tyranami, przed Pogaństwem za Religią swoią Swiętą Katolicką śmiele to mowili: nie macie Apologet. L. 5. Tertull.
Poganie ludzi poczciwszych, Obywatelow szczerszych, żołnierzy mężnieyszych, celnikow wiernieyszych, iako są naśi prawowierni Katolicy, prawdziwie cnotliwi. Bo Religia nasza Swięta y czysta żadną miarą z przewrotnością y obłudą świata zgodzić się niemoże

Jacob. Ap. może. *Religio Sancta & immaculata hæc est immaculatum custodire se ab hoc sæculo.* Same więc podatki (mowi daley Tertullian) wypłacane wiernie od nas Chrześcian bez niewolenia zdaią się nam dziękować za punktualność *ipsa vectigalia gratias agere videntur Christianis, ut pote debitum ex fide pendentibus.* O coż to za śliczne Obywatelstwo z tych naszych pierwszych Braci dawnych Katolikow. Czemu? Bo Obywatelstwo ich było cnotliwe prawdziwie. Czemu cnotliwe prawdziwie, bo zawisło od Religii? Jnaczey bez Religii pozor tylko y larwa być musi nie Obywatelstwo.

Fatalne przykłady Obywatelstwa udawanego na pozor, z początku czczonego y poważanego, ale potym po odsłonieniu prożności y obłudy schańbionego, daią poznać tę prawdę: że Obywatelstwo żadną miarą cnotliwe prawdziwie, y dobru publicznemu pożyteczne być niemoże bez Religii. Początek zaś tego oddalenia się od Religii w Obywatelstwie są przewrotne końce y tłomaczenia Prawa naturalnego od Machiawellow, Tyndalow, Hobbezow, Kamberlandow, Heinnecyuszow, Puffendorfow, Wolterow y innych

nych po świecie rozlane, rospostarte, y dziś za prawidło obyczaiow przyięte... Koniec Prawa rozumu, y czystego naturalnego u tych Mędrcow dziś wsławionych iest zachowanie życia y członkow w swobodzie. Jest doczesne dobro iakożkolwiek nabyte. Jest dostatek, y roskosz własna swobodnie wyszukana, albo inne tym podobne opisy, na iedno prawie wychodzące.

Otoż tedy uważcie zacni y Religii pełni Obywatele, uważcie iakie Obywatelstwo z takiey nauki przeiętey być może? Ja powiem co myślę, ieżli mi pozwolicie iacy to Obywatele z tey rozumu y Prawa czystego naturalnego szkoły wychodzą. Oto piękne bestye z przebiegłością większą nad inne zwierząt postaci, upatruiące y dochodzące roskoszy doczesnych. Bo nie masz żadnego zwierzęcia (iako Pogańska nawet dowodzi Filozofia) ktoreby niewybierało, y nieszukało swoich wygod ciału, życiu, rozkrzewieniu, y pożywieniu służących. Las tedy chyba z Rzeczypospolitey, Zwierzeniec z Senatu, y Stanow Legislacyą, czyli Prawodawstwo utrzymuiących, knieie z Domow Obywatelskich ci zacni naszego zepsowanego y zgorszeń pełnego wieku

wieku Mędrcowie uczynić chcą. Bo niechay tylko każdy (iako się prawie u nas dzieie) obroci na to iedynie swoie przemysły y usiłowania, aby swoie tylko ucalił dobro, aby na cudzych korzystał maiątkach? coż tedy iuż na ten czas będzie z Obywatelstwa ieżeli nie łotrostwo? nie rozboy? Co będą ci przebiegli w prawie rozumu, y w ustawach tego czystego natury Prawa Obywatele w szczegulności uważeni ieżeli nie psy u iednego ścierwa, każdy więcey udrzeć y pożrzeć pragnący? O! nieszczęśliwa y z piekła wyzioniona nauko: iakożeś po wielkiey części młodzież naszę płochą y na sądy Boskie niebaczną pozwodziła! y poniżyła ich wraz z temi Nauczycielami w poczet owych podłych dusz, o ktorych mowi Psalmista: *Homo cum in honore esset, non intellexit.* Człowiek poki był w honorze, to iest będący oświecony światłem rozumu wyższego nad zwierzęta, bo poznaiącym nieśmiertelne przyszłe wieczne dobra, y stan swoy przyszły, albo przez obiawienia Boskie bardziey upewnionym. Będąc, tedy w takim stanie *non intellexit* niepoznał się na sobie, wolał udać się za bałamuctwami zmyślnemi, filozofuiąc

Psal. 48. v. 18.

fuiąc

fuiąc niby, y naturalnym narabiaiąc rozumem aż do tego spadku przez swoie nierozsądne badania że stał się podobnym w prawach instynktach y ustawach swoich do bydląt nie rozumnych.

Złączmyż teraz Obywatelstwo z Religią? O iakże Swięte? iak szczere? rzetelne? gruntowne, sobie wiekopomną sławę nieodmienną, y pomoc publicznemu dobru przynoszące? wnidźmy w ducha y myśli (ile nam się godzi) Nayświętszego Prawo dawcy naszego Chrystusa; co on zamyślał za pokoy, iaką swobodę y zupełną zaszczepić szczęśliwość, poufałość w ludzkim towarzystwie przez swoię Ewangelią y Religią? Oto prawo same natury chociaż czyste w początkach swoich, ale tak zacmionemi y niegodziwie tłomaczonemi ustawami potym zaciśnione, że go prawdziwie dobrego nie znał świat przed Chrystusa przyiściem.

Cnoty same Cywilne wstrzemięźliwości, męstwa, rostropności, sprawiedliwości znane były z nazwiska ale gruntu niezmiennego nie miały, bo o swoiey wieczney odpłacie u Boga pewnemi nie były. Otoż Chrystus też same cnoty społeczne, Kardynalne, do

szczę-

ſzczęśliwości ludzkiego towarzyſtwa dążące urzynił cnotami Boſkiemi, naznaczaiąc onym za cel fundament miłości Boga y nadzieię w nim, takdalece, że chociażby ludzkie nienawiści y prześladowania za ich poczciwe wykonywanie na dobrego y Religii pełnego Obywatela ſpaść miały; roſpaczać niepowinien, y owſzem cieſzyć ſię. Bo iaſne ieſt obiawienie y obietnica Chryſtuſa Prawodawcy Boga y człowieka Sędziego przyſzłego *cum maledixerint vobis.* Gdy wam złorzeczeć

Matt. 5. v. 12.

będą. Gdy was od Miaſta do Miaſta ścigać, prześladować poczną, dla imienia moiego cieſzcie ſię, y weſelcie; albowiem zapłata waſza obfita ieſt w Niebieſiech. *Gaudete, & exultate, quoniam merces veſtra copioſa eſt in cælis.* Te cnoty ſpołeczne były wprawdzie y przedtym miłe, wydatne, ale tylko przy powiewney fortuny y doczeſnego dobra czuciu; uſychały zaś y upadały w przykrych y zawiłych fortuny cioſach, y iawnych albo ſkrytych prześladowaniach. Otoż Chryſtus opatrzył onym trwałość niezmienną, obostrzaiąc one Religii ſtałemi prawidłami, przenoſząc do ſtanu zaſłużenia na Niebo, przywięzuiąc do wykonania

nia ich mocne łaſki, rozum, wolą y ſerce człowieka kieruiące. Same Magiſtraty, ktorym dozor ieſt powierzony pilnowania tych cnot ſpołecznych, y obyczayności Obywatelſkiey wyrażeniem ſwoiey Oſoby Swiętey, y Namieſtnictwem ſwoiey władzy uwielbił w zgromadzeniu, kładąc na nich ſurową powinność, ażeby przez to ſamo ſtawali ſię świętſzemi, ſprawiedliwſzemi nad innych, iako maiący iemu ściſły oddać rachunek za złe namieſtnictwa iego ſprawowanie. Temi więc wyrażeniami Chryſtuſa władzy zaſzczycone Przełożeńſtwa, zwierzchności, urzędy znakomite, Magiſtraty, poświęcone Religii związkiem błogoſławieńſtwem, Ducha Swiętego wzywaniem, przyſięgą uroczyſtą z wezwaniem Jmienia Boſkiego, zaklęciem ſię na mękę y śmierć Zbawiciela Nayświętſzego; Ah! czyliż niepowinny koniecznie ſtawać ſię cnotliwemi, ſprawiedliwemi żadną obłudnością, przekupſtwem, podłością niezmazanemi? Czemu? bo ſam Chryſtus Swięty, ktorego oni wyrażaią. Czemu? bo Religia iego Swięta y czyſta ktorą wyznaią. Czemu? bo Prawo iego Ewangeliczne ktoremu ſię poddaią, ieſt nieſkaży-

ſkażytelne (iako mowi Dawid) nie ſame tylko obyczaie do rządu y ſkładu iednoſtaynego kieruiące, ale też duſze nawet y ſerca ludzkie do wewnętrzney ſprawiedliwości nawracaiące y poświęcaiące. *Lex Domini immaculata*
Pſal. 18. *convertens animas.* Otoż myśl y cel Chryſtuſa dla czego on tak ściśle złączył ſtan Polityczny z obowiązkami Religii? dla czego niechciał ażeby żadna publiczna y prywatna Obywatelſka ſprawa była wyięta z pod mocy y wpływania w nię Religii? Nietylko on każdego w ſzczegulności człowieka chciał ukochanym, błogosławionym uczynić na wieki, pełnym roſkoſzy na ſercu, pełnym nadziei obfitey w Niebie za ſwoie wſzyſtkie ſzczere ſprawy zapłaty, chociażby tu na świecie nie były uznawane, ani ſzacowane y uwielbione; Chociażby co więkſza tu za nie cierpieć zelżywość y utratę maiątku ponoſić przyſzło. *Gaudete & exultate quoniam merces veſtra copioſa eſt in Cælis.* Lepiey zapewne, gruntowniey niżeli Machiawellowie Tyndalowie y inni przewrotni Nauczyciele, Antychryſtowie, to ieſt przeciwnicy ducha y Religii Chryſtuſa, obłudę tylko y pozor za grunt Obywatelſtwa, y Rządcow

dcow umieiętności ſtanowiący, nieſpokoyności wewnętrzney, ugryżienia od ſumienia, y potępienia wiecznego nabawiaiący przez wykonanie ſwoich maxym Politycznych; Ale też chciał tenże ſam Odnowiciel Prawa Natury y Prawa ſpołecznego Chryſtus całe ludzi ſpołeczeńſtwo, y wſzyſtkie Towarzyſtwa, Kroleſtwa, Rzeczypoſpolite z takich ludzi Swiętych złożone uczynić iſtotnie ſzczęśliwemi, trwałemi, mocno związanemi, y ſławnemi. O iakież to cudowne moc Opatrzności y mądrości Boga wyrażaiące uſtawy. Upewnić każdego w ſpołeczeńſtwie żyiącego poczciwie według Religii o łaſce y miłości u Boga, o wieczney nadgrodzie? zahartować ſerce iego na prześladowania y niewdzięczność od innych? uczynić go tylko w ſamey cnocie y Bogu zaufanym? O coż to za myśl Wſzechmocna, dobra, Opatrzna ſprawiedliwa. Przez wyroki Religii nami władnąca, ktorey daremnie Libertynowie dziſieyſi niezbożni w Zbawicielu naſzym zapieraią; a przeto narod cały ludzki burzą, mieſzaią, Kroleſtwa Rzeczypoſpolite do upadku nakłaniaią: a nayprzod oſłabiaią w ludziach moc y Ducha ſamey Chryſtuſa Reli-

Religii, y w Kościele iego Swiętym obrzydliwe czynią ſpuſtoſzenie. Wſzakże to iaśnie y krotko w drugiey krotkiey Części Kazania dowiedziemy. Proſzę o cierpliwość.

II. CZĘSC Nayokazalſzy w minie y ſłowach Patryotyczny duch, Obywatelſtwo niby na pozor cnotliwe, bez podlegania wewnętrznego ſercem y duchem Religii y Kościoła Swiętego uſtawom ſtaie ſię zapewne Ducha Chryſtuſowego y Religii iego osłabieniem, zepſowaniem, ſtaie ſię po rożnych kraiach Kościoła Swiętego ſpuſtoſzeniem według tego co mowi Cypryan Swięty. *Qui ſine Religione ac diſciplina ſunt omnes adulteri, non filii, omnes diſſipant quæ Chriſti ſunt, crudeliores ipſis militibus, qui volunt diſcindere tunicam Chriſti, id eſt Eccleſiam.* Toć tedy takowego gatunku ludzie rozſypuiąc co ieſt Chryſtuſa, iako odrodni nieprawi Synowie iego, a bardziey nieprzyiaciele y przeciwnicy niemogą byc tylko zepſowaniem iego ducha y Religii, tylko obrzydłem Kościoła Swiętego uſtaw, karności, y mocy zniſzczeniem. Prawda że czuią to; patrzą ſię właśnie na oczywiſtość tey prawdy dziſieyſi Mędr-

Mędrcowie, ale przez upor gruby przywłaſzczony żadną miarą przyznać tego niechcą aby z upadkiem karności Koscielney, z osłabieniem Religii ſame kwitnące Państwa y Rzeczypoſpolite upadać miały... Na ktorych przekonanie nie mam co powiedzieć; tylko ſpytać ſię: ieſtli na świecie nad ludźmi władnąca ſkryta moc, opieka, y Opatrzność Boſka? ieżeli iey zaprą, wraz y Boga zaprzeć ſię muſzą, a z takiemi iuż mowić niechcę. Bo niechay oni nas o Bogu dobrze trzymaiących iako chcą w ſwoich opiniach poniżaią, przecięż to nie o nas ale o nich prawdzi ſię, co Pſalmiſta Duchem Boga natchnięty powiedział: rzekł głupiec: że nie maſz Boga. *Dixit inſipiens in corde ſuo non eſt Deus.* Rzekł Pſal. 52
ten ſam głupiec (mowię ſłowy Pſalmiſty) *non reſpiciet*, niepoſtrzeże. Odwrocił twarz ſwoię nie patrzy *avertit faciem ſuam.* A tak z tym upornym y ſzczupłym bardzo ludzi zbiorem prędka y łatwa roſprawa. Gorſza ieſt nierownie rzecz y do ſkończenia trudna z Niedowiarkami, ktorzy y Boga z nami wyznaią, y opatrznego nad światem rządu iego niezapieraią, a przecięż żadnego Religii związku z

Prawem natury y z Obywatelſtwem, y z Politycznym Krolestw Rzeczy-Poſpolitych Stanem przyznać z nami niechcą. Co gdyby tak było iak oni pragną, toć też y cnota Obywatelſka iedynym tylko pozorem, ſamym intereſſem y ſpoſobem przemyślnym ſzukania ſwego maiątku y doczeſnego dobra być muśi. Bo doſyć to iaſno poznaliśmy: że cnota gruntowną, doſkonałą, Obywatelſką żadną miarą być nie może ani ściągaiącą ſię prawdziwie do publicznego ſpołeczności ludzkiey dobra, ieżeli ieſt bez wewnętrznego nigdy nie odmiennego prawidła, y że cnoty takowey ktora ieſt bez gruntu Religii celem tylko byc muśi pożytek właſny iaki albo ſławy, albo maiątku, Poznaliśmy y to że ſama tylko Religia ſtan wewnętrzny człowieka niewinny y ſprawiedliwy formuie; że ona ſama utrzymuie ſumienie w boiaźni y powinnościach przez wzgląd na przytomność Boga obecnego wſzędzie, ſkrytego ſerc ludzkich Przezorcy; przez wzgląd na ſtraſzliwe wyroki y ſądy iego, ktoremi on grozi za pogwałcenie ſprawiedliwości nayſubtelnieyſze, wiadomości ludzkiey ubiegaiące, y za naymnieyſze bliźniego pokrzywdzenie.

Coż

Coż tedy prze-Bog zaprzyczynę maią ci drudzy pobożnieyśi od pierwſzych y nas bliżśi Mędrcowie że ſie z nami w tym zgodzić niechcą, iż nayściśleyſzy związek ma Religia z politycznym z Obywatelſkim Stanem? że niechcą mięſzać tych Stanow iſtotnie? y niechcą aby ieden koniecznie od drugiego dependował, tak iako my twierdziemy. Już tamtym pierwſzym niedziwuiemy ſię bynaymniey, bo iawnie niezbożni, y od nas dalecy. Bo o Bogu, o iego Opatrzności nad nami, o duſzy nieśmiertelności źle trzymaiąc zdaie ſię rzecz niepodobna: aby gruntowney cnoty y wewnętrzney ſumienia niewinności chcieli. Ale ci Boga wyznaiąc, Opatrzność iego wielbiąc, uznaiąc w nim ſumienia świadka zawſze obecnego, Sędziego przyſzłego ſpraw wſzelkich naſzych, y Dawcę wieczney nayobfitſzey zapłaty; Za coż tedy Obywatelſkich ſwoich czynności, troſkow według Religii, to ieſt według obiawionych od Boga Prawd y uſtaw kierować niechcą? Znać dla tego zapewne, że albo uſty tylko Religią z nami wyznaią dla oſzukania, y ſpokoyności z nami, ale nie ſercem? nie duchem? y prawdą? albo że niechcą

być

być prawdziwie wewnątrz szczerze poczciwemi cnotliwemi Obywatelami. Chcą mieć bez pracy y subiekcyi nazwiska cnot wspaniałe ale nie cnoty. Chcą tylko być widziani ale nie być w samey rzeczy sprawiedliwemi. Chcą znać za wykrętarstwo, podeyście, szalbierstwo, omamienie innych zwać się iakoby w nadgrodę rostropnemi. Za sknyrstwo podłe y obrzydliwe dla Oyczyzny, dla ziomkow, dla bliźnich nędznych skąpstwo, za nielitość y nieczułość nazywać się wstrzemięźliwemi? za restrykcye w przysięgach, za korrupcye, za kondyktowe Dekreta, wymyślone Prawa do cudzego dobra nazywać się mądremi, w Prawach wszelkich biegłemi? za okrucieństwo, parcyalność, fabrykacye, nazwać się sprawiedliwemi? za lekkomyślność, porywczość na Starszeństwo, Urzędy, Magistraty, na Kościoł y iego władzą, na dochody Duchownych chcą mieć tytuł mężnych y odważnych ludzi. Krotko mowiąc chcą wewnątrz być hultaiami, zdziercami, łotrami, na zgubę Oyczyzny, Wiary, wolności; Praw, swobod y życia wspol Obywatelow, czuwaiącemi na obarczenie słabszych, na poniżenie rownych tak

tak tych iako y tamtych cale niewinnych, a przez te same niezbożności udawane za cnoty chcą koniecznie zarobić sobie na imię dobrych Obywatelow. Gdy tym czasem Religia Chrystusa tey obłudy niepozwala. Nie może y nie każe uznawać tego za cnotliwego Obywatela, ktory iest zdraycą obłudnym. Czemu? bo sama taż Religia iest Swięta, y niezmazana *Religio munda & immaculata.* Bo sam iey Autor Swięty y Prawodawca zapowiedział, że ktorzyby obłudnemi nieszczeremi być chcieli w wykonywaniu sprawiedliwości, nie mogą iemu podobać się: *attendite ne justitiam vestram faciatis coram hominibus ut videamini, ab eis.* Matt. 6.
Strzeżcie się ażebyście nie byli sprawiedliwemi y doskonałemi tylko na pozor, dla oka ludzkiego, aby was widziano, y chwalono, Taką sprawiedliwość y cnotę pozorną nazywa Chrystus Faryzeyską to iest prożną, dumną nic niezasługuiącą, y nieprawdziwą, ale zmyśloną tylko y udawaną.

Już tedy opuściwszy upornych ludzi wierni Chrystusa Naśladowcy wyznać to musiemy: że Obywatel każdy, ktorykolwiek nie słucha prawa Religii, y w opor idzie Kościoła Swiętego karności

nośći nietylko kray swoy cały y źiomkow podaie na zgubę, ale też w zepsowania Religii y ducha Chrystusowego podpada winę, y wielkie czyni spustoszenie w Kościele Swiętym Katolickim przez sentymenta y zwyczaie innych gorszące. Daymy już pokoy rozumu wywodom, boby nas w przepaściste wegnać mogły zdań y poswarow morze. Podźmy iako prawowierni Katolicy do Rewelacyi, do zrzodła Praw y naypewnieyszych naszych wiadomości. Stawmy sobie Obywatelow zmyślnych przebiegłych, ale Religią y Kościoła karnością gardzących; w iak nieszczęśliwy stan oni wprowadzili całe kraie swoie, Rzeczypospolite y iako oraz stali się osłabieniem ducha y Religii, y Kościoła swoiego karności. Saul ow z wybrania swoiego cudowny, y sercem y talentami za zgodnego do rządu wydaiący się, Baltazar zrazu mądrze panuiący; Tamten przez nie Religią to iest przez wzgardę wyraźnego rozkazu Boskiego y siebie y Familią zgubił, y Krolestwo do upadku nakłonił, y poddanstwo całe wzgorszył. Drugi także gwałciciel Religii, że naczynia Kościelne poświęcone w winie sprofanował, y Krolestwo y życie utracił

cił zostawiwszy razem po sobie zgubę Religii y pogorszenie. Salomon Syn Dawida, Swiętego Krola skoro tylko Religii odstąpił, chwycił się obrzydłego bałwochwalstwa? Na coż wyszła iego mądrość tronowi z razu assystuiąca, podziw na świecie y uwielbienie dla niego sprawuiąca? oto że ogłupiał? oto że zgorszył lud swoy, że zaszczepił bałwochwalstwo, że w Kościoł sam Boski wprowadził niezbożność y odszczepieństwo; A potym do upadku nachyliwszy Państwo, Syna nieszczęśliwego zostawił następcą. Bo dziesięć Pokolenia od niego iako w Dziedzica niezbożności Oycowskiey za karę od Boga odpadło aż do niewoli Babylońskiey, y ostatniego spustoszenia utrzymuiące zawsze w niezbożnościach y bałwochwalstwie złe przykłady Salomona mądrego Krola. O toż widziemy w tych przykładach ktore nam Pismo S. wystawia iako bez Religii Rządcy stanu Politycznego y Obywatele staią się upadkiem zepsowaniem ducha Religii y Kościoła Swiętego spustoszeniem, ale oraz staią się oni przyczyną naypewnieyszą upadku kraiow całych y źiomkow swoich zniszczenia.

O!

O! ludzie mizerni! ktorzy przemysłom y sztukom przyrodzonym rozumu waszego ufacie bez Boskiey pomocy, darmo się darmo kaszecie utrzymać w stanie szczęśliwości. BOG, Bog tylko sam początki podłe czyni sławnym dokonaniem *de stercore erigens.* On sam skrytą mocą y Opatrznością daie berła, y korony *utcollocet eum cum Principibus populi.* On niewdzięczne y dumne upokarza nawet panuiące głowy *deposuit potentes de sede.* On znowu upokorzone, gdy się do niego nawrocą wywyższa *& exaltavit humiles.* On od niezbożnych Narodow przenosi do lepszych Państwa y władze. *Transfert, mutat tempora, & ætates, transfert regna.* Ten sam Bog ktory naypierwszych szaleńcow na świecie Synow Noego do Nieba samego po swoiey fabryce przedrzeć się usiłuiących rozumy y ięzyki pomięszał, czyni sobie y teraz z pysznemi igrzysko. Chrystus to opowiedział: kto ze mną nie iest, ten gubi y rozsypuie wszystko. Coż tedy zbuduiesz? co za machiny postawisz na wsparcie Oyczyzny y Obywatelstwa bez Religii Obywatelu y bez łaski Chrystusa. Pożal się Boże twoich sposobności

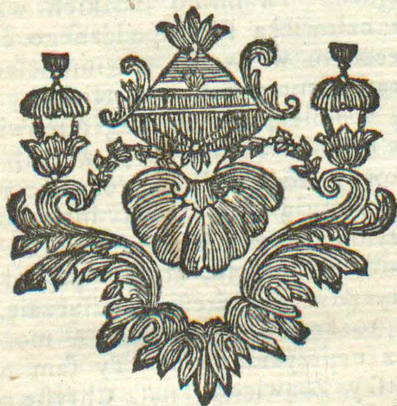
Psal. 121.
Luc. 1.
Dan. 2. v. 21.

ści przyrodzonych y talentow; wszystkie te znikną, y skupieią, ieżeli od Religii utrzymywane nie będą. Ta bowiem sama w przeciwieństwach ciesszy, w pracach posila, w niebespieczeństwach wspomaga, w trwogach utwierdza. Ta mimo ludzkich względow człowieka sobie poddanego czyni statecznym w swoich powinnościach, y skarbi mu zasługę na Niebo.

" Smieie się zaś Bog (mowi ieden Katolik Polityk) „ z tych Panow y Obywatelow, ktorzy naciągaią Religią do swoich interessow, czynią ią onych służebnicą a tym bardziey z tych, ktorzy onę od Politycznych interessow odłączaią. " Nad to krotko mowiłem. A może y tak z naprzykrzeniem. Ty sam Nayświętszy Zbawicielu nasz Chryste mow nayskuteczniey do serca słuchaiących, do serca nikczemnego w Radach y sposobach Obywatelstwa naszego. Ja na wyznanie Religii y miłości szczerey ku Tobie od nas; mowić na ostatnim Kazaniu umyśliłem o miłości y naśladowaniu, ktoreśmy powinni Tobie .... Oświadczcie, tedy ku Chrystusowi Słuchacze, coście powinni, a na-

L' Abbé. Bell. Liv. les regles de la vie Civille.

a nauki iedney z naypotrzebnieyszych; na ktorey się y zasługa, y zbawienie funduie, w przyszły Piątek posłuchać czasu nie załuycie.





KAZANIE NA POST WIELKI

O miłości Chrystusa, y naśladowaniu cnot Jego.

Estote perfecti sicut Pater vester Cælestis perfectus est.



Zamyślaiąc dnia dzisieyszego zakończyć sześć Kazań moich piątkowych. Ktore o zgorszeniach wieku naszego miałem, na pierwszym zaraz pomyśleniu stanął mi sam Chrystus, Zbawiciel, Pan nasz, wzor życia, Dawca łaski, y zbawienia. Każe On nam być doskonałemi tak, iako Ociec Niebieski, siebie ieszcze na ow czas za przykład stawiać cnoty y doskonałości niechciał, poki męką y zbliżeniem się do śmierci okrutney za nas nie uczynił tego w Apostołach wewnętrznego prze-

przekonania: że dosyć nam na niego samego zapatrować się, y z niego brać wzor doskonałości. Pytał się Filip Apostoł o postać, doskonałość y wyobrażenie iakiegokolwiek poięcia w Oycu Jego. " Pokaż nam (prawi) Oyca; a dosyć nam będzie na tym " *Ostende nobis Patrem, & sufficit nobis.* Ale Chrystus y Filipa y innych podmawiaczow poskromiwszy o ciekawość, przestawać każe na tym, że Jego widzieć mogą. *Philippe qui videt me, videt & Patrem meum.* Filipie kto mnie widzi, widzi y Oyca moiego. Ta odpowiedź Chrystusa nie tylko Apostołow, ale y nas potomnieyszych uspokoić powinna. Nie widzieli Apostołowie Bostwa w Chrystusie pod zasłoną Człowieczeństwa, ale znakami y cudami utwierdzeni dosięgali go Wiarą, na swoię załugę y zbawienie. My y Bostwa y Człowieczeństwa Jego pod zasłonami Sakramentu Ołtarza niewidziemy. Ale obiawieniem, cudami, łaskami zwyciężeni przestać na tey Wierze naszey musiemy: Ze dosyć iest aby Chrystusa Boga y Człowieka widzieć, widzieć Sakrament Ołtarza, adorować, y przez Wiarę szukać zasługi, y zbawienia. Mamy Chrystusa rzeczy-

rzeczywiście istotnie z nami aż do skończenia Swiata w Sakramencie Nayświętszym mieszkaiącego. Mamy Chrystusa w naukach Ewangelicznych przez wyrażenie ducha y cnot Jego żywo właśnie odmalowanego, w Sakramencie zostaiącego z woli swoiey y miłości naszey uniżonego: aby nas w tym śmiertelności stanie posilał y wzmacniał słabych, aby nas wspomagał pod ciężarem upadaiących: aby nam nieustannie przypominaiąc mękę y śmierć swoię dla zbawienia naszego podiętą upewniał nas o tymże zbawieniu. Te bowiem są znaki wszystkie w Sakramencie Nayświętszym Ołtarza z Chrystusa samego obecnością nierozdzielne: Pamięć męki y śmierci Jego za nas podiętey, pełność łaski, y zadatek przyszłey wieczney chwały. O iakże tak dobrego y troskliwego Oyca tak ściśle z nami złączonego nie kochać? Pokora zaś Chrystusa Boga y Pana naszego, Cierpliwość Jego odmalowana w sprawach Jego, ktore nam obiawia Ewangelia, naśladować go radzą iako wzor iedyny naszey doskonałości. Z tego więc dwoiakiego poznawania Chrystusa dwie nam się odsłaniaią powinności. Miłość Chrystusa, y naśladowa-

dowanie życia Jego. Te dwie uwagi uczynią dwie Części Kazania. Chryste nayświętſzy Zbawicielu ſpraw w zgromadzonym Słuchaczu moim to przekonanie: iż kto Cię nie kocha ten iako ogłośił Apoſtoł ieſt iuż przeklęty. Kto Cię nienaśladuie chodzi w ciemnościach. Ty Panie Dawco łaſki mow do ſerca, gdy ia do uſzu mowić poczynam.

I. CZĘSC Trzy rzeczy ktore wraz z Chryſtuſem uważamy w Sakramencie nayświętſzym Ołtarza przypomnienie męki y śmierci Jego, opatrzenie łaſkami, y upewnienie o przyſzłey chwale wieczney nayſzczegulniey pociągać nas powinny do miłości Jezuſa Chryſtuſa... Co ſię tycze męki Jego y śmierci, wſzakże wiemy z Jana Swiętego Apoſtoła świadectwa; że ta z miłości ku nam pochodziła: *Dilexit nos, & lavit nos in ſanguine ſuo.* Ukochał nas, a przeto obmył nas we krwi ſwoiey z grzechow naſzych. Ani obrzydłość ſtanu naſzego, to ieſt poſtać grzeſznikow iako mowi Apoſtoł. *Cum adhuc peccatores eſſemus*, nie odrażała Go od naſzey miłości, ani ciężkość kary ktorey po nim wyciągała ſprawiedliwość

Ojca

Oyca Wſzechmocnego, ani na koniec niewdzięczność naſza od wiekow przewidziana nieodrażały Go od przedſięwzięcia ſtałego, ktore Go do nas przywiązało, iako Jan Swięty świadczy. *Cum dilexiſſet ſuos in finem dilexit eos.*

Wiemy y to że żadna potrzeba nienagliła Go do tey powinności. Wiemy że nie z żadnego obowiązku, nie z muſu, nie z roſkazu, nię z prawa iakiego, bo tym wſzyſtkim Chryſtus Bog prawdziwy, Pan wſzelkiego ſtworzenia podlegać nie mogł potrzebom y przyczynom, ale iedynie z dobrey woli ſwoiey cierpiał y umierał za nas *Oblatus eſt quia Jpſe voluit.* Wielkość miłości Jego y miłoſierdzia przechodzi ſpoſob wſzelki poięcia y wyrażenia. Zawołać tylko z głębokości ſerca zoſtaie z Pawłem Swiętym. *O altitudo* O przepaści niedościgła! o niepoięta Boſkiey ku nam miłości, dobroci, y miłoſierdzia miaro: Mowić to można że cokolwiek ieſt myśli podobieńſtw wyrażenia, te wſzyſtkie uſtaią. Kiedykolwiek to ſię ſzczerze wezmie na uwagę że Bog pierwſzy człowieka kochał, y za niego umierał. Wniidźmyż ieſzcze w drugie uważanie miłości ku nam Chryſtuſa, ktorą nam obiawia y

zna-

znaczy Sakrament Ołtarza to ieſt opatrzność łaſk y pomocy ſkutecznych. Niech zginą ci ktorzy dawnego Pelagianow błędu trzymaią ſię, że natura naſza przez ſię ſama może w ſprawiedliwości zachować ſię, może na zbawienie zarobić. Y że łaſka ieſt tylko iakaś pomoc powierzchowna w prawie, w nauce, Kazaniach y obiaſnieniach, łatwość tylko w czynieniu dobrze ſprawuiąca. Niech zginą Semi-Pelagianow czyli napoł błędliwych Pelagianow dumne rozumienia że początek do Wiary miłości cnoty ieſt od naſzey natury, od naſzey woli, a wſparcie w wykonaniu ieſt od łaſki. Ah cożbyśmy mogli bez łaſki, O to odpowiada Auguſtyn Swięty nic więcey tylko upaść y zginąć. Wſzyſtko On y chcenie, y czynienie ſprawuie w nas z dobrey woli ſwoiey. *Et velle & perficere totum in nobis operatur pro bona voluntate.* Ani tryumfow ſwoich żaden chyba niezbożny przyznawać ſobie nie może, bo to łaſki dzieło, ktorą dla tego Bog daie ſkuteczną (mowi tenże Swięty Doktor) aby ſerca twardość y nie użytość zwyciężył. *Ideo datur, ut per eam duritia cordis auferatur.* Ani talenta ani mo-

Lib. ad Julianum.

Libro ad Maſſilienſes.

żności naſzey nic ſię przypiſać nie może. Bo ſłuchaymy co mowi Apoſtoł: *Non ſumus ſufficientes aliquid cogitare quaſi ex nobis, ſed ſufficientia noſtra ex Deo eſt.* O to pomyśleć nawet nic dobrego y zbawiennego ſami z ſiebie nie możemy, ale cała możność doſtateczność naſza od Boga ieſt.

2. ad Corint: C. 3.

Krotko mowiący y zaſługa, y Niebo ieſt ſkutkiem łaſki, y życie y władanie y wſzyſtko z łaſki. O iakże łaſkawego y dobrego nie kochać Boga? Ale ſama na koniec pewność o przyſzłey chwale wieczney y ſzczęśliwości wieczney naſzey z widzenia Boga? ktora ieſt dowodem iedynym miłoſierdzia według Tertuliana wyznania. *Miſericors ex ſuo* czyliż nas do miłości ku Chryſtuſowi wzbudzać niepowinna? Mogła nas zoſtawić w naſzym upadku, y bryle zatracenia ſprawiedliwość Boſka. Niebo nie było żadnym dla nas długiem; niemieliśmy do niego prawa. A przecięż przez zeſłanie na Swiat Syna ſwoiego Zbawiciela naſzego nayukochańſzego wyrwał nas z tey zguby, ktorą Teologowie zowią *Maſſa perditionis.* Wyciągnął nas z łona właſnie y poſzrodku niewoli piekielney gdzie nas właſna na-

 turalna

turalna ſpychała ułomność. *Infernus dilatavit animam ſuam.* Powołał, przeznaczył do łaſki, a wprzod ieſzcze do chwały. Opatrzył lekarſtwami ſkutecznemi w Sakramentach Swiętych, mianowicie zaś w nayświętſzym Sakramencie Ołtarza; gdzie ſam mięſzka, gdzie nas czeka y ſpraſza do ſiebie. Gdzie gotow ieſt znami łączyć ſię, byleśmy ſię ſami z naſzey złey woli nie odłączali od Niego na zgubę naſzę. Poymowanie tego wſzyſtkiego niepodobna aby nas ciągnąć do Pana naſzego Jezuſa Chryſtuſa nie miało. Aby nam brzydzieć nie miało podłych y znikomych Swiata y ciała roſkoſzy! Aby nas odrywać nie miało od nieprawości, od nałogow grzeſzenia, od bliſkich do upadku okazyi, w ktore wdaiąc ſię utracamy łaſkę. O iakże te uwagi ſzczęśliwe były w ſercach dawnych Chrześcian, Swiętych Braci naſzych!. Oni wiele razy przyſtępowali do Sakramentu nayświętſzego Ciała y Krwi Jezuſowey; a czynili to pierwſzych wiekow co Niedziela, odſtępowali od tego Bożego pokarmu gorącością Ducha, Wiary, y umartwienia znakomici, tak dalece że to Poganie poſtrzegali iako dawnych czaſow świa-

świadek Jreneuſz uważa, y mawiali ſami do ſiebie, patrząc ſię na cnoty, na iedność, miłość Chrześcian odſtępuiących od Ołtarza. *Vide ut invicem ſe diligunt, ut unus pro altero mori ſunt parati.* Ah! Panie moy Swięty Zbawco y miłośniku duſz naſzych coż ſię to dzieie? coż to ieſt za odmiana w tych czaſach naſzych? wiemy przez Wiarę że Ty ſam ieſteś obecny Bog y Pan naſz łaſkawy w tym Sakramencie. A przecięż po tylu Komuniach naſzych zamiaſt pomnażania ſię w miłości ku Tobie, ſtygniemy w niey coraz bardziey. Poſileni łaſką Twoią, napełnieni ſamym Tobą. Jeſzcze poſtaci Sakramentalne w uſtach trzymamy, iużci do naſzych tęſchniemy y wracamy ſię nałogow.. Ah biada nędzy y nieſtateczności naſzey. Swięci Bracia, poprzednicy naſi ktorzy ſię teraz cieſzą w Niebie odchodzili z Kościoła, od Ołtarza, od Komunii (iako mowią dawni Oycowie) na kſztałt Lwow ogniem ſkrzących ſię, ſtraſzliwi czartu y natarczywościom Jego: *Tanquam leones ignem ſpirantes recedebant ab illa menſa, facti diabolo terribiles.* My odchodziemy oziębłemi, gnuſnemi, coraz gorſzemi, y właśnie z pogardą tra-

traktuiącemi tę iedyną świętość, ten zbior, y wzor łaski y miłości ku nam Boskiey. Nie byli iak żywo nie byli Swięci pierwsi Chrześcianie inney od nas natury, lepszey, y sposobnieyszey do cnoty, y zachowania prawa Chrystusowego; ale byli większey miłości ku swemu Prawodawcy, Panu, litościwemu Oycu, y Zbawicielowi.. Magdalena owa przedtym w całym Mieście zawołana grzesznica. *Mulier in Civitate peccatrix..* Aż z samego pierwszego nikczemności swoiey dobrze poznanego stanu, y z drugiey strony z poznaney litości niezmierney ku grzesznikom Chrystusa, wzbudzona do miłości, y odpuszczenie grzechow y zupełne odnosi usprawiedliwienie... *Remittuntur ei peccata multa* Odpuszczone Jey są liczne grzechy. Czemu? bo wielką swoię ku Chrystusowi oświadczyła miłość. *Quia dilexit multum.* Miłość prawdziwa ku Chrystusowi iest początkiem y fundamentem nawrocenia. Y owszem iest istotą pokuty prawdziwey. Bez niey łzy fałszywe, bez niey pozorny żal, bez niey pokuta niepożyteczna. Miłość ku Chrystusowi naypewnieysza iest nad wszystkie cnoty, iest samey Wiary

Wiary ożywieniem, iest nadziei gruntem. *Major autem horum charitas..* Jeszcze się zostaie w ciemnościach, ieżeli zbywa na miłości. Jeszcze nie masz nawrocenia y złączenia się z Bogiem zupełnego, gdy nieznać miłości, ktorą się wszystkie cnoty szacuią. Tak dalece że ile ku Bogu miłości, tyle zasługi w nayszacownieyszych dziełach, iałmużnach, umartwieniach, y pracach. Tracą te wszystkie swoy szczegulny szacunek, gdy się odsuwaią od miłości. Bez miłości iedney przy wszystkim nic nie iest człowiek, iako mowi Apostoł, bo iest tylko iako prożne brzmiące naczynie niczym nienapełnione. Ani gor z mieysca na mieysce przenoszenie, ani gorliwe upominania, ani prace, ani cierpienia, ani miłosierdzie, ani zasługi, ani cuda bez miłości zbawić kogo mogą. Umarłe czyli martwego Człowieka wszystkie nayokazalsze sprawy, ktory iest bez miłości ku Chrystusowi. Y owszem sam Człowiek nie maiący miłości iest mieszkaiącym w śmierci nieustanney według Jana Swiętego Apostoła świadectwa. *Qui non diligit manet in morte....* Sprawcy szatańscy, ktorzy rospościerali

po Swiecie rzemiosło swoich błędow, y pogorszenia tam zawsze znaydowali łatwe tryumfy, gdzie wygasłą zastali miłość ku Chrystusowi y Religii Jego. Niewskorali tam nic, ale wstydem okryci musieli odstępować, gdy miłość Chrystusa y Religii władnęła ieszcze y kierowała sercami wierzących. Szczęśliwi y błogosławieni ci są zapewne, ktorzy nauczyli się czynić wszystko z miłości y dla miłości Chrystusa.. Bo kto Go nie kocha, tego przeklętym, y iuż cechę potępienia noszącym zowie Apostoł.

A tak kochaiącego nas, y przebywaiącego z nami Chrystusa Zbawiciela naszego pod zasłonami Sakramentu Ołtarza kochaymy wzaiemnie. Kochaymy Prawodawcę, Oświeciciela, Dawcę łask wszelkich, y litościwego Oyca naszego, znaiącego naszę ułomność, widzącego nasze potrzeby. Niekrzywdźmy się sami w hoynych pomocach y dobrociach, ktore odbierać możemy zbliżaiąc się do Niego. Niechay niezaprzątą serc naszych prożność światowa. Niechay nieposiada ich pycha y wyniosłość szatańska oddaymy ie całe oczyszczone temu Swiętemu Kochanemu Oycu naszemu. Całego

łego On od nas serca chce, dosyć nie wiele za tyle łask y dobrodzieystw. Połową serc naszych z czartem, światem, y ciałem dzielić się nie chce. O! Panie moy Jezu Chryste nayukochańszy Oycze. Byłżebym godzien imienia Chrześcianina, sługi, Syna Twego, przez mękę Twoię y Chrzest przysposobionego, gdybym Cię nie kochał? Niechcę, niechcę tego ażeby pies ieden, podłe stworzenie, nierozumna bestya zwyciężać mię y uczyć miał rozumu, ktoremu kiedy rzucę kawałek chleba, zna mię, zaraz łasi się y właśnie instyktami wyraża wdzięczność ku mnie prawdziwą, y przyznaie: że mam prawo iakieś do niego, żem iest Dobroczyńcą iego. Ah nie tylko Ja sam Jezu Odkupicielu moy (ktoryś z miłości ku mnie umierał) kochać Cię będę. *Diligam te virtus mea; Deus, refugium meum.* Ale też na cały Swiat to rzucę hasło iak niegdyś Paweł Swięty, kto Cię nie kocha Oycze: Pośredniku, iedyny Dobroczyńco Jezu Chryste niech będzie przeklętym. Lecz nie tylko miłość ku Zbawicielowi naszemu winniśmy. Winniśmy ieszcze y naśladowanie iako ku Nauczycielowi y Prawo-Dawcy.

Prawda

II. CZĘSC Prawda ta, ktorą poczynamy, ieſt tak iaſna że wywodow długich niepotrzebuie. Wciągnęliśmy na nas wſzyſcy wierni wieczyſty obowiązek posłuſzeńſtwa Chryſtuſowi przez Chrzeſt Swięty. Zrzekliśmy ſię acz cudzemi uſtami, to ieſt Chrzeſnych Rodzicow pompy, y prożności świata, hardości y wynioſłości ſzatana. Przyięliśmy ſłużbę u Chryſtuſa; potwierdziliśmy tyle razy od powzięcia rozumu tę przyſięgę y śluby naſze w profeſſyi Wiary, w aktach naſzych właſnych. Już tedy ieſt dla nas naśladowanie Chryſtuſa powinnością nieodbitą. Boć ieżeli ludziom gdy co obiecuiemy, słuſzność y podczciwość bierzemy za ſłuſzność y podczciwość bierzemy u ſiebie dotrzymać obietnicy, możemyż inne zdanie mieć o Chryſtuſie Panu Prawodawcy, Bogu y Sędziem przyſzłym naſzym? chyba z oczywiſtą wzgardą Jmienia, Boſtwa, mocy, ſprawiedliwości Jego, chyba z porzuceniem y obelgą Swiętey Religii Jego?

Lib. de dono perſeverantiæ. Ty ktory przyſiągłeś Chryſtuſowi posłuſzeńſtwo (mowi Auguſtyn S.) za coż dzielić chceſz, ufność twoię y zaſługi z ſzatanem? albo Swiatem? *Qui Sacramento obſtrinxiſti Te Chriſto cur ergo fidem & obſequia dividis in Satanam & mundum?* Ani nawet oboiętność uſprawiedliwić Cię nie może Wyznawco Chryſtuſowego Jmienia, ani umyſłu dwoiakość, ani przemyſł y wybieg żaden, Trzeba koniecznie iuż na iednę odważyć ſię ſtronę.. Wſzakże to ieſt Chryſtuſa ſamego zdanie *Nemo poteſt duobus Dominis ſervire.* Zaden Panom dwoma nie ſłuży ſzczerze, to ieſt Bogu y mamonie, muſi to być koniecznie (mowi daley Chryſtus) że iednego z tych Panow kontentować, drugiego krzywdzić y nienawidzieć będzie? Wołał gorliwy Eliaſz Prorok na owych fałſzywych Kapłanow czcicielow zmyślonych Baala obrzydłego Bozyſzcza. *Uſque quo claudicatis in duas partes?* Pokiż na dwie Regum III. Cap. 18. części ważyć ſię będziecie? *Si Dominus eſt Deus? ſequimini eum* Jeżeli Pan; iedyny Samo-Władca Stworca moy ieſt u was Bogiem? Jdźcież tedy za nim zabieraycie ſię do ofiar ze mną dla niego. *Si autem Baal? ſequimini illum.* A ieżeli Baal głuchy, niemy, nic nie mogący, Zwodziciel, ieſt u was Bogiem? Jdźcie za nim. Wierzcie w niego. Łączcie ſię z nim na hańbę oſta-

ostatnią waszę : iako się stało. Tą samą gorliwością Ducha Eliasza uzbroiony być powinien każdy Chrystusow Namiestnik powołany do opowiadania ludowi prawd wiecznych. Albo iest Bogiem u was Chrystus, nayświętszy Zbawiciel, Prawodawca ? Albo nie iest ? Jeżeli iest Bogiem, Panem, Zbawcą, Oycem? Nauczycielem ? Czemuż tedy za nim nieidziecie ? Czemuż gardzicie wyraźnym obiawieniem? nauką ? y prawami Jego ? Czemuż się w sprawach niegodnych Chrześciańskich, zapieracie Jmienia Jego iako mowi Paweł Swięty *factis autem Deum negantes.* Niezgodzi się iak żywo ta oboiętność z Swiętą szczerą y nieodmienną Chrystusa Religią ? Jeżeli zaś wewnątrz nieuznacie Bogiem Chrystusa ? Jeżeli wam się prożny Baal to iest Swiat ? albo szatan bardziey podobał ? *Sequimini illum.* Jdźcie za prawami y zwyczaiami Jego. Ale oraz zaprzyicie się Jmienia Chrześciańskiego ? zdeymcie tę prożną maskę ? Nieczyńcie prożney obelgi Chrystusowi y Religii Jego . . . Na co niewinnie tę czyniemy sobie niepożyteczną subiekcyą, że nosiemy Jmię ? Ze

Ze do Sakramentow przystępuiemy ? Ze też y prawa niektore Koscielne poniewoli pełnić musiemy ? Ktorzy iesteśmy tey myśli, tego przekonan a że uciążliwe iest Chrystusa prawo. Jdźmy za innym powabnym, rozkosznym, ale obaczemy, godne li było inne naśladowania y przywiązania naszego ? Obaczemy przy kresie życia ostatnim gdzie nas inni Nauczyciele z Chrystusem nietrzymaiący iedno zaprowadzą ?

Ah ! Panie moy Jezu Chryste ! mądrości y Prawdo przedwieczna iak Ci niewierzyć ? Tyś wydał, Tyś zapowiedział nam wszystkim ten wyrok *Jugum meum suave est, & onus meum leve.* Jarżmo moie słodkie iest, y ciężar moy letki, za coż Ci wierzyć niemamy ? Będzieli większą Wiarę znaydował u nas Nieprzyiaciel sprzysiężony na zgubę naszę, niżeli Ty nayświętszy Miłośniku Dusz naszych ? Nie iest li rzecz naysprawiedliwsza iść nam za Tobą ? ktorędyś utorował nam Gościeniec ? iść tam, gdzieś nam zgotował chwałę, według Twoiego Przyrzeczenia, ktore odmienić się nie może. *Vado parare vobis locum.* Jdę iuż do Oyca, abym wam w chwale Nie

Niebieſkiey, w pełnych roſkoſzy przybytkach, mieyſce zgotował.

Prawda że droga ta ieſt ciaſna y przykra nieco. Czegoś ſam Panie nie taił, nie zapierał: *Arcta via eſt, & anguſta porta.* Y dla tegoć niewielu ludzi odważaią ſię na tę drogę; Niewielu, ktorzy ſię ciſną tą fortką gwałtem, y przebiiaią do Nieba. *Et pauci intrant per eam.* Cnoty te, ktoreś nam zalecił zdaią nam ſię nie tylko ciężkie ale też niepodobne, ktoreś Ty nam w Ewangelii y w Przykładzie życia Twego wyraził, ale poty poki nie zakoſztuiemy ducha y ſerca roſkoſzy złączonego z Tobą, Poki nas pożądliwości ciała, ponęty Swiata miotaią, y iakoky bałwany wſtecz y w bok rożnie unoſzą! Poty nie znamy iak ſłodka y dobra ieſt rzecz pełnić Prawa Twoie. *Bonum mihi lex oris Tui.* Mowił to Dawid zakoſztowawſzy tey roſkoſzy, w ktorą Swięci Boſcy Słudzy, wybrani Nieba Obywatele opływaią. " Do-„ brze mi ieſt zachować prawo z uſt „ Twoich, czyli z obiawienia Two-„ iego pochodzące." Y tak złączenie ſię naprzykład nayzupełnieyſze z wolą

wolą Boga, ktore nam Chryſtus zalecił, tym tylko zapewne przykre y nieznośne, ktorzy zaſługi znać niechcą. Ktorzy niedowierzaią: że wola Boſka ieſt Wſzechmocna, oprzeć ſię iey niepodobna. Wola Boſka ieſt dobra ſzkodzić nam nie może, wola Boſka ieſt Swięta, ta zapewne ſtaie ſię poświęceniem naſzym. Coż więc niepodobnego? Co gwałtownego? Nienaturalnego? radzi nam Chryſtus iako zupełnie ſpuścić ſię na wolą Boga, y w niey oſadzić grunt nadziei ſwoiey. Jako wyrzec z Dawidem: *Paratum cor meum.* Gotowe ſerce moie. Czyń co chceſz Panie, y złe w dobre przerobić... Każe nam Chryſtus być pokornego ſerca, bo pyſznym Bog ſprzeciwia ſię! bo hardzi y wyniośli ſami ſobie ſzkodzą, y u ludzi ſtaią ſię wzgardzeni, wyśmiani, poniżeni, coż tu trudnego? co naturze y ſpokoyności przeciwnego Chryſtus przykazuie y przykładem życia naucza? *Diſcite à me, quia mitis ſum, & humilis corde?* Jakże Go nie naśladować? Każe nam Chryſtus y nauką y przykładem ſwoim, podlegać zwierżchności, iakże Go nie ſłuchać? nie naśladować? Niechay wo-

iuie

iuie y paſſuie ſię z Przełożeńſtwem z Starſzeńſtwem kto chce być nieſzczęśliwym y nieſpokoynym! Chryſtus zaleca nam ſerca wſpaniałość w darowaniu krzywd y uraz bliznim naſzym na wzor ſamego ſiebie; bo na Krzyżu błagał Oyca Przedwiecznego za krzyżownikow ſwoich? Coż tu naturze przeciwnego? Co ruinuiącego ſpołeczeńſtwo ludzkie? Chciał bowiem Kroleſtwa, Rzeczy-Poſpolite mieć ſpokoyne, cnotliwe, Obywatelſtwo zgodne, dependuiące, ſubordynowane do iednego celu ſzczęśliwości publiczney. Y coż tu nie naturalnego? co siły y możności przechodzącego? Muſzą muſzą koniecznie zawſtydzeni zoſtać w błędliwym mniemaniu ſwoim Janſeniści utrzymuiący to uporczywie: „Ze „ſprawiedliwym ludziom niektore nie„podobne ſą Przykazania Boſkie do „ſpełnienia.“ Gdyby to prawda była? nieſłuſznie by nas Bog potępił; nieſłuſznie by Chryſtus Zbawiciel naſz Sędzia żywych y umarłych z ſamych nawet ſprawiedliwości ſądził, iako przyobiecał? Ale porzućmy tę niepożytkuiącą do zbawienia dyſputę! Wrośmy ſię do tego co Chryſtus ogłoſił. *Jugum meum ſuave eſt, & onus*

nus

nus meum leve. Jarżmo moie ſłodkie ieſt, y ciężar moy lekki. Tak ieſt tak o Zbawco naſz naylitościwſzy Chryſte Jezu ſłodkie y lekkie ieſt bardzo Twoie iarżmo, ktoreś na nas włożył ale my czyniemy ie ciężkim, ſobie, że Cię nie kochamy.

Nuż tedy Pogorſzyciele wſzyſcy Starzy, Młodzi, Niewiaſty wolne ſamopas chodzące. Obywatele, Rządcy, Przełożeni, ktorzyście dotąd ſprzeciwiali ſię Duchowi Chryſtuſa nauce y Ewangelii Jego... Przeproście Jezuſa Chryſtuſa. Łatwa y prędka waſza poprawa, gdy poczniecie (iako powinniście) kochać Chryſtuſa, y naśladować Go.

Ja ſkończyłem iuż Kazania. Ale miłość Chryſtuſa, y chęć naśladowania Go niechay dziwne y dzielne ſkutki ſwoie z wami y w was poczyna Amen.



KAZA-



KAZANIE
NA OBŁOCZYNACH WIELMOZNEY JMCI PANNY GRABOWSKI PODCZASZANKI RZECZYCKIEY

Wstępuiącey do Zakonu Wizytek.

MIANE ROKU 1770.

Unam petii à Domino hanc requiram : ut inhabitem in domo Domini omnibus diebus vitæ meæ. Pſalm. 26.

O iednę rzecz prośiłam Boga, y teraz proſzę: abym przemieſzkała w domu Pana przez wſzyſtkie dni życia mego.



SŁowa te, ktorych za zwyczay przy obłoczynach na pierwſzym Zakonności wſtępie używaią poświęcaiące ſie Chryſtuſowi Oblubienice ſprawiedliwy wzięły początek do tey ceremonii z myśli, żądania, y okoliczności, w kto-

w ktorych znaydował ſię Dawid Swięty na ten czas; gdy ten Pſalm śpiewał, y ztąd dowod iaſny przeciwko fałſzerzom Religii, iaka właściwość y związek ieſt słow, znakow, y rzeczy z taiemnicami, ktorychkolwiek z woli wyraźney Kościoła Swiętego w duchownych używamy obrządkach. Pſalm ten poczyna ſię: „Pan oświecenie mo„ie, y zbawienie moie." Zanucił go na ten czas Dawid, kiedy patrzał ſię na ſpuſtoſzenie kraiu ſwego przez morowe powietrze, kiedy własna krew iego, harde y niesforne dzieci, kiedy Semei, y inni buntownicy powſtali na Maieſtat iego, y rokoſz podnieśli. Kiedy tak domowemi roſtyrkami, iako też zagranicznemi napaściami, y nieſkończonemi dotchliwościami tyle ſię otoczonym, ſkołatanym y zwątlonym uznawał Dawid, że nieczuł w zamysłach y ſpoſobach ſwoich żadney mocy, ktorąby wſparty mogł wybrnąć z tych ſkupionych razem nieſzczęśliwości, ktore go otoczyły. Zbiera tedy ducha, rzuca ſię cały w opiekę Opatrzności. A wynioſſzy ſię ſercem wſpaniałym nad te liczne przypadki, y zwyczayne od świata dla hołdownikow nawet iego gorżkości, gardzić poczyna

 pełen

pełen Boga potęgą świata, nieprzyiacioł fzykami, y fił ogromnością, poczyna być pewny Boga pomocy, y daleki od boiaźni ufaiąc łaſce ſwoiego powołania. Nakoniec z tym ſię oświadcza: że niczego nie pragnie na świecie, tylko łączyć ſię z Bogiem y zamięſzkać iako nayprędzey w przybytkach chwały iego. Toż ſamo myśli, albo przynaymniey myśleć powinna zabieraiąca ſię do Zakonnego życia, Chryſtuſowi ſamemu żyć maiąca duſza.

Szatan, świat, ciało gotowi ſą nieprzyiaciele, paſſye, namiętności, burze, ſą to domownicy zbuntowani tym ſzkodliwśi, im bardziey im ufa ſię. Naylepiey więc między temi zamieciami położona roſtropna duſza radzi ſobie, uciekaiąc ſię do Boga, y z nim żyć tylko pragnąc ſpokoynie w Zakonnych cieniach. Pozwoliſz mi tedy W.Mcia Panno *Zofio Grabowſka*, Podczaſzanko Rzeczycka zapiſuiąca ſię dziś między świątobliwe Franciſzka Świętego Salezego, y Joanny de Chantal Corki, między poślubione na wieki Chryſtuſowi Oblubienice. Pozwoliſz mi (o co cię uśilnie proſzę) przełożyć myśl Twoię zgromadzonemu Słuchaczowi, ktorą wiem że maſz, y będzieſz

dzieſz mieć mowiąc te ſłowa Dawida Swiętego do maiącego cię obłoczyć w ſzatę pożądaną roſkoſzy y chwały. *Unam petii à Domino*: o iednę rzecz proſiłam Boga &c. &c.

Nieurażę ſkromności Twoiey przez wytworne, y związku z Apoſtolſkim urzędem nie maiące pochwały. Ani Prześwietne w oboygu Narodach Oycowſkie y Macierzyńſkie Familie, z ktorych idzieſz, ani krzeſła, infuły, Poſelſtwa, Urzędy ſentymentami wielkiemi godnych Antenatow Twoich Boga, Oyczyznę, Wiarę, wolność, y prawa kochaiących ozdobione, wſpominane odemnie będą.

Są te wprawdzie właściwe, y dziedziczne imienia twoiego, boiem y pokoiem zaſłużonego pienie, ale do mnie nie należące; ile że wyraznie ſą mi zakazane od cnotliwego Oyca y świątobliwego Wuia Twoiego. Nie przeydę więc za granice ich woli y mego przyrzeczenia. Precz podchlebſtwa y Panegiryczne świątła. Mowa naſza dziſieyſza do życia, ktore chwalebnie poczynamy Wielmożna Kandydatko ſtoſować ſię powinna.

A to gdy otrzymuię od Ciebie pozwolenie, iuż zaczynam tłomacza u-

rząd, ſprawię ſię krotko. Słowa Dawida Swiętego ktorych dziś używa naſza Kandydatka *unam petii &c.* "O „iednę rzecz prośiłam Boga." Słuchacze zgromadzeni znaczą nieufanie świátu, a zaufanie Zakonnemu życiu. Wymawiać tedy słowa te będzie ta iaſney krwi cząſtka, zacna Dama z gruntu ſerca, a nam tę zoſtawi z przykładu y ſentymentow ſwoich pożyteczną naukę: świat prożny, obłudny, ufać mu nie godzi ſię. Może być ale z trudnością w nim zbawienie. Zycie Zakonne, ſzczere y ſkromne, ufać mu godzi ſię, łatwe bowiem w nim ieſt zbawienie. Te dwie uwagi uczynią dwie Części Kazania ale krotſzego nad waſze ſpodziewanie Słuchacze, na chwałę Bogu. Za Twoim błogosławieńſtwem J. O. Mci Xiążę Sieluńſki Koadjutorze Biſkupie Chełmińſki, w ktorego Swiętym Domu, y cnotami iaśniejącym dziedziczna przemięſzkuie chwała poświącania y błogosławienia.

I. CZĘSC. Swiat ieſt nakſztałt obſzernego morza niezliczonym nawałnościom podległego. Szumne y gwałtowne wiatry ſą paſſye owe napełniaiące świat, ktore Jan Swięty wyraźił: pycha żywota, pożądliwość oczu, y pożądliwość ciała. Obſzerność niezmierzona, y głębokość prawie bezdenna, ieſt nadzieia y chęć maiątku doczeſnego, nigdy doſyć nieznaiąca. Brzegi odległe ſą to owe projekta nad możność, nad śiły, a częſtokroć nad ſłuszność, nad powod ſumienia, od ludzi ſzczęścia y podwyżſzenia chciwych zamierzone. Skopuły, piaſki, haki, o ktore ſię nieſzczęśliwie rozbiia ſzczęście, ſą przeſzkody idących w zapaſy, y ubiegaiących ſię do iedneyże mety przeciwnikow. O! iakże mądrego opatrznego, roſtropnego, mężnego y bardzo hazardownego potrzeba żeglarza na tak burźliwe wichry, na takie niebeſpieczeńſtwa, y przeſzkody. Wielu ſię ubiega iakoby w zawody (mowi Paweł Swięty) ale nie wielu ieſt ktorzy dobiegaią do mety. Bardzo mało takich, ktorzy puściwſzy ſię na los ſzczęścia w rozległość tego nawałnego y nieſpokoynego świata odmętow przybiiaią cali do wieczności błogosławioney Portu. Sam ow roſkoſzny, y wſpaniały niby na świecie Monarcha Salomon, ktoremu niezbywało na niczym iuż to do maiątku; bo ſkarbami Syn ten dobrze od Dawida Oyca zoſtawiony

ny wſzyſtkich przewyżſzał Bogaczow, iuż co należy do chwały y rozbiegaiącey ſię po świecie o nim ſławy. Bo rozeſzło ſię od pułnocy zachodu y południa do końcow świata brzmienie w uſzach chwalebne o mądrym panowaniu iego. Bo iakoby w zapaſsy wyścigali ſię od dalekich granic rożni ludzie, aby ſię patrzali na iego wſpaniałość Maieſtatu, na iego roſporządzenie Pańſtwa, y ażeby ſłyſzeli przedziwne doyrzałey mądrości iego wyroki. Ten (mowię) Pan, mocarz, bogacz, ktory poſtanowił nieopuścić żadney roſkoſzy y uciechy doczeſney. Ktory w głąb wolno zapuścił ſię wſzyſtkich świata tego pomp, okazałości, y wygod aż do odſtąpienia Boga, aż do ſkażenia Religii, aż do roſpaſania ſię na wſzelkie bałwochwalſtwa y nierządności. Uznał dopiero nikczemną po tym burźliwym świata morzu żeglowkę, kiedy rozbiwſzy ſię z kreteſem, zagrzęznąwſzy na hakach y piaſkach, ſkołatany y wyniſzczony ſamą fatalną roſkoſzy mocą, wyznał to dopiero o świecie że ieſt prożny, y w pozorach fałſzywych uciech pełny uciśnienia ducha y zgryzoty. *Vidi cuncta quæ fiunt ſub ſole.* Widziałem wſzyſtko ná świe- (Eccl. Cap. 1.)

świecie, doznałem, doświadczyłem że nie maſz nic tylko prożność *vanitas, & afflictio Spiritus.* (Jbid.) Wyznał to y ſam o ſobie że nieumiał cale rządzić ſię w zażywaniu tego świata, a przeto z człowieka mądrości darem utalentowanego ſtał ſię naygłupſzym *ſtultiſſimus ſum Virorum.* (Proverbior. Cap. 1.) O! iakże dopiero prędzey uwiedzeni w głąb y przepaść zapędzeni bywaią na tym rozległym morzu inni ludzie, ktorzy mądrością nie ſą podobni Salomonowi.

Niechay przecięż nikt tego proſzę nierozumie o mnie: abym chcąc wyſławić Stanu Zakonnego ſzczęśliwość, potępiać myślał świeckie ſtany. Ktore wſzechmocna mądrość roſporządziła na świecie. Błądziłbym ciężko przeciwko prawdzie, obiawieniu, y zdaniu Kościoła Swiętego, gdybym tak twierdził.

Y morze chociaż niebeſpieczne, złe nie ieſt. Y świat z morzem porownany acz ieſt niebeſpieczny, nie ieſt zły. Przebywaią morze zdrowo, ſzczęśliwie, y ochynieni w nawałnicach tym więkſzey doſtępuią ſławy odważni żeglarze, gdy przybiią do Portu beſpiecznego. Y z poſzrod świata także przez wſzelkie niebeſpieczeńſtwa

Y

y przeszkody dobrze wzmocnieni łaską Pana Boga dobiiaią się ludzie do Nieba. Stany wszystkie względem Nieba są to niby drogi rożne do Miasta iednego prowadzące. Albo iako Jan Swięty w obiawieniu swoim wyraźił są to niby wielorakie bramy do Nieba. *Vidi tres ab oriente portas, tres ab occidente, tres á meridie, & septemtrione.* Apocalips. Cap. 21. Wolno każdemu iaką chce obrać drogę z drog pewnych, y ktorą chce doieżdzać bramą, byle trafił. Stan sam nikogo Swiętym nieuczyni, chociażby był Swiętym sam w sobie y bespiecznym. Trzeba wszędzie pracy, subiekcyi, y cierpliwości. W poszrodku nawet świata może być Zakon, iak mawiał Hieronim Swięty *in medio Urbis solitudo.* Kiedy serce delikatne, miłości Boga, y strasźliwych sądow iego boiaźni pełne, zna się do swoich powinności, a nie gorszy się, ani psuie od złych przykładow, namow y urągania iawnego z cnoty y sprawiedliwości. A wszakże w poszrodku zepsowanego całego świata po stworzeniu Noe sprawiedliwy z Familią, drugi w poszrodku rospustney y niezbożney znalazł się sodomy Loth Swięty, y godny towarzystwa Aniołow. W po-

W poszrodku bałwochwalstwa y nierządności pełnego Babylonu, co większa w poszrodku Dworu samego Nabuchodonozora, przed ktorego posągiem iakoby przed Bogiem płaszczono się y czołem bito; na dworze mowię tego niezbożnego Bałwochwalcy gdzie sama wolność sumienia, wzgarda rzeczy Swiętych panowała, znaleźli się ludzie sprawiedliwi, ludzie Bogoboyni Daniel, Sydrach, Misael, Abdenago. W poszrod Dworu swawolnego Monarchy Jeroboama, ktory wzgardziwszy Bogiem, y Religią prawą, rozkazał złotym Cielcom czynić ofiary, znalazł się Tobiasz Swięty Mąż, ktory chodził sam do prawdziwego Kościoła do Jeruzalem, aby wdzięczności swoiey y miłości oddawał powinność. *Denique cum irent omnes adorare vitulos aureos, quos constituerat Joroboam, hic solus descendebat in Jerusalem, ad Templum Domini.* Tobiæ. C. 1.

Miał świat (trudno zaprzeć) każdego wieku Swiętych wielu, ale nie po światowemu żyiących, ale nierządzących się maxymami obłudnemi nie cnotliwemi mądrości światowey, ktore nam Grzegorz Swięty w księgach Moralnych wyraża, tylko Ewangelicznemi

cznemi radami, prawem natury, y Boſkim obiawionym. Poſpolitſze atoli y owſzem powſzechne na świecie ſą roſpuſty, niezbożności, y pogorſzenia przykłady. Zyć tam potrzeba między gorſzącemi iawnie, y naśmiewaiącemi ſię z cnoty y świątobliwości. Odważać ſię potrzeba na oſtatnie affronty, y poniżenia u świata, a ile tego wieku zepſowanego, o ktorego zwyczaiach y wzgorſzeniach mowić nie trzeba; Palcem właśnie ſkazować ſię daią te zarazy, y obłudy. A tak zbawienie na świecie ieſt niebeſpieczne y trudne. Cud właśnie, y wielki przykład w poſzrod świata żyć nie po światowemu, toć też rzadki przykład robić na zbawienie, y być zbawionym.

Odbieray przeto ſzczere, y uprzeyme odemnie powinſzowanie WMcia Panno Zofio Grabowſka, Podczaſzanko Rzeczycka, za ten Twoy heroizm, na ktory ſię dziś zapatruiemy; za tę roſtropną radę, z ktorey ſię buduiemy. Unikaſz świata niebeſpiecznego, unikaſz od pompy y okazałości iego. Wydzieraſz ſię z poſzrod chwały y wygod, bo widziſz, y przenikaſz doyrzałym Twoim rozſądkiem: iak trudne tu zbawienie. Niemoże cię zatrzymać

na

na świecie pewność y obſzerność dziedzictwa, powiadaſz z Mędrcem Pańſkim: lepiey mi dziedziczyć łaſkę Pana Boga *in hæreditate Domini morabor.* Eccleſi. C. 24.
Proſiſz ſię gorąco ſłowy Dawida Swiętego: *unam petii à Domino &c.* „ o „ iednę rzecz prosiłam Boga, y teraz „ proſzę: abym przemięſzkiwała w do„ mu Pana Boga moiego. " Nieprzeżyte Jmienia Twoiego ozdoby, iuż to w zacnym Oycu Twoim Woyciechu Grabowſkim Podczaſzym Rzeczyckim, z Grabowſkich; iuż w Matce Twoiey w Bogu zeſzłey, z Mokranowſkich, iuż z Gomoleńſkich. Znane owe w oboygu Narodach krwi y Jmienia Twoiego zaſługi, krzeſła, Jnfuły, Urzędy, doſtoieńſtwa Szlachetne, ktore na Ciebie ſpływaią, nie mogą cię od Zakonu zatamować, y wbić niby w pewną ſzczęścia doczeſnego nadzieię. Powiadaſz koniecznie z Dawidem. " Tu ſpoczy„ nek moy. Tu przybytek chwały mo„ iey w Zakonie: wolę oſtatnią być w „ Domu Boga, a niżeli mięſzkać w „ Pałacach grzeſzących. " Obrazy ſa- Pſal. 83.
me ſtarożytne wielkich Mężow, zacnych, y świątobliwych Dam w Twoich Przeświętnych Familiach chociaż mowić zdaią ſię do ciebie: " że mo-

„ żna

„ żna zbawić się na świecie, " wierzyć niechcesz. Wuy Twoy niedawno w Bogu zeszły Strażnik Polny Koronny, ieden z cnotliwych prawdziwie y sławnych ludzi; Wuienka Twoia z Czosnowskich znakomitego cnotą y sławną Domu Dama na wzor Dam innych stworzona; Drugi Wuy Twoy Starosta Tłomacki Generał Jnspektor Woysk Koronnych stwierdzaią ci tę Prawdę " że można żyć dobrze y cno-„ tliwie na świecie. " Nie, nie, Ty powiadasz, wolę z kochanym Wuiem trzecim, wielką Zakonu *Societatis Jesu* ozdobą Woyciechem Mokranowskim na ieden zgodzić się sentyment. Wolę w iego wstępować ślady y za iego błogosławieństwem podobnemiż iako y on krokami, pewnieyszą drogą iść do Nieba. Coż za przyczyna? Co za cel y myśl Twoia? Odpowiadasz: życie Zakonne skromne, szczere, ufać mu godzi się. Łatwe bowiem iest w nim zbawienie. Więc będę tłomaczem twoiego zdania, na ktorym się to gorące Zakonnego stanu opiera żądanie, y drugą część Kazania poczynam.

II. CZĘSC

Już każdy zamysł moy poznaie: że żadnego Stanu na świecie nie ganię: to tylko powtarzam: abym drugiey części uczynił na samym przeciwieństwie pierwszey osnowę: że świat niebespieczny, ufać mu niepodobna. Na świecie ludzie sami z sobą w zdaniach y maxymach niezgodni, iako ślepi, trefunkiem chyba niebłądzą; częściey zaś y prawie zazwyczay upadaią. *Ambulabant ut cæci.* Co o Egypcyanach owych ciemnością ukaranych, to o ludziach światowych mowić y rozumieć można. Swiat iako plac iaki woienny, na ktorym gonitwy pewne, y utarczki pewne, los zwycięstwa nie pewny. *Foris pugnæ, intus timores.* Gdy 2. Corinth. 4.
tym czasem do życia Zakonnego powołani ludzie, w wielkim bespieczeństwie y spokoyności postępuią z cnoty w cnotę *ibant de virtute in virtutem* Psal. 83.
iako mowi Psalmista; y właśnie bitym utorowanym prosto do Nieba idą gościeńcem. Sliska bardzo nadzieia utrzymania, y wytrwania w niewinności y sprawiedliwości na świecie. Nie żeby iey cale iuż na świecie nie było; ale że za cud uznana być powinna, gdy się do końca utrzymuie. *Mundus* Joan. Cap. 5.
totus in maligno positus według świadectwa Apostoła: świat cały na wzgorszeniach y złościach położony. Między

dzy złemi przykładami, y prześladowaniem zawziętym, rzadki na świecie ktoby cnoty, choć mężny y zahartowany zdaie ſię, za czaſem nieodſtąpił. W Zakonie ieſt mieyſce ſtarania ſię o doſkonałość właściwe. Nietylko tu nie maſz (uchoway Boże) z niewinności urągania, ale też y nauką, y upominaniem, y przykładami intereſſuią ſię iedne oſoby do drugich naprawienia, do cnoty, y zbawienia . . . Tu modlitwy gorące ſą bez roſtargnienia. Tu życie ſpolne y ſkromne bez chciwości do większego zbioru y maiątku; tu pokora bez ambicyi, y żądzy wyniesienia ſię nad innych. Tu poſſuſzeńſtwo ślepe y ſzczere z oddaniem ſię zupełnym na dyſkrecyą cudzego rozſądku, y władnienia. Tu ſpokoyność bez tęſchności y przeciwieńſtwa. Tu miłość prawdziwa iakoby między rodzonemi dziećmi. Tu właśnie początkowe niebieſkiego ſzczęścia zakoſztowanie. Nie maſz albowiem tu mego ani twego, źimnych owych ſłow, woyny y krwie rozlania co wiek na świecie ſprawuiących.

A lubo nie ſkąpy ieſt Bog, ani opiſany okolicznościami żadnemi w łaſkach ſwoich, bez braku, iako mowi Apo-

Apoſtoł. *Dives in omnes qui invocant eum.* Rom. 10. Lubo Bog dobry na ſtworzenie ſwoie, y miłoſierdzie iego przechodzi nawet miarę żądzy naſzych, według Jakoba Apoſtoła zdania *dat omnibus affluenter.* Jacob. 1. Przecięż powiedzieć to można z iaſnych ſkutkow y dowodow: że ſzczegulnieyſzym ſpoſobem udziela ſię Bog w łaſkach ſwoich do Zakonney ściſſości powołanym duſzom. Tu ſama Sakramentow bliſkość, bliſkość Boga oſobliwſzym przywileiem, Stan ten Zakonny nad Swiecki wynoſi, takdalece: że ſłowy Moyżeſza to o Zakonnych zgromadzeniach mowić ſię może ſprawiedliwiey, co on rzekł niegdyś o Narodzie wiernym Jzraelſkim „ktoryż ieſt Narod coby miał bliż- Deutero. 4. „ſzego Boga? " Tu pod ſzczegulnieyſzą Boga opieką, y pod przemyślnym troſkliwym Starſzych ſtaraniem o potrzebach życia doczeſnego ſwobodne prowadzą ſię dni, ſpokoyne przepędzaią ſię, y miłego ſnu dla zgryzot nie przerywaiące nocy. Krotko mowiąc: tu ſię zażywa złotego czaſu na to iedynie poświęconego: aby myśleć o Bogu y zbawieniu; aby ſię wypełniło to co o Pannach odwiązanych od wſzelkiego ſtarania światowego powie-

dział

dział Apostoł: iż każda takowa wolną będąc, iedynie uśiłuie o to, aby się Bogu samemu podobała: *cogitat quæ Domini sunt.* Tu wolność prawdziwa dzieci Boskich, chociaż niby w wyrzeczeniu się woli własney y w zaprzeniu się całkowitym nas samych zdaie się niewola. Tu zamięszkanie pociechy szczerey, gruntowney y Duchowney pełne. Tu pokoiu, radości, y Ducha Swiętego przybytek. O ktożby tak słodkiego życia nie życzył sobie sposobu? ktoby dostawszy go, sobie nie powinszował? ztąd ci to ztąd poszedł ow niewymowny życia Zakonnego szacunek: że niektorzy Ascetowie porownywaią go z Arką Noego. Z domem dobrze opatrzonym od złupienia, y przygod. Z mieyscem na wysokiey skale mocno obronnym od napaści. Ze Monarchowie porzucali berła, składali korony, Senatorowie krzesła, Panowie znaczni, Xiążęta, ludzie pierwszey na świecie dystynkcyi, chwałą y roskoszą otoczone Damy wszystkiego co miały chętnie zrzekały się, obieraiąc spokoyne Zakonne cienie do życia bogoboynego. Te uwagi wzbudziły pierwszy właśnie ow Zakonnego życia wzor, y doskonałe prawi-

1.Corinth. Cap. 7.

prawidło Scholastykę Swiętą iż śmiele to wyznała - " gdyby znali się na " tym ludzie światowi, niewolnicy ciała y chuci swoich co to iest za " roskosz w duchu, co za szczęśliwość " y pewność zbawienia w Zakonie? " zapewneby Klasztory ubiegaiących " się do tego życia, nieobięły. " To wzbudziło Bernarda Swiętego do ogłoszenia nam przedziwney dobroci Boskiey skutkow w życiu Zakonnym. Tu człowiek Bogu y starszym powolny rzadko kiedy upada, powstaie bardzo prędko, nawiedzonym bywa od Boga łaskami natchnieniami nader często, pośilany obficie, nakoniec zbawiony łatwiey *cadit rarius, surgit celerius, visitatur frequentius, irroratur uberius, salvatur facilius.* Y to iest czegom chciał dowieść w drugiey Części Kazania. Małom mowił na zalecenie życia Zakonnego. Ale dla Ciebie Wielmożna Podczaszanko, Kandydatko zacna mowiłem nad to. Zabierasz się Ty, y pałasz żądaniem do przyięcia Sukienki, a z nią wraz życia Zakonnego w zgromadzeniu Przewielebnych Jchmość Panien Wizytek, Franciszka Swiętego Salezyusza, y Swiętey Franciszki Joanny Fremiot de Chantal w Ko-

Kościele naſzym Swiętym Katolickim doſkonałością Ewangeliczną iaśnieiących Corek. Poſtrzegłaś to ſama przez kilkoletnie w tym ſławnym zgromadzeniu zamięſzkanie, a mianowicie podczas proby Twoiey nierownie doſkonałey to wſzyſtko, co ia o życiu Zakonnym mowić począłem. Roſtropność Twoia wielce zalecona y ſzacowana, oświecenie od Boga, y łaſka iego więcey ci dały poznania tego życia rodzaiu, w ktory wkraczaſz, niżeli mowa moia wyrazić zdoła. A przeto (iak Cię widzę) zapalonym duchem, ſercem gorącey Boga y zbawienia Twego miłości pełnym, iako Jeleń do żywych wod poſpieſzaſz ſię do tego Zakonu, gdzie łaſka Pana Boga pewna, gdzie doſkonałość, gdzie śliczne y niewysławione cnot przykłady, gdzie łatwość do zbawienia .... Jdź, idź ſzczęśliwie odbieray ſkutek dawnego żądania Twoiego. Oto przytomny Ociec Twoy świętnością imienia, ſławą Przodkow, mocą powinowatych, ale rownie właściwemi cnotami, Szlachetnemi przymiotami, Religią prawdziwą y gorliwą znakomity Starzec, ſtaie ſię dziś wielce podobny w mężney y wſpaniałey dla Boga ofierze Joachimowi Swię-
temu

temu Patryarſze. Albo owemu Abrahamowi Oyca wiernych nieżałuiąc Cię Bogu na wieczną ofiarę, lubo iedynaczki z przeſzłey rownie iako ta z Gomolińſkich ukochaney z Domu Prześwietnego Mokranowſkich małżonki, ktorey pamięc w uściech y ſercach wſzyſtkich zawſze w błogoſławieńſtwie ieſt. O to Wuy Twoy świątobliwy, mądry, wyſoce roſtropny y w naypierwſzych Domach poważany *Societatis Jesu* Teolog, na ktorego ſzacownych y zbawiennych Radach przodkuiące w Kościele Swiętym, a day Boże naypierwſze polegaią głowy, nietylko wraz z Oycem kochanym chwalą to przedſiewzięcie Twoie, ale też błogoſławią, y życzą ci zdrowia ſtałego, ſił mężnych do dzwigania krzyża tego, na ktory ſię dobrowolnie ofiarowałaś. Zyczą Ci nakoniec po wytrwaniu ſtatecznym do zgonu w powołaniu Twoim naypomyślniey z łaſką Pana Boga zawſze cię wſpomagaiącą: ażebyś doſzła zamierzonego kreſu oſtatniey wieczney ſzczęśliwości, do ktorey wzdychaſz, y dla ktorey wſzyſtkie świata opuſzczaſz nadzieie.

Y to to ieſt prawdziwa Rodzicow, Opiekunow, Wuiow miłość go-

dna

dna naśladowania y uwielbienia życzyć bardziey dzieciom, krwi swoiey zbawienia niżeli doczesnych korzyści, edukować tak, ażeby pierwsze w nich przywiązanie rosło do rzeczy Boskich y wiecznych od dzieciństwa, niżeli do znikomych, niepewnych, y przemiiaiących. Ci tedy obydwa tu przytomni Ociec y Wuy Twoy naylepiey ci życzący daią ci błogosławieństwo y obliguią, ażebyś przed Bogiem o nich niezapominała. Poślubić maiąca się Bogu, y z nim ściśłą zacząć poufałość, przystęp zwyczayny y łatwość uproszenia y dla siebie y dla Domu Twoiego w ręku mieć będziesz.... A chociaż ia z dzisieyszego powołania obowiązku mowię do Ciebie Psalmisty słowa: „słuchay Corko, nakłoń ucho „Twoie, zapomnii o Domu Oyca Twoiego, a pożądać będzie Krol, to iest „Chrystus piękności Twoiey." Pogodzisz to iednakże rostropnością Twoią co się na pozor zdaie przeciwnego. Y żądania ich naturalne, y to moie upomnienie. W życiu Swiętym Zakonnym to, y to pogodzić się może. Ale na coż ia chcę brać urząd na siebie Nauczyciela Twoiego. Wiem że tu zastaniesz doskonałością Zakonną du-

Psal. 44.

duchem Religii pełnym sławne y iako gwiazdy iaśnieiące Osoby. Z ktoremi przestaiąc, y żyiąc, staniesz się onym podobną.

Duch sam Nayświętszy ktory osobność duszom kochaiącym do serca mowi: *ducam eam in solitudinem, & loquar ad cor ejus.* Ktory w sercach sprawuie odmiany, y wyciska z nich ięk, żal, miłość, y nawrocenia szczerego do Boga początek. On sam będzie nauczycielem naydzielnieyszym, zapuszczaiąc w poięcie y żądanie Twoie skuteczne y czynne do zbawienia światło. Patrząc się będziesz na ukształcone darami iego w doskonałych Zakonnicach dusze, złączone z wolą Boga, cierpliwe, pokorne, czyste, posłuszne. A tak wraz z niemi za tym nayświętszym Przewodnikiem postępuiąc, niezbłąkasz się nigdy z drogi prostey do Nieba. Więcey iuż nie mam co mowić do Ciebie, skończyłem wszystko.

Oseæ Cap. 2.

Od Ciebie teraz przytomnym y nieprzytomnym Dobroczyńcom Twoim zanoszę podziękowanie, y pożegnanie.

A nayprzod Tobie J. O. Mci. Xiążę Sieluński Koadjutorze Biskupie Chełmiński

mińſki przyimuiący tę owieczkę y okrywaiący ſzatą pożądaną, daiący oney prawo y początek przebywania wiecznego w dziedzictwie Boſkim za Twoie fatygi ſkładam imieniem iey z nayględbſzym reſpektem dziękczynienie; y przyrzekam za nią: że w codziennych modlitwach zalecać będzie ona Bogu, łaſk Dawcy, zdrowie, życie, y pomyślności Twoie, maiąc nadzieię że za tę czarną ulubioną, ktorą iey daſz, ſukienkę obaczy na Tobie dziedziczną właśnie imieniowi Twoiemu świątobliwemu Purpurową, iako znak wyſokiey, ktorey godne ſą Twoie przymioty w Kościele y Senacie władzy.

Upada iuż do nog Twoich Wielmożny Mci Panie Podczaſzy kochana Corka Twoia. Czyni dzięki za wſzelkie Oycowſkie nakłady, troſkliwość, a nayoſobliwiey za wychowanie uczciwe, Bogoboyne, zdatne do cnoty y przyſtoyności, ktore iey w tym zgromadzeniu uczyni zalecenie, y Tobie Wielmożna Mcia Pani z Gomoleńſkich Grabowſka Podczaſzyno, prawdziwa ſercem y przywiązaniem Matko. Tobie chociaż nieprzytomnemu WMc Panie Staroſto y Generale Wuiu kochany ſkłada u nog przezemnie wdzięczności y reko-

rekognicyi hołd powinny, życząc wam ſtałego zdrowia, długo wiecznego do ſędziwości pozney życia, y fortunnych korzyści przymnożenia nieuſtannego. Tobie nayoſobliwiey Przewielebny w Bogu Mci Xięże Mokranowſki, Wuiu nayukochańſzy; ktoryś y Radą zbawienną, y pomocą, y ſercem przychylnym naywięcey gorące iey zaſilił żądanie, przyobiecuie ſolennie w codziennych modlitwach odwdzięczenie.

Wam Bracia kochani roſnący na ozdobę Oyczyzny. Wam Sioſtry maiące przynieść aż do potomnych czaſow Przeświętnym Familiom nowy luſtr y zwiękſzenie, przytym pożegnaniu życzy zupełnego uſzczęśliwienia.

Wam Prześwietne ſkoligowane w oboygu Narodach Domy z ſerca życzy dobra wſzelkiego y nigdy was przed Bogiem niezapomni.

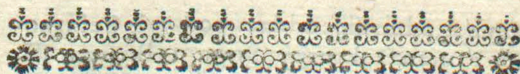
Nakoniec maſz oto w oczach Twoich w Bogu nayprzewielebniey ſza Mościa Panno zgromadzenia tuteyſzego Matko Domu Przeświętnego Szlachetnego y ſławnego Zborowſkich z roſtropności, y pięknych przymiotow ozdobo, maſz w oczach Twoich znakomitey krwi cząſtkę, ktorąć y imieniem Rodzeńſtwa zacnego, y Familii polecam.

cam. Prowadź ią ſzczęśliwie iako umieſz, y maſz dar od Boga do tego ſzczegulnieyſzy, drogą proſtą do Nieba.

Zyi ſama iuż wielebna Kandydatko (wſzyſcy cię okrzykuiemy tu zgromadzeni) w Bogu ſzczęśliwa, y zupełnie zawſze ukontentowana z powołania Twoiego. Koſztuy roſkoſzy żądaney zdawna od Ciebie. Niechay ſię ſpełni na Tobie co mowi Dawid: *Beati, qui habitant in Domo Tua Domine* Błogoſławieni, ktorzy mieſzkaią w Domu Twoim Panie. Amen. Pſal. 83.



KAZA-



KAZANIE

PRZY CEREMONIACH ZWYCZAYNYCH BENEDYKCYI, NOWEY XIĘNI NAYPRZEWIELEBNIEYSZEY W BOGU JEYMCI PANNY KATARZYNY SWIDZIENSKI

Zakonu Brigitty Swiętey, Zgromadzenia Warſzawſkiego R. P. 1770.

Reddite ergo quæ ſunt Cæſaris Cæſari, & quæ ſunt Dei Deo.

Oddaycie co ieſt Boſkiego Bogu, a co Ceſarſkiego oddaycie Ceſarzowi. Matt. Cap. 22. v. 21.



Gani Chryſtus, y ſurowo odprawuie tych w dziſieyſzey Ewangelii, ktorzy Go prożnemi zagadywali pytaniami: iakby ſię wyłamać z poſłuſzeńſtwa ku Ceſarzowi, y z podatku uchwalonego? *Licet dare cenſum Cæſari an non?* A Ibid. v. 17.

czyż

czyż godzi się oddać podatek Cesarzowi? nam? ktorzy Boga tylko za Pana naywyższego uznawać powinniśmy? Nam? ktorzy od niego mamy ten przykaz dawny: abyśmy Jemu samemu ofiary, y dziesięciny ze wszystkich urodzaiow naszych oddawali, nie żadnemu Ziemskiemu Panu? ale Chrystus poznawszy obłudę ich serca *Cognita autem Jesus nequitia eorum* rozkazał sobie natychmiast podać pieniądz z wyrażeniem Cesarza Tyberyusza, na ow czas panuiącego, twarzy, y spytał się tych obłudnych Faruzow, ktorzy Go w nauce podchwycić chcieli *Cujus est imago hæc* czyi iest ten obraz? Odpowiedzieli oni: że iest Obraz Cesarza, ktory teraz panowania nad nami ma prawo. A kiedy tak? Wniosł natychmiast Chrystus nieochybną konsekwencyą. Oddaycież więc co iest Cesarskiego Cesarzowi. *Reddite ergo quæ sunt Cæsaris, Cæsari.* Może to iedno z drugim pogodzić się. Ewangelia, y Prawo moie tey naturalney nie zniesie powinności: żeby nie słuchać, y nie oddawać Monarchom, y naywyższym władzom co do nich należy, pozwalać miała. Ktorych Ja iako Namiestnikow Boga, iako Sędziow, y

Jbid. v. 18.

Jbid. v. 20.

y Rządcow, iako Lekarzow, iako Rodzice sam poważam, czczę, y toż Ewangeliczne prawo do zachowania podaię. Tak dalece że niemnieyszą sądzę powinność y obowiązek oddawać Bogu co Boskiego, iako też oddawać Ponom, Zwierzchnościom, Przełożeństwom, co im się należy. *Reddite ergo quæ sunt Cæsaris Cæsari, & quæ sunt Dei Deo.*

O Chryste Nayświętszy PrawoDawco nasz iak żeś cudowny w sprawach y rozporządzeniach Twoich! Jakżeś nas łatwemi y naturalnemi opisał prawami! Kiedyś to samo, co rozum ludzki uznał za powinność, dla powszechney y partykularney w ludzkim społeczeństwie swobody podał nam także za wyrok woli Twoiey, y za pewny szrodek ziednania łaski Twoiey, niemniey iako za nie zawodny znak zbawienia naszego.

Z tey przyczyny kiedy mi dziś przychodzi przy solenney w tym Kościele benedykcyi, wybraney z wielu Godnych na dostoieństwo Xięni Zgromadzenia tuteyszego, Nayprzewielebnieyszey w Bogu Jeymci Panny Katarzyny Swidzińskiki mowić co do zgromadzonego Słuchacza, nie sądzę przyzwoi-

zwoitſzey dla ſiebie do mowienia oſnowy, iako ta, ktorą mi y Ewangelia dziſieyſza, y ta ſama Godna Przełożona daie, to ieſt o Przełożeńſtwie. A nayprzod kazał nam Chryſtus czcić, kochać, y ſłuchać Przełożeńſtwa z ſłuſznych przyczyn. Pierwſza Część Kazania. Te przyczyny ſame znaydziemy w zacney y dyſtyngwowaney wſzędzie tey Xięni, ktora ſię dziś Konſekruie część II. Włoż nayprzod Chryſte Jezu przyzwoite ſłowa w uſta moie, ktoryś nam dać przyobiecał mowę w godzinę potrzeby nauczenia: abym tę naukę Twoię mogł zalecić nayprzyzwoiciey Słuchaczowi, na ktorey Ty y Religii naſzey moc, y ſzczęśliwości grunt oſadziłeś. Nie urażę ſkromności Twoiey dziedziczney w Domu y Familii Twoiey Nayprzewielebnieyſza Mościa Panno Xięni, prożnością chwały. Powiem bardzo krotko to, czego ſprawiedliwość ominąć niekaże, y czego zgromadzonego Państwa wyciąga żądanie, Bogu na chwałę, ſłuchaiącym na pożytek. Za Twoim błogosławieńſtwem (o ktore uprasſzam naypokorniey) Jaśnie Wielmożny Mości Xięże Kuiawſki Biſkupie, Konſekratorze.

Rowne

I. CZĘSC

Rowne wſzędzie, y iednakowe w Ewangelii Chryſtuſa znayduiemy zdania, y przykazy o władzy y zwierzchnościach nad nami. Chwali Setnika, że ſię na ſwoiey znał mocy, y władzy. *Nam & ego homo ſum ſub poteſtate conſtitutus, habens ſub me milites. Et dico huic: Vade. Et vadit.* "Y „Ja (mowił) Zołnierzy mam pod „ſwoim rządem, temu mowię idź, „a zaraz idzie." Apoſtołom ſwoim nieuſtannie przypomina: że ich Xiążętami nad całą ziemią, Paſterzami, Rządcami obrał. Zeby ſię do ſwoiego znali doſtoieńſtwa, y rządu. Przyrzeka zaś że ich iako Namieſtnikow, iako Przyiacioł wzgarda wſzelka inteſſować go będzie iakoby właſna. Kto was dotchnie y urażi, ten zrzenicy w oku moim naruſzy. Kto wami gardzi, mną gardzi. Przykładem co więkſza ſwoim chciał nas naybardziey pociągnąć w ſwoie ślady, y przekonać o tey prawdzie ze zwierzchności y Przełożeńſtwu uczczenie, y poſłuſzeńſtwo należy ſię. Milczy On przed Piłatem, y pozwala mu z prawną nad ſobą przeſtawiać ſię, y przegrażać władzą. *Neſcis quia poteſtatem habeo.* Czyż niewieſz (mowił groźno Piłat do

Matt. Cap. 8. v. 9.

Joan. Cap. 19. v. 10.

Chry-

Chryſtuſa) że mam moc nad Tobą. Przyznał ſłowom choć dzikim y zdaniu Piłata Chryſtus prawdę: A co więkſza w ſamey odpowiedzi zoſtawił dla nas iednę z naypewnieyſzych naukę: iż z Nieba, od Boga, z Jego wſzechmocnego roſporządzenia wſzelka pochodzi władza : *Non haberes poteſtatem adverſus me ullam, niſi tibi datum eſſet deſuper.* Nie miałbyś nademną władzy żadney, gdyby ci z Nieba dana nie była.

Jbid. v. 11.

A ktoż naśladownikiem Chryſtuſa zowiący ſię nie uzna potrzeby poſſuſzeńſtwa y uczciwości ku Przełożeńſtwu widząc, że ſam Chryſtus Bog, Prawodawca wſzelkiey uniża ſię na świecie władzy ? Muſieli przyſtać na to, gdy ſię na takie przykłady zapatrowali, y takich ſłuchali nauk Apoſtołowie. Muſieli potym ſami żywo tą prawdą przekonani ogłaſzać onę, y zalecać aż do zachowania nayściśleyſzego od nas potomnych. *Omnis anima poteſtatibus ſublimioribus ſubdita ſit.* Każda prawowierna Duſza niechay będzie zwierzchności poſſuſzna mowi Apoſtoł. Czemu ? bo kto ſię zwierzchności ſprzeciwia, Boſkiey woli, y rozporządzeniu około ſiebie ſprzeciwia ſię.

Ad Rom. Cap. 13. v. 1.

Naſtępcy Apoſtolſcy, w porządku ſwoim po Hierarchiach Kościelnych, owi to wſkrzeſiciele wygaſſey w poznieyſzych wiekach dawney Chrześciańſkiey doſkonałości, Zakonow Fundatorowie, niechcieli także ani też mogli od tak potrzebney Chryſtuſowey odſtępować w ſwoich Regułach uſtawy, to ieſt od poſſuſzeńſtwa ku Zwierzchności, ale y owſzem aż do ślubu ſolennego obligacyi nie przełomaney tęż ſamę wynieśli od Chryſtuſa nakazaną powinność. Jakoż pewnie Zakonne Zgromadzenia muſiałyby dzikiemi ſtać ſię laſſami, nieozdobnemi (iako ſą) Krola Niebieſkiego przybytkami, gdyby rządu y władzy nieznały. Byłyby zapewne przy nayświętſzych innych uſtawach nieſpokoyności, śmiechu ludzkiego, y nierządności ſmutnemi y obrzydłemi widokami, gdyby onych wyznaczona od Boga władza niekierowała do nabycia doſkonałości, y nierozſądzała ich obowiązkow, y obyczaiow . . . A gdyby nawet taki ktory znalazł ſię był Zakonodawca, ktoryby żadnego nieprzepiſuiąc poſſuſzeńſtwa, żadney zwierzchności nieſtanowiąc,

wiąc, dla tego znać żeby się świeckim w tey mierze nierownać Dostoieństwom, y Magistratom, chciał nowe iakieś świątobliwych ludzi bez karności y rządu fundować społeczeństwo; tedy by zapewne Kościoł Swięty (ktory błądzić nie może) tak nierozsądnego potwierdzić, y przyiąć niechciał zgromadzenia, y ustaw Jego zababonnych bardziey, chimerycznych, nie do prawdziwey prowadzących doskonałości. Bo by to było chcieć znieść naywiększą subiekcyą w stanie umartwionym; znieść naygruntownieysze, Bogu naymilsze, bo rozumu, y woli własney umartwienie.

Mowię ieszcze przez niepodobieństwo, nie przez bluznierstwo. Gdyby sam Chrystus chciał nas wyiąć w Kościele Swiętym swoim z pod tego prawa, rządu, y zwierzchności.. Ah! iakżeby nas z tey przyczyny w nieskończone wprawił wątpliwości y strachy.

Niebyć nikomu posłusznym, byłoby to, nieznać prawdziwey do zbawienia drogi. Byłoby to żyć w iakieyś ciemności fatalney, bez przykładu, bez pociechy, bez lekarstwa, a ieszcze na tak delikatne duszy ułomności

mności

mności bez upomienia, nie widzieć żadnego przed sobą prawidła, albo go też pisane iak chcieć tak tłomaczyć naybłędliwiey, czynić wszystko na pamięć ślepo, z boiaznią y niepewnością. O Panie! nayświętszy nasz Prawodawco iakżeś nam pewną drogę spokoyności y szczęścia doczesnego opatrzył w nadanym rządzie y zwierzchności nad nami? ktoryż to ięzyk dostatecznie wyrażić potrafi? Nasza tedy powinność iest uznawszy tak święte y pożyteczne Twoię postanowienie, łączyć z wolą Twoią powolność naszę. Kochać, czcić, y szanować, słuchać Starszych y Przełożonych naszych wiedząc z tegoż samego obiawienia, iż oni są Sędziami naszemi na mieyscu Boga, iż są lekarzami, iż są rownie iako Rodzice Opatrzycielami y Dawcami wszelkiego dobra, y swobod naszych strożami.

A wszakże piewszey powinności swoiey maią rozkaz wyraźny od Boga. "Synowie ludzcy rozsądzaycie sprawiedliwie. Ja rzekłem: wy iesteście Bogowie." To iest Namiestnictwo Boga nad ludem w osobach swoich wyrażaiący. Maią oraz y żywo przenikaiące pogrożenie od tegoż Psal. 57. v. 2. Psal. 81. v. 6.

Ee Boga

Boga przydane, ieżeliby zle sądzili.
Psal. 74. v. 3. " Gdy czas wezmę sprawiedliwości
„ wasze sądzić będę (y na innym
Ezech. C. 3. v. 18. „ mieyscu) krwi ich z ręku waszych
„ dopominać się będę. (y znowu)
Ezech. 34. v. 2. „ Biada wam Pasterze ktorzy niepil-
Ezech. 34. v. 3. „ nowaliście trzody. " Wielka to za-
pewne trudność, rzecz trwogi y pomieszania pełna tak rządzić, żeby przed Bogiem niewstydzić się, y nieodpowiadać, za zgubionych; tak innych sądzić żeby nie być sądzonym. Y dla tegoć to iuż Kościoł Swięty, iuż też Chrześciańskie Rzeczy-Pospolite, y Zgromadzenia wszelkie dobrze rządzące się zwykły takowych dobierać Rządcow pospolicie, ktorzyby w tych tak ściśle zaleconych od Boga nie błądzi-
Epist. 51. li powinnościach. *Quomodo enim alios judicet hic recte, qui se ipsum non novit* mowi Swięty Hieronim iakżeby albowiem sądzić, albo rządzić kim inszym kto potrafił, Ktoryby sam nieznał się co umie y co może?

Wzywamy dla tego Ducha nayświętszego łaski przez solenne wotywy y modlitwy przy obraniach, Benedykcyach, Konsekracyach, wiazdach, installacyach, ażeby on iako Dawca łaski dał, albo stworzył Ducha nowego,

nowego, poiętnego prawdy, sprawiedliwości, nie interessowanego do łakomstwa, podłości, do prywatnych względow, ku osobom nie wiążącego się w naszych Przełożonych, Starszych, y Rządcach. Kładą Biskupi nasi nad Swiętościami w Kościele naszym moc maiący, lub starsi Kapłani z ich ramienia, namaszczenia, Krzyże, znaki ich władzy y sądu. Czynią do nich mocne upomnienia, zaklinaią, przysięgę od nich uroczyście odbieraią. Nie iest że to wszystko iasnym przyznaniem pierwszey w nich doskonałości, to iest sprawiedliwości, ktorey po nich Bog naywyższy wyciąga pod włożonym obowiązkiem odpowiedzi na strasznym Sądzie? Jakże ich tedy nie kochać? nie słuchać? nie szanować? ile że są oni y być powinni naszemi Lekarzami. A ta druga iest powinność y przyczyna ich szacunku y uczczenia.

Jakoż widziemy to: że znaią się oni do tey roskazaney od Boga powinności, ktora nas im obowięzuie . . . Sama nędza, same rowney nam, to iest słabey, ułomney, y przypadkom podległey noszenie natury, zdrowe, dla nas zbawienne, a przytym podchle-

 bne

bne naſzym ſpoſobnościom y ſiłom lekarſtwa. A wſzakże wielką w Piſmie Swiętym odbiera ow dobry Paſterz pochwałę, ktorego nam ze wſzyſtkim właściwemi charakterami Apoſtoł opiſuie: że umiał płakać z płączącemi, że umiał wybaczać, y mieć politowanie nad ſłabościami ludu ſwoiego, iako człowiek iedneyże natury, iedney ſkłonności przeważoney po grzechu pierworodnego zarazie bardziey do złego, niż do dobrego.

Naoſtatek co do rowney z Rodzicami Przełożeńſtwa około nas, y dobra naſzego troſkliwości, y opatrzenia? Mogąli odmowić go Rządcy, Przełożeni tym zwłaſzcza ktorzy z całego ſerca wſzyſtkie maiątku pociechy porzucaią korzyści, y ſamey zrzekaią ſię nadziei do ſzczęścia doczeſnego? zdaiąc ſię zupełnie na ich radę, y rząd? porzucaiąc ſię cale ich opiece y pieczołowaniu? ktorzy odebrawſzy ten głos Boſki do ſiebie wyrażony od
Pſal. 44. v. 11. Pſalmiſty: *Audi filia, & vide, & inclina aurem Tuam, & obliviſcere populum tuum, & domum Patris tui.* Słuchay Corko, nakłoń ucho twoie, y
Jbid. v. 10. zapomniy Domu Oyca twoiego. *Et concupiſcet Rex decorem tuum.* A Pan twoy,

twoy, Krol y Rządca Nieba pożądać będzie piękności twoiey. Tu iuż wchodząc do tego życia ſpolnego Zakonnego Duſzo maſz ſtać ſię Corką Boſką. Tu z roſporządzenia wiecznego znaydzieſz Przełożonych tak troſkliwych około wygod doczeſnych, y około dobr wiecznych twoich, iako rodzeni nawet Rodzice około dziatek ſwoich właſnych chodzić y zabiegać pilniey nie mogą. Nie maſz tu o czym inſzym myśleć tylko o zbawieniu twoim. Nie zbłądziſz tylko patrz na twoich Rządcow ſkinienia, ſłuchay roſkazow ich. Bog przez nich ciebie prowadzi, tobą rządzi. Oni za ciebie obwinieni będą, ieżeli w rozkazach zbłądzą.

A tak pewnie grzeſzylibyśmy, y omamieni chyba grubemi byli opiniami, gdybyśmy takowych, iakich Bog mieć chce Przełożonych nie uznawali w Kościele Swiętym Katolickim naſzym; ktoremu moc Boſka ſkryta ale zawſze obecna aſſyſtuie; gdybyśmy o tym powątpiewali: iż nie maſz takowych Rządcow, Sędziow w Rzeczach-Poſpolitych Katolickich, a nayſzczegulniey że ſchodzi na takowych w Zakon-

Zakonnych zgromadzeniach Przełożonych ?

II. CZĘSC Na coż ſzukać gdzie indziey prawdy ? kto Cię chyba nie zna ? kto o Tobie nieſłyſzał Nayprzewielebnieyſza w Bogu Mościa Panno Katarzyno Swidzieńſka , dziſiay odbieraiąca w znakach y ceremoniach Swiętych władzą, y naywyżſzą nad tym zgromadzeniem zwierżchność z rąk głośnego y w Kościele naſzym Biſkupa , y w Rzeczy-Poſpolitey Senatora, ten ci tego chyba nieprzyzna : żeś dawno urodzoną y przyſpoſobioną była do tey doſtoyności wyſokiey , ktorey ci z ſerca dziś doſtąpioney winſzuiemy Urodzonaś bowiem z tey krwi , w ktorey chwała rządu , rady , godności , urzędow ieſt nieuſtannie przemięſzkuiąca. Przyſpoſobiona byłaś zdawna nie tylko przez byſtre y roſtropne obowiązkow tego urzędu przenikanie , ale też przez ſzczere praktykowanie. Zkąd dla zgromadzenia tego wielki zapewne pożytek y ozdoba wynika że taką wybrało w iakiey znayduie ſię to , czego w innych ſzukać potrzeba czaſem z ciężkością. Wſzakże tego w krotkości dowodzę mimo podchlebſtwa y naprzy-

przykrzenia bardziey dla doświadczenia iaſnego , co ſię mowiło w Pierwſzey części , y dla zebrania tego w Twoiey oſobie , co ſię w przepiſach dla Przełożonych zamykać powinno.

Tu ia powinienbym uwielbić y wyſławić ze wſzech miar wſpaniałą y zgodną do tey godności Duſzę Twoię. Powinienbym owę głęboką Pokorę ściśle złączoną z powagą y ſzczerością ; Owę ſprawiedliwość z miłoſierdziem y wrodzoną ku nędznym litością ; Pobożność , przywiązane do czci y chwały Boſkiey ſerce z goſpodarnością y przedziwnym intereſſu każdego roſporządzeniem ; zgoła wſzyſtkie razem w naywyżſzym ſtopniu doſkonale iaśnieiące cnoty bez przeciwieńſtwa y zbytku krotkim przynaymniey Słuchaczowi okryślić wyrażeniem. Ale ſkromność Twoia od wielkich Przodkow wzięta , ktorzy zawſze woleli chwalebne wykonywać dzieła , niżeli być chwalonemi , od tego mię utrzymuie przedſięwzięcia , że nie rzekę zakonność ſama niewypowiedzianym ſpoſobem w Tobie wydaiąca ſię , ktora to ſprawuie : iż ci brzydnieią nayrzetelnieyſze ſławy y honoru przyznania.

Powi-

Powinienbym zwyczaiem pospolitym przy podobney ceremonii mowiących : liczny bardzo szereg Jaśnie Wielmożnych , Wielmożnych iuż to Antenatow , iuż Krewnych Twoich w Jnfułach y innych Duchownych Przełożeństwach , w Senatorskich krzesłach , w Rycerskiego Stanu urzędach cnotą , mądrością , sławą w boiu y pokoiu głośnych opisać , na pokazanie iakiegoś szczepu y drzewa owocem , y na dowiedzenie tego : że ma to do siebie Krew sławna y Szlachetna : iż wielkich , cnotliwych Rodzicow cnoty, zwyczaie , y maxymy niby naturalnym spadkiem spływaią na Potomność nieodrodną. Ale staiemi żywo na oczach moia powinność przyięta żem iest dziś Kaznodzieią nie Swieckim wolnym Krassomowcą , niechcę wielkości sławy Familii Twoiey nagłym y nieprzyzwoitym poniżać mowienia sposobem. Podłym to tylko y z własnych przymiotow swoich niemaiącym zalecenia te są potrzebne , pożyczane światła od dawnieyszych ludzi , ażeby przy cieniach własnych onym milszy wydawały widok , tak iako Historycy z Miastami y narodami mniey sławnieyszemi , y czasow przeciągiem nieznakomitemi

mitemi czynią , że ich początki od innych dawnieyszych , a czasem od potopu Swiata wyprowadzaią. Urodzenie znaczne , cnota wszelka , rozum, łagodność ducha , rozsądność , wybaczenie łatwe z gorliwością o Prawo y święte zwyczaie , ku przyiaciołom życzliwość , ku wszystkim względność , wspaniałość , y inne niezliczone dary y przymioty Twoie, ktore razem spoione składaią Charachter , y reputacyą wszędzie znaiomą Jmienia Twoiego niezawissy od moiey nikczemney mowy.

Możnasz tedy komu słusznie wątpić abyś do tego urzędu uczynioną od natury być nie miała ? W ktorey Przeświętnym domie mieszkała zawsze roskosznie od wiekow sprawiedliwość , rostropnosc , męstwo y sposobność przyrodzona do sprawowania wszelkich naypierwszych w Oyczyznie Urzędow ? Jaśnieli zawsze Przezacni Oycowie Twoi , y krwią złączeni na ozdobę Familii w pierwszych Rzeczy-Pospolitey godnościach. Utrzymywali wolność y Wiarę w Poselstwach. Od ktorych też y zakonne cienie nabierały , y w Tobie naywięcey

cey teraz miłego y powabnego nabieraią lustru.

Brat Twoy Woiewoda, Wielki ow Senator, a wprzod w Rycerskim dobrze zasłużony Stanie, ktorego pamięć w błogosławieństwie iest, niewygasłą nigdy zasług y cnot swoich sławę w ustach potomności unieśmiertelnił na zawsze. Zięć iego tu przytomny Woiewoda Rawski Granowski, nieporownanych talentow Mąż, światło Rzeczy Pospolitey naszey acz teraz upadłey y zagrzebaney właśnie w ruinach swoich, ktorego ty Dobrodzieiem y Opiekunem swoim nazywasz, nie iest że dowodem znakomitym tey prawdy że w domu y Familii Twoiey taka iest cnot y przymiotow osobistych doyrzałość, iakiey do rządu y pierwszych dostoieństw potrzeba? Siostra twoia rodzona Podkomorzyna Liwska małąli Domowi zacnemu przyniosła sławę z Domu Swidzieńskich Prześwietnego, kiedy na wzor naycnotliwszych y Swiętych Dam Melanii, Francissek, edukowaną będąc razem z tobą, Mężowi swoiemu stała się koroną y chwałą. Starosta Radomski Bratunek Twoy zrodzony od cnotliwego Oyca Brata twego Sędziwego Senatora

natora do pobożności, do Oyczyzny y Praw miłości zachartowany od młodu, czyliż na oko teraz Swiatu niepokazuie: iak wielka iest y prawdziwa Domu twoiego chwała? Małżonka Jego, wraz z Siostrą Woiewodziną Rawską dzisieyszą, dzisiay Ciotce swoiey assystuiącą do Swiętey Ceremonii, a wraz z Siostrą swoią podziw sprawuiąca Swiatu, czyliż nie są żywym świadectwem tego co mowię? że samo urodzenie Twoie Nayprzewielebnieysza w Bogu Mościa Panno Xięni z godnych, rostropnych, y cnotliwych Antenatow, samo ścisłe krwią złączenie, y wychowanie między doskonałemi wzorami dobroci, rostropności, rządu, wspaniałości, rozsądku głębokiego, przenikliwego, y delikatney sumienności nie przysposobiło Cię zaraz od Dziecińśtwa do tego Urzędu na ktorego sprawowanie dziś poświęcasz się z wyraźnego Boga powołania, y ktorego ci Kościoł Swięty w tym wieku sędziwyw iak przystoi nad tuteyszym powierza Zgromadzeniem?

Jdę iuż do was, krwi świetnością, y trwalszym ieszcze cnoty związkiem z tą Godną, wybraną z wielu Xię-

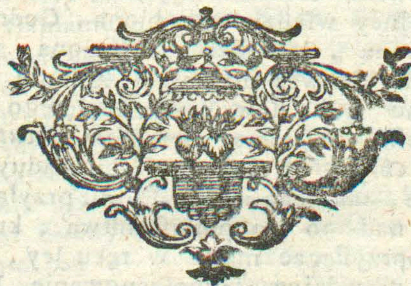
Xięnią naſzą ſpowinowacone zacne Damy tu przytomne, rozumu, cnoty, y dobroci sliczne przykłady, Ty nayprzod zalecona przymiotami twoiemi z Jmienia Swidzieńſkich pierwſzy wſchod, a z Lanckorońſkich biorąca dalſzy ſzacunek Kaſztelanowo Połanecka, y Ty Godlewſkich Domu wielka ozdobo, Nurſka Staroscino, Wodzińſka Liwſka Podſtolino. Y Ty z Kapituły ſwoiey Prześwietney zacnemi Damami tu obecna Xięni, Komoroſkich Jmienia znakomitego y zaſłużonego w Oyczyznie, a rownie rozumem y roſtropnością Twoią własną wſzędzie ſłynąca ozdobo, gorliwa Xięni naſzey Przyiaciołko. Wy do czynienia dobrze, do Bogoboyności ſtworzeni ſławnych Przodkow miła y ukochana od wſzyſtkich Potomnośc Łoſcy Chorąſtwo z całym Domem waſzym. Wſzyſcy na koniec tu przytomni, wiem że co w ſercu macie to razem zemną okrzykniecie, że temu świątobliwemu Zgromadzeniu Warſzawſkiego Klaſztoru Brygitty Swiętey Corek zdarzyć ſię nic lepiey nie mogło iako obranie tey Xięni z tylu względow y właściwych przymiotow naypodobnieyſzey do tego Urzędu. Kto-

Ktora z naturalney dobroci, z prawdziwego ku temu Zgromadzeniu przywiązania według nauki Pawła Swiętego y przykładu Jego dla wſzyſtkich ſtanie ſię wſzyſtko *Omnibus omnia.*

Przewielebne w Bogu ſławne cnotami y obſerwancyą Zakonnych uſtaw Zgromadzenia tego Profeſki, dobrze wſzędzie ſłynące. O to iuż Xięni waſza poświęcona, znakami powierzchownemi Duchowney nad wami y rzetelney władzy ozdobiona, Godna, rozumna, cnotliwa, zaſłużona, poczyna do was prawnie y ſłuſznie zażywać tych słow Pawła Swiętego Apostoła: *Imitatores mei eſtote, ſicut & ego Chriſti.* Corki moie naśladuycie mnie, tak iako ia Chryſtuſa, przyłączcie nad to do poſłuſzeńſtwa, ktore zapoprzyſięgac macie w ręku Jey, miłość prawdziwą, y poſzanowanie. Macie albowiem Godną ze wſzech miar Xięnią. Macie w niey kochaną Matkę. Zdalibyśmy ſię zazdrościć ſzczęściu waſzemu, gdybyśmy wam Oney z ſerca niewinſzowali: y dla pociechy waſzey, dla wzmożenia wſzelakiego dobra długowiecznych pomyślności Oney nie życzyli. Dopełniay w Pokoiu

Ad Cor. Cap. S. v. 16.

pokoiu y radości, naydłuższych (day Boże) dni Twoich , otoczona koroną świątobliwych Corek Nayprzewielebnieyſza w Bogu Mościa Panno Xięni , a z rządu y Przełożeńſtwa Twoiego , z miłości duſz Zakonnych , y z poſłuſzeńſtwa ku Tobie niech będzie wieczna Bogu chwała Amen.





KAZANIE
NA
SOLENNEY WOTYWIE
PRZED OBRAZEM
MARYI ŁASKAWEY

Z okazyi morowego Powietrza wſzczętego w kilku Ruſkich Woiewodztwach w Roku 1770.

Do Prześwietnego Magiſtratu Warſzawſkiego zgromadzonego.

MIANE.

Benedixerunt eam omnes una voce dicentes : Tu gloria Jeruſalem , Tu lætitia Jsrael , Tu honorificentia populi noſtri.

Błogoſławili ią wſzyſcy iednym głoſem mowiący : Ty ieſteś chwała Jerozolimy , Tyś Pociecha Jzraela , Tyś ſława Narodu naſzego : z kſiąg Judyty Rozd. 15.



Yznania takiego y wyſławienia wdzięczności pełnego użyło niegdyś Starſzeńſtwo złączone wraz z Kapłańſtwem Miaſta Betulii do Judyty cudowney owey Wybawicielki ſwoiey z okro-

kropnego oblężenia, y z okrutnych dumnego Holofernesa rąk, Zwycięzcy tylu Narodow, za ktorego śladami postępowała srogość, nędza, głod, powietrze, y spustoszenie kraiow. Tego samego wyznania pobożności pełnego podczas powietrza morowego, y w ostatnich klęskach Narodowych iuż to Roku 1651. iuż 1705. y 6. iuż 1711. używali niegdyś Przodkowie waśi chwalebni Panowie moi, w tym Kościele, przed tym samym Obrazem MARYI Łaskawey, Radę Prześwietną y Magistrat Miasta tuteyszego Stołecznego w Osobach swoich okazuiący. Y wy przezacni PP. wstępuiący w ślady pobożności Oycow waszych, w podobney potrzebie, toż samo dziś czynicie, uciekaiąc się do Opieki iuż doświadczoney na Oycach waszych Maryi Łaskawey. Dopomagali tamtym Kapłani zeszli w Bogu wspoł-Bracia naśi. Y my toż samo czyniemy, kiedy dziś łączemy głosy nasze do waszych, y uwielbiamy razem z wami Maryą Wybawicielkę potężnieyszą, niżeli Judyta; bo zatrzymać zawsze mogącą nie Holofernesa człowieka iakiego okrutne zapędy, ale pioruny sprawiedliwości Boskiey ku nam wytężone *Tu gloria Jerusa-*

rusalem Ty Maryo Nayświętsza Matko Zbawiciela iesteś chwałą Jerozolimy, to iest chwałą Nieba, naywięcey po Wszechmocności Boga, Twoią przyczyną mogąca w Niebie. *Tu lætitia Jsrael.* Ty Maryo nayłaskawsza iesteś pociechą Jzraela, czyli ludu wybranego, bo od Syna Twego umieraiącego za lud wierny ogłoszoną iesteś za Matkę temuż ludowi. *Tu honorificentia populi nostri.* Ty iesteś szczegulną Narodu naszego sławą. A przeto Oycowie naśi pobożni y wdzięczni łask Twoich nadali ci ten tytuł *Regina Regni Poloniæ.* Y to Miasto nieoddaliło się od powszechney Narodu pobożności, a dla tego na szczegulną Twoię zasłużyło dawniey opiekę, ktorą nam znaki iawne przypominaią.

A tak potrzeba sama, nędza nasza, y rospacz rowna owey oblężeńcow ściśnionych zewsząd Miasta Betulii każe nam uznawać y uwielbiać Judytę cudowną wybawicielkę w Maryi: *Benedixerunt omnes una voce.* Kościoł Swięty nasz Katolicki tę nam zaleca ufność ugruntowaną na cudownych Maryi Opieki doświadczeniach y na pobożności Starożytney Oycow naszych. Winniśmy prawem natury sa-

mym ſobie miło'ć ; toć tedy czyniemy dobrze y roſtropnie według prawa natury, uciekaiąc ſię o pomoc do Maryi. Winniśmy Kościołowi naſzemu, y Starożytnym cnotliwych Oycow naſzych zwyczaiom powolność. Toć tedy w poſzrod dotkliwości naſzych do Maryi uciekaiąc ſię y poſłuſznemi Kościoła Swiętego Katolickiego Synami, y nieodrodnemi od cnotliwych Przodkow naſzych pokazuiemy ſię Potomkami ; Dwie te uwagi krotko wyłożone zabawią nas nienaydłużey.

Cel mowy naſzey będzie poznać Cudownego Boga w Maryi Sprawcę wſzelkiego dobra ; poznać ſamę Maryą cudowną przez moc Boga, Kościołowi Swiętemu za Matkę pozwoloną, y Kościołowi, y ſzczegulnie temu Narodowi, a nayſzczegulniey Miaſtu temu dobrze znaną.

Włóż Boże Wſzechmogący ſłowa przyzwoite w uſta moie : ażebym ożywił w Słuchaczu zaniedbaną pobożność ku Maryi. Wſzakże o Twoiey Matki z Tobą nierozdzielny honor idzie, nie tylko o naſz pożytek.

Koniec

I. CZĘSC

Koniec prawa natury (co Libertynowie ſami oburzeni dziś na ruinę Religii przyznaią) ieſt zachowanie ſiebie w iako naylepſzym ſtanie doczeſnym. Toć tedy ſzrodkow używać iako naylepſzych do tego końca ſłużących, ieſt czynić dobrze, roſtropnie według prawa natury.

Chybaby kto był tak przeciwnym poſtępkom rozumnym z miłości nas ſamych pochodzącym, żeby Stoicyzmem śmieſznym będąc napuſzony gardził wſzelkim do życia y wygody ratunkiem ; ktoryby przyganiał używaniu lekarſtw w chorobie, odzieniu cieplejſzemu w zimnach gwałtownych, poſiłkowi ciała w głodzie, y innym ochronom y ſprawom, ktore prawo czyſte natury radzi, y pozwala. Czynią to właśnie nowi Stoikowie, zgubie naſzey doczeſney y wieczney złośliwie pomagaiąc, y urąganie iedno z nas czyniąc obłudni niedowiarkowie, Kray naſz a mianowicie to Miaſto napełniaiący, kiedy oczywiſtą wzgardą y przyganą Religii Aktom umorzyć w nas uſiłuią pobożność, y ſzczere zaufanie w Bogu, ktory ſam tylko ieſt mogący zachować nas w ſtanie doczeſnym nayſwobodnieyſzym.

Niechay nam tedy ci Fałſzerze pokażą dzielnieyſzy ſzrodek iaki do zachowania nas w ſzczęściu doczeſnym niżeli moc Boga naſzego ? Coż Jemu albowiem ieſt przeciwnego ? Co zatamuie wolą Jego ? gdy on chcę wybawić y zachować ? " Panie Bo-
" że , Krolu wſzechmocny (mowił do Boga Mardocheuſz , ktorego iuż opuścił ludzki ratunek , ktory ginąć miał przez złośc Amana wraz z Ludem Jzraelſkim) " wſzyſtko ieſt w
" Twoiey mocy , a ktoż ſię może ſprze-
" ciwić woli Twoiey ? ieżeli zechceſz
Eſther. C. 13. " wybawić nas. " *Domine Deus omnipotens Rex in ditione Tua cuncta ſunt poſita. Non eſt , qui reſiſtat Tuæ voluntati , ſi decreveris ſalvare Jsrael ?* Zawiodłże ſię na ſwey ufności ?

Mała bardzo y nikczemna ufność ktorą w ludziach pokładamy , ktoryż to Człowiek ſpuści nam deſzcz ? abyśmy urodzaie mieli , ktoraż to moc ? Jaka liczba Woyſka , ktore wały , foſſy , opatrzenia dzielne y umyślne ludzkie zatrzymaią morowe powietrze abyśmy niewymarli ? ktoż w ſzrod morza tonących wyrwie zdaleka na to patrzący ? ktoż z ludzi bułką chleba iedną kilka tyſięcy zgłodniałych nakar-

nakarmi , y okruſzynami ieſzcze zbywaiącemi koſze napełni ? Jeden tylko Bog cudowny ſam w ſobie , cudowny w Maryi Nayświętſzey , cudowny w ſługach ſwoich to wſzyſtko czynił , to wſzyſtko czynić może gdy Go proſiemy , y w Nim ufamy ,

Za coż tedy proſzę ten iedyny naynaturalnieyſzy ſzrodek zachowania nas w dobrym ſtanie doczeſnym odbieraią nam ludzie niezbożni y w zdaniach ſwoich roſpuſtni ? Wſzechmocny Bog naſz , wſzyſtko może , Mądry Bog naſz , wſzyſtko wie y przenika. Miłoſierny Bog naſz , ukarawſzy zrazu , odpuści y litościwie potym daruie. O ! wielkie ſzczęście tych ! ktorzy Go ſię boią iako Pana , ktorzy Go kochaią iako Oyca , ktorzy ſię do niego uciekaią w nędzach ſwoich. W czym że ci ludzie pobożni w Bogu ufaiący wykraczaią przeciwko prawu natury , ktore zachowanie nas (iak oni ſami nauczaią) w ſtanie ſzczęścia doczeſnego za kres ſtarania ludzkiego poſtanowiło ? albo przeciwko Religii ktora moc Bogu przyznaie zachowania przez litość , albo zgubienia Człowieka przez ſprawiedliwość ?

Rzekną

Rzekną to przez moc Boga przynaymniey, ale nie przez moc Maryi ratunku iakiegoś ſpodziewać ſię można? Niechay zginą z wykrętami y obłudą ſwoią! Azali my Katolicy tak trzymamy, tak nauczamy: żeby Marya Nayświętſza Matka Boſka była wſzechmocną? Azali my Boſtwo Jey przyznaiemy? kiedy Ją czciemy, wielbiemy, kiedy w naſzych potrzebach do niey udaiemy ſię, y przyczyny Jey naywięcey u Boga ważącey żądamy?

Przyznaiemy moc cudow, moc odmienienia porządku natury, moc ſprawowania wſzyſtkiego nad ſiły y władność natury, nad ludzkie nadzieie y możność czynienia ich Bogu ſamemu; ktory ieſt ſprawca y Rządca ſam natury. Maryi zaś przyznaiemy iedynie moc uproſzenia u Boga o co proſi: Bo nam to Oycowie naſi teſtamentem podali: że ona ma wielką moc czyli ſkuteczność w uproſzeniu, tak dalece że iey mocną y ſkuteczną przyczynę Oycowie Święci naſi wſzechmocnością pokorną nazwali. *Deprecatio Mariæ omnipotentia ſupplex eſt* Proſi ona, Bog nieodmawia. Toć tedy do niey uciekać ſię w nędzach gwałtownych

townych, prawo natury y rozum radzi.

Rozgniewał ſię Bog ſprawiedliwy na ow zuchwały y nie uznaiący cudow Boſkich lud na puſzczy. Chciał go za bałwochwalſtwo, niezbożność, y wzgardę dobroci ſwoich *Sedit Populus manducare bibere & ludere, & congregatus adverſus Aaronem dixit: ſurge, fac nobis Deos, qui nos præcedant.* ze ſzczętem zgubić. Aż ieden Moyżeſz na ow czas ſprawiedliwy Człowiek y wiele przyczyną ſwoią u Boga mogący mogł zatrzymać wyroki Boſkiey ſprawiedliwości. Exod. Cap. 32.

Idź (mowił Bog) z ſtąp z gory tey. Zgrzeſzył lud niewdzięczny: żem go wyprowadził z Egiptu. Odſtąpili drogi, ktorą onym ukazałem. Ulali ſobie cielca złotego za Boga, padali przed nim, ofiary mu czynili, y powiedzieli: ten ieſt Bog naſz. Popuść mię niechay wywrę na nich gniew, y zgładzę onych z świata. *Dimitte me ut iraſcatur furor meus contra eos, & deleam illos.*

Nie Panie (odpowiedział Moyżeſz) nie będzie tak, żeby ſię z nas y z Ciebie razem nieprzyiaciele Twoi niepośmiewali uſpokoy żal ſprawiedliwy

wy ; wſpomniy na Abrahama, Jzaaka, y Jzraela Sług twoich. O cudowne Boga miłoſierdzie ! o ! cudowna moc przyczyny za nami ſług Jego ! ſprawdziło ſię co mowi Pſalmiſta : *Do-*
Pſal. 144. *minus timentium ſe voluntatem faciet.* Ledwie bowiem tę ſkończył prożbę Moyżeſz, ubłagany zoſtał Bog, y nie uczynił z ludem, co wyrzekł : *Placatusque eſt Dominus ne faceret malum, quod locutus fuerat adverſus populum ſuum.*

Te Piſma święte wyrazy ſtawiwſzy w oczach waſzych Panowie, Pytam ſię teraz : znaydowali Jzraelite w Moyżeſzu obronę, ktory onych odpraſzał od kar Boſkich iuż iuż ſpaść maiących na niezbożne ich głowy ? A my w Maryi Matce Boſkiey, nie mamy znaydować opieki y obrony ? A my z doświadczenia nauczeni że ta Swięta Pani ma wielką czynienia łaſk ludowi wiernemu moc od Boga użyczoną, że ta kochaiąca wierny lud Matka ma litość w ſłuchaniu prożb wiernego ludu, Nieudamy ſię do niey? Nie zawołamy Jozefa Swiętego Kalaſſancyuſza ſłowy w publicznych dotkliwościach, y właśnie w przepaści dobra naſzego *Eja Mater* ! nuż Matko ! Teraz

Teraz, teraz o Swięta Matko y Pani naſza czas pokazania mocy Twoiey, aby poznały Narody niewierne że mamy w Tobie dobrą Panią. *Tu honorificentia populi tui* Ty ktoraś ieſt chwałą Nieba *Tu gloria Jeruſalem.* Ty ktoraś ieſt Kościoła, Prawowiernego Katolickiego Narodu tego, y Miaſta ucieczką y obroną. *Tu lætitia populi Jſrael.* Pokaż ſię nam Matką litościwą.

Prawo natury daiące inſtynkta do zachowania nas od zguby prowadzi nas do Ciebie. *Monſtra te eſſe Matrem.* Zgrzeſzyliśmy : żeśmy Cię za ſwobodnieyſzych y lepſzych czaſow nie znali za Panią y Matkę naſzą ; To naſza złość, y wina ; ale Ty mogąca czynić dobrze ludowi twoiemu wybaw nas y zaſtaw od zguby. *Medicina Chriſtiana, ſalva, ſana ægros nos.*

Jakoż choć byśmy chcieli zatkać uſzy, tedy gwałtem przebiiaią ſię głoſy aż do ſerca naſzego gruntu, o mocy y litości Maryi w ratowaniu ludu wiernego, ktorykolwiek wzywał Jmienia y pomocy Jey. Wiek wiekowi, Oycowie dzieciom, y poźnym Naſtępcom ſwoim podawali zawſze w Kościele naſzym Katolickim łaſki, cuda,

cuda, y moc natury przechodzące ſkutki opieki Maryi, w wyrwaniu dzielnym y zaſłonieniu ich od publicznych nieſzczęśliwości. Nie leń ſię weź tylko Kościoła y Narodow Katolickich wierne kroniki, znaydzieſz każdy iaſne tey prawdy dowody. Y ty Polaku ſpytay ſię Oycow twoich: *Interroga majores, & annuntiabunt tibi.* Przypomną ci owę cudowną pod Chocimem wygraną, za ktorą Bogu corocznie dnia dzieſiątego Października dziękuiemy, kiedy Bog walczący mocno y zwyciężaiący rzucił poſtrach na liczniey ſze nierownie y ogromnieyſze Nieprzyiaciela tłumy, że ſię z nami haniebnie na ſwoię ſtronę godzić muſieli.. Komuż to przyznaſz ieżeli nie opiece y łaſce Maryi? A wſzakże y Krol ſam Zygmunt III. y Syn iego Władyſław IV. na tę wyprawę idący, y Hetmanowie pobożni Karol Chodkiewicz z Staniſławem Lubomirſkim przed tą znakomitą Woyną, bo nioſącą na plac Wiarę, wolność, prawa, ſwobody, y życia Ziomkow gorąco z ufnością wielką opiece y obronie Maryi Nayś: polecali ſię; A pod czas ſamey Woyny świątobliwy Prymas, y Arcy-Biſkup naſz Gębicki widział

widział na powietrzu Maryą, y Świętych Patronow naſzych Polſkich wſtawiaiących ſię do Boga za tym Narodem; Co nam Kobierzycki Kronikarz opiſał.

Jan III. Sobieſki Krol naſz, znaiomy walecznością y zwycięſtwami Swiatu całemu Monarcha y Bohatyr wybieraiąc ſię na ową Wiedeńſką, wſzakże pierwey w Chełmie y Częſtochowie przy obrazach cudownych czyniąc poślubienia y ofiary ſwoie opiece Maryi polecał ſię. Y po wyſłuchaney Mſzy Swiętey maiąc attakować Nieprzyiaciela w dzien ſam Jmienia Maryi. Jdźmy (rzeczę) na Nieprzyiaciela odważnie, dziś Swieto Jmienia Maryi, mam w niey ufność: że pewna wygrana naſza. Co ſię zyiściło. O Wiaro! o ufności w Maryi opiece y litości! iakoż nas odrodnych zawſtydzaſz Potomkow.

Częſtochowa, Sokal, Podkamień, Berdyczow, Krakow, y inne doſyć liczne mieyſca w Koronie y Xięſtwie Litewſkim łaſkami y cudami Maryi ſłynące daią nam świadectwo: iak można y litościwa ieſt Marya.

Ale na coż ſięgać daleko, ſtań dziś świadkiem Warſzawo, Stolico Monarchow

narchow naſzych okazała, uczęſzczaiąca niegdyś pobożnie do Obrazu tego Maryi łaſkawey w Kościele naſzym złożonego w Roku 1651. przez J.W. Jmci Xiędza de Torres Nuncyuſza Apoſtolſkiego. Komużeś winna uwolnienie twoie cudowne od morowego powietrza w Roku 1705. y w naſtępuiących ieżeli nie Maryi Łaſkawey? Komużeś winna przygaſzone cudownie pożary gwałtowne od Szwedow zapalone, y inne częſte trefunkowe, ieżeli nie Maryi Łaſkawey?

Chociażbym chciał zataić przez iakąś potrzebę, tedy boię ſię ażeby te mury ſame nieodezwały ſię. *Lapis de pariete clamat* na ktorych cuda przez Maryi Łaſkawey przyczynę uczynione, odmalowane niedawno widzieć ſię dały. Ołtarz ten, y podobny obrazowi naſzemu na Bramie Nowomieyſkiey odmalowany, gdzie ſię lampa nie dawno palić przeſtała, znać daią razem y o pobożności ku Maryi Łaſkawey dawnych Twoich Obywatelow, y o Jey nad tobą opiece o Warſzawo! wotum iedno z pomiędzy znakomitych darow temu Ołtarzowi y Kościołowi naſzemu nadanych świadczyć nieprzeſtanie o Maryi Łaſkawey nad

nad tym Miaſtem opiece w czaſach ciężkich y niebezpiecznych, ktore w Roku 1711. po uſpokoionym powietrzu na znak wdzięczney pamiątki imieniem Miaſta złożył na tym Ołtarzu Jmc Pan Jan Lupia Prezydent niegdyś cnotliwy y ſławny, na ktorym ten czytamy napis: *Mariæ de Gratiis, ut ſervet ſe a peſtilentiis, Varſavia devota hæc pia reddit vota.* Patrzaycież nieodrodni zacnych Oycow Potomkowie, pobożne Obywatelſtwo z Przeświętną Radą, Magiſtratem, y zacną Głową ſwoią tu zgromadzeni iak potężna y doświadczona opieka bywała Maryi Łaſkawey nad Oycami waſzemi, zatykaycie przeto uſzy przed niezbożnemi Libertynow głoſami y wolnemi ſentymentami, ktorzy wam w czym innym nie w Boga mocy, nie w Maryi przyczynie uſać każą.

Nie możecie, nie, zapewne lepiey, roſtropniey, y według prawa natury przyzwoiciey radzić o ſobie iako kiedy w ſzlady Oycow ſwoich wſtępuiąc udaiecie ſię w teraźnieyſzych klęſkach y otaczaiącey nas zarazie do tey możney Pani, y litosciwey ku dziatkom ſwoim Matce, ile kiedy właſnie oczyma ſwoiemi zapatruiecie ſię

ſię na przykłady Jey opieki y mocy. Chybabyście zazdrościwemi ſzczęściu właſnemu być chcieli ! chybabyście ſmakowali ſobie w tych publicznych Narodu całego nieſzczęśliwościach y upadku Ziomkow naſzych. Chybabyście w poſzrodku zaiętych pożarow iuż ze wſzytkim zginąć chcieli. Toby iedno chyba ſzaleńſtwo y niepamięć o was ſamych odięło by wam ufność w Maryi Łaſkawey nad Oycami waſzemi.

Ale y Kościoł Swięty Katolicki nas do niey zwołuie, y Przodkow naſzych świątobliwych ślady nas do niey wabią nie tylko naſza potrzeba y prawo natury. Co w drugiey Części krotſzey uſłyſzemy.

II. CZĘSC

Udaiąc ſię w naſzych uciſkach do Maryi Nayświętſzey y nie zawodną w Jey przyczynie pokładaiąc ufność nie tylko czyniemy roſtropnie podług prawa ſamego natury, dogadzaiąc ſwoim potrzebom, y broniąc od niebeſpieczeńſtwa życia naſzego, ale też czyniemy zadoſyć Kościoła Swiętego Katolickiego naſzego uſtawom, zaleceniom, y ſtarodawnemu pobożnemu zwyczaiowi Oycow naſzych. A tak

A tak oprocz dogadzania ſobie żądanym prożby naſzey ſkutkiem, pokazuiemy ſię ieſzcze poſłuſznemi Kościoła naſzego Swiętego Synami, y nieodrodnemi Przodkow naſzych do Maryi pobożnych Potomkami.

Ktoż albowiem niewie o tym chyba nic nie znaiący? albo ktoż wątpi chyba niczemu niewierzący: że Kościoł naſz Swięty Katolicki Rzymſki tyle świąt do roku na honor Maryi Pannie obchodzący, tyle bractw, tyle czczenia Jey publicznego y powſzechnego ſpoſobow ſtanowiący, y potwierdzaiący, y co wiek przyczyniaiący pragnie tego po nas Prawowiernych Katolikach abyśmy ufność naſzę w przyczynie nayważnieyſzey y naydzielnieyſzey Maryi Panny pokładali?

Modlitwa ſama powſzechna, y publiczna, w pierwſzych zaraz wiekach używana od Kościoła Swiętego " Swięta Marya Matko Boża modl ſię za nami grzeſznemi teraz y w godzinę śmierci naſzey. " Wyſtawia nam na oko myśl y cel Kościoła naſzego Swiętego, że życia y śmierci naſzey ſzczęśliwość zależy na opiece y wielkiey przyczynie Maryi Panny, toć tędy

tedy uciekać ſię do niey zaleca nam nayuſilniey tenże Kościoł Swięty pragnący ſzczerze naſzey ſzczęśliwości . . Pominmy powſzechnych Zborow naypierwſzych , czyli Koncyliow o czczeniu Maryi , o ufaniu w zaſługach y przyczynie Jey wyrazne uſtawy . . . Pominmy gorące owe y beſpieczne bardzo pierwſzych Swiętych Oycow naſzych od Kościoła Swiętego przyięte y pochwalone wzywania Maryi. Cyrylla Swiętego owe wzdychanie. *O Domina Sancta ad Te recurrimus defende nos.* O Pani Swięta do Ciebie ſię uciekamy broń że nas.

Bazylego, Chryzoſtoma , Damaſcena , owe proźby : *Pete , ora , dic filio ut ſalvet animas noſtras.* Proś , przyczyn ſię. Rrzekniy Synowi , niechay zbawi duſze naſze. Auguſtyna Swiętego modlitwę , ktorą Kościoł w uroczyſtości Maryi mowić każe. *Sancta Maria ſuccurre miſeris.* Swięta Maryo day ratunek nędznym. *Iuva puſillanimes.* Wſpomoż zalęknionych przed ſądem Boga *Refove flebiles* Pocieſz płaczących *Ora pro populo* modl ſię za lud , *Interveni pro Clero* Wſtaw ſię za Duchowieńſtwo *Intercede pro devoto Fœminæo ſexu.* Przyczyń ſię za pobożną Płcią Niewieścią. *Sentiant omnes Tuum juvamen , quicunque celebrant tuam commemorationem.* Na koniec niechay wſzyſcy znaią pomoc Twoię , ktorzy obchodzą pamiątkę o Tobie. Kiedy używać każe tey modlitwy częſto Kościoł Swięty , toć tedy znać daie : iż chce po nas tego : abyśmy w naywyżſzey przyczynie Maryi ufali. Coż bowiem te słowa znaczą , ktoremi nam wzywać każe Maryi *Sucurre, juva , refove* , (day ratunek , wſpomoż , pocieſz , *Sentiant omnes tuum juvamen.* Niechay znaią wſzyſcy pomoc Twoię ? Sąż te płonne y daremne słowa ? Pewnie gdyby tak było ; toć by te wzywania były pośmiewaniem Maryi Matki Boſkiey. Ale możeſz nas zwodzić Kościoł Swięty Matka naſza nie pragnący niczego goręcey nad ſzczęśliwość naſzę doczeſną y wieczną ? Ani może tego nam zabronić , co tak uśilnie nam zaleca. Nie może tego nie zalecać , czego każdego wieku ſam używał , y teraz używa. A przeto uciekaiąc ſię w nędzach naſzych podufale do Maryi , czyliż nieſtaiemy ſię poſłuſznemi Kościoła Swiętego naſzego Synami ?

Jeżeli Swiętych ſług Boſkich wzywanie podał nam Kościoł Swięty za Artykuł do wierzenia możeli z tego regeſtru wyłączyć Maryą o ktorey to trzymać każe: że ieſt nad ſame Anielſkie Chory wywyżſzoną w Niebie? *Exaltata eſt ſuper Choros Angelorum.* A ieżeli na Konſtancyeńſkim Koncylium Oycowie Kościoła naſzego zgromadzeni czuiąc ſię być otoczonemi morowym powietrzem Obraz Swiętego Rocha zmarłego w łaſce Boſkiey wynieśli, y przez przyczynę Jego ubłagali Boga że uśmierzył powietrze, mogliżby proſzę zganić zgromadzeni teraz waſz poſtępek, że uciekacie ſię do Maryi? ze ſłowy Obleżeńcow nieſzczęśliwych Miaſta Betulii do Judyty, uwielbiaycie Maryą. Tyś ieſt Matko Boſka uwielbieniem Nieba, Chwałą Jzraela, Pociechą ludu wiernego, y ucieczką naſzą. *Tu honorificentia populi noſtri.* Ty o Maryo nayoſobliwiey ieſteś Zaſzczytem Sławą ludu naſzego, to ieſt Miaſta tego Stołecznego Warſzawy. A wſzakże P. M. cnotliwych Przodkow waſzych zwyczaie y przykłady tego ſamego ku Kościołowi Swiętemu poſłuſzeńſtwa wabią was także do pobożnego zaufania w Maryi..

ryi.. Dała ſię tu poznać nayznakomiciey ich pobożność w Roku 1705. y 6. kiedy Konfraternia Maryi Łaſkawey tu niegdyś nayſławnieyſza w Warſzawie w tym Kościele poczęła ſię. Wſpomniycie proſzę PP. owe nieſzczęśliwe czaſy w Roku 1705. y 6. kiedy okoliczne Miaſta, Wſie, Miaſteczka Dwory, laſſy, drogi gęſtym zaſſane widzieć ſię dały trupem pod czas morowego powietrza. Kiedy y tu w Warſzawie iuż Pałace, Dworki, Kamienice, Domy, zmarłemi napełniać ſię poczęły. Oycowie waſi, Prześwietny Magiſtrat Radę y Obywatelſtwo ſkładaiący tu ſię do tego Obrazu uciekali. Tu w Roku 1705. w Mieſiącu Styczniu publiczną nayſolennieyſzą czynili Proceſſyą przyozdobioną Biſkupami, Senatorami, licznym Duchowieńſtwem, y wſzelkiego ſtanu ludem zewſząd zgromadzonym. Ani w ſamey tylko trwodze w poſzrod powietrza do tego nabożeńſtwa ſkutecznego brali ſię Ciż świątobliwi Oycowie waſi. Obchodzili oni potym przez lat kilkanaście co Rok Swięto Maryi Łaſkawey iako nayſolenniey przez całą oktawę, a oprocz tego co ſobota, co Swięto Maryi, przedziwnemi ſpo-

ſobami wdzięczność ſwoię ku Wybawicielce ſwoiey Maryi Łaſkawey w tym Kościele naſzym oſwiadczali.

Coż dziś proſzę odmiennego y wy zacni Potomkowie czynicie od ich chwalebnego ſtarożytnego zwyczaiu ? Czynicie zapewne tak iako oni, mądrze, y roſtropnie, kiedy ſzukacie lekarſtwa mocnego y ſkutecznego uprzedzaiąc chorobę, nauczeni od Kościoła Swiętego: że Marya ieſt Chrześciańſtwa całego Lekarką naypomocnieyſzą po Bogu: *Medicina Chriſtiana ſalva ſana ægros nos.* Kiedy ſtaracie ſię u Maryi o potężną zaſłonę, czuiąc bliſką nawałność, wiedząc o tym od Kościoła Swiętego: iż Marya ieſt wſpomożycielką wiernych *Auxilium Chriſtianorum.* Kiedy zawczaſu myślicie o ratunku zapatruiąc ſię na innych w okolicach zgubę.

Zwyczaie ſtarożytne ſtwierdzone powagą Kościelną właſnych Paſterzow ſtaią ſię dobrym y zbawiennym Prawem. Mieli takie Paſterzow potwierdzenia cnotliwi waſi Przodkowie. Macie y wy takież od dobrego Paſterza nabożeńſtwa waſzego utwierdzenie, y do niego zachęcenie. Stawcie go mo-
Pſal. 61. wiącego do ſiebie: *Sperate in Eo omnis*

mnis Congregatio populi; Effundite coram illo corda veſtra. Macie miłościwego Boga. Macie litościwą Matkę. Ludu zgromadzony, Głowy znaczniey-ſze tego Miaſta ufaycie w Boga ufaycie y w Maryą. Cieſzę ſię z Pawłem Swiętym niewymownym uweſeleniem, gdy ſię na tę zapatruię pobożność *Gaudeo igitur in vobis.* A tak gdy czułego w obowiązkach y powinnościach ſwoich Paſterza mówiącego do was wyſtawiam, ſam przez uſzanowanie Jego władzy mowić przeſtaię.

Do Ciebie tylko o nayłaſkawſza Maryo imieniem Słuchacza moiego te z gruntu ſerca obracam ſłowa. Wiemy z podania nam tey nauki od Oycow: ze chce Bog abyśmy wſzyſtkie łaſki przez Ciebie odbierali. O toż wypełniamy te żądania Jego, kiedy idziemy z pokorą iako do Pani z ufnością iako do Matki naſzey.

Wſpomnii teraz na pobożność, na wdzięczność ku Tobie dawnych Miaſta tego Obywatelow, ktorą na tym mieyſcu oświadczali. Widziſz o to Ołtarz Twoy otaczaiących Potomkow dobrey krwi y pobożney ku Tobie; Y ci ſami przykładami pobo-
żnych

żnych Oycow żywo tchnięci, wrocą zdawna tu kwitnące nabożenſtwo, po te czaſy bądź to przez niedbalſtwo, bądź przez wolność ſumienia, czyli też przez wzgardę zaniedbane. Odſtąpią prewencyi niezbożnych wieku naſzego, na zepſowanie ducha Religii y pobożności uroionych. " że po-
„ wierzchowne ſubiekcye, nabożeń-
„ ſtwa, ofiary ſą wymyſłem Xięży. Stwierdzą odtąd obyczaiami ſwoiemi, gorącemi u Ołtarzow Tobie poświęconych modlitwami, ofiarami, tę Katolicką naſzę prawdę: " że za-
„ rowno do zaſługi duch czyli inten-
„ cya, iako też praca powierzchow-
„ wna, z uſtaw Kościoła przepiſana
„ ieſt koniecznie potrzebna Amen.

KONIEC TOMU PIERWSZEGO.



REGESTR RZECZY

Czyli Propozycyi dowiedzionych w tym pierwſzym Tomie.

Ad M. D. Gloriam B. M. V.
OO. SS. Honorem.



AP.

APPROBATIO

NOs infrascripti ex Commissione Rndissimi Patris Nostri Hieronymi Błeszyński, per Poloniam Præpositi Provincialis legimus & examinavimus Sermones Sacros per Rndum Patrem Gratianum Piotrowski, S. Theologiæ Professorem, maturè elaboratos, & pro Concione ad frequentem Populum in Quadragesima, & Festis cum puplica approbatione, per Eundem Rndum Patrem dictos - Tomis II. comprehensos. Jn iisque non modo nihil Sanctæ Romanæ Ecclesiæ Dogmatibus, ac bonis moribus contrarium, reperimus, quinimo Doctrinam solidam, veri, tates Evangelicas enucleantem, pestifera vero principia Religioni Catholicæ, & morum Disciplinæ adversa, penitus subvertentem advertimus. Jn quorum fidem præsentes subscripsimus Varsaviæ in Collegio Scholarum Piarum die 3. Mensis Maii, 1771. Annô.

Hieronymus Kowalski ab Assumptione B. M. V. Scholarum Piarum Theologus. mp.

Paulus Fischer à S. Susanna Sch. Piar. Profes. Philos. mp.

FACUL-

FACULTAS
REVERENDISSIMI PATRIS PROVINCIALIS

CUm Sermones Sacros pro Festis omnibus per P. Gratianum Piotrowski Religionis Nostræ S. Teologiæ actualem Professorem ad Populum Varsaviæ habitos, Theologi Ordinis Nostri quibus id specialiter commissum fuerat, relegerint, & nihil in illis SS. Fidei dissonum (ut eorumdem habent testimonia) compererint, ac in lucem edi posse probaverint, nos quantum in nobis est, facultatem impertimur, ut Typis mandari possint, si cætera, quæ de jure accedere debent, accesserint. Datum in Residentia Nostra Gorensi die 7. Mensis Maji Anno Domini 1771.

HIERONYMUS BŁESZYNSKI *à S. Bernardo Scholarum Piarum per Poloniam Præp. Provincialis.* mp.

Simon Boydecki ab Annuntiatione B. V. M. Consultor Provinciæ ac Secretarius Provincialis. mp.

CEN-

CENSORIS

LIBRORUM APPROBATIO

SErmones Sacros pro omnibus festivitatibus à die 1. Novembris usque ad ultimam 8bris cum sex quadragesimalibus de scandalis praesentis temporis adversis Religioni, spiritui Christi, & Evangelio Ejus Varsaviæ per Patrem Gratianum Piotrowski Scholarum Piarum, ad præsens S. Theologiæ Professorem, ad Populum dictos, quâ potui attentione relegi, nihilque in illis deprehendi, quod illorum typum retardare videretur, imo omnia Sanctæ Fidei, & probis moribus consona, ipsis tantum modo vitiis præsenti tempore dominantibus adversa comperi, quapropter libere tipis mandari poterunt, si eorum, quorum hac in re maximum jus est, auctoritas accesserit. Datt. Goræ die 7. Mensis Maji Anno Dni. 1771.

Simon Boydecki Scholarum Piarum Consultor Provinciæ ac Librorum actu. Ord. Censor mp.

JMPRIMATUR

ANTONIUS MATHIAS

SIERAKOWSKI

Officialis Generalis Varsaviensis. mp.



